

KALENDARZ
1931 JASNOGÓRSKI 1931

KALENDARZ JASNOGÓRSKI

NA ROK PAŃSKI

1931



NAKŁADEM „NIEDZIELI"
ILUSTROWANEGO TYGODNIKA KATOLICKIEGO
DIECEZJI CZĘSTOCHOWSKIEJ



Pamiętne dni w rodzinie.

d. 2-Listopada r. b. ur. Jerzy-Ekspedyt Wdowiak



Czcionkami i drukiem F. D. Wilkoszewskiego w Częstochowie III Aleja Nr. 52. Tel. 245.

Ku czci Królowej Polski.

Jak długa ziemia polska i szeroka
Od wód Bałtyku po śnieżne Tatr szczyty,
Od ujścia Wisły do Morskiego Oka,
Gdzie tylko biały orla znak wyryty:
Jeden hymn płynie, wielki narodowy,
Polskiej Królowej.

Królowo Polski! Tobie polskie dzieci
Niosą hołd niski i serc swych ofiary,
Tobie szczególniej święcimy Maj Trzeci
By Ci dotrzymać miłości i wiary —
Boś Ty jest naszą dziesięcio-wiekową
Polską Królową.

Tobie grzmią działa, Tobie biją dzwony,
Z wiatrem Ci polskie sztandary łopocą,
Rotę przysięgi składają miljony
W połysku szablic, z serc wiarą i mocą:
Boś Ty nad całą ziemicą Piastową
Naszą Królową.

Ku czci Twej z mównic rzewne płyną słowa:
Jak jesteś cudna, a dobra, a miła —
Jak gdy nas dola gnębiła wiekowa,
Tyś jedna nigdy nas nie opuściła;
Więc dziś Cię nasze prawo narodowe
Ma za Królowę!

Ilekroć w pomoc Polska Cię wzywała,
Tyś wojsk jej ducha krzepiła i dłonie,
I wielkie bitwy polskie wygrywała,
I łódź narodu wiodła przez burz tonie,
Byłaś i jesteś twierdzą-Częstochową
Polsce — Królową!

Tyś na rubieżach gromiła pohańce,
Tyś Polsce wniosła wiek szczęsny i złoty,
Tyś pocieszała tułacze wygnańce,
Tyś nasze polskie tuliła sieroty,
Więc dziś Ci za to bijem do stóp głową
Polska Królowo!

Więc wznosim w prośbie serca i prawice,
Byś naszych grodów, siół i granic strzegła,
By tak, jak polskie skreśliły szablice,
Polska Twa była zawsze niepodległa;
Byś tych ziem Twoich była urzędowo
Polską Królową!

Byśmy jak dawniej mogli i współcześni
Służyć Ci pod Twem berłem i koroną,
Tobie na ołtarz nieść serca i pieśni —
Byś Ty nam była tarczą i obroną,
Byś w dal świetlaną niosła i orłową
Polskę — Królowo!

X. Władysław Wołtoń T. J.

STYCZEŃ

Dnie		Święta rzymsko-katolickie	Słońca wsch.	Słońca zach.	Księżyca wsch.	Księżyca zach.	Znak
1.		Ew. u św. Łuk. r. 2, 21: Obrzezanie P. Jezusa.					
1	C.	**Nowy Rok.** Obrzez. Pańsk.	7,47	15,47	12,45	4,35	
2	P.	Makarego op.	7,47	15,48	13,17	5,57	
3	S.	Genowefy pn.	7,47	15,49	14.07	7,14	
2.		Ew. u św. Mat. r. 2, 13—23: Powrót z Egiptu.					
4	N.	**Niedz. po Now. R.** *Im. Jez.*	7,47	15 51	15,15	8,19	
5	P.	*Wig.* Telesfora pap. m.	7,47	15,5	16.38	9,06	
6	W.	**Trzech Króli**	7.47	15,53	18,11	9,40	
7	S.	Lucjana m. Kryspina b. i w.	7.46	15,54	19,43	10,02	
8	C.	Seweryna op.	7,46	15,56	21,12	10,20	
9	P.	Marcjanny pn. Juljana m.	7,45	15,57	22,36	10,34	
10	S.	Agatona pap. Wilh. b. i w.	7,45	15,58	—	10,48	
3.		Ew. u św. Łuk. r. 2, 42—52: Jezus 12-letni w kościele					
11	N.	**1 po 3 Kr.** *Św. Rodziny* ☾	7,44	16,00	23,59	11,01	
12	P.	Arkadjusza m. Probusa b.	7,44	16,01	1,23	11,16	
13	W.	Leoncjusza b., Gotfryda	7,43	16,02	2,45	11,35	
14	S.	Hilarego b. i d. K.	7,42	16,04	4,07	11,59	
15	C.	Pawła 1-go pust.	7,42	16,05	5,25	12,31	
16	P.	Marcelego pap. i m. Prysc.	7,41	16,07	6,33	13,17	
17	S.	Antoniego op.	7.40	16,08	7,28	14,14	
4.		Ew. u św. Jana r. 2. 1—11: Gody w Kanie Galilejskiej					
18	N.	**2 po 3 Kr.** *Katedry ś. Piotra* ●	7,39	16,10	8,09	15,23	
19	P.	Marjusza i tow. mm.	7,38	16,11	8.38	16,36	
20	W.	Fabjana i Sebastjana mm.	7,37	16,13	8,58	17,50	
21	S.	Agnieszki pn. i m.	7,36	16,14	9,14	19,02	
22	C.	Wincentego m. Anastazji m.	7,35	16,16	9,27	20 12	
23	P.	Rajmunda z Pennafort	7,34	16,18	9.38	21,[illegible]1	
24	S.	Tymoteusza b. i m.	7,33	16,20	9,49	22,30	
5.		Ew. u św. Mat. r. 8, 1—13: O setniku z Kafarnaum.					
25	N.	**3 po 3 Kr.** Nawr. św. Pawła.	7,32	16,22	9,59	23,40	
26	P.	Polikarpa b. i m.	7,30	16,23	10,10	—	
27	W.	Jana Złotoustego ☽	7,29	16,25	10.24	0,53	
28	S.	Flawjana b. i m. Obj. św. Agn.	7,28	16,27	10,43	2,10	
29	C.	Franciszka Salezego b. i w.	7,27	16,29	11.10	3,30	
30	P.	Martyny pn. i m.	7,25	16,30	11,49	4,50	
31	S.	Piotra z Nolasko w Marc.	7,24	16,32	12,47	6,00	

Styczeń w przysłowiach.

Kiedy styczeń najostrzejszy,
Roczek będzie najpłodniejszy.
A gdy w styczniu deszcze leją,
Nie ciesz się wielką nadzieją.

—

Gdy w styczniu pszczółka
z ula wylatuje,
Nie bardzo dobry rok nam
obiecuje.

—

Nowy Rok pogodny,
Zbiór będzie dorodny.

—

Trzej królowie pod szopę,
Przybyło dnia na kurzą stopę.

—

Kiedy w styczniu rośnie trawa,
Licha w lato jest postawa.

—

Agnieszka łaskawa (21),
Puszcza skowronka z rękawa.

Rady gospodarcze.

Przygotować i oczyścić zboże i nasiona do siewu. Kończyć z młócką zboża. Szuflować i przewietrzać ziarno, aby się nie zagrzało i nie popsuło. Nawóz wywozić w mrozy na pola i składać go w duże pryzmy, które należy dobrze udeptać i ziemią lub śniegiem okryć. Oziminy chronić od zalewu przez wody, drzewo ciąć i zwozić. Dbać o drób, dobrze żywić i ciepło trzymać, ponieważ zaczyna nieść jaja. Bydło żywić dobrze, aby mleczność nie spadła.

Ogrodniczo. Sprowadzić nasiona i zamawiać drzewka owocowe. Przerzedzać korony drzew i krzaków. Oczyszczać pni drzew owocowych w celu usunięcia gniazd szkodników. Pnie i grubsze konary pobielić wapnem rozrobionem z gliną i krowieńcem.

Pszczelarskie. Zbadać stan narzędzi i przyborów pszczelarskich, naprawić je uzupełniać brakujące, budować ule lub zamawiać w fabrykach, przygotować węzę.



LWÓW (Plac Ducha Św.)

Z lewej ku prawej stronie: Kościół OO. Jezuitów, Ratusz, w głębi cerkiew wołoska, na prawej stronie katedra obrz. łacińskiego.

Lwów jest miastem w Polsce najosobliwszem jako stolica trzech arcybiskupstw. — Już król Kazimierz Wielki, założył kamień węgielny pod budowę katedry w r. 1370. — Budowa trwała do r. 1480. Prawie równocześnie przystąpił król Kazimierz do położenia podwalin pod katedrę ormiańską Kościół katedralny i metropolitalny we Lwowie całkiem pewnie uchodzić może za pomnik najstarszy tu z okresu sztuki gotyckiej.

Architektura katedry lwowskiej właściwie ocalała tylko w zrębie murów najniższych, ponieważ w roku 1765 za arcybiskupa Wacława Sierakowskiego nielitościwie przemieniono budowę ostrołuczną na dzieło barokowe.



J.E. ks. arcybisk. Bolesław Twardowski.

Katedrę konsekrował arcyb. Sierakowski dn. 31 kwietnia 1776 r.

W r. 1896 presbyterjum zostało przebudowane w pierwotnym stylu gotyckim. W r. 1929 kapituła z okazji 500 rocznicy utworzenia własnym kosztem przeprowadziła całkowity remont katedry.

Archidiecezja lwowska liczy 602 księży, 157 kleryków, 27 dekanatów, 382 parafje, 987,138 dusz.

Arcypasterzem archidiecezji jest J. E. ks. metrop. Bolesław Twardowski (ur. w r. 1864, mianowany biskupem w r. 1923).

LUTY



Dnie		Święta rzymsko-katolickie	Słońca wsch.	Słońca zach.	Księżyca wsch.	Księżyca zach.	Znak
6. Ew. u św. Mat. r. 20, 1—16: O robotnikach w winnicy.							
1	N.	**Starozapustna.** Ignacego b.	7,22	16,34	14,04	6,56	
2	P.	**M. B. Gromnicznej.**	7,21	16.35	15,35	7,35	
3	W.	Błażeja b. i m. ○	7,19	16.37	17,10	8.03	
4	S.	Andrzeja Kors. b. Eutychj.	7,18	16.39	18.44	8,23	
5	C.	Agaty pn. i m. Adelajdy pn.	7,17	16.41	20,14	8,39	
6	P.	Tytusa b., Doroty pn. i m.	7,15	16.42	21,41	8.53	
7	S.	Romualda op.	7.13	16.44	23,06	9.07	
7. Ew. u św. Łuk. r. 8, 4—15: O siejbie na roli.							
8	N.	**Mięsopustna.** Jana z Matty.	7.11	16.46	—	9,21	
9	P.	Apolonji pn. i m. ☾	7.09	16.48	0,31	9.39	
10	W.	Scholastyki pn.	7.08	16.50	1,57	10, 1	
11	S.	Zjaw. się NMP. w Lourdes	7.06	16.52	3,16	10,32	
12	C.	7 Założycieli Serwitów	7,04	16.54	4,28	11,12	
13	P.	Grzeg. II pap.	7.02	16,55	5,27	12,06	
14	S.	Walentego b. i m.	7.01	16,57	6.11	13.11	
8. Ew. u św. Łuk. r. 18, 31—43: O ślepym przy drodze.							
15	N.	**Zapustná.** Faustyna i Jow.	6,59	16,59	6.43	14,24	
16	P.	Jnljanny p.	6,57	17,00	7.04	15,37	
17	W.	Juljana Kap., Donata ●	6,55	17,02	7,21	16,50	
18	S.	*Popielec.* Symeona b. i m.	6,53	17.04	7,35	18,01	
19	C.	Konrada pust.	6 51	17,06	7,46	19,10	
20	P.	Leona b., Elenterjusza	6,49	17,08	7,56	20,18	
21	S.	Feliksa b. i w., Eleonory hr.	6,47	17 09	8,07	21,28	
9. Ew. u św. Mat. r. 4, 1—11: O kuszeniu P. Jezusa na puszczy							
22	N.	**stępná.** Stolicy św. Piotra	6.45	17,11	8,18	22,40	
23	P.	Piotra Damjana.	6,43	17,13	8,29	—	
24	W.	Macieja ap.	6.41	17,15	8.46	23,55	
25	S.	*Suche dni.* Cezarego lek. ☽	6,39	17.17	9,08	1,12	
26	C.	Aleksandra b. i w.	6,37	17,18	9.39	2,30	
27	P.	*Suche dni.* Leandra b. i w.,	6,35	17,20	10,27	3,42	
28	S.	*Suche dni.* Romana op., Teof.	6,33	17,22	11,33	4,44	

Luty w przysłowiach.

Gdy mróz w lutym ostro trzyma,
Tedy już nie długa zima.
Gdy w Gromnicę z dachów ciecze,
Zima długo się powlecze.

—

Gdy ciepło w lutym,
Zimno w marcu bywa,
Paszy potrzeba zachować,
By jej potem nie kupować.

—

Na dzień św. Doroty (6),
Ma być śnieg pod płoty.

—

Św. Walenty, gdy odmrozi pięty,
Na wyżywienie wysprzedawaj sprzęty.

—

W Gromnicę niedźwiedź budę rozwala,
Gdy mroźna pogoda,
Gdy odwilż, poprawia ją.

—

Gdy święty Maciej lodu nie stopi (24),
Będą dmuchali długo w ręce chłopi.

Rady gospodarcze.

W dni ciepło przebierać ziemniaki. Narzędzia rolnicze ponaprawiać. Bydło wypuszczać w dniach pogodnych na świeże powietrze, baczyć by się nie zaziębiło, a krowy cielne nie uszkodziły. Drób nasadzić na jajach, aby jeszcze w tym roku zaczął nieść jaja. Czas rozsiać kainit i tomasówkę na łąki, pastwiska i pola, na ziemię zamarzniętą lub nawet na lekko przykrytą śniegiem, byleby nie na ostrym spadku.

Ogrodnicze Zakładać inspekta. Gdy się ziemia ogrzeje, siać kapustę wczesną, kalafjory, kalarepę, sałatę, rzodkiewkę itp. Należy siac rzadko, aby zapobiedz rozwojowi choroby zwanej czarną nóżką, inspekta wietrzyć i utrzymywać umiarkowanie wilgotność.

Pszczelarskie. W ciepłe dni wietrzyć stebnik, pnie niespokojne poić wodą. Na toczku, w dnie ciepłe, obserwować oblot pszczół, głodniaki (o ile są) podkarmić przez nalewanie gęstej syty do plastrów. Zamawiać nasiona roślin miododajnych.



WILNO. Katedra wileńska.

Do rzędu pięknych miast należy zaliczyć Wilno. Pewniejsze dzieje tego miasta rozpoczynają się dopiero od czasów Giedymina (1315 — 1341), wielk. księcia litewskiego. — On to, aby zabezpieczyć się przed napadami Krzyżaków, a zachęcony warownem położeniem Wilna, zbudował tu około 1320 r. warownię i przeniósł swą stolicę. Po przyjęciu chrześcijaństwa w roku 1387 Jagiełło na zwaliskach świątyni pogańskiej wzniósł kościół św. Stanisława, zaprowadził organizację kościelną i założył osobne biskupstwo. Odtąd Wilno dzieliło dolę i niedolę Polski.



J. E. ks. arcyb. Romuald Jałbrzykowski.

Pierwsze miejsce zajmuje katedra pod wezwaniem św. Stanisława, wznosząca się w pośrodku miasta. Założycielem jej był król Władysław Jagiełło, a poświęconą została przez arcybiskupa gnieźnieńsk. Bodzantę 1387 roku.

Najcenniejszym zabytkiem we wnętrzu katedry jest kaplica św. Kazimierza. Na ołtarzu w srebrnej trumnie spoczywają relikwje świętego królewicza.

Przed katedrą stoi dzwonnica, której podstawę stanowi dawna wieża pogańska.

Archidiecezja liczy 455 księży, zakonników 63, dekanatów 28, parafij 415, kleryków 132, dusz 1298,118.

Arcypasterzem archidiecezji jest J. E. ks. arcybiskup Romuald Jałbrzykowski, ur. w r. 1876, mianowany biskupem w r. 1918.

MARZEC



Dnio		Święta rzymsko-katolickie	Słońca wsch.	Słońca zach.	Księżyca wsch.	Księżyca zach.	Znak
10. Ew. u św. Mat. r. 17, 1—9: O Przemienieniu Pańskiem.							
1	N	**Sucha.** Albina b., Antoniny.	6,31	17,23	12,56	5,29	
2	P.	Heleny ces., Pawła p.	6,29	17,25	14,29	6,02	
3	W.	Kunegundy ces.	6,27	17,27	16,04	6,25	
4	S.	Kazimierza kr., Lucjusza	6,25	17,28	17,38	6,42	
5	C.	Fryderyka, Gerazyma pust.	6,23	17,30	19,09	6,56	
6	P.	Perpetui i Felic. mm.	6.20	17,32	20.38	7,11	
7	S.	Tomasza z Akwinu d. K.	6,18	17,34	22,08	7,25	
11. Ew. u św. Łuk. r. 11, 14—28: P. Jezus wypędza szatana							
8	N.	**Głucha.** Wincentego Kadł.	6,16	17,35	23,36	7,42	
9	P.	Franciszki Rz. wd.	6,13	17,37	—	8,02	
10	W.	40 męczenników	6,11	17,39	1,02	8,30	
11	S.	Eligjusza m., Konst. kr.	6,09	17.41	2,19	9.08	
12	C.	Grzegorza W. pap. i d K.	6,07	17,42	3,24	9,59	
13	P.	Krystyny p i m.	6,04	17.44	4,12	11,01	
14	S.	Matyldy kr.	6,02	17,46	4,47	12,12	
12. Ew. u św. Jana r. 6, 1—15: P. Jezus karmi 5000 osób							
15	N.	**Środopustna.** Klem. Dw.	6,00	17,47	5,12	13,26	
16	P.	Heryberta b., Agapita b.	5,58	17,49	5,29	14,39	
17	W.	Józefa z Arymatei	5,56	17,50	5,44	15,50	
18	S.	Gertrudy pn., Patryka b.	5,54	17,52	5,55	17,00	
19	C.	**Józefa Obl. N. M. P.** ●	5,52	17,54	6,05	18,09	
20	P.	Teodozji m., Eufemji pn. i m.	5,49	17,55	6,16	19.18	
21	S.	Benedykta op.	5,47	17,57	6,26	20,29	
13. Ew. u św. Jana r. 8, 46—59: Żydzi chcą P. J. ukamienować							
22	N.	**Czarna** czyli **Męki Pańs.**	5,45	17,78	6,37	21,43	
23	P.	Katarzyny Szw. pn.	5,43	17.59	6,52	23,00	
24	W.	Gabrjela arch.	5,41	18,02	7,12	—	
25	S.	**Zwiastowanie N. M. P.**	5,38	18,03	7.40	0.17	
26	C.	Ludgera b., Felicyty pn.,	5,36	18,05	8,19	1,30	
27	P.	*M. B. Bolesnej.* Jana z Dam.	5,34	18,06	9.16	2,35	
28	S.	Jana Kapistrana	5,32	18.08	10,30	3,25	
14. Ew. u św. Mat. r. 21, 1-9: Triumf. wjazd P.J. do Jerozolimy							
29	N.	**Palmowa.** Eustazjusza m.	5.29	18,10	11,56	4,01	
30	P.	Jana Klim. op.	5,27	18,11	13,28	4,26	
31	W.	Balbiny pn.	5,25	18,13	15,00	4,45	

Marzec w przysłowiach.

Suchy marzec, mokry maj,
Będzie żyto gdyby gaj

—

40 męczenników (10) jakich,
40 dni będzie takich.

—

Na św. Grzegorza (12)
Idzie zima do morza.

—

Na św. Józef pogoda,
Będzie w polu uroda.

—

Jakie Zwiastowanie,
Takie Zmartwychwstanie.

—

Gdy w ostatki jest dzień gładki,
Dobre rolnikom nowiny,
Jakby lasy oziminy.

—

Marzec zielony,
Niedobre plony.

Rady gospodarcze.

Wykonywać energicznie orki, oraz wzruszać bronami, gruberami itp. jesienne orki pod jarzyny. Siać owies, jęczmień, wykę, koniczynę, grochy, mieszanki i marchew. Bronować koniczyny, a miejsca puste podsiewać inkarnatką, seradelą lub rajgrasem jednorocznym. Łąki bronować. Ziemniaki w kopcach utrzymać pod przykryciem słomą lub łętami na kopcu co zapobiega porastaniu ziemniaków w dni pogodne wybierać sadzeniaki średniej wielkości i chłodno przechować, nadpsute należy dobrze oczyścić, a uparowaniu skarmiać. Drób dalej nasadzać.

Ogrodnicze. Siać cebulę około połowy miesiąca do inspektów, a później kapustę na rozsadniku (400 gram. na mórg). Siać w gruncie marchew, pietruszkę, buraki, grochu i szpinak. Oczyszczać maliny. Sadzić drzewa owocowe od pół miesiąca.

Pszczelarskie. W dnie ciepłe rewidować i podmiatać pnie, w razie potrzeby podkarmiać. Bez matki kasować, słabe roje łączyć. Toczki porządkować. Strzedz się rabunku.



Katedra pelplińska.
PELPLIN, stolica diecezji chełmińskiej (pomorskiej).

Kościół katedralny trzynawowy, w stylu gotyckim, zbudowany został przez zakonników cystersów przy końcu XIII wieku. W połowie wieku XIV był kościół ukończony w głównych częściach, ale jeszcze w roku 1417 sobór kostnicki udzielił odpustu dla przyczyniających się datkiem do ukończenia świątyni. Ostatnia gruntowna renowacja katedry odbyła się od 1894—1899 r. Tytularnem świętem kościoła katedralnego jest Wniebowzięcie Najśw. Marji Panny, pierwszorzędnym patronem natomiast św. Stanisław bm. Konsekrowany kościół został razem z wielkim ołtarzem dnia 8 marca 1872 r.



J. E. ks. bisk. Stanisław Okoniewski.

Zewnętrzna długość katedry wynosi 84 m. Wysokość wewnętrzna wynosi w średniej nawie 25,9 m. Wieża mierzy 63 m. wysokości. Sklepienie w średniej nawie spoczywa na 20 silnych filarach, w kaplicy N. Sakr. sklepienie spoczywa na jednym wysokim, wysmukłym filarze.

Diecezja chełmińska została założoną 29 lipca 1243 r. Obecnie liczy diec. 913.003 dusz w 26 dekanatach, 223 kościoły parafjalne, 71 stacje duszpasterskie (kuracje), 35 filij, 81 kaplic publicznych i półpublicznych i 9 prywatnych. Księży świeckich 538, zakonnych 21, zakonnic 514. Kleryków 195. Arcypasterzem diecezji jest J. E. ks. bisk. Stanisław Okoniewski (ur. w r. 1870, mianowany biskupem w 1927).

KWIECIEŃ

Dnie		Święta rzymsko-katolickie	Słońca wsch.	Słońca zach.	Księżyca wsch	Księżyca zach.	Znak
1	S.	Hugona b.	5,23	18,15	16,32	5,01	
2	C.	*Wielki Czwartek.* Francisz.	5,20	18,17	18,02	5,15	
3	P.	*Wielki Piątek.* Ryszarda b.	5,18	18,18	19,32	5,29	
4	S.	*Wielka Sobota.* Izydora b.	5,16	18,20	21,04	5,44	
15. Ew. u św. Marka r. 16, 1—7: O zmartwychwst. P. Jezusa.							
5	**N.**	**Wielkanoc.** Wincentego, Ir.	5,13	18,21	22,34	6,03	
6	P.	*Poniedz. Wielk.* Celestyna.	5,11	18,23	—	6,28	
7	W.	Hermana, Epifanjusza b. m.	5,09	18,24	0,00	7,01	
8	S.	Dyonizego b.	5,07	18,26	1,12	7,49	
9	C.	Kasyldy p., Marji Kleof.	5,05	18,28	2,09	8,49	
10	P.	Ezechjela pr., Makarego b.	5,03	18 29	2,49	9,59	
11	S.	Leona wielk.	5,01	18,31	3,16	11,13	
16. Ew. u św. Jana r. 20, 19—31: O niewiernym Tomaszu.							
12	**N.**	**Przewodnia.** Juljusza pap.	4,58	18,33	3,36	12,27	
13	P.	Hermenegilda m.	4,56	18,35	3,52	13,39	
14	W.	Justyna m.,	4,54	18,36	4,04	14,49	
15	S.	Anastazji m.	4 52	18,38	4,15	15,58	
16	C.	Benedykta Labre żebr.	4,50	18,40	4,25	17,07	
17	P.	Aniceta pap. m.	4,47	18,41	4,35	18,18	
18	S.	Apoloniusza m.	4,45	18,43	4,46	19,32	
17. Ew. u św. Jana r. 10, 11—16: O dobrym pasterzu.							
19	**N.**	**2 po Wielk.** Jerzego b.	4,43	18,44	5,00	20,48	
20	P.	Wiktora, Teodora w.	4,41	18,46	5,18	22,06	
21	W.	Anzelma b. i d. k.	4,39	18,47	5,43	23,22	
22	S.	*Józefa, patr. kośc.* Sotera i K.	4,37	18,49	6,18	—	
23	C.	Wojciecha b. i m., Jerzego.	4 35	18,50	7,09	0,30	
24	P.	Fidelisa z Sigm.	4,33	18,52	8,17	1,23	
25	S.	Marka Ew.	4,31	18,54	9,37	2,03	
18. Ew. u św. Jana r. 16, 16—22: Maluczko, a nie ujrzycie mnie							
26	**N.**	**3 po Wielk.** Kleta i Marcel	4,29	18,55	11,05	2,30	
27	P.	Zyty p. Piotra Kanizego w.	4,27	18,57	12,34	2,50	
28	W.	Pawła od Krzyża	4,25	18,59	14,02	3,0	
29	S	Piotra z Wer. m.	4,23	19,00	15,30	3,20	
30	C.	Katarzyny z Sieny.	4,21	19,02	16,58	3,34	

Kwiecień w przysłowiach.

Kiedy w kwietniu słonko grzeje,
Tedy chłop nie zubożeje.

Kwiecień gdy suchy,
Nie daje dobrej otuchy.

Ciepłe deszcze w kwiecień,
Rokują pogodną jesień.

Grzmot w kwietniu — dobra nowina,
Jnż szron roślin nie pościna.

Gdy św. Jerzy (23) schowa wiosnę w życie,
To zboża będzie obficie.

Jeśli na św. Wojciecha śnieg pada,
Co trzecia kopa siana na łąkach przepada.

Pogody w kwietnie niedziele,
Wróżą urodzajów wiele.

Rady gospodarcze.

Kończyć siew owsa, jęczmienia, obok tego siać len, buraki. Wywozić i przyorywać obornik pod buraki i ziemniaki o ile nie uczyniono tego w jesieni. Sadzić ziemniaki. Koniczyny i oziminy bronować. Wywozić i przyorywać nawóz pod kapustę. Zacząć czyścić okopowe z chwastów, gdy te podrosną. Bydło przed wypuszczeniem na pastwisko powoli przyzwyczajać do zmiany karmy.

Ogrodnicze. Wysadzać cebulę z dymki i nasienniki warzyw, przechowywane na ten cel w piwnicy. Przygotować grunt pod wczesną kapustę i cebulę. Kapusta przypada w pierwszym roku po nawozie, cebula w drugim. W końcu miesiąca sadzić wczesną kapustę. Przeszczepiać grusze i jabłonie zrazami.

Pszczelarskie. Sadzić drzewa i krzewy miododajne, tępić chwasty i trawę koło uli. od zakwitnięcia agrestu podkarmiać pnie rzadką sytą, celem uzyskania wcześniej siły. Utrzymywać pnie ciepło.



Katedra Włocławska.



WŁOCŁAWEK.



Kościołek św. Witalisa.

Założenie katedry nastąpiło około r. 1145, a według Długosza za Honolda, dziesiątego biskupa kruszwickiego, który miał tu przenieść katedrę z Kruszwicy (1157 — 1160). Pierwotną bowiem stolicą diecezji kujawskiej była K r u s z w i c a, gdzie jeszcze Mieczysław I założył katedrę.

K a t e d r a włocławska była pierwotnie drewniana, pod wezwaniem N. Marji Panny. W r. 1216 bp. Michał Godziemba, pierwszy Polak na stolicy biskupiej w Włocławku, świątynię drewnianą zamienił na murowaną. Wylewy Wisły znacznie zniszczyły tę katedrę, a najwięcej najazd Krzyżacki 1329 r. Całe miasto zostało obrócone w perzynę; odbudowa miasta i świątyni została zakazana pod karą śmierci. Nie uląkł się jednak tej groźby bp. Maciej Golanczewski (1322—1365). Przystąpił do budowy kościoła św. Witalisa (1330 r.). Kościołek ten, najstarszy w Włocławku, w r. 1930 obchodził jubileusz 600 lecia (1330 — 1930). Po zwycięskiej bitwie pod Płowcami (1331) wielki Biskup wybudował nową katedrę. — Konsekracja nastąpiła w r. 1411. Diecezja liczy 26 dekanatów, 368 księży świeckich, 41 księży zakonnych, parafji 241, kleryków 174, dusz ok. miljona. Arcypasterzem diec. jest J. E. ks. bisk. Karol Mieczysław Radoński (ur. w r. 1883, mian. bisk. 1927 r.).



J.E. ks. bisk. Karol Mieczysław Radoński

MAJ



Dnie		Święta rzymsko-katolickie	Słońca		Księżyca		Znak
			wsch.	zach.	wsch.	zach.	
1	P.	Filipa i Jakóba ap.	4,19	19,04	18,28	3,48	
2	S.	Atanazego dK.	4,18	19,05	19,59	4,05	
19. Ew. u św. Jana r. 16, 5—14: O odejściu do Ojca.							
3	N.	**4 po W. Król Korony Pol.**	4,16	19,07	21,29	4,26	
4	P.	*Znalez. Krzyża św.* Moniki.	4,14	19.08	22,50	4,56	
5	W.	Piusa V pap.	4,12	19,10	—	5,37	
6	S.	Jana w Oleju	4,11	19,11	23 57	6,32	
7	C.	Flawji i Domitili, Juwenaliza.	4,09	19,13	0,45	7,41	
8	P.	Stanisława b. i m.	4,07	19,15	1,19	8,56	
9	S.	Grzegorza z Naz. bp. d.K.	4 06	19.16	1,42	10,11	
20. Ew. u św. Jana r. 16, 23—30: O prawdziwej modlitwie.							
10	N.	**5 po W.** Izydora roln.	4,04	19.18	1,58	11,24	
11	P.	*Dni krzyż.* Franciszka de Hier.	4,02	19,19	2,12	12,35	
12	W.	*Dni krzyż.* Pankracego m.,	4,00	19,21	2,23	13,45	
13	S.	*Dni krzyż.* Serwacego b.	3,59	19,22	2,33	14,53	
14	C.	**Wniebowst. Pańsk.** Bonifac.	3,57	19,24	2,43	16,04	
15	P.	Jana de la Salle i Zofji	3,56	19,26	2,54	17,17	
16	S.	Bł. Andrzeja Boboli m.	3,54	19,27	3,06	18,33	
21. Ew. u św. Jana r. 15, 26—16,4: Obietnica zesłania Ducha ś.							
17	N.	**6 po W.** Paschalisa ●	3,53	19,28	3,23	19,51	
18	P	Wenancjusza m.	3,51	19,30	3,46	21,09	
19	W.	Piotra Celestyna pap.	3,50	19 31	4,18	22,20	
20	S.	Bernardyna z Sien.	3,49	19,32	5,05	23,20	
21	C.	Tymoteusza m.	3,48	19,34	6.08	—	
22	P.	Julji pn. i m. Heleny pn.	3,46	19,35	7,27	0.04	
23	S.	*Wig* Dezyderjusza m.	3.45	19,36	8,51	0,34	
22. Ew. u św. Jana r. 14, 23—31: O zesłaniu Ducha Świętego.							
24	N.	**Zesłanie Ducha św.** Zuz.	3.44	19,38	10,18	0,56	
25	P.	Grzegorza pap. Urbana.	3,43	19,39	11,45	1,13	
26	W	Fil pa Nereusza.	3,42	19,41	13.10	1,27	
27	S.	*Suche dni.* Bedy W. dK.	3,41	19,42	14.35	1,40	
28	C.	Augustyna b. i w.	3,40	19,43	16,01	1,54	
29	P.	*Suche dni.* Maksymina b.	3,39	19,44	17,30	2,09	
30	S.	*Suche dni.* Feliksa p. i m.	3,38	19,45	18,59	2,27	
23. Ew. u św. Mat. r 28. 18—20: Dana mi jest wszelka władza							
31	N.	**Św Trójcy.** Anieli. Petr.	3,37	19.47	20,25	2,53	

Maj w przysłowiach.

Na pierwszego maja szron,
Obiecuje hojny plon.

—

Na pierwszego maja deszcz
Zły to urodzaju wieszcz.

—

Chłodny maj, dobry urodzaj.

—

Grzmot w maju,
Sprzyja w urodzaju.

—

Kiedy maj zimny, a w czerwcu pada,
Gospodarz pełne stodoły posiada.

—

Deszczyk majowy i łzy panny młodej nie długo trwają.

—

Pankracy, Serwacy, Bonifacy,
Źli na ogrody chłopacy.
Wniebowstąpienie deszcz mały,
Mało paszy przez rok cały.

—

Na Urbana chwile jakie,
Mówią, że i lato takie.

—

Gdy się w maju pszczoły roją,
Takie roje w cenie stoją.

Rady gospodarcze.

Kończyć siew buraków i marchwi; koński ząb siać na paszę, ziemniaki sadzić i po wzejściu zbronować i obsypać, oraz oczyszczać starannie z chwastów. Buraki przerywać, warzywa opielać. Świnie szczepić przeciw czerwonce. Chlewy bielić i wietrzyć.

Ogrodnicze. Wysadzać cebulę z inspektów na grunt starannie uprawiony w jesieni spulchniony w kwietniu. W połowie miesiąca sadzić późną kapustę. Zbierać w sadzie owady, a głównie gąsienice. Wysiać na gruncie ogórki, fasolę i kukurydzę.

Pszczelarskie. W miarę przybytku pszczół rozszerzać gniazda, podkarmiać rzadką sytą celem pobudzenia matki do silniejszego czerwienia, przygotować ule na rójki. Zawiesić wabiki na wędrujące roje. W ulach nierozbieralnych wykonać podrzyn, czyli skrócenie plastrów.



PŁOCK.

Na prawym brzegu Wisły, na wyniosłej, bo 172 stopy liczącej górze, rozsiadło się majestatycznie miasto Płock. Stara to, pogańskich sięgająca czasów, siedziba książąt mazowieckich, a przez sto prawie lat nawet stolica Polski. Królowie bowiem Władysław Herman i Bolesław Krzywousty najczęściej w ulubionym Płocku przebywali. Tu też umarli i zostali pochowani. W kaplicy królewskiej, w katedrze znajduje się ich piękny grobowiec.



J. E. ks. bisk. Antoni Juljan Nowowiejski

Płock dzisiejszy liczy 30 tysięcy mieszkańców.

Zabytkiem historycznym i ozdobą Płocka jest kościół katedralny. Należy on bez wątpienia, do najpiękniejszych świątyń polskich. Zarówno stare pomniki biskupów, książąt i rycerzy płockich (przeszło 30) jak i nowa ale dostosowana i piękna polichromja pełną majestatu i harmonijną stanowią całość.

Katedra w dawnych wiekach połączona była z zamkiem książąt mazowieckich. — Dziś z tego zamku pozostała tylko baszta szlachecka i wieża-dzwonnica, zbudowana razem z zamkiem za Kazimierza Wielkiego w 1360 r.

Arcypasterz diecezji płockiej, ks. bisk. Antoni Juljan Nowowiejski, ur. w r. 1858, mian. biskupem w r. 1908, mąż wielkiej nauki i pracy, znany jest w całej Polsce. Płock jednak specjalnie dużo Mu zawdzięcza.

Diecezja liczy księży 330, kleryków 257, dekanatów 17, parafij 224, dusz 735.960.

CZERWIEC



Dnie		Święta rzymsko-katolickie	Słońca wsch.	Słońca zach.	Księżyca wsch.	Księżyca zach.	Znak
1	P.	Jakóba Strepy b.	3.36	19.48	21.38	3.28	
2	W.	Sadoka i tow. mm. Erazma.	3.35	19.49	22.35	4,18	
3	S.	Klotyldy kr.,	3.34	19,50	23.16	5,22	
4	C.	**Boże Ciało.** Franciszka Car.	3.33	19,51	23.43	6,36	
5	P.	Bonifacego b. i m.	3,33	19,52	—	7.52	
6	S.	Norberta b.	3.32	19,53	0.03	9,08	
24. Ew. u św. Łuk. r. 14, 16—24: O wezwaniu na ucztę.							
7	N.	**2 po Ziel. Św.** Roberta op.	3.32	19.54	0.17	10.20	
8	P.	Medarda b. ☾	3,31	19,55	0.30	11,30	
9	W.	Fe icjana m., Pel gi pn. m.	3,31	19,55	0.40	12,39	
10	S.	Małgorzaty kr., Bogumiła.	3,30	19,56	0.51	13,48	
11	C.	Barnaby ap.	3,30	19,57	1.01	14.59	
12	P.	*Serca Jezusa,* Jana Fakunda,	3,30	19,57	1,12	16,13	
13	S.	Antoniego z Padwy.	3,29	19,58	1,27	17.31	
25. Ew. u św. Łuk. r. 15, 1—10: O zgubionej owcy i groszu.							
14	N.	**3 po Ziel. Św.** Bazylego bp.	3.29	19.59	1,48	18.50	
15	P.	Wita, Jolan y. ●	3.29	19.59	2,17	20,06	
16	W.	Benona b., Jana Franc. Reg.	3,29	20.—	2,58	21.11	
17	S.	Adolfa b.	3,29	20.—	3.57	22.01	
18	C.	Marka i Marcelego.	3.29	20.01	5.12	22,36	
19	P	Gerwazego i Protazego mm.	3,29	20.01	6.37	23.01	
20	S.	Sylwerjusza pap. i m.	3,29	20.01	8.06	23.19	
26. Ew. u św. Łuk. r. 5, 1—11: O obfitym połowie ryb.							
21	N.	**4 po Ziel. Św.** Alojzego Gonz.	3.29	20.02	9,32	23.34	
22	P.	Paulina b.	3.29	20.02	10,58	—	
23	W.	Zenona m. ☽	3,30	20,02	12,21	23.48	
24	S.	Narodz. św. Jana Ch zciciela	3,30	20,02	13.46	0.01	
25	C.	Wilhelma op.	3,30	20 02	15.11	0.15	
26	P.	Jana i Pawła mm.	3,31	20,02	16,38	0.32	
27	S.	Władysława kr.	3.31	0.02	18.04	0.54	
27. Ew. u św Mat. r. 5, 20—24: O sprawiedliwości faryz.							
28	N.	**5 po Ziel. Św.** Ireneusza bp	3.31	20.02	19 21	1,24	
29	P.	**Piotra i Pawła** ap.	3,32	20,02	20.25	2,07	
30	W.	Wspomnienie św. Pawła ☺	3,32	20.02	21.11	3,05	

Czerwiec w przysłowiach.

Pogoda na Nikodema (1)
Cztery niedziel deszczu niema

—

Kiedy Medard(8) się rozwodni
Będą deszcze sześć tygodni.

—

Na święty Wit(15) słowik cyt.

—

Na święty Antoni,
Pierwsza się jagódka zapłoni.

—

Jaki dzień w Boże Ciało,
Takich dni nie będzie mało.

—

Kiedy się Jan rozpłacze,
Matka nie utuli,
Tak będzie popłakiwał
Do świętej Urszuli.

—

Jeśli Piotr św. z św. Pawłem płaczą,
To ludzie przez tydzień słońca zobaczą.

—

Gdy deszcz tylko czasem pada
Piękny się urodzaj składa.

Rady gospodarcze.

Kosić koniczyny, gdy zaczną kwitnąć, najlepiej suszyć je na rogalach. Łąki kosić, gdy trawy zakwitną i suszyć szybko. Tępić kaniankę w koniczynach. Okopywać ziemniaki. Gnój silnie deptać i w rannych godzinach obficie zlewać gnojówką lub wodą, by nie przesychał i nie tracił na składnikach. Na krowy uważać przy spasaniu świeżą koniczyną.

Ogrodnicze. Przerzedzać zawiązki na gruszach i jabłoniach zbyt gęsto osadzone. Tępić szkodniki w sadzie. Cenniejsze odmiany jabłek i gruszek chronić przed grzybkiem powodującym czarne plamy na nich, skrapiając je cieczą bordoską.

Pszczelarskie. Przeznaczać pnie do rójki i kierować rójkami tak, by odbyły się w dogodnym czasie. Pni zbytnio nie zrajać, by nie stracić pasieki. Czas rójek jest najodpowiedniejszy do przenoszenia pszczół z kłód do uli ramowych. Usuwać stare matki.



ŁOMŻA. Katedra w Łomży.

Łomża powstała prawdopodobnie za czasów Bolesława Chrobrego. Ongi tu stał zamek książąt mazowieckich, którzy tu chętnie przebywali i odbywali zjazdy, Za Zygmunta Augusta (w w. XVI) Łomża widziała często w swych murach króla i znajdowała się na szczycie powodzenia. Miała wtedy 2 zamki, 2 ratusze, 7 kościołów. Od r. 1600 cios za ciosem spada na Łomże: powódź, później pożar, mór a najazd szwedzki dopełnia ruiny grodu. Dziś Łomża liczy ok. 22,000 mieszkańców.



J. E. ks. bisk. Stanisław Łukomski:

Budowę kościoła farnego, dziś katedralnego, rozpoczęli książęta mazowieccy w r 1410. Z powodu wojen budowę przerwano. W r. 1567 nowozbudowany kościół pod wezwaniem św. Michała pokonsekrowony został przez Andrzeja Noskowskiego, bisk. płockiego. W r. 1925 (26 paźdz.) Ojciec św. Pius XI podniósł tę świątynię do godności katedry. Kościół zbudowany jest w stylu gotyckim, o 3 nawach, ma 2 kaplice. — Diecezja liczy 15 dekanatów, 234 księży świeckich, 9 zakonnych, 147 kleryków, 141 kościołów, 133 parafie, 528,435 dusz. Arcypasterzem diecezji jest J. E. ks. bisk. Stanisław Łukomski (ur. w r. 1874, mianowany biskupem 1920, biskupem łomżyńskim w r. 1926).

LIPIEC



Dnio		Święta rzymsko-katolickie	Słońca wsch.	Słońca zach.	Księżyca wsch.	Księżyca zach.	Znak
1	S.	Przenajśw. Krwi P. Jezusa	3,33	20.02	21,43	4.16	
2	C.	Nawiedz. NMP., Ottona b.	3,34	20.01	22.06	5,33	
3	P.	Anatola b., Leona	3,34	20.01	22,22	6.49	
4	S.	Teodora b.	3,35	20.01	22,36	8.04	
28. Ew. u św Marka r. 8, 1—9: O cudownem nakarmieniu.							
5	N.	**6 po Ziel. Św.** Antoniego.	3,36	20.00	22.47	9,15	
6	P.	Łucji m., Dominiki p. i m.	3,37	20 00	22.57	10,15	
7	W.	Cyryla i Metodego bp.	3,37	19,59	3.07	11,32	
8	S.	Elżbiety kr. wd. ☾	3,38	19,59	23,18	12,42	
9	C.	Weroniki de Juljanis zak.	3,39	19.58	23,31	13,55	
10	P.	7 braci męcz.	3,40	19.58	—	15,10	
11	S.	Piusa I pap. i m.	3,41	19,57	23.49	16,28	
29. Ew. u św. Mat. r. 7, 15—21: O fałszywych prorokach.							
12	N.	**7 po Ziel. Św.** Jana Gwalb.	3,42	19,56	0.13	17,46	
13	P.	Anakleta pap. m.	3,43	19 55	0.48	18,56	
14	W.	Bonawentury bp. dK.	3,44	19,54	1,40	19,53	
15	S.	Rozesł. Apost., Henryka ces.	3,45	19,53	2,50	20,35	
16	C.	M. B. Szkaplerznej. ●	3,47	19,52	4,14	21,03	
17	P.	Aleksego.	3,48	19,51	5,45	21,24	
18	S.	Szymona z Lipnicy. Kamilla	3,49	19,50	7,15	21,41	
30. Ew. u św. Łuk. r. 16, 1—9: O nieuczciwym włodarzu.							
19	N.	**8 po Ziel. Św.** Wincentego	3,51	19,49	8,43	21,54	
20	P.	Czesława Hieronima Em. w.	3,53	19,48	10,08	22,08	
21	W.	Praksedy pn.	3,54	19,47	11,33	22,21	
22	S.	Marji Magdaleny ☽	3,55	19,46	12,59	22,37	
23	C.	Apolinarago b.	3,57	19,44	14,25	22,57	
24	P.	Krystyny b. Kunegundy kr.	3,58	19,43	15,51	23,24	
25	S.	Jakóba ap., Krysztofora	3,58	19,42	17,10	—	
31. Ew. u św. Łuk. r. 19, 41—47: O zburzeniu Jerozolimy.							
26	N.	**9 po Z. Św.** Anny.	3,59	19,41	18,18	0.0	
27	P.	Pantaleona m., Natalji m.	4,00	19,39	19,09	0,55	
28	W.	Wiktora pap. m.	4,02	19,37	19,45	2,00	
29	S.	Marty pn., Oława kr.	4 03	19,36	20,10	3,15	
30	C.	Abdona i Sen., Rufina m.	4,05	19,35	20,28	4 3	
31	P.	Ignacego Loyoli.	4,06	19,34	20.42	5,48	

Lipiec w przysłowiach.

Nawiedzenie Matki Boskiej,
Już się chylą ciężkie kłoski.

Deszcz na Nawiedzenie Panny
Potrwa pewno do Zuzanny(1).

W św. Jakób chmury,
W zimie śniegu fury.

Na Rozesłanie (15) słota,
Ziemniaków nie kupisz za złota.

Na św. Prokopa,
Szykuj plecy do snopa.
Źle na Prokopa,
Jak zmoknie kopa.

Siedmiu braci przepowiada,
Ile tygodni popada.

Czego lipiec i sierpień nie dowarzy,
Tego wrzesień nie usmaży.

Rady gospodarcze.

Kończyć sianokosy. Czyścić i okopywać buraki i ziemniaki. Zboże zbierać, gdy ziarno jest jeszcze nie zbyt twarde. Zboże na zasiew żąć dopiero, gdy zupełnie dojrzeje. Po skoszeniu zboża i zagrabieniu odrazu płytko pole spodorać i zabronować dalej siać na kaninie zielone nawozy, aby się silniej rozwijała i dała dużą masę zielonego nawozu przed przyoraniem.

Uprawiając na podorywie zieloną paszę dla bydła dobrze zlać pod mieszanki „półgnój" lub trochę nawozu sztucznego, prędzej rośnie, siew przywałować pierścieniowym, szybciej wschodzi.

Ogrodnicze. Wybierać wczesne ziemniaki i marchew. Wycinać wczesną kapustę w końcu miesiąca. Od końca miesiąca zbiór czereśni. Kiszenie ogórków.

Pszczelarskie. W tym miesiącu główne miodobranie. Zaopatrzyć ule w nadstawki, wybierać miód. Kontrolować czerwienie młodych matek, uzupełniać rójkom gniazda przez dodawanie węzy sztuczne.



KIELCE. — Katedra kielecka.

Miasto Kielce, na wzgórzu położone, liczy ok. 41000 mieszkańców. W r. 1173 biskup krakowski Gedeon zbudował tu piękny kościół z kamienia. Późniejsi biskupi krakowscy, kościół ten odnawiali i rozszerzali.

W r. 1240 Kielce zostały zniszczone przez napad tatarski. Później zostały obwarowane; w czasie wojny szwedzkiej złupione.

W r. 1805, po utworzeniu diecezji Kieleckiej, kościół wymieniony (Kolegjata Kielecka) został podniesiony do godności katedry. Pierwszym jej biskupem został Wojciech de Boża Wola Górski. W ostatnich czasach wiele do upiększenia katedry przyczynił się teraźniejszy Arcypasterz diecezji. Tuż przy katedrze stoi imponująca dzwonnica, mająca kształt wieży.

W małej kaplicy zw. Ogrójcem stojącej na cmentarzu katedralnym, spoczęły niegdyś zwłoki sławnego Bartosza Głowackiego.



J. E. ks. biskup Augustyn Łosiński,

Diecezja liczy dekanatów 24, parafij 223, księży świeckich 289, księży zakonnych 15, kleryków 104, dusz 787730.

Arcypasterzem diecezji jest J. E. ks. biskup Augustyn Łosiński, ur. w roku 1866, mianowany biskupem w roku 1910.

SIERPIEŃ



Dnio		Święta rzymsko-katolickie	Słońca wsch	Słońca zach.	Księżyca wsch.	Księżyca zach.	Znak
1	S.	Piotra w okowach	4,08	19.32	20,54	7,00	
32. Ew. u św. Łuk. r. 18, 9—14: O faryzeuszu i celniku.							
2	N.	**10 po Z. Św.** NMP. Anielskiej	4,09	19,30	21,04	8.10	
3	P.	Znalez. relik. św. Szczepana	4,11	19,28	21,14	9,19	
4	W	Dominika	4,12	19,27	21,24	10,28	
5	S.	M. B. Snieżnej.	4,14	19,25	21,36	11,38	
6	C.	*Przemienienie Pańskie.* ☾	4,15	19.23	21,51	12,52	
7	P.	Kajetana w., Douata b. i m.	4,17	19,22	22,12	14,08	
8	S.	Cyrjaka m.	4,18	19.20	22,42	15,24	
33. Ew. u św. Marka r. 7, 31—37: O głuchoniemym.							
9	N.	**11 po Z. Św.** Romana m.	4,20	19.18	23,24	16.38	
10	P	Wawrzyńca m.	4,21	19,16	—	17,41	
11	W.	Zuzanny p., Tyburtjusza	4,23	19,15	0,25	18,29	
12	S.	Klary p., Hilarji m.	4,24	19,13	1,44	19,03	
13	C.	Hipolita i Kasjana mm.	4.26	19,11	3,13	19,27	
14	P.	*Wig.* Euzebjusza m.	4,27	19 09	4,47	19,45	
15	S,	**Wniebowzięcie N. M. P.**	4,29	16,07	6.18	20,00	
34. Ew. u św. Łuk. r 10, 23—37: O miłosiernym samarytaninie.							
16	N.	**12 po Z. Św.** Rocha w.	4.31	19,05	7 48	20,14	
17	P.	Jacka w.	4,32	19.03	9.16	20,28	
18	W.	Heleny ces.	4,34	19.01	10.43	20,43	
19	S.	Ludwika Toloz. b.	4,35	18,59	12,12	21,01	
20	C.	Bernarda op. dK. ☽	4,37	18,57	13,38	21.26	
21	P.	Joanny Franc. de Ch.	4,39	18,55	15,02	22,00	
22	S.	Tymoteusza m., Hipolita b.	4.40	18,53	16.12	22,48	
35. Ew. u św. Łuk. r. 17, 11—19: O trędowatych.							
23	N	**13 p› Z. Św.** Filipa Benicj. w.	4 42	18,51	17,08	—	
24	P.	Bartłomieja ap.	4,43	18,49	17,48	23.50	
25	W.	Ludwika kr.	4,45	18.47	18,15	1 02	
26	S.	*M. B. Częstochowskiej*	4,46	18,45	18,35	2.18	
27	C.	Józefa Kalasantego	4,48	18,43	18,49	3,34	
28	P.	Augustyna b. i dK. ◎	4,49	18,41	19,02	4,48	
29	S.	Ścięcie św. Jana Chrzciciela.	4.51	18,38	19,12	5.58	
36. Ew. u św. Mat. r. 6, 24—33: O służeniu Bogu i mamonie.							
30	N,	**14 po Z. Św.** Róży Lim.	4.52	18,36	19,22	7.08	
31	P.	Rajmunda	4,54	18,34	19,32	8,16	

Sierpień w przysłowiach.

W sierpniu żaden zbytek
Nie idzie na pożytek.

W pierwszym tygodniu pogoda stała
Będzie zima długo biała.

—

Na św. Bartłomiej
Już ręce na płomień.

—

Jak Bartłomiej nie zasieje,
Nie pokropi Idzi,
To się zboża, tó się żyta
Mało w polu widzi

—

Do Marji Wniebowstąpienia
Miej w stodole połowę mienia

—

Wawrzyniec nam pokazuje
Jaka jesień następuje.

—

W Wniebowzięcie P. Marji słońce jasne
Będzie wino godnie kwaśne.

—

Po świętym Rochu
Rwij grochu potrochu.

Rady gospodarcze.

Kończyć sprzet zbóż. Ścierniska przypokładać natychmiast i siać w dalszym ciągu zielone nawozy oraz rzepę ścierniskową. Kosić koniczyny i potrawy wcześnie, gdyż później trudno wysuszyć a nadto łodygi szybko drewnieją. Świeżego ziarna nie dawać zwierzętom lub w małych dawkach, aby nie nastąpiły różne zaburzenia żołądkowe itp.

Ogrodnicze. Zamawiać w szkółkach drzewka do jesiennego sadzenia. Zbierać letnie gruszki i jabłka na tydzień lub 10 dni przed dojrzeniem.

Pszczelarskie. Zbadać stan zapasów miodu w pniach, zbyteczną ilość usunąć i dodać tym pniom, które nie mają dostatecznego zapasu. Układać gniazda do zimowli. Strzec pasieki przed napadami. Sycić miody pitne. Wystrzegać się pozostawiania w pasiece plastrów



SANDOMIERZ. Katedra w Sandomierzu.

Na tem miejscu, na którem wznosi się kościół katedralny, z a r a z po zaprowadzeniu chrześcijaństwa w Polsce, istniał już kościołek św. Mikołaja. Na miejscu tego kościoła Bolesław Krzywousty postawił murowany kościół pod wezwaniem Najśw. Marji Panny.

W 1260 r. tatarzy wymordowali w tym kościele szukającą ocalenia ludność. Ciała męczenników pochowane zostały przy tymże kościele.



J. E. ś. p. ks. Biskup Marjan Ryx.

Około 1360 r. Kazimierz Wielki wzniósł na miejscu dawnego kościoła, wspaniałą ostrołukową świątynię z cegły, która przetrwała do naszych czasów.

Katedra sandomierska należy do najpiękniejszych świątyń w kraju. Wnętrze jej składa się z trzech naw jednakowej wysokości, rozdzielonych czterema p a r a m i kształtnych filarów, pod t r z y m u j ą c y c h sklepienie, na któ rem umieszczone są herby dawnych województw.

Ściany naw bocznych zawieszone są dużymi obrazami malowanymi na płótnie w w. XVIII, przez malarza włocha, Karola de Prewot.

Diecezja liczy 21 dekanatów, 225 parafij, 398 księży, 141 kleryków, 927297 dusz.

Arcypasterzem diecezji był J.E. ks. bisk. Marjan Ryx ur. w r. 1853, mian. biskupem w r. 1910, umarł dn. 2 czerwca 1930 r. W chwili oddania do druku naszego kalendarza, jeszcze nie został mianowany nowy arcypasterz przez Stolicę Apostolską.

WRZESIEŃ

Dnie		Święta rzymsko-katolickie	Słońca wsch.	Słońca zach.	Księżyca wsch.	Księżyca zach.	Znak
1	W.	Bł. Bronisławy	4 56	18.32	19.43	9.20	
2	S.	Stefana kr.	4.57	18,30	19.56	10.38	
3	C.	Szymona Słupnika	4.59	18,27	20,14	11,52	
4	P.	Rozalji pn.	5.00	18,25	0.39	13 08	
5	S.	Wawrzyńca Just. ☾	5.02	18.23	21,14	14.21	
37. Ew. u św. Łuk. r. 7 11—16: O wskrzeszeniu młodzieńca.							
6	N.	**15 po Z. Św.** Zacharjasza p.	5.03	18,21	22.05	15,28	
7	P.	Bł. Melchiora Grodz.	5.05	18,19	23,15	16,21	
8	W.	*Narodzenie NMP.*	5,07	18 16	—	17.01	
9	S.	Piotra Klawera	5,08	18,14	0,38	17,28	
10	C.	Mikołaja z Tolentynu	5,09	18,12	2,10	17.48	
11	P.	Prota i Jacka mm.	5,11	18,10	3,43	18.04	
12	S.	*Najśw. Imienia NMP.* ●	5,13	18,07	5, 5	18,18	
38. Ew. u św. Łuk. r. 14, 1—11 Uzdrowienie opuchłego.							
13	N.	**16 po Z. Św.** Filipa m.	5,14	18,05	6,45	18,32	
14	P.	*Podwyższenie Krz. św.*	5,16	18 03	8,16	18,47	
15	W.	M. B. Bolesnej	5,17	18,01	9,48	19.05	
16	S.	*Suche dni.* Korneljusza i Cyp.	5,19	17.58	11,19	19,28	
17	C.	Stygm. św. Franciszka.	5,21	17,56	12,46	19.58	
18	P.	*Suche dni.* Józefa z Kup. ☽	5,22	17,54	14,05	20,4[illegible]	
19	S.	*Suche dni.* Januarego b. i m.	5,24	17,51	15,[illegible]6	2[illegible],40	
39. Ew. u św. Mat. r. 22, 35—46: O najprzedn. przykazaniu.							
20	N.	**17 po Z. Św.** Eustachego m.	5, 5	17,49	15,50	22,51	
21	P.	Mateusza ap.	5,27	17,47	16,21	—	
22	W.	Tomasza z Wil.	5,28	17,45	16.42	0,07	
23	S	Tekli pn. i m.	5,30	17,42	16 58	1,22	
24	C.	*NMP. Okupu niewolników*	5,31	17,40	17,11	2,36	
25	.	Bł. Ładysława z Gielniowa	5 33	17,38	17,22	3,48	
26	S.	Cyprjana i Justyny mm. ☺	5.34	17,36	17,31	4,57	
40. Ew. u św. Mat. r. 9, 1-14: O uzdrow. powietrzem ruszonego.							
27	N.	**18 po Z. Św** Kosmy i Dam.	5,36	17,34	17,41	[illegible].06	
28	P.	Wacława kr.	5,38	17 3	17 52	7,15	
29	W.	Michała arch.	5,39	17,29	18,04	8,27	
30	S.	Hieronima dK.	5,[illegible]1	17.27	18,20	9,40	

Wrzesień w przysłowiach.

W wrześniu gdy tłuste ptaki,
Mróz zimą nie ladajaki.

Gdy na św. Idzi (1) ładnie,
Śnieg napewno późno spadnie.

—

Gdy noc jasna na Michała,
To nastąpi zima trwała.

—

Jeśli w dzień św. Michała
wiatr północny wieje
To na pogodę nie miejmy nadzieję.

—

Gdy jesień bez deszczów będzie.
W ziemie wiatrów pełno wszędzie.

—

Ptaszki przed Michałem odleciały,
Będzie ostry grudzień cały.

—

Na Narodzenie Marji pogodnie.
Będzie tak cztery tygodnie

Rady gospodarcze.

Orki pod oziminy kończyć, ziarno zaprawiać i siać pospiesznie, aby zboża miały czas rozkrzewić się przed zimą. Po zasiewach robić przekopy, aby woda łatwo spływała. Rozpocząć sprzęt ziemniaków; kopce nieokopywać za bardzo, aby się ziemniaki nie zaparzyły. Na żyto, które wschodzi, w jałowych miejscach siać saletrę z kainitem.

Ogrodnicze. Pora zbioru owoców. Zebrany owoc należy przed wniesieniem do piwnic podzielić na 3 dobory; jednolicie wielkie i czyste; do sprzedaży, lecz gorsze; do wyrobu wina, suszu i powideł.

Pszczelarskie. Kończyć przygotowania do zimowli, Wybierać miód z wrzosów, gdyż jest nieprzydatny do zimowli. Najdalej do 15 września kończyć podkarmianie pni. Zabezpieczać próżne plastry przed motylicą. Uzupełnić zapas miodu na zimę i ilość ramek odpowiednio do siły pnia.



LUBLIN.

Lublin jest prastarym g r o d e m polskim. Już za Mieczysława I ok. r. 980 wybudowano tu kościół drewniany.

Katedra Lubelska została zbudowana przez biskupa łuckiego Bernarda Maciejewskiego, późniejszego prymasa i kard. konsekrowana w r. 1600 pod wezwaniem św. Jana Chrzciciela. Później kościół ten, doprowadzony do ruiny, w r. 1794 został zamknięty. W r. 1805 papież Klemens VIII utworzył diecezję Lubelską z zastrzeżeniem, że biskup ma rezydować w Lublinie, i że kościołem katedralnym ma być wyrestaurowany kościół św. Jana Chrzciciela. Lecz dopiero dn. 26 sierpnia r. 1832 biskup Dzięcielski dokonał ponownego poświęcenia świątyni z wielką uroczystością. W latach następnych, stopniowo upiększano i porządkowano katedrę w miarę pozyskiwania środków; prawdziwie zaś artystycznie odnowiono ją za staraniem ks. bisk. Baranowskiego r. 1874—1878.



J. E. ks. Biskup Marjan Leon Fulman.

Wnętrze całego gmachu utrzymane jest w stylu barokowym z e sklepieniami łukowemi. Lublin posiada jedyny w Polsce katolicki uniwersytet, założony w r. 1918 przez ks. dr. J. Radziszewskiego. Diecezja liczy 22 dekanaty, 219 parafji, 381 kapłanów świec., 33 kapł. zak., 78 kler., 1022788 dusz. Arcypasterzem diecezji jest J.E. ks. bisk. Marjan Leon Fulman, ur. w r. 1866, mian. bisk. 1918.

PAŹDZIERNIK



Dnie		Święta rzymsko-katolickie	Słońca wsch.	Słońca zach.	Księżyca wsch.	Księżyca zach.	Znak
1	C.	Bł. Jana z Dukli, Remigjusza.	5.42	17.25	18.41	10.54	
2	P.	Aniołów Sróżów.	5.44	17.23	19.11	12.09	
3	S.	Teresy od Dz. Jezus.	5.45	17.20	19 56	13.17	
41.		Ew. u św. Mat. r. 22, 1—14: O szacie godowej.					
4	N.	**19 po Z. Św.** M. B. Różańc. ☾	5.47	17.18	20.57	14.14	
5	P.	Placyda i tow. mm.	5.49	17.16	22.13	14.58	
6	W.	Brunona	5.50	17.13	23.37	15.29	
7	S.	Marka pap. i m.	5.52	17.11	—	15.51	
8	C.	Brygidy wd.	5.54	17.09	1.08	16.09	
9	P.	Dyonizego m., Ludwika B.	5.55	17.07	2.38	16.23	
10	S.	Franciszka Borgj.	5.57	17.05	4.09	1[illegible].37	
42.		Ew. u św. Jana r. 4, 46-53: O uzdrowieniu syna królewskiego					
11	N.	**20 po Z. Św.** Emiljana m. ●	5.59	17.02	5.39	16.51	
12	P.	Maksymiljana b.	6.00	17.00	7.12	17.07	
13	W.	Edwarda kr.	6.02	16.58	8.46	17.28	
14	S.	Kaliksta pap. i m.	6.03	16.56	10.20	17.56	
15	C.	Teresy p.	6.05	16.54	11.46	18.35	
16	P.	Gerarda Majelli	6.07	16.52	12.56	19.29	
17	S.	Jadwigi wd.	6.08	16.50	13 48	56.37	
43.		Ew. u św. Mat. r. 18, 23—35: O niegodziwym słudze.					
18	N	**21 po Z. Św.** Łukasza ew. ☽	6.10	16.48	14.25	21.53	
19	P.	Piotra z Alk.	6.12	16.46	14.48	23.10	
20	W.	Jana Kantego	6.13	16.44	15.05	—	
21	S.	Urszuli pn. i m., Hilarjona	6.15	16.42	15.20	0.25	
22	C.	Korduli pn.	6.17	16.39	15.31	1.37	
23	P.	Seweryna b., Serwan. i Germ.	6.19	16.37	15.40	2.47	
24	S.	Rafała arch.	6.20	16.35	15.50	3 55	
44.		Ew. u św. Mat. r. 22. 15—21: O monecie czynszowej.					
25	N.	**22 po Z. Św. Chryst. Króla**	6.22	16.33	16.01	5.04	
26	P.	Ewarysta pap. i m. ☺	6.24	16 32	6.12	6.15	
27	W	Sabiny	6.26	16.30	16.27	7.28	
28	S.	Szymona i Tadeusza ap.	6.27	16.28	16.47	8.43	
29	C.	Narcyza b.	6.29	16. 6	17.15	9.58	
30	P.	Alfonsa Rodr.	6.30	16.24	17.54	11.08	
31	S.	*Wig.* Wolfganga b.	6.32	16.22	18.48	12.10	

Październik w przysłowiach.

Miesiąc październy
Marca obraz wierny.

—

Gdy nie rychło liść opada,
Zima ostra bywa rada.

—

Święty Gaweł (16) stoi zato,
Jakie będzie przyszłe lato.

—

W św. Jadwigę (17), jeśli
deszcz nie pada,
To do kapusty Pan Bóg miodu nada.

—

Kto sieje na św. Jadwigę,
Ten zbiera z roli swej figę.

—

Po św. Jadwidze
Słodycz w marchew idzie.

—

Na św. Szymona i Judy
Spodziewaj się śniegu lub grudy.

Rady gospodarcze.

Kończyć sprzęt ziemniaków; wybierać buraki; zarówno ziemniaki jak i buraki dobrze w kopce układać i pokrywać, aby nie zamokły i nie przemarzły. Przyorywać na zimę zielone nawozy i obornik. Łąki bronować. Wielkie ilości pasz, jak wytłoki buraczane, liście buraków, koński ząb kisić i dołować na zimową paszę. W dni pogodne rozsiać 15 cm. rozpylonego wapna na hektar roli cięższej i takowe pod okopow- i strączkowe przyorać. Bronować łąki i pastwiska.

Ogrodnicze. Sadzić drzewka i zbierać warzywa. Nasienniki marchwi, pietruszki, buraków, brukwi i rzepy powinny mieć typowy kształt danej odmiany i być średnio-wielkie, czyste, niepokaleczone. Przy czyszczeniu liści pozostawiać nieuszkodzone serca. Przechowywać w piasku. Cebulę na nasienie przechować w miejscu suchem.

Pszczelarskie. Zaopatrzyć ule w maty, oczka ścieśnić na jedną pszczołę. Wypalać stebniki i z nastaniem mrozów ustawiać w nich pnie Zaopatrzyć ule w deszczułki, zasłaniające wyloty od promieni słońca, które muszą pozostać aż do wiosennego oblotu.



ŁUCK.

Diecezja Łucka istnieje od r. 1427, od chwili przeniesienia za sprawą księcia Witolda katedry z Włodzimierza do grodu Lubarta.

Katedra ówczesna nie dochowała się do naszych czasów; drugi bowiem z kolei kościół katedralny (zbudow. w r. 1539) spłonął w r. 1781. Wtedy katedrę przeniesiono do pobliskiego kościoła O. O. Jezuitów (zbudow. w r. 1610), gdzie pozostaje dotąd.

Diecezją Łucką, po wojnie znacznie zmniejszoną, rządzi od r. 1926 J. E. Ks. Bp. Adolf Szelążek. Urodził się w r. 1865 na Podlasiu. Po ukończeniu studyj wyższych w akademji Petersburskiej, został profesorem, a w końcu rektorem Płockiego Seminarjum Duchownego. W r. 1918 został konsekrowany na biskupa - sufragana diecezji Płockiej i objął stanowisko kierownika wydziału dla spraw katolickich przy Min. W. R. i O. P.



J. E. ks. Biskup Adolf Szelążek.

Brał udział przy zawieraniu pokoju w Rydze w r. 1921, opracował projekt konkordatu ze Stol. Apost. itd.

Na stanowisku Biskupa diecezji Łuckiej doprowadził do skutku Synod diecezjalny i szczególnie zajął się sprawą unji.

Diecezja Łucka liczy 192 księży obrządku łacińskiego, 8 księży obrz. wschodniego, 12 dekanatów, 115 parafij obrz. łacińskiego, 6 parafij obrz. wschodniego, 228144 wiernych obrz. łac. i 8292 obrz. wschodniego.

LISTOPAD



Dnie		Święta rzymsko-katolickie	Słońca wsch.	Słońca zach.	Księżyca wsch.	Księżyca zach.	Znak
45. Ew. u św. Mat. r. 9, 18—26: O córce Jaira.							
1	N.	**23 po Z. Św. Wszyst. Święt.**	6,34	16,21	19,58	12,56	
2	P.	*Dzień Zaduszny.*	6,36	16,19	21,18	13,31	
3	W.	Huberta b.,	6,37	16,17	22,43	13,55	
4	S.	Karola Borom. b. i w. ☾	6,39	16,15	—	14,13	
5	C.	Zacharjasza pr.	6,44	16,13	0,11	14,28	
6	P.	Leonarda pust. i w.	6,43	16,12	1,37	14,41	
7	S.	Engelberta b.	6,45	16,10	3,04	14,55	
46. Ew. u św. Mat. r. 13, 24—30: O kąkolu między pszenicą.							
8	N.	**24 po Z. Św.** Gotfryda b.	6,47	16,08	4,35	15,10	
9	P.	Teodora m. ●	6,48	16,07	6,07	15,28	
10	W.	Andrzeja z Awelinu	6,50	16,05	7,42	15,52	
11	S.	Marcina b.	6,51	16,04	9,14	16,25	
12	C.	Marcina pap. 5 braci p. mm.	6,53	16,02	10,35	17,14	
13	P.	Stanisława Kostki	6,55	16,01	11,38	18,19	
14	S.	Józafata b. i m.	6,56	16,00	12,22	19,35	
47. Ew. u św. Mat. r. 13, 31—35: O ziarnku gorczycy.							
15	N.	**25 po Z. Św.** Leopolda w.	6,58	15,58	12,51	20,53	
16	P.	M. B. Ostrobramski j. Edm.	7,00	15,57	13,11	22,11	
17	W.	Bł. Salomei ☽	7,02	15,56	13,26	23,14	
18	S.	Odona op.	7,03	15,54	13,38	—	
19	C.	Elżbiety kr.	7,05	15,53	13,48	0,35	
20	P.	Feliksa Walezjusza w.	7,07	15,52	13,59	1,44	
21	S.	*Ofiarowanie NMP.*	7,08	15,50	14,09	2,52	
48. Ew. u św. Mat. r. 24, 15—35: O okropnem spustoszeniu.							
22	N.	**26 po Z. Św** Cecylji p. i m.	7,10	15,49	14,21	4,0	
23	P.	Klemensa pap.	7,12	15,48	14,33	5,14	
24	W.	Jana od Krzyża	7,13	15,47	14,52	6,29	
25	S.	Katarzyny pn. i m., ○	7,15	15,46	15,17	7,45	
26	C.	Sylwestra op., Konrada b.	7,16	15,46	15,53	8,58	
27	P.	Walerjana b.	7,18	15,45	16,44	10,04	
28	S.	Zdzisławy, Sostenesa b.	7,19	15,44	17,50	10,55	
49. Ew. u św. Łuk. r. 21, 25-33: O znakach dnia ostatecznego.							
29	N.	**1 Adwentu.** Saturnina m.	7,21	15,43	19,08	11,33	
30	P.	Andrzeja ap.	7,22	15,42	20,31	11,59	

Listopad w przysłowiach.

Na Wszystkich Św. od zrębu
Utnij gałąź dębu,
Jeśli soku niema,
Będzie tęga zima.

—

Od św. Katarzyny
Nie wyganiaj już zwierzyny.

—

Miękko na Andrzeja
Niedobra nadzieja.

—

Jaki czas na Ofiarowanie,
Taka zima też nastanie.

—

Kto ziemię w adwent pruje,
Ta mu trzy lata choruje.

—

Na Stanisława Kostkę
Ujrzysz śniegu drobnostkę,
A na Ofiarowanie
Przydadzą się i sanie.

—

W listopadzie grzmi,
Rolnik dobrze śpi.

Rady gospodarcze.

W dalszym ciągu aż do nastania silniejszych mrozów wykonywać głębokie orki zimowe, przeorywki kartoflisk w dni pogodne wywozić i odrazu roztrząsać i niezbyt głęboko przyorać obornik zwłaszcza pod buraki, które na oborniku wiosennym źle się udają. Zacząć młóckę zbóż i odstawę. Drób w domu w cieple trzymać, zwłaszcza w nocy i silnie żywić, aby niósł jaja. Opatrzyć piwnicę przed mrozami, tak samo pompy, gnojówki itd. Bydło żywić w stajni przeważnie aż do mrozów.

Ogrodnicze. Przygotować ziemię do inspektów. Przygotowanie kompostu polega na zbieraniu w ciągu roku odpadków ogrodowych, jak liście, łodygi, chwasty, śmieci z dróg. Zlewamy wszystko to gnojówką, przesypujemy wapnem i przerabiamy 2 — 3 razy i gdy części składowe przegniją, używamy do inspektów, zasilania zagonów itd.

Pszczelarskie. Zakończyć obrachunki pasiecznicze, czytać podręczniki pszczelarskie.



Katedra Siedlecka.





Ks. prał. J. Ryster, prob. Katedry Siedleckiej.

SIEDLCE, stolica diecezji podlaskiej.

Gdy z powodu stałego rozrostu Siedlec kościół, pod wezwaniem św. Stanisława, biskupa nie wystarczał dla zwiększającej się z każdym rokiem ludności katolickiej, parafjanie siedleccy w r. 1897 uchwalili jednogłośnie, zwrócić się do władz carskich o pozwolenie na budowę drugiego kościoła w Siedlcach. Po czterech latach gubernator zawiadomił komitet budowy, że prośba parafjan została odrzucona. Parafjanie siedleccy ponowili swą prośbę w r. 1901. Lecz i tym razem nie uwzględniono ich prośby.



J. E. ks. Biskup Henryk Przeździecki.

Wtedy carski pułkownik Kaznakow, naczelnik miejscowego garnizonu, wyjednał zezwolenie ministerjalne. Nie tracąc czasu, wzięto się do pracy.

D. 21. IX. 1913 r. kościół został konsekrowany pod wezwaniem Niep. Poczęcia N. M. P. W r. 1924 podniesiony został do godności katedry.

Diecezja podlaska liczy 20 dekanatów, 205 parafij, 281 kapłanów świeckich, 20 kapłanów zakonnych, 243 kleryków, 722251 dusz.

Arcypasterzem diecezji jest J. E. ks. bisk. Henryk Przeździecki, ur. w r. 1873, mian. biskupem 1918.

GRUDZIEŃ

Dnie		Święta rzymsko-katolickie	Słońca wsch.	Słońca zach.	Księżyca wsch	Księżyca zach.	Znak
1	W.	Eligjusza b.	7,23	15,42	21,55	12 19	
2	S.	Bibjany pn. i m. ☾	7,25	15,41	23,20	12,35	
3	C.	Franciszka Ksawerego w.	7,26	15,41	—	12,49	
4	P.	Barbary pn. i m., Piotra Chr.	7,27	15,40	0.43	13,02	
5	S.	Saby op.	7,29	15,40	2,09	13.14	
50.		Ew. u św. Mat r. 11, 2-10: O Janie Chrz. w więzieniu.					
6	N.	**2 Adwentu.** Mikołaja b.	7,30	15,39	3,36	13,30	
7	P.	Ambrożego b. i kK.	7,31	15,39	5,08	13 51	
8	W.	**Niepokalane Poczęcie NMP**	7,33	15,38	6,40	14,19	
9	S.	Walerji p. m., Leokadji ●	7,34	15,38	8,07	15,00	
10	C.	NMP. Loretańskiej,	7,35	15 38	9,19	15,57	
11	P.	Damazego pap.,	7,36	15 38	10,13	17,09	
12	S.	Aleksandra m.	7,37	15,37	10,49	18,30	
51.		Ew. u św. Jana r. 1, 19-28: O świadectwie Jana Chrzcic.					
13	N.	**3. Adwentu.** Łucji pn. i m.	7,38	15,37	11,13	19,50	
14	P.	Spirydjona b.	7,39	15,37	11,30	21,06	
15	W.	Walerjana b.	7,40	15,37	11,45	22,20	
16	S	*Suche dni.* Euzebjusza b. ☽	7,41	15,38	11,55	23,30	
17	C.	Łazarza b.	7,42	15,38	12,05	—	
18	P.	*Suche dni.* Oczekiw. NMP.	7,43	15,38	12,16	0,38	
19	S.	*Suche dni.* Nemezjusza m.	7,43	15,38	12,26	1,47	
52.		Ew. u św. Łuk. r. 3, 1-6: O posłannictwie Jana Chrzciciela.					
20	N.	**4. Adwentu**. Teofila m.,	7,44	15,39	12,39	2,58	
21	P.	Tomasza ap.	7,45	15,39	12,55	4,12	
22	W.	Zenona m., Flawjana	7,45	15,39	13,18	5,28	
23	S.	Wiktorji pn. i m.	7,46	15,40	13,49	6,42	
24	C.	*Wig.* Adama i Ewy	7,46	15,41	14,36	7,51	
25	P.	**Boże Narodzenie.** Anast. ☺	7,46	15,41	15,38	8 49	
26	S.	**Św. Szczepana** m.	7,47	15,42	16,54	9.32	
53.		Ew. u. św. Łuk r 2, 33— 40: O symeonie i Annie.					
27	N.	**Nie 1z. po Nar. Chr. P.** Jana ap.	7,47	15.43	18,17	10,03	
28	P.	Młodzianków.	7,47	15.43	19.43	10.24	
29	W.	Tomasza b.	7,47	15.44	21,08	10,41	
30	S.	Eugenjusza b. i w.	7.47	15.45	22.32	10.5[illegible]	
31	C.	Sylwestra pap. w.,	7.47	15.46	—	11.09	

Grudzień w przysłowiach.

Mroźny grudzień, wiele śniegu,
Żyzny roczek będzie w biegu.

Św. Barbara po lodzie,
Boże Narodzenie po wodzie.

Wilja piękna, jutrzenka jasna,
Będzie stodoła za ciasna.

Gdy w Narodzenie pogodnie,
Będzie tak cztery tygodnie.

Jeśli da śnieg Eugenji,
To zima się przemieni.

Gdy Pasterka jasna,
To komórka ciasna.

Jakie święto Gód,
Takie też Ostatki,
Taka Wielkanoc
I takie Świątki.

Gdyby w grudniu grzmiało,
Byłoby wiatrów niemało.

Zielono na nasze Gody
Przynosi śnieg na Paschę
zamiast wody

Rady gospodarcze.

Dobrze obliczyć czy paszy starczy, a gdy nie lepiej gorszą sztukę sprzedać lub paszy dokupić by inwentarz później nie głodował, gdyż to się mści na gospodarzu. Bydło w dni pogodne na świeże powietrze wypuszczać, dbać by się nie przeziębiło lub uszkodziło.

Ogrodnicze. Szkodniki drzew owocowych tępić. W tym celu należy: 1) oczyszczać skrobaczką korę, a następnie bielić pnie; 2) przekopywać ziemię w ogrodzie; 3) zbierać jajka, gąsieniczki i poczwarki, paląc wszystkie; zbierać zawiązki opadłe w ciągu lata.

Pszczelarskie. Wykończyć obrachunki pszczelarskie, wysłać prenumeratę na pisma oświatowe i kupić „Kalendarz Jasnogórski" na rok następny.







TARNÓW.



J. E. ks. Biskup dr. Leon Wałęga.

Dzieje Tarnowa rozpoczyna przywilej króla Władysława Łokietka, dozwalający zamienić wieś Tarnów Mały na miasto. W późniejszych wiekach (już w r. 1670) Tarnów należał do zamożniejszych miast w Polsce. Dziś liczy ok. 35 tysięcy mieszkańców. W pobliżu ratusza (z XIV w.) w rynku stoi pałac biskupi, przerobiony z kamienicy ks. Sanguszków. Okazała katedra pod wezwaniem Narodzenia Najśw. Marji Panny, pochodzi z XIV w. Wskutek pożarów ulegała odnawianiu. Posiada europejskiej sławy pomniki hetmana Jana Tarnowskiego, (z czerwonego marmuru, wykonany w końcu XVI wieku) i księcia Konstantego O s t r o g s k i e g o. — Katedra jest dużą budowlą ostrołukową. W skarbcu katedralnym jest dużo aparatów i naczyń kościelnych po benedyktynach tynieckich.

Diecezja Tarnowska założona została przez papieża Piusa VI dn. 28 listopada 1785 r. Obecny biskup ks. Dr. Leon Wałęga — dziewiąty z rzędu — ur. w r. 1859, rządzi diecezją od 15 kwietnia 1901 roku, a więc już lat 30.

Diecezja liczy 28 dekanatów, 263 parafje, 500 księży świeckich, 52 księży zakonnych, 735 zakonnic, 912000 wiernych. Seminarjum duchowne liczy 117 kleryków.

SPIS ALFABETYCZNY ŚWIĘTYCH PAŃSKICH.

Adama 24 grudnia
Adolfa b. wyzn. 17 czerwca
— m. 27 czerwca.
Agaty p. m. 5 lutego.
Agnieszki p. m. 21 stycznia.
Albina b. w. 1 marca.
Albiny p. m. 16 grudnia.
Aleksandra m. 12 grudnia
— b. w. 26 lutego.
Aleksandry m. 20 marca.
Aleksego Falk. w. 17 lutego.
— w. 17 lipca.
Alfonsa Lig. b. w. d. K.
— 2 sierpnia.
Alfonsa Rodr. w. 30 październ.
Alojzego Gonz. w. 21 czerwca.
Ambrożego b. w. 7 grudnia.
Amelii p. 10 lipca.
Anastazego m. 22 stycznia.
—p. w. 27 kwietnia.
— w. 17 sierpnia.
Anastazji m. 15 kwietnia.
— m. 25 grudnia.
— p. m. 28 października.
Anatola b. w. 3 lipca
Anatolji p. m. 9 lipca.
Andrzeja ap. 30 listopada.
— Bob. m. 16 maja.
— Kors. b. w. 4 lutego.
— z Awel. w. 10 listopada.
Anieli Merici p. 31 maja.
Anny Matki NMP. 26 lipca.
Antoniego op. 17 stycznia.
— z Padwy 13 czerwca.
— Zacc. w. 5 lipca
Antonji m. 29 kwietnia
— m. 4 maja.
Antoniny m. 1 marca.
Anzelma b. d. K. 21 kwietnia.
Apolinarego b. m. 23 lipca.
— m. 23 sierpnia.
Apolonji p. m. 9 lutego.
Apolonjusza m. 18 kwietnia.
Atanazego b. w. dK. 2 maja.
— kr. m. 20 listopada
Atanazji wdowy 14 sierpnia.
Augustyna b. w. 28 maja.
— b. w. dK. 28 sierpnia.

Balbiny p. 31 marca.
Barbary p. m. 4 grudnia.
Barnaby ap. 11 czerwca.
Bartłomieja ap. 24 sierpnia.
Benedykta Polaka m. 12 list.
— opata 21 marca.
— Józ. Labre 16 kwietnia.
Benedykty p. 6 maja.
Bernarda op. dK., 20 sierpnia.
Błażeja b. m. 3 lutego.
Bogumiła m. 5 listopada.
Bogusława b. w. 22 maja.
Bohdana m. 18 maja
— b. 2 listopada.
Bohdany (Teodoty) m. 17 lipca.
Bonawentury b. w. dK. 14 lipca.
Bonifacego m. 14 maja
— b. m. 5 czerwca.
Bronisławy p. 1 września.
Brunona w. 6 października.
Brygidy p. 1 lutego

Cecylji p. m. 22 listopada.
Celestyna I p. w. 6 kwietnia.
Cyprjana b. m. 16 września.
— m. 26 września
Cyryla b. w. dK. 9 lutego.
— Jeroz. b. w. dK. 18 marca.
— b. w. ap. Słow. 7 lipca.
Czesława w. Polaka 20 lipca.

Daniela 21 lipca.
Damazego p. w. 11 grudnia.
Damjana m. 27 września.
Dezyderjusza b. m. 23 maja.
Dominika w. 5 sierpnia.
Dominiki p. m. 6 lipca.
Doroty p. m. 6 lutego.
Dionizego b. w. 8 kwietnia.
— p. w. 26 grudnia

Edmunda b. w. 16 listopada.
Edwarda kr. w. 13 paźdz.
Efrema diak. 18 czerwca.
Eleonory p. 21 lutego.
Elżbiety kr. 8 lipca.
— matki św. Jana 5 list.
Elżbiety wdowy 19 listopada.
Emila m. 22 maja.
— diak. m. 15 września.
— m. 7 października.
Emiljana m. 8 lutego.
— b. m. 8 sierpnia.
— w. 11 października.
— kapl. w. 12 listopada.
— m. 6 grudnia.
Emiljany p. 5 stycznia
Erazma b. m. 2 czerwca.
Ernesta op. 12 stycznia.
Eugenji p. m. 25 grudnia.
Eugenjusza b. m. 4 marca.
— b. m. 2 maja.
— m. 4 stycznia.
— b. w. 13 listopada.
Eustachego b. w. 16 lipca.
— b. m. 20 września
— w. 12 października
Ewarysta p. m. 26 paźdz.
Ewy 24 grudnia.

Fabjana p. m. 20 stycznia.
Felicjana m. 9 czerwca.
Feliksa b. w. 14 lipca
— b. 19 lipca.
— m. 14 stycznia.
— p. m. 30 maja.
— w. 20 listopada.
Ferdynanda III kr. w 30 m.
Filipa apost. 1 maja.
— w. 23 sierpnia.
Filipiny m. 20 września.
Filomeny p. 5 lipca.
Florentyny p. 20 czerwca.
Florjana m. 4 maja.
Franciszka Sal. b. w. dK. 29 st.
— w. 2 kwietnia.
— Hier. w. 11 maja.
— Kar. w. 4 czerwca.
— Sol. w. 14 lipca.
— Ser. w. 4 października.
— Borg. w. 10 października.
— Ksaw. 3 grudnia
Franciszki Rzym. wd. 9 marca.

Gabrjela archan. 18 marca.
Gaspara kr. 6 stycznia.
Genowefy p. 3 stycznia.
Gerarda b. m. 24 września.
— Maj. w. 16 października.
Gertrudy p. 15 listopada.
Gerwazego m. 19 czerwca.
Grzegorza N. w. 9 marca.
— W. p. w. dK. 12 marca.
— Naz. b. w. dK. 9 maja.
— VII. p. w. 25 maja.
— cudotw. 17 listopada.

Heleny p. 22 maja.
— ces. wd. 18 sierpnia
Heljora b. w. 3 lipca.
Henryka b. m. 19 stycznia.
— ces. w. 15 lipca.
Hiacynty p. m. 30 stycznia.
Hieronima E. w. 20 lipca.
— w. dK. 30 września
Hilarego b. w. dK. 14 stycz.
Hilarji m. 12 sierpnia.
Hipolita w. 2 grudnia
Honorata b. w. 8 lutego.
Honoraty p. 11 stycznia.
Huberta b. w. 3 listopada.
Hugona b. w. 1 kwietnia.
— w. 17 listopada.
— op. 29 kwietnia.

Idziego op. 1 września
Ignacego b. m. 1 lutego.
— Loj. w. 31 lipca.
Ildefonsa b. w. 23 stycznia.
Imienia Marji 12 września.
Innocentego I p. w. 28 lipca.

Ireneusza b. m. 25 marca.
— b. m. 28 czerwca.
Ireny p. m. 20 października.
— m. 5 kwietnia.
Iwona kapł. w. 19 maja.
Izydora b. w. dK. 4 kwietnia.
— rolnika w. 10 maja.
— op. 14 grudnia.

Jacka m. 10 lutego.
— wyzn. 17 sierpnia.
Jadwigi księżn. wd. 15 paźdz.
Jakóba młod. ap. 1 maja.
— starsz. ap. 25 lipca.
— Strepy b. w. 1 czerwca.
Jana Dobr. 10 stycznia.
— Chryzostoma 27 stycznia.
— z Maty 8 lutego
— Boż. w .8 marca.
— Dam. w. dK. 27 marca.
— ap. w ol. 6 maja.
— milcz. w. 13 maja.
— Salle w 15 maja.
— Nep. m. 16 maja.
— Reg. w. 16 czerwca.
— Chrzc. 24 czerwca
— Gwalb. op. 12 lipca.
— Dukl. w. 1 października.
Jana Kant. w. 20 październ.
Jana od Krz w. 24 listopada
— Berch. w. 26 listopada.
— ap. i ew. 27 grudnia.
Jerzego męcz. 23 kwietnia.
Joachima ojca NMP. 16 sierpn.
Joanny 24 maja.
— Fr. d. Ch. wd. 21 sierpnia.
Józefa Obl. NMP. 10 marca.
— Kal. w. 27 sierpnia.
— z Kup. w. 18 września.
Józefata bisk. m. 14 listopada.
Juljana m. 7 stycznia.
— b. w. 28 stycznia.
— m. 12 lutego.
— m. 9 sierpnia.
— m. 2 września.
— w. 9 czerwca.
— pust. 18 października.
Juljanny p. m. 16 lutego.
— m. 17 sierpnia.
— Falk. p. 29 czerwca.
— wd. 7 lutego.
Julji m. 1 października.
— p. m. 22 maja.
— p. m. 10 grudnia.
Juljusza m. 19 sierpnia
— m. 20 grudnia.
Justyny m. 26 września.
— p. m. 30 listopada.

Kajetana w. 7 sierpnia
Kaliksta p. m. 14 października.
Kamila Lell. w. 18 lipca.
Karola Bor. b. w. 4 listopada.
Katarzyny R. p. 2 lutego.
— Bon. 9 marca.
— Szw. 22 marca.
— Sen. p. 30 kwietnia.
— p. m. 25 listopada.
Kazimierza król. w. 4 marca.
Klary p. 12 sierpnia.
— p. 18 sierpnia
Klaudji m. 20 marca.
Klemensa Dw. w. 15 marca.
— p. m. 23 listopada
Konrada w. 19 lutego.
— b. w. 26 listopada.
Konstancji m. 19 września.
Konstantego b. m. 29 stycznia.
Korduli p. m. 22 października.
Kornelji m. 31 marca
Kosmy m. 27 września
Kryspiny m. 5 grudnia
Krystyny p. m. 24 lipca.
Krzysztofa m. 20 kwietnia.
Kunegundy ces. p. 3 marca.
— księżny p. 24 lipca

Leokadji p. m. 9 grudnia.
Leona b. w. 20 lutego.
— p. w. dK. 11 kwietnia.
— p. w. 28 czerwca.
Leonarda w. 6 listopada.
— w. 26 listopada.
Leony m. 15 czerwca.
Leopolda w. 15 listopada.
Longina żołn 15 marca.
Lucjana m. 7 stycznia.
Ludwika kr. w. 25 sierpnia.
— Bert. w. 9 października.
Ludwiki wdowy 31 stycznia.
Łucji p. m. 25 czerwca.
— p. m. 13 grudnia.
Łukasza ewang. 18 paźdz.

Macieja apostoła 24 lutego.
Maksyma b. m. 18 czerwca.
— b. w. 8 stycznia.
— b. 27 grudnia.
Maksymiljana b. m. 12 paźdz.
Małgorzaty z Kort. 22 lutego.
— król. wd. 10 czerwca.
— p. m. 20 lipca.
— Alac. p. 17 października.
Marcela p. m. 16 stycznia.
— m. 30 października
— b. w. 1 listopada
Marceli m. 28 czerwca.
— wd. 21 stycznia.
Marcelina p. m. 26 kwietnia.
— kapł. w. 14 lipca
Marcina b. w. 11 listopada.
— p. m. 12 listopada.
Marka ew. 25 kwietnia.
— m. 18 czerwca.
— p. w. 7 października.
Marty m. 19 stycznia.
— p. m. 23 lutego
— p. 29 lipca.
Marjana diak. 17 stycznia.
— w. 19 sierpnia.
Marji NP. Zaśl. 23 stycznia.
— Oczyszcz. 2 lutego.
— Objaw. w. L. 11 lutego.
— Zwiastow. 25 marca.
— 7 Bol. 23 mar. i 15 wrz.
— Dobr. Rady 26 kwietnia.
— Król. Kor. Pol. 3 maja.
— Pośr. Łask. 31 maja.
— Wspomn. wier. 24 maja.
— N. Pomocy 27 czerwca.
— Nawiedz. 2 lipca.
— Szkapl. 16 lipca.
— Anielskiej 2 sierpnia.
— Śnieżnej 5 sierpnia.
— Wniebowz. 15 sierpnia.
Marji Jasnog. 26 sierpnia.
— Narodz. 8 września.
— Wykupu 24 września.
— Różańcowej 1 października.
— Opieki 16 listopada.
— Ofiarowania 21 listopada.
— Niep. Pocz. 8 grudnia.
— Loretańskiej 10 grudnia.
— Egipc. 2 kwietnia
— Kleof. 9 kwietnia.
— Magd. de Pazz. 29 maja.
— Magd. 22 lipca.
Marjusza męcz. 19 stycznia.
Mateusza ap. ew. 21 września.
Matyldy król. wd. 14 marca.
Maurycego m .10 lipca.
Medarda b. w. 8 czerwca.
Melanji zak. 31 grudnia.
Melchjora kr. 6 stycznia.
— m. 7 września.
Metodego ap. Słow. 6 lipca.
Michała arch. 29 września.
Mikołaja b. w. 6 grudnia.
— z Tol. w. 10 września.
Moniki wdowy 4 maja.

Nar. św. Jana Chrzc. 24 czer.
Natalji małż. 1 grudnia.
Nawr. św. Pawła ap. 25 stycz.
— św. Augustyna 5 maja.
Norberta b. w. 6 czerwca.

Onufrego pust. 12 czerwca.
Oskara b. w. 3 lutego.
Ottona Bamb. b. w. 2 lipca.
Otylji p. 13 grudnia.

Pafnucego m. 19 kwietnia.
Pankracego m. 12 maja.
Paschalisa w. 17 maja
Paulina b. m. 31 sierpnia.
— b. w. z Noli 22 czerwca.
Pauliny m. 6 czerwca.
Pawła I. pustel. 15 stycznia.
— apost. 29 czerwca
— od Krzyża w. 28 kwiet.
Pelagji m. 22 marca.
— p. m. 4 maja.
— pok. 8 października.
Piotra ks. ap. 29 czerwca.
— w okowach 1 sierpnia.
— m. 29 kwietnia.
— Nolasko w. 31 stycznia.
— Dam. b. w. dK. 23 lutego.

— Klaw. w. 9 września.
— z Alk. w. 19 października.
— Złotoustego 4 grudnia.
Polikarpa b. m. 26 stycznia.
Prokopa m. 8 lipca.

Rafała arch. 14 października.
Rajmunda w. 31 sierpnia.
Reginy p. m. 7 września.
Roberta w. 17 kwietnia.
— Bellarmina b. w. 13 maja.
— op. 7 czerwca.
Rocha w. 16 sierpnia.
Romana m. 9 sierpnia.
Romana b. w. 6 października.
— op. 28 lutego.
— m. 28 listopada.
Romualda op. 7 lutego.
Rozalji p. 4 września.
Róży lim. p. 30 sierpnia.
— witerb. p. 4 września.
Ryszarda kr. w. 7 lutego.
— b. w. 3 kwietnia.

Sabiny m. 26 października.
Sadoka m. z tow. 2 czerwca.
Salomei księż. p. 17 listopada.
Samuela pror. 20 sierpnia.
Scholastyki p. 10 lutego.
Ścięcie św. Jana Ch. 26 sierp.
Sebastjana m. 20 stycznia.
Serafina w 12 października.
Serwacego b. w. 13 maja.
Sewera m. 8 listopada
— b. w. 30 kwietnia.
Seweryna op. i bisk. 8 stycz.
— b. w. 23 października.
Stanisława b. i m. 8 maja.
— Kostki 13 listopada
Stefana kr. w. 2 września.
— 1-go m. 26 grudnia.
Sylwestra op. 26 listopada.
— I p. w. 31 grudnia.
Szymona ap. 28 października.

— Tryd. 24 marca.
— z Lipn. w. 18 lipca.
— pust. 26 lipca.
— Słupn. w. 3 września.
Tadeusza ap. 28 października.
Tekli p. m. 23 września.
— ksieni 15 października.
Telesfora p. m. 5 stycznia.
Teodora b. m. 26 marca.
— m. 7 lutego.
Teodora żołn. 9 listopada.
— Stud. w. 12 listopada.
Teodory pokut. 11 września.
Teodozjusza b. w. 17 lipca.
Teofila (Bogumiła) b.m. 7 mar.
— m. 22 lipca.
— m. 2 października.
— b. w. antjoch. 13 paźdz.
— żołn. 20 grudnia.
— b. w. 27 kwietnia.
Teofili p. m. 28 grudnia.
Teotyma (Bogusława) m. 18 gr.
Teresy p. 15 października.
Teresy od Dziec J. 3 paźdz.
Tomasza ap. 21 grudnia.
— z Akw. w. dK. 7 marca.
— b. 22 września.
— b. m. 29 grudnia
Tymoteusza b. m. 24 styczn.
— m. 24 marca.
Tytusa b. w. 6 lutego.
Urbana b. 2 kwietnia.
— m. 16 kwietnia.
— p. m .25 maja.
— p. w. 29 grudnia.
Ursyna b. w. 9 listopada.
Urszuli p. m. 21 października.
Wacława kr. m. 28 września.
Walentego bisk. m. 14 lut.
— kapł. m. 14 lut.
Walentyny p. m. 25 lipca.
Walerego b. w. 28 stycznia.
Walerjana m. 14 kwietnia.

— b. w. 15 grudnia.
Walerji m. 28 kwietnia.
— p. m. 9 grudnia.
Wawrzyńca arch. m. 10 sier.
— b. w. 5 września.
Wawrzyńca w. 22 lipca.
Weroniki p. 13 stycznia.
— Jul. ksieni p. 9 lipca.
Wiktora m. 25 lutego.
— w. 26 lutego.
— m. ż. 21 lipca.
— p. m. 28 lipca.
— b. w. 23 sierpnia.
— p. m. 23 grudnia.
Wiktorji m. 17 listopada.
Wilhelma b. w. 10 stycznia.
— op. 6 kwietnia.
— b. w. 29 lipca.
— op. 25 czerwca.
Wincentego m. 22 stycznia.
— Fer. w. 5 kwietnia.
— a Paulo w. 19 lipca.
— Kadł. b. w. 8 marca.
Wita m. 15 czerwca.
Witalisa m. 9 stycznia.
— m. 28 kwietnia.
Władysława kr. w. 27 czerw.
Włodzimierza w. 15 lub 24 lipca
Wojciecha arc. i m. 23 kw.

Zacharjasza pr. 6 września.
— oj. św. Jana 5 listopada.
Zenona m. 14 lutego.
— żołnierza m. 9 lipca.
— m. 5 kwietnia.
— b. m. 12 kwietnia.
— b. w. 8 grudnia.
Znal. św. Stefana I m. 3 sier.
Zofji p. m. 30 kwietnia.
— wd. m. i 3 cór. 30 wrz.
— (15 maja).
Zuzanny p. m. 11 sierpnia.
Zygmunta kr. 2 maja.
Zyty p. 27 kwietnia.

ŚWIĘCI POLSCY.

4 marca św. Kazimierz królewicz, † 1484 r.
8 marca bł. Wincenty Kadłubek, † 1223 r.
15 marca św. Klemens Dworzak, † 1820 r.
17 marca bł. Jan Sarkander, kapłan, † 1620 r.
23 kwietnia św. Wojciech, biskup † 997 r.
8 maja św. Stanisław biskup, † 1079 r.
16 maja bł. Andrzej Bobola, kapłan T.J., † 1657
1 czerwca bł. Jakób Strzemię, arcyb., † 1409.
2 czerwca bł. Sadok, dominikanin, † 1260 r.
10 czerwca bł. Bogumił, arcybiskup, † 1182 r.
15 czerwca bł. Jolanta, klaryska, † 1298 r.
18 lipca bł. Szymon z Lipnicy, bernard., † 1482 r.
20 lipca bł. Czesław, dominikanin † 1242 r.
21 lipca św. Andrzej Żórawek, † około 1011 r.
21 lipca św. Benedykt, pust., † około 1014 r
24 lipca bł. Kinga (Kunegunda), † 1292 r.
17 sierpnia św. Jacek, dominikanin, † 1257 r.
1 wrześnie bł. Bronisława, norbert., † 1259 r.
7 września bł. Melchior Grodzicki, kapłan T. J., † 1619 r.
25 września bł. Władysław z Gielniowa, bernardyn, † 1505 r.
1 października błog. Jan z Dukli, bernardyn † 1484 r.
15 października św. Jadwiga księżna, † 1243.
20 października św. Jan Kanty, kapłan, † 1473.
12 listopada święci: Benedykt, Jan, Mateusz, Izaak, Chrystyn, pustelnicy, † (zamordowani) 1005 r.
13 listopada św. Stanisław Kostka nowicjusz T. J., † 1568 r.
14 listopada św., Józefat Kuncewicz, arcybiskup, † 1623 r.
17 listopada bł. Salomea, klaryska, † 1268 r.

ROK 1931

jest rokiem zwyczajnym, mającym 365 dni.

Zaćmienia słońca i księżyca.

W r. 1931 przypadają trzy zaćmienia słońca i dwa zaćmienia księżyca.

1) Całkowite zaćmienie księżyca w d. 2 kwietnia; początek zaćmienia o godz. 7 wieczorem, koniec o godz. 10 i pół wieczorem.

2) Częściowe zaćmienie słońca w d. 17/18 kwietnia, niewidoczne w Polsce.

3) Częściowe zaćmienie słońca w d. 12 września, u nas niewidoczne.

4) Całkowite zaćmienie księżyca w d. 26 września; początek o godz. 6 i pół wieczorem, koniec o godz. 10 min. 20 wieczorem.

5) Częściowe zaćmienie słońca w d. 11 października; w Polsce niewidoczne.

Cztery pory roku.

Wiosna astronomiczna rozpoczyna się dnia 21-go marca, lato astronomiczne — d. 22 czerwca, jesień astronomiczna — d. 24 września, zima astronomiczna — d. 22 grudnia.

Dni świąteczne.

We wszystkie niedziele oraz dnie: Nowego Roku, Trzech Króli, Wniebowstąpienia Pańskiego, Bożego Ciała, śś. Piotra i Pawła, Wniebowzięcia Najśw. Marji Panny, Wszystkich Świętych, Niepokalanego Poczęcia Najśw. Marji Panny i Bożego Narodzenia, wszyscy obowiązani są pod grzechem ciężkim, jeśli nie mają ważnej, usprawiedliwiającej przeszkody, wysłuchać całej Mszy św. i wstrzymać się od prac służebnych. — W inne dnie, chociażby uroczyste nabożeństwa odbywały się w kościołach, Kościół obowiązku tego nie nakłada np. w święta: Matki Boskiej Gromnicznej, Królowej Korony Polskiej (3 maja), w drugi dzień świąt Bożego Narodzenia, Wielkanocy i Zielonych Świątek.

Dni postne.

1) We wszystkie piątki całego roku należy się wstrzymać od potraw mięsnych. Dozwolone jest jednak we wszystkie dni całego roku używanie przyprawy do potraw z tłuszczu zwierzęcego.

2) Należy zachować post tak co do jakości, t. j. wstrzymując się od potraw mięsnych, jak co do ilości, t. j. pożywając tylko raz dziennie w następujące dni:

a) w środę popielcową;

b) w piątki i soboty Wielkiego Postu (w Wielką Sobotę od południa niema postu, a także można pożywać potrawy mięsne);

c) w suche dni;

d) we wigilje: Zielonych Świąt, Wniebowzięcia Najświętszej Marji Panny, Wszystkich Świętych i Bożego Narodzenia.

3) W poniedziałki, wtorki, środy i czwartki Wielkiego Postu wolno pożywać pokarmy mięsne; należy jednak w te dnie zachować post co do ilości. raz tylko na dzień jedząc do syta.

4) Niedziele całego roku, jakoteż święta uroczyste — wolne są zupełnie od postu.

Za potrawy mięsne uważa się tylko rosół i mięso. Wszystkie przyprawy i omasty, choćby pochodziły ze zwierząt, zawsze są dozwolone, więc nietylko masła i jaja, ale też sadło, słonina (jako przyprawa), smalec itp. mogą być używane we wszystkie postne dni całego roku, również ryb wolno używać zawsze, nawet jeżeli w dni postne używa się potraw mięsnych. Uroczyste święta poza Wielkim Postem znoszą obowiązek postu i wstrzymania się od mięsa w dniu, na który przypadają.

Czasy zakazane.

W czasie od pierwszej Niedzieli Adwentu do Bożego Narodzenia włącznie i od Środy popielcowej do Niedzieli Wielkanocnej włącznie, zabaw weselnych i innych publicznych wyprawiać nie wolno.



Watykan z bazyliką św. Piotra RZYM. Zamek Św. Anioła.

„Kalendarz Jasnogórski" u Ojca św.

J. E. Ks. Biskup Kubina, będąc na posłuchaniu u Ojca św., dn. 9. X. 1929 r. raczył łaskawie wręczyć Jego Świątobliwości pięknie, w biały jedwab oprawne egzemplarze Kalendarza Jasnogórskiego na r. 1929 i 1930, jako wyraz hołdu i synowskiego przywiązania naszego wydawnictwa i naszych czytelników.

Ojciec św. skromny nasz podarek przyjął z radością i z wielkiem zainteresowaniem przeglądał oba kalendarze, wyrażając swe uznanie i pochwałę, że kalendarz o tak bogatej treści, rozsiewa wśród ludności katolickiej prawdziwą oświatę i obfite ziarno na piękne żniwo dobrego.

Ojciec św. wyraził zarazem życzenie, żeby tak redakcja jak współpracownicy i czytelnicy nie ustawali w pracy, aby to piękne wydawnictwo rozszerzać i udoskonalać coraz bardziej. Aby zaś wysiłki redakcji i współpracowników były tem owocniejsze, Ojciec św. udzielił łaskawie Błogosławieństwa Apostolskiego wydawcy, wszystkim piszącym i czytelnikom.

Następnie w imieniu Ojca św. Sekretarz stanu Ks. Kardynał Gasparri przesłał jeszcze pismo, które poniżej podajemy w przekładzie polskim.

Z Watykanu, d. 11 listopada 1929 r.

Sekretarjat Stanu
Jego Świątobliwości.
Nr. 84604.

Przewielebny Księże!

Z radością donoszę, że Ojciec św. z wielkiem zadowoleniem przyjął Kalendarz Jasnogórski na rok 1929 i 1930, który w zbożnej myśli Mu niedawno przysłałeś.

Dlatego Najwyższy Pasterz, dziękując za synowskie przywiązanie, w dowód Swej ojcowskiej miłości udziela tobie, wszystkim piszącym i czytelnikom Apostolskiego Błogosławieństwa.

Przy tej okazji załączam wyrazy mego poważania.

(—) **P. Kard. Gasparri.**

Do wydawcy
Kalendarza Jasnogórskiego.

Niechaj uznanie Namiestnika Chrystusowego pobudza czytelników naszych do wytrwałej pracy celem rozpowszechnienia „Kalendarza Jasnogórskiego".



OJCIEC ŚW.

Namiestnik Pana Naszego Jezusa Chrystusa,

Najwyższy Kapłan w Kościele Chrystusowym, 263 Namiestnik Św. Piotra, Prymas Włoch,

Arcybiskup i Metropolita Prowincji Rzymskiej, Biskup Rzymu, przedtem

ACHILLES RATTI

urodzony 31-go maja 1857 r. w Desio (Archidiecezja Medjolańska), wyświęcony w Rzymie 29-go grudnia 1879 roku, pierwszy Nuncjusz Stolicy Apostlskiej w Polsce, wybrany 1-go lutego 1922 roku po śmierci Benedykta XV Papieżem, ukoronowany uroczyście 12-go lutego 1922 roku, obchodził w roku 1929 jubileusz 50-cio lecia kapłaństwa.



PIUS XI.



Dyr. GRZEG. DE NAWARRA.

W dziesiątą rocznicę bohaterskiej śmierci ks. Ignacego Skorupki

(15 sierpnia 1930 r.)

Cieniom Ks. Skorupki poświęca Autor.

Już huczą armaty z bram Warszawy, niosąc kule w stronę wroga, co długą linją bojową wżarł się w ziemie polskie.

Wróg prze na Warszawę — serce Narodu — stolicę... Jeśli zwycięży, poleje się krew w całej Europie...

Tu znamię Krzyża — tam błyszczy gwiazda bolszewicka.

Wnet pod grad kul spędzi sługi Chry krutny bolszewik zerwie Krzyże — w świątyniach zaprowadzi stajnie lub kluby...

Wnet pod grad kul spędzi sług Chrystusa — i krew niewinna — krew wyznawców popłynie rzeką.

Dwie fale wojsk stoją naprzeciw siebie — dwa światy tu i owdzie przeglądają się w wiślanej wstędze — aby ruszyć do ostatecznej rozprawy.

Bolszewik rzuca niezliczone roty wojsk na pohybel świata chrześcijańskiego, jak ongi turczyn i tatarzyn — z równą dzikością — z równą żądzą przelania krwi niewinnej.

Żołnierz polski, jak ongi, szuka otuchy w Niebie, ściskając karabin w ręku...

Już ruszają dwie fale — dwa spienione morza...

Na czele wojsk polskich młody kapłan z krzyżem w ręku, jak sławny Kordecki — z równą wiarą w pomoc Bożą — z równą bohaterską duszą —



KRÓLOWA KORONY POLSKIEJ.

Matka Boska Częstochowska ukazuje się, jako symbol nadziei, zesłańcom na Sybirze.

(mal. **A. Grottger**).



P. Prezydent Rzplitej na Jasnej Górze 27 kwietnia 1930 r.
(z prawej strony O. Generał Piotr Markiewicz z lewej J. E. Ks. Biskup Kubina)

a za nim prze armja — za nim kochany żołnierz polski.

Jakiś lęk ogarnął wroga...

Miljon kul sypnęło wojsko w szarańcze bolszewicką... Bój wrzał — bój straszny — morderczy.

Wtem wygina się wał wrogi — choć pada bohaterski ks. Skorupka.

Śmierć idą pomścić koledzy — z nimi duch dzielnego kapłana.

Nad wojskami Królowa! — W dzień Wniebowzięcia swego ukazała się nad polem walki Przeczysta Dziewica. — Widziano Ją, jak zasłaniała Polaków.

Wroga szyki łamią się — wyginają — i znów w popłochu pękają.

Polak wciąż prze wroga — wciąż naciera — tnie — i rani.

Bolszewik ucieka — Polak siedzi mu na karku...

Spienionej fali polskiej już nic nie wstrzyma — już nic nie odejmie jej mocy, bo bohaterski duch kapłana wcielił się w każdą pierś rycerza polskiego.

Tak zdruzgotano niezliczoną armię bolszewicką, w on wielki dzień „Cudu nad Wisłą" 15 sierpnia 1920 r.

Z wyżyn kościołów nowym blaskiem rozświeciły się krzyże — a dzwony głosiły chwałę Bogu i Królowej Nieba i ziemi.

W historji polskiej rozbłysły złotemi zgłoskami wawrzyny „Cudu nad Wisłą" obok Grunwaldu — Chocima — Wiednia — Samosierry...

Nie zginęła Polska, bo na jej zew stanął kraj cały, jak jeden mąż w zgodzie i jedności.

I nowe imię zakrólowało wśród Żółkiewskich, Chodkiewiczów — to imię młodego kapłana Ignacego Skorupki.

Choć bohater padł — lecz w marszu pozostał — poniósł wojska hen nad Dźwinę — nad Dniestr — za Polesie, kojąc ziemię polskie po najściu barbarzyńców dzikich i bezbożnych.

Spełnił się cud nad Polską — rozpoczęty śmiercią kapłana, aby Naród niebawem zmartwychwstał triumfem nad gwiazdą szatańskich przemocy — i szedł naprzód, jak on z Krzyżem w ręku, z gorącą miłością w sercu świętych ideałów — jak on, ksiądz Skorupka, pełen poświęcenia na ołtarzu Ojczyzny.

W dziesiątą rocznicę...

W rocznicę „Cudu nad Wisłą".



Ks. W. M.

Zadania nasze w dobie obecnej

I. Wrogowie Kościoła katolickiego w Polsce.

Gdy się bliżej rozejrzymy po naszej ukochanej Ojczyźnie, łatwo przekonać się możemy tak na wsi jak po miastach, że Kościół i wiara katolicka ma dziś licznych i zawziętych wrogów. Wrogami Kościoła są najpierw **sekty,** których bardzo wiele nagromadziło się u nas w ostatnich czasach. Niektóre z nich są **krajowe,** jak **marjawici,** którzy początek swój mają od przewrotnej kobiety „mateczki" Kozłowskiej, oraz kilku zbałamuconych księży. Inne znowu sekty przyszły z zagranicy, jak **protestanci,** którzy od Lutra się wywodzą. **kalwini** i t. p. Zwłaszcza w ostatnich latach dużo podobnych sekt wtargnęło do Polski przy pomocy dolarów i na dolarach w wielkiej mierze się opierają. Są to **badacze pisma św.,** którzy niby to „badają" pismo św., lecz nie rozumiejąc trudnych miejsc pisma św., przekręcają je i źle rozumieją, stąd głoszą różne bzdury, niezgodne z nauką Chrystusa Pana. Do takich sekt należą również: **metodyści,** sekta protestancka, która datkami i jałmużną łowi sobie zwolenników, **adwentyści,** którzy wierzą w rychły koniec świata a zamiast niedzieli święcą sobotę za przykładem żydów, **baptyści,** którym nie wystarcza chrzest dzieci i dlatego chrzcą dorosłych, **hodurowcy** (czyli t. zw. **kościół narodowy**). albowiem niejaki Hodur, pobałamuciwszy garść Polaków amerykańskich, oderwał ich od Kościoła, a teraz i w Polsce stara się czynić to samo.

Biedna Polsko, ile to nieproszonych gości wchodzi do domu twego drzwiami i oknami!

Wrogami Kościoła są **masoni,** towarzystwo tajne a międzynarodowe, pełne nienawiści zwłaszcza do Kościoła katolickiego. Oni to pracują nad tem, aby kraje chrześcijańskie zamienić na pogańskie.

Do wrogów Kościoła zaliczyć należy **socjalistów,** którzy mówią, że religja jest rzeczą prywatną, a tymczasem przy każdej sposobności występują wrogo przeciwko Kościołowi i sługom jego.

Wrogami Kościoła są **różne gazety,** które podkopują dobre obyczaje i wia-



Oto serce, które tak bardzo ludzi ukochało.

rę, a już szczególnie wobec duchowieństwa naszego zioną wręcz nienawiścią. Dziwna rzecz! Pastora i rabina u nas w katolickiej Polsce nikt prawie nie zaczepi, za to kapłan katolicki jest przedmiotem zniewag i oszczerstw.

Nawet do najspokojniejszej wsi znajdzie sobie drogę opłacony agitator niewiary lub przewrotna gazeta, aby splugawić wiarę świętą i wyrwać ją z serc ludu katolickiego. Dlatego ludzie dzisiejsi często zapominają o miłości Boga i bliźnich a kochają tylko siebie i poganieją, i stąd jest źle na ziemi.

Jeżeli więc ma być dobrze w Polsce,

musi nastąpić wielkie odrodzenie religijne i moralne.

Bez tego ludzkość zginie, zje się nawzajem w walkach bratobójczych i utonie w morzu zgnilizny moralnej.

Dlatego nikomu nie wolno z założonemi rękami patrzeć na haniebne poczynania wrogów Kościoła. Nie wystarcza, powiedzieć sobie: „Jestem dobrym katolikiem, bo pacierz poranny i wieczorny odmawiam, na Mszę św. w każdą niedzielę i święto chodzę, kazań słucham, do spowiedzi św. uczęszczam, nikomu nic złego nie robię". To nie dość w dzisiejszych czasach.

Gdy źli ludzie w warsztatach i fabrykach szydzą z Kościoła, z nabożeństwa i księży, wygłaszają na wiecach bluźniercze przemówienia i rozdają gazety i książeczki, w których są napisane rozmaite bluźnierstwa przeciwko naszym świętościom, nie wolno dla miłego spokoju ukrywać swych przekonań katolickich w głębi serca.

Dziś wszędzie, w fabrykach i warsztatach, na jarmarkach i zebraniach trzeba walczyć o panowanie Chrystusa, jego nauk i zasad, miłości i sprawiedliwości Chrystusowej, bo inaczej ludzkość zginie. Walka nasza nie toczy się o kopalnie węgla i żelaza lub nafty albo o kolonje, jak to bywa w wojnach państw świeckich, ale o dobro najwyższe całej ludzkości, bo o zbawienie nieśmiertelnych dusz.



J. Em. Ks. Kard. Hlond, prymas Polski, arcyb. pozn.-gnieźnieński.

II. Kto jest powołany do walki o panowanie Chrystusa?

Gdy Chrystus Pan założył Kościół, wezwał do walki o zbawienie dusz w pierwszym rzędzie apostołów, mówiąc do nich: „Idąc tedy nauczajcie wszystkie narody". Apostołowie z św. Piotrem na czele byli więc wodzami pierwszej armji Chrystusowej i mieli pełnię władzy, czyli stanowili, jak to nazywamy słowem łacińskiem hierarchję kościelną. Po nich przeszła ta władza na papieży i biskupów, którzy część swych praw i swej władzy udzielają kapłanom.

Papież, biskupi i kapłani tworzą niejako pierwszą armję rycerstwa Chrystusowego i stanowią t. zw. hierarchję kościelną. Lecz szeregi ich w stosunku do ilości ludzi są za szczupłe, aby przeprowadzić walkę o panowanie Chry-



Św. Rodzina przy pracy.

stusa i zbawienie dusz, są zbyt nieliczne, aby głosić prawdy Boże i prowadzić wszystkich ludzi do wiecznego zbawienia. Ludzkość liczy bowiem niezliczone miljony. Biskupi i kapłani sami nie mogą podołać olbrzymiemu zadaniu, które im postawił Chrystus Pan.

Co więc uczynił Kościół św. natchniony duchem Bożym? Oto powołał do walki o zbawienie dusz jeszcze drugą armję rycerstwa Chrystusowego. Powstały rozmaite zakony, które pomagają kapłanom w pracy duszpasterskiej przez misje, rekolekcje i rozmaitą pomoc w duszpasterstwie. — Zakonnicy prowadzą szkoły, szpitale i wiele innych dzieł miłosierdzia chrześcijańskiego, wyręczając i pomagając przeciążonym pracą kapłanom. Zakonnicy idą do pogan, aby nieść im światło wiary św. Dziesiątki tysięcy ich pracują w krajach pogańskich, w misjach katolickich, prowadząc tam walkę o zbawienie dusz i panowanie Chrystusa Pana. Zakony są więc drugą, rezerwową armją rycerstwa Chrystusowego. Kościół, natchniony przez Ducha św., rozszerzył ramy hierarchicznego apostolstwa, powołując i przyjmując do niego także zakony. Później do współpracy z kapłanami i zakonnikami w hierarchicznem apostolstwie powołał Kościół św. bractwa i sodalicje.



J. Em. Ks. Kard. Kakowski, arcybiskup warszawski.

Lecz w dobie obecnej, gdy wrogowie Kościoła we wszystkich niemal krajach są liczni i dobrze zorganizowani, szeregi kapłanów i zakonników, wspierane przez bractwa i sodalicje, nie wystarczają. Cały ciężar pracy apostolskiej nie może spoczywać wyłącznie na ich barkach. Dziś potrzeba, aby wszyscy katolicy bez różnicy stanu i płci wzięli czynny udział w pracy Kościoła. Kapłan to wódz, który tylko wtedy może dużo zdziałać, gdy ma za sobą liczną rzeszę współpracowników. Kapłan nie może być wszędzie wśród nas, w naszem życiu codziennem, w naszej rodzinie, przy naszem zajęciu zawodowem, gdzie źli ludzie bluźnią i szydzą z naszej wiary św. Wszyscy katolicy świeccy muszą więc połączyć swe siły, aby wszędzie zwalczać zło i siać dobre ziarno.

Katolik bowiem nie ma być jagniątkiem, które oddaje się wilkom na pożarcie, ale ma być rycerzem, który walczy i zwycięża. Żaden katolik nie powinien pozwolić, aby w jego obecności śmiał kto szydzić z wiary, Kościoła, kapłana, ale ma stanąć w obro-

nie tego, co mu jest święte. Gdy jaki przemądrzały niedowiarek będzie chciał wygadywać na wiarę ojców, nie wolno się chować wstydliwie po kątach, kręcić głową lub milczeć zupełnie, trzeba huknąć pięścią w stół i stanąć w obronie wiary i Kościoła, aby wszyscy poznali, że katolik nie jest tchórzem ani cielątkiem. Wszelkie zgorszenia w życiu i słowie, w tańcach i modach, w sąsiedztwie, w gminie, mieście lub państwie trzeba zwalczać śmiało i mocno, jak przystoi na prawego katolika i na współczesnego obywatela. Szatan ma na usługi swe całe zastępy uczniów i wysłanników, przebiegłych i śmiałych. Chrystus Pan musi więc znaleźć tak że całą armję obrońców, pełnych odwagi, ofiarności i miłości.

Odzywają się już nieraz głosy zwątpienia takich, co mają słabą wiarę. Narzekają na dzisiejszą przewrotność, i boją się, że już nie ma rady na dzisiejsze zepsucie. Zapominają oni, że Chrystus Pan jest z nami, a więc nie zginiemy. Wysiłki nasze nie pójdą na marne, bo Pan Jezus powiedział, że bramy piekielne nie zwyciężą Kościoła Chrystusowego. — Nad swemi owieczkami czuwa Chrystus Pan i Ten, którego On uczynił swoim namiestnikiem i zastępcą na ziemi.

Bystrym wzrokiem spostrzega Ojciec św. niebezpieczeństwo doby obecnej i wskazuje środki, które mogą ustrzedz świat i ludzkość całą przed ostateczną klęską. Duchem Bożym natchnieni, powołali ostatni papieże wszystkich szczerych katolików do udziału w obronie wiary i Kościoła Chrystusowego. **Osoby świeckie przy boku i pod kierownictwem biskupów i kapłanów mają stworzyć nową wielką armję Chrystusową, która pracować będzie dla dobra Kościoła św. i współdziałać nad rozszerzeniem Królestwa Chrystusowego na ziemi.**



J. E. Ks. metrop. Sapieha, arcyb. krakowski.

Kościół rozszerzył więc znowu ramy hierarchicznego apostolstwa, powołując teraz do niego wszystkich katolików bez różnicy stanu, płci i wieku. Tę nową armję rycerstwa Chrystusowego, skupiającą w swych szeregach wszystkich prawdziwych katolików świeckich pod kierownictwem biskupów i kapłanów, i całą działalność apostolską tej zorganizowanej nowej armji Chrystusowej nazywamy Akcją Katolicką.

III. Stowarzyszenia mężów, niewiast i młodzieży katolickiej.

Aby połączyć wszystkich katolików w Polsce i stworzyć z nich potężną armję rycerstwa Chrystusowego, muszą najpierw w każdej parafji powstać stowarzyszenia mężów, niewiast i młodzieży katolickiej.

Widzimy w całym świecie, że ludzie łączą się w stowarzyszenia i związki, aby módz dokonać wielkich

rzeczy, których jeden człowiek nie potrafi. Mamy związki robotników, rolników, rzemieślników, kupców, urzędników i wiele innych. Każdy bowiem wie, że ludzie, idący samopas, nic nie znaczą, że trzeba połączyć swe siły, aby wspólnemi siłami wywalczyć sobie lepsze warunki bytu i pouczać się wzajemnie, jak najlepiej, z większą dla siebie korzyścią, pracować.

Dlatego wszyscy dobrzy katolicy na terenie każdej parafji muszą się złączyć w silne stowarzyszenia mężów, niewiast i młodzieży męskiej i żeńskiej, aby na terenie parafji wytępić wszystko zło, które się krzewi. Tylko wtedy bluźniercom i bezbożnikom zamkniemy usta, a sekciarz lub komunista nie odważy się szydzić z naszych świętości.



J. E. Ks. metr. Szeptycki, arcybiskup obrządku wschodniego we Lwowie.

Stowarzyszenia te będą dla każdego katolika szkołą, p r z y g o t o w u j ą c ą do obrony wiary, do pouczania drugich, do szerzenia dobrego przykładu. Misjonarze, którzy się zajmują nawracaniem pogan, przygotowują się do tego zawodu przez długie lata w osobnych seminarjach, a potem właściwą pracę spełniają między poganami. Podobnem seminarjum dla dobrych katolików będą nasze stowarzyszenia mężów, niewiast i młodzieży katolickiej, przygotowujące swych członków do obrony wiary i Kościoła św.

Na zebraniach owych stowarzyszeń także wszyscy razem muszą się naradzać nad tem, co się dzieje w parafji

własnej, sąsiednich i dalszych, i wspólnie obmyślać drogę postępowania, aby wykorzenić zło, usunąć zgorszenie i uniemożliwić bałamucenie parafjan przez niesumiennych agitatorów.

W towarzystwach tych też wzajemnie pouczać się mają członkowie, jak trzeba spełniać obowiązki katolickie w rodzinie, w warsztatach pracy i całem życiu publicznem; bo kto chce być apostołem dla drugich, musi najpierw dbać o to, aby świecił dobrym przykładem własnego życia.

IV. Zadania katolików świeckich w życiu rodzinnem i publicznem.

Wyrobieni w szkole stowarzyszeń mężów, niewiast i młodzieży, gorliwi katolicy stanowić będą szeregi rycerstwa C h r y s t u s o w e g o, prowadzące walkę o panowanie Chrystusa w rodzinach, warsztatach, na wiecach i jarmarkach, w organizacjach gospodarczych i politycznych, w gminach i zarządach miast i w całem państwie. Walkę tę prowadzić będą dobrym przykładem, a następnie szerzyć wiarę św. wśród ludzi, odwodząc ich od złego a prowadząc na drogę dobrą, oraz broniąc wiary i Kościoła przed bluźniercami i niedowiarkami.

Ta praca apostolska odbywać się będzie najpierw w rodzinie własnej i w rodzinach naszych krewnych i znajomych. Tutaj wszelkie starania należy skierować ku temu, aby dzieci nauczyły się kochać Boga i Ojczyznę. Tu trze-

ba budzić ducha pobożności, poświęcenia i ofiary, aby przyszła młodzież umiała się poświęcić za swój kraj i Kościół św. Tu należy pracować nad tem, aby życie w rodzinie było zawsze takie, żeby Chrystus Pan jako gość mógł być między nami. A gdy dzieci dorastają i opuszczają szkołę, trzeba pracować nad tem, aby natychmiast były wprowadzone do szeregów Akcji katolickiej przez zapisywanie chłopców i dziewcząt do Stowarzyszeń młodzieży polskiej męskiej lub żeńskiej.



Ks. infułat Stanisław Adamski.
Dyrektor Akcji Katolickiej w Polsce.

Drugim terenem, na którem odbywać się musi apostolstwo katolików świeckich to miejsca codziennej pracy. Warsztaty fabryki, jarmarki, wiece i wogóle wszelkie zgromadzenia stały się w obecnych czasach nieraz ośrodkami przekleństwa, bluźnierstwa i przewrotnych pomysłów. Powiadają, że komuniści dlatego zdobywają wszędzie nowych zwolenników, ponieważ umieją do każdego warsztatu wprowadzić swego męża zaufania, który tam zakłada jaczejkę komunistyczną i przez nia zyskuje coraz więcej wpływu na ogół pracowników. Dlatego też każdy katolik musi mieć przy pracy i przy rozmowach z kolegami oczy i uszy otwarte, a język gotowy do odpowiedzi i nietylko do obrony ale i do czynnego apostolstwa, by uniemożliwić zabiegi ludzi przewrotnych, a obojętnych i niezdecydowanych uczynić czynnymi członkami Akcji katolickiej.

Następnie praca apostolska musi się odbywać w organizacjach zawodowych i gospodarczych. Każdy katolik ma prawo, starać się o to, aby jego położenie materjalne było możliwie najlepsze. Dla tego powinien się łączyć z towarzyszami pracy w organizacjach zawodowych, czy to w związkach robotniczych, czy kółkach rolniczych, czy stowarzyszeniach rzemieślniczych, kupieckich, urzędniczych i t. p. za wyjątkiem związków socjalistycznych i komunistycznych. W tych organizacjach należy także spełniać apostolstwo: trzeba czuwać, aby one nie rozwijały działalności niezgodnej z dobrem Kościoła i Państwa. Gorliwi katolicy powinni w tych organizacjach chętnie przyjmować stanowiska prezesów, członków zarządu, mężów zaufania, delegatów. Kto piastuje urzedy i sumiennie je wykonuje, ten tem skuteczniej może przeszkodzić, aby działalność tych organizacyj nie wyrządzała szkody Kościołowi.

Wreszcie każdy katolik może brać czynny udział w życiu politycznem, i to zgodnie z swem przekonaniem osobistem, lecz nie wolno się wysługiwać partji wrogiej Kościołowi, dążącej do zerwania umowy między państwem a Ojcem św. (konkordatu), do zaprowadzenia rozwodów i ślubów cywilnych, do usunięcia religji ze szkoły i t. p. Co do innych partyj, każdy katolik ma swobodę działania, bo Akcja katolicka żadnej polityki nie uprawia. Lecz i w partji politycznej należy spełniać apostolstwo i dbać o to, aby partja nie czyniła niczego, coby było w sprzeczności z Kościołem lub dobrem

państwa. Źle postępuje i grzeszy, kto uchyla się od pracy i obowiązków obywatelskich, gdyż każdy katolik powinien być pełnowartościowym obywatelem naszego państwa, a niestety z powodu ospałości wielu katolików, w Sejmie i Senace, radach miejskich i sejmikach znajduje się dużo wrogów Kościoła, wybranych głosami katolików. Z tego powodu w życiu politycznem obecnie największe niebezpieczeństwa grożą Kościołowi.

Tak się przedstawia w krótkim zarysie praca apostolska, wymagana w dobie obecnej przez Kościół św. od katolików świeckich. Lecz, aby wszyscy katolicy polscy tworzyli jedną potężną armję rycerstwa Chrystusowego, potrzeba, aby wszystkie stowarzyszenia Akcji katolickiej z wszystkich parafij całej Polski połączyły się w wielkie związki stowarzyszeń mężów, niewiast i młodzieży: w związki diecezjalne po diecezjach, a potem związki diecezjalne w związki krajowe, obejmujące całą Polskę. Gdy tego dzieła dokonamy, stworzymy miljonową armję Chrystusową, która będzie zdolna zapobiec, aby Polska nie spoganiała a wrogowie Kościoła nie kusili się o rządzenie katolickim narodem polskim.

Początki już są zrobione. Już w niejednej parafji istnieją stowarzyszenia Akcji katolickiej. Już w każdej diecezji jest diecezjalna centrala Akcji katolickiej, a w Poznaniu ogólno-krajowa Centrala, którą kieruje ks. prał. Adamski, znany i zasłużony działacz na polu społecznem. Na czele zaś całej Akcji katolickiej w Polsce stoi Komisja episkopatu polskiego; do niej należą: Ich E. Ks. kard. prymas Hlond, ks. kard. Kakowski, ks. metr. Sapieha i ks. metr. Szeptycki.

Od katolików polskich teraz zależy, czy Akcja katolicka w Polsce stanie się potężną organizacją i siłą, która panowanie Chrystusa w Polsce pogłębi i utrwali oraz zniweczy wszelkie zakusy wrogów Kościoła, skierowane przeciwko wierze naszej świętej.

Niechaj więc każdy z naszych czytelników będzie gorliwym członkiem Akcji katolickiej, apostołem i rycerzem Chrystusowym. Jeżeli wszyscy spełnimy swój obowiązek i stworzymy miljonową armję katolików polskich, zjednoczonych w stowarzyszeniach mężów, niewiast i młodzieży katolickiej, wtedy daremne będą wszystkie zakusy wrogów Kościoła. Polska pozostanie, czem była ongiś, królestwem Chrystusowem i przedmurzem chrześcijaństwa.

ZŁOTE MYŚLI.

Praca jest twierdzą, która nie dopuszcza,
By niecne sprawy i złych myśli tłuszcza
Mogły się wedrzeć do naszego łona.
Praca, to ziemia jest błogosławiona,
Łaska ją Boża oświeca i zrasza,
I tylko na niej kwitnie cnota nasza.

X. Ignacy Hołowiński.

Człowiek dopiero jest człowiekiem, jeżeli żyje w służbie idei. Bez tego należy conajwięcej do bydła ludzkiego, choćby miał krew nie wiedzieć jak niebieską i był ulepiony z niewiedzieć jak delikatnej mąki.

St. Szczepanowski.

Jeżeli ci Pan nie zbuduje domu,
Próżno składają ci cegły mularze:
Jeśli nie broni miasta od pogromu,
Próżno czuwają po szyldwachach straże.
Napróżno wstajesz przed świtem, człowiecze,
A przy świeczniku nad robotą ślęczysz:
Z gorzkiego żyta chleb ci się upiecze,
Bo Ty, o Panie! te, co kochasz, wieńczysz!

J. Słowacki.

Zapału trzeba, by pierwsze złamać lody
Wytrwałości, by wszystkie zwyciężyć przeszkody.

Adam Stan. Krasicki.



Ks. Wł. Staich.

Najświętszy Sakrament w poezji polskiej.

Cześć dla Najśw. Sakramentu w poezji polskiej jest tak dawna, jak dawną jest sama poezja polska. Już w rękopisach księgozbioru kapituły płockiej, spotykamy pieśń o „Ciale Pańskiem", pochodzącą z XV wieku, która brzmi:

„...Witaj miłe, święte Ciało,
Coś na świętym krzyżu pniało[1])
Z Bogaś Oćca poszcie[2]) miało
Z Panny czystej krew przyjało.

. . . .

Pod nią że się Bóstwo skryło
Przeto też ci było miło,
By złym duchom tajno było....

i t. d., gdzie każda zwrotka zaczyna się podobnie, jak pierwsza: „Witaj miły Boży Sylnu", — „Witaj miły święty chlebie". — „Witaj krwi błogosławiona" i t. p.

W tak zwanym „Modlitewniku Nawojki, pochądzącym równie z XV wieku, znajdują się modlitwy, przeznaczone do odmawiania „kiedy podnoszą Boże wierne Ciało", lub „przed przyjęciem Bożego Ciała", z których niektóre są wierszowane i to w formie na owe czasy niezwykłej, np.:

„Anielski chlebie powitaj,
Miły Jezu łaskę mi daj,
Bychci dobrą modlę dała
I gorąco miłowała
Do śmierci.

Powitaj dziewicze ciało,
Któreś na krzyżu wisiało,
Trzeciego dnia zmartwychwstało,
Z Tobą Panno królowało,
Amen".

Pieśni te, ułożone przez ludzi nam dzisiaj nieznanych, były śpiewane w kościołach tak, jak po dziś dzień jeszcze śpiewa się pieśń księcia poetów polskich z XVI w., **Jana Kochanowskiego:**

„Twoja cześć chwała, nasz wieczny Panie,
Na wieczne czasy niech nie ustanie,
Tobie dziś dajem z wojskiem[1]) tych ludzi
Pokłon i pienie, my Twoi słudzy.
Dziękując wielce Twej wielmożności
Za ten dar zacny Twej wszechmocności,
Żeś się darował nam, nic niegodnym,
W tym Sakramencie nam tu przytomnym".

Wiadomo jednak, że w tych czasach, kiedy Jan Kochanowski podnosił poezję polską na wyżyny jej „złotego" roz-

[1]) pniało = było rozpięte.
[2]) poszcie = pójście, przechodzenie.

[1]) wojsko = mnóstwo.

kwitu i składał hołdy „wiecznemu Panu za dar Jego wszechmocności“ w Tajemnicy Najśw. Sakramentu, równocześnie rozlewało się po kraju innowierstwo, które wiarę w tę tajemnicę osłabiło. To też „złote czasy“ naszego piśmiennictwa poza tą pieśnią nic nie przynoszą nic znaczniejszego w tej dziedzinie.

Kiedy zaś minął okres niewiary, nastąpił znowu upadek ducha poezji. To też przez cały ciąg wieku XVII i XVIII. cześć Najśw. Sakramentu kwitnie tylko w pieśni kościelnej, prostej i naiwnej, której twórcami są organiści, bakałarze, braciszkowie zakonni, żacy szkolni, wydający utwory swoje we formie takiej, w jakiej jawią się wówczas np. kolendy, równie przez nich układane.

Na dnie wiernej duszy polskiej taiła się jednak zawsze głęboka wiara w tę Najśw. Tajemnicę, w której Bóg w tak przedziwny sposób łączy się z człowiekiem i jak ognista lawa wypłynęła z piersi tego, który poezję polską podniósł najwyżej, **Adama Mickiewicza.** Przejęty głęboką czcią do Najśw. Sakramentu, rzewnie wspomina w czwartej części „Dziadów“ o dniu swojej pierwszej Komunji św.:

„Pamiętasz, kiedy miałeś dziesięć
latek,
I po raz pierwszy w uniesieniu ducha
Nabożnie kląkłeś u kratek?
Kolana zgięła ci skrucha,
Usteczka do stulonych przycisnąłeś dłoni,
Łzę pokuty oko roni:
A wtem się na ołtarzu rozdarły obsłonki,
Błysnął kielich, dzwonią dzwonki
I kapłan na twych ustach złożył Pańskie Ciało!
. . . .
Ach! wówczas, wówczas mi się zdało,
Że dusza moja ze mną się rozstanie!“

Głęboko wierzący w świętą tajemnicę i często przystępujący do Stołu Pańskiego, dziwnie głęboko wypowiada A. Mickiewicz nastroje duszy, przyjmującej Chrystusa eucharystycznego w wierszu: „Do Marji Łempickiej, w dzień przyjęcia Komunji św.“:

„Dziś Cię za stołem Swym Chrystus ugościł,
Dziś Anioł tobie niejeden zazdrościł;
Ty opuszczasz oczy, które Bóstwem gorą!
Jak ty mnie swoją przerażasz pokorą,
Świętą i skromną!... Grzesznicy nieczuli,
Gdy my w spoczynku skroń ospałą złożym,
Tobie, klęczącej przed Barankiem Bożym,
Jutrzenka usta modlące się stuli,
Wtenczas zlatuje Anioł, twój obrońca,
Czysty i cichy, jak światło miesiąca:
Zasłonę marzeń powoli rozdziela,
A troskliwości pełen i wesela,
Z takiem nad tobą schyla się objęciem,
Jak matka nad swem sennem niemowlęciem,
Jeżeli promień nieśmiertelnej łaski
Zbyt żywo w oczach Anioła jaśnieje
I gdy się senna zbyt żywo roześmieje:
Anioł łagodnie przygasza swe blaski,
Stula nad senną zasłoną marzenia
I odlatuje biorąc twe westchnienia:
Lecz nim odleci, kładzie wdzięki nowe,
Jak nowe suknie dziecięciu pod głowę.
Tak się piastunka jego codzień budzi
Z nową miłością u Boga i ludzi.
Jabym dni wszystkich rozkosz za nie ważył,
Gdybym noc jedną tak, jak ty przemarzył“.

Wyrazem równie głębokiego rozumienia i poetycznego ujęcia tajemnicy Sakramentu Ołtarza jest rozmowa Ks. Piotra z opętańcem w II części „Dziadów“, gdzie „duch“, oczywiście zły, przemawiający przez usta opętanego, na pytanie kapłana: „Jak ratować grzesznika?“ — odpowiada z trudem: „Ratować pociechą“. A gdy kapłan dobywa z niego odpowiedzi, w czem leży tajemnica tej „pociechy“ szatan wykrztusza ze siebie dwa słowa: „Wina... Chleba...“ potrzeba. Uradowany wydobyciem tajemnicy środka na wypędzenie złego ducha Ks. Piotr, mówi rozpromieniony: „Rozumiem.. Ciała Twego i Krwi Twojej Panie! Pójdę i daj mi spełnić moje rozkazanie“.

Wielki wieszcz narodu, który wyśpiewywał wszystkie nastroje duszy polskiej nie pominął też tych hołdów, jakie lud nasz składa eucharystycznemu Bogu, zjawiającego się na ołtarzu w czasie Najśw. Ofiary i w XI księdze „Pana Tadeusza“ opisuje barwnie ubranych świątecznie wiernych, klęczących tłumnie koło kaplicy i słuchających w skupieniu nabożeństwa, którego główną częścią jest podniesienie, kiedy to

„...na głos dzwonka, niby na wiatru powianie.
chylą się wszystkie głowy, jak kłosy na łanie“.

Niemniej głęboko pojmuje tajemnicę Sakramentu Ołtarza **Juljusz Słowacki,**



Pan Jezus wśród dzieci.

który w swoim „Wykładzie nauki“ pisał: ...„A dopóki... umiłowanie, dopóty siła, jakby z niebios zlatująca... Kto więc chce być nad wszystkie siły i nad wszystkie czystości, niechaj z Chrystusa (przez Sakramenta) bierze siłę i żywot... Zwycięstwu sakramentalnej siły Chrystusa ufam, że zwycięży świat...“

Po tem wyznaniu wkłada w żarliwe

Włożon do twoich zanadrzy,
Duch Sakramentów nie zadrży?!“

Następnie prowadzi poeta O. Marka na rynek Baru i każe mu nad umierającym zdrajcą wypowiadać słowa eucharystycznych tajemnic przebaczenia:

...zapomnę o nim na ziemi,
Jako o zdrajcy, niewdzięczniku,
Niewartym nawet powszedniej



Pochód dzieci z palmami po starożytnym amfiteatrze w Kartaginie (Afryka), w którym ongiś męczennicy chrześciańscy tysiącami krew przelewali za wiarę św. Tu podczas Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego (w d. 7—11 maja 1930 r. odbyło się m. in. **święto dzieci z Krucjaty Eucharystycznej i symboliczne ofiarowanie palm.**

usta O. Marka, który mówi do kapłana, chcącego unosić Najśw. Sakrament przed hajdamakami z pośród oblężonych wojowników:

„A co ty wiesz? ty — człowiecze!
Czy Bóg nie chce zostać z nami
I patrzeć, jak umieramy
I karmić Sakramentami?
I dusz naszych wszelkie plamy,
Krwią swoją obmywać drogą?
A co ty wiesz? Czyli trwogą

Modlitwy — jednego krzyża,
Niewartym nawet łzy jednej!
Lecz Chrystus, co się przybliża
Do tych ust pełen rozpaczy,
Którego Go wołały z jękiem:
Człeku, niechaj Ci przebaczy“.

Wnikając w tajemnicę miłości, którą Bóg ukrył w Najśw. Sakramencie i przez którą łączy serca ludzkie, tak śpiewa o przyjmowaniu Komunji św. w wierszu: „Poeta i natchnienie“:

„Serce przy sercu stoim, duch przy duchu,
Bóg rozkwitnieniem w nas serca błogosławi,
Janowych widzeń ozłaca zapałem,
Chrystus krwią poi i nakarmia Ciałem".

Uniesiony znów uczuciem wdzięczności za „sakrament usprawiedliwienia", śpiewa podobieństwo Dawidowego psalmu pieśń dziękczynienia:

„Chwal Pana, duszo moja,
Z głębokości twych zdroja
Wychwalaj świętość Jego.

Chwal! chwal Nieśmiertelnego,
Za duch twój, ze twe blaski,
Za wszystkie Jego łaski.

On cię usprawiedliwił,
Tylekroć ubezpieczył,
Nakarmił i uleczył".

Wrażliwy na piękno nie pomija też Jul. Słowacki w utworach swoich tego pięknego obrazu, jaki się widzi w czasie odprawiania Mszy św. w dzień świąteczny we wiejskim kościółku i w poemacie „Jan Bielecki", przedstawia tę uroczystą chwilę w sposób pełen wdzięku, podobnie, jak uczynił to A. Mickiewicz w „Panu Tadeuszu":

„Daleko słychać wiejski dzwon kościelny —
Zadzwonił, zewsząd lud spieszy przez pola.
Było to święto, był to dzień niedzielny;
Dziś pług spoczywa, zieleni się rola.
Dziewice ołtarz przystroiły w kwiaty,
Zabrzmiała młodzież, do śpiewu gotowa;
Wyszedł Ksiądz ze Mszą, pochylony laty
Tłumi się coraz pieśń ludu niknąca —
Ucichła.... księdza tylko słychać słowa...
Cichy szmer brzozy, co o szyby trąca;
Niekiedy dzwonek jękliwy uderzy,
Niekiedy starzec księdzu odpowiada;
Świergocą wróble i pod szczytem wieży
Pierzchnie jaskółka i w gzymsy zapada.
Msza się skończyła".

Trzeci z wielkiej „trójcy poetów", **Zygmunt Krasiński**, człowiek gorącej wiary, głęboko wchodzi w święte tajemnice Najśw. Sakramentu gdy w „Głosach św. Teresy" mówi przez usta świętej:

„Ty, Bóg, Ty dla mnie stawałeś się mały,
A ze mnie małej wyrastał Bóg cały!
Tyś się zamykał w mem sercu, jak w grobie,
Jam się, jak bezmiar szerzyła ku Tobie,
Przez nieskończonej łaski zezwolenie
Stwórca przechodził na chwilę w stworzenie".

I rozbierając dalej te święte przeżycia, jakie przechodzi dusza, w chwili przyjmowania Komunji św. dochodzi w końcu do tak wysokich nastrojów:

„I byłam z Tobą — oglądałam Ciebie —
Nie ukrytego w przenajświętszym Chlebie,
Nie tajonego przesłonami cudu,
Lecz jakim bywasz śród aniołów ludu,
Tam gdzie nad światem królujesz z Świątyni!"

Najbliższy tym trzem największym, mający duszę, jak strojną harfę, na której, zda się, grali aniołowie Boży, Bohdan Zaleski, do Jezusa eucharystycznego zbliża się z wiarą i prostotą dziecka:

„Chrystus Pan wstąpił do nieba
I między nami wraz gości
W postaci wina i chleba,
W eucharystycznej słodkości,
Jakiej maluczkim potrzeba.

. . . .

Pan sam nakarmia i darzy,
Z kielicha jednej kruszynki
Głód się uśmierza nędzarzy,
Mnożą się dobre uczynki
I miłość wielka się żarzy.

Codzień ołtarza podnoże
Obstępujemy ofiarnie
I jak wróbliki swe zboże,
Odnosim każdy po ziarnie,
Na żywot strawne swe Boże.

Panie! pisklęta my ptasie
Pod skrzydły oto Macierzy
Rośniem w swobodzie i krasie
Nim duch się w puchu upierzy
I w lot posiejem po czasie.

Cześć - że Ci pełna i cała
Na wysokościach — daleki —
W Krwi Sakramencie i Ciała
Cześć Tobie, pokłon i chwała!"

Tak śpiewali utajonemu Bogu nasi najwięksi wieszcze w czasach ogólnej niewiary w świecie. Takim bowiem był nastrój duszy polskiej „zawsze wiernej". Świadczą o tem te liczne pieśni, jakie ku czci Najśw. Sakramentu rozpowszechniały się wówczas u nas, jak np. „U drzwi Twoich stoję Panie", — „Zróbcie Mu miejsce, Pan idzie z nieba", — „Bądź-że pozdrowiona Hostjo żywa" i t. p., które, jako proste pieśni kościelne, zrodzone w sercach wierzącego ludu, pod względem poetyckim stoją jednak bardzo wysoko.

To też następne pokolenie poetów polskich, pod względem ogólnej twórczości nie tak wielkie, jak poprzednie, jednak w uwielbianiu eucharystyczne-

go Boga są równie głębokie i równie żarliwe. Na czoło piewców czci Najśw. Sakramentu w tym okresie wybija się **Lucjan Rydel**, człowiek gorącej wiary, który w ostatnich latach swego życia, codziennie przystępował do Stołu Pańskiego. Odczuwając żywo obecność Jezusa pod postacią chleba, mówił:

„Usta do stóp Twych przebitych przyłożę...
Słodki Twych oczu spokój mię ogarnie...
Znękany jestem, w nadchmurne przeestwotza
Rwałem się myślą i spadałem marnie.
Ścigałem ziemskich złud ogniki mgliste —
Słodki Twych oczu spokój mię ogarnie
Chryste, o Chryste".

Właściwych jednak wypowiedzeń się poety w stosunku do Najśw. Sakramentu szukać należy w jego „Modlitwach przy Komunji św", pisanych prozą, w których kryje się i wielka wiara i głębokie rozumienie i gorąca miłość tej czystej i wzniosłej duszy, która nie tylko rozrzewniała się na widok „Procesji", urządzonej na wsi w uroczystość Bożego Ciała, ale też czerpała swe siły z pożywienia „chleba żywota", jak świadczą o tem „Modlitwy".

Niemal współcześnie z Lucjanem Rydlem śpiewał cześć Boga eucharystycznego **Kazimierz Lubecki**, który wiedziony gorącością wiary wołał do nierozumiejących świętych tajemnic:

„A wy byście woleli
By przy konsekrowanym chlebie
Stanęli zaraz Archanieli,
Którym się w oczach ogień kolebie?!
. . . .

A wy byście woleli,
Tłuszczo, widowisk wciąż pragnąca,
Ujrzeć miast Chleba śnieżnej bieli
Słońce nad słońca, słońce nad słońca?!
. . . .

A wy byście woleli,
Zamiast modlitwy przed Barankiem
Byście od mocy skamienieli,
By w strachu włosy wstały wam wiankiem?!
. . . .

A wy byście woleli,
Miast sercem chleb brać Najłaskawszy,
Którym na żywot Pan nas dzieli,
Przed majestatem kostnieć, struchlawszy
A wy byście woleli?!

Słusznie atoli mówi A. Mickiewicz w „Księgach pielgrzymstwa": „Zaczynajcie radę i zmowę obyczajem przodków, idąc na Mszę i do Komunji, a co wtenczas uradzicie, mądre będzie". Trzeba, aby poeci obecnej doby, idąc za tem wskazaniem, szukali uatchnień u źródła wszelkiego Piękna, które się taji w św. Eucharystji. Wtedy poezja nasza, która o Bogu eucharystycznym i dzisiaj śpiewa wiele, nabierze tej głębi, z której usty poetów będzie przemawiał Duch Boży.

ZŁOTE MYŚLI.

I tak minął Neron, jak mija wicher, burza, pożar, wojna lub mór, a bazylika Piotra panuje dotąd z wyżyn watykańskich miastu i światu.

Sienkiewicz „Quo vadis".

•

Prawd w piśmie bożem równie, jako
gwiazd w błękicie,
Im lepsze macie oczy, tem więcej
ujrzycie.

Adam Mickiewicz.

•

Bóg najwyszy gospodarz,
stawił się na łanie,
Pracuj na nim sumiennie,
póki życia stanie.

Jeśli gospodarz zasieje nasienie dobre na ziemi dobrej, może być pewny, iż się drzewa urodzą, i niema potrzeby myśleć o formie drzew i lękać się, aby się dęby nie rodziły z kolcami, a jodły z liśćmi. Zasiewajcie więc miłość Ojczyzny i ducha poświęcenia się za bliźnich, a bądźcie pewni, iż wyrośnie Rzeczpospolita wielka i piękna.

A. Mickiewicz.

•

Zawsze takie państwa będą jakie ich młodzieży chowanie. Przeto chętnie poświęcam cząstkę majątku na ustanowienie w Zamościu akademji.

Jan Zamojski.

J. E. ks. Biskup Dr. Teodor Kubina

pierwszy biskup częstochowski.

25 lat kapłaństwa — 5 lat pracy arcypasterskiej w diecezji częstochowskiej.

Częstochowa to serce religijne Polski, miejsce najdroższe dla każdego Polaka, źródło wiary i łask Bożych dla całego narodu.

Ojciec św. Pius XI., znając Polskę jak żaden z dawniejszych papieży, uczynił Częstochowę stolicą nowej diecezji, a na pierwszego biskupa częstochowskiego powołał syna prastarej ziemicy śląskiej ks. Dr. Teodora Kubinę.

J. E. Ks. Biskup Kubina urodził się dn. 16 kwietnia 1880 r. w Świętochlowicach; Ojciec jego był robotnikiem w kopalni. Studja gimnazjalne odbył w Król. Hucie; następnie studjował jakiś czas na uniwersytecie wrocławskim, a potem przez 6 lat w Collegium Gregorianum w Rzymie, gdzie otrzymał doktoraty teologji i filozofji.

Święcenia kapłańskie otrzymał dn. 27 października 1906 r. w Rzymie. Powróciwszy do kraju pracował w duszpasterstwie: wśród rolników w Mikołowie, wśród górników w Król. Hucie, wśród robotników sezonowych w Pomeracji, następnie w stolicy Niemiec, w Berlinie i w olbrzymiej parafji Najśw. Marji Panny w Katowicach.



J. E. Ks. Biskup Dr. Teodor Kubina.

Mianowany biskupem częstochowskim, dn. 31 stycznia 1926 r., przybył do Częstochowy, entuzjastycznie witany przez całą ludność nowej diecezji.

Wielkie i trudne zadania czekały nowego biskupa: katedra była niewykończona; nie było seminarjum duchownego, ani też odpowiedniego pomieszczenia dla biur diecezjalnych, a przedewszystkiem nie było pieniędzy.

W pierwszym liście pasterskim nawoływał nowy biskup do niesienia pomocy bezrobotnym i biednym w ogóle, do zakładania stowarzyszeń dobroczynności (konferencyj św. Wincentego a Paulo) oraz stowarzyszeń mężów,

niewiast i młodzieży katolickiej, do rozpowszechniania świeżo założonego tygodnika diecezjalnego „Niedzieli", do modlitwy o wzrost powołań kapłańskich i do wykończenia katedry.

Następnie rozpoczął diecezjalną akcję katolicką: utworzył przy Kurji Biskupiej sekretarjaty Ligi Katolickiej, Związków Młodzieży męskiej i żeńskiej, Związku Stowarzyszeń Robotników Chrześcijańskich. Oprócz tego powołał do życia diecezjalne Seminarjum Duchowne w Krakowie, umieszczając je tymczasem dla braku własnego gmachu w klasztorze O. O. Bernardynów, pod Wawelem.

Pragnąc przyjść z pomocą dziełu wykończenia katedry Częstochowskiej, podczas 4-miesięcznego pobytu w Stanach Zjednoczonych Ameryki z racji Kongresu Eucharystyczengo w r. 1926 zwiedził większe ośrodki emigracji polskiej, budząc wszędzie ducha katolickiego i przywiązanie do ojczyzny. Polonja amerykańska odwdzięczyła się wielką ofiarnością na rzecz katedry Częstochowskiej, składając ok. 25 tysięcy dolarów na wzniosły ten cel.

Dzięki tym funduszom i ofiarności diecezjan oraz niezmordowanej pracy proboszcza ks. prał. Wróblewskiego, roboty około wykończenia katedry posunęły się znacznie naprzód. Las belek i desek znikł, a olbrzymia świątynia, największa w Polsce, ukazała się w całej swej okazałości. Dnia 6 listopada 1927 r. Częstochowa obchodziła piękną uroczystość otwarcia katedry i oddania jej na służbę Bożą. Mimo to katedra nadal pozostaje jeszcze gmachem niewykończonym. Brak ołtarzy, witraży, odpowiednich organów, posadzki, artystycznego wymalowania wnętrza katedry i t. d. Dotychczas wykonane zostały tylko 4 witraże do okien w presbyterjum. Upiększenie wnętrza według planu, opracowanego przez J. E. Ks. Biskupa, wymaga jeszcze nader wydatnego zasilenia.



Katedra Częstochowska.

W lutym r. 1927 J. E. Ks. Biskup wydał list pasterski o Akcji katolickiej, w którym przedstawił wiosnę życia katolickiego, objawiającą się w krajach zachodnich oraz braki katolicyzmu polskiego i rowinął program polskiej Akcji Katolickiej, dając zarazem wytyczne, jak ona powinna być zorganizowaną. Następnie osobiście na wszystkich wizytacjach pasterskich z gorliwością iście apostolską uświadamiał i zachęcał wiernych do czynnej pracy nad stworzeniem silnej i żywej akcji katolickiej w diecezji.

Największą troską Najdost. Arcypasterza było wybudowanie gmachu Seminarjum Duchownego. Plac pod bu-

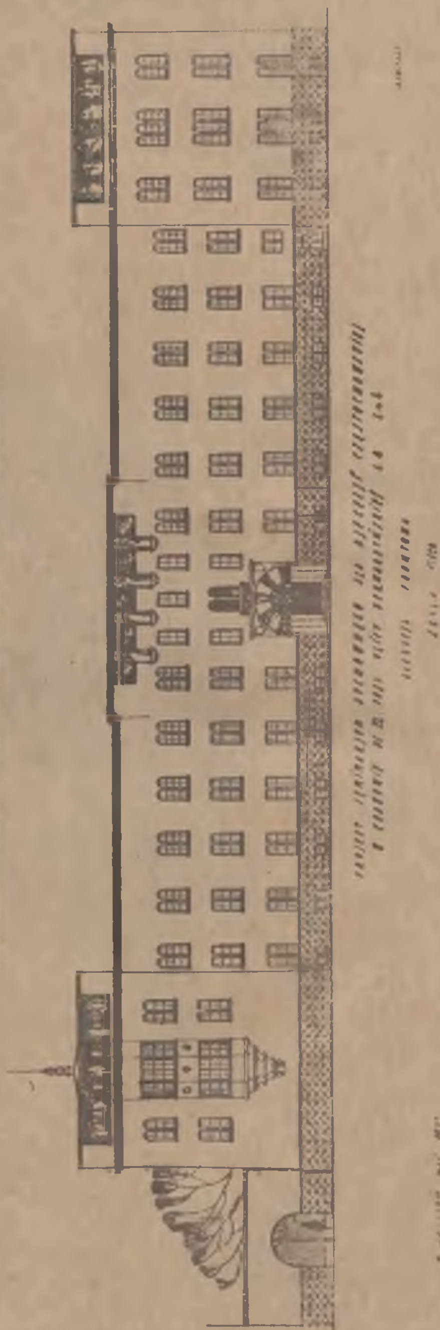
dowę nabyto za sumę 150,000 zł. od OO. Bernardynów w Krakowie. Budowę gmachu rozpoczęto wr. 1928. Starania o większą pożyczkę na budowę gmachu były bezskuteczne; diecezja była więc skazana jedynie na własne siły. Mimo to ufny w pomoc Bożą J. E. trudne dzieło rozpoczął i doprowadził do końca. Dziś, tuż pod Wawelem stoi piękny trzypiętrowy gmach Częstochowskeigo Seminarjum Duchownego, posiada obszerną kaplicę z oryginalną kopułą ażurową, salą rekreacyjną i jadalną; sale pomocnicze, jak bibliotekę, czytelnię i t. p., a wreszcie cały szereg mieszkań dla alumnów. Wewnętrzne urządzenie gmachu wymaga jeszcze wielkich sum, które niewątpliwie także pokryte będą ofiarnością diecezjan.

Aby ożywić ruch eucharystyczny i przez to życie religijne diecezji, J. E. Ks. Biskup w r. 1928 ogłosił list pasterski o Eucharystji św. List ten stanowi bardzo głęboko ujętą rozprawę o Najśw. Sakramencie i oświetla stanowisko, jakie Eucharystja św. zajmowała dawniej w Kościele i w społeczeństwie chrześcijańskim, a dziś również zająć powinna jako źródło życia i miłości dla wszystkich chrześcijan a źródło siły w pracy społecznej, mającej odrodzić dzisiejsze społeczeństwo.

Następnie z inicjatywy Najdost. Arcypasterza odbyły się wspaniałe diecezjalne kongresy eucharystyczne, pierwszy w Częstochowie we wrześniu 1928 r., a drugi w czerwcu r. 1929 w Sosnowcu.

Pracując wytrwale i niezmordowanie nad pogłębieniem życia religijnego w diecezji, zainicjował w r. 1929 4-tygodniowe misje w Zagłębiu Dąbrowskiem, a w kwietniu r. 1930 dwutygodniowe misje równocześnie we wszystkich kościołach częstochowskich, które poruszyły i utwierdziły w wierze nietylko te rzesze wiernych, które już zawsze trwały przy sztandarze Chrystusowym, ale również sprowadziły do Chrystusa i Kościoła tysiące obojętnych katolików, którzy już od wielu lat zaniedbali swe obowiązki religijne.

Powyższe streszczenie nie jest opisem prac, dokonanych przez Najdost. Arcypasterza w ciągu niespełna 5 lat pracy arcypasterskiej w diecezji Czę-



Częstochowskie Seminarjum Duchowne w Krakowie.

stochowskiej, a tem mniej opisem pracy kapłańskiej Dostojnego Jubilata, dokonanej w 25-latach kapaństwa. Wy-

mieniliśmy tylko niektóre ważniejsze dzieła, które są owocem Jego niestrudzonej pracy i niezłomnej energji. Dokonał bardzo wiele, lecz mimo to organizacja diecezji Częstochowskiej jeszcze nie jest ukończoną. Braknie jeszcze gmachów diecezjalnych; urzędy diecezjalne mają pomieszczenie prowizoryczne bądź w domu mieszkalnym biskupim, bądź w starym budynku pokoszarowym przy ul. Najśw. Marji Panny nr. 64. Wspaniały gmach Katedry niema szaty godowej, jaką mieć powinna matka świątyń diecezji, a na gmachu seminaryjskim ciążą wielkie długi.

Honor nasz wymaga, aby dzieło organizacji diecezji Częstochowskiej doprowadzić do końca. Jak my z wspaniałych świątyń ubiegłych wieków poznajemy silną i żywą wiarę ojców naszych, tak przyszłe pokolenia nas sądzić będą z dzieł, stworzonych w dobie obecnej.

Nie pozwólmy więc, aby nasz Najdostojniejszy Arcypasterz sam się trudził. Niech każdy przyłoży swoją cegiełkę do budowy wspaniałego dzieła, abyśmy godnie spełnili wielką misję, którą nam P. Bóg powierzył, i aby naszą gorliwością i ofiarnością mogły się zbudować te miljonowe rzesze, które rok rocznie przyjeżdżają do grodu Jasnogórskiego.

NIE NARZEKAJ.

Nie narzekaj na ubóstwo i pamiętaj
o tem,
Że za szczęście sie nie płaci srebrem,
ani złotem.
Nie narzekaj, że pracujesz, praca —
to osłoda,
Ona ciebie uszlachetni i otuchy doda.
Nie narzekaj, gdy się niebo czarną
chmurą mroczy.
Miej pogodę w sercu, w duszy i
pogodne oczy!
Nie narzekaj ty na ludzi, wszak
to nie anieli.
Pobłażliwie sądź każdego, będzie ci
weselej.
Nie narzekaj nigdy, nigdy na świat,
ni na Boga,
A do szczęścia cię zawiedzie twego
życia droga.

*

NASZ KRZYŻYK.

Niema rady — Bóg nam każe
Iść wśród krzyżów przez cmentarze,
A w tej drodze rzadkie róże,
Częstsze kolce, wichry, burze,
W duszach nieraz ciężko, łzawo —
Serca patrzą w dal z obawą...
Więc co robić?
Co? ach, w dłoni
Ścisnąć krzyżyk i głęboko
W ranach Zbawcy utkwić oko;
Na krzyżyku złożyć wargi
I z krzyżykiem iść bez skargi
Hen przez życie — aż ta droga
Wprost zawiedzie nas do — Boga!

*

ZŁOTE MYŚLI.

Aby być bohaterem,
nie trzeba oręża,
Ten prawdziwym zwycięzcą,
co siebie zwycięża.

*

Nie ten wielkim, co nosi
na głowie wawrzyny,
Lecz ten, którego imię
piękne głoszą czyny.

*

Człowiek, który szuka szczęścia
w zmysłowości,
Abdykował niegodnie
ze swojej wielkości.

*

Nie ten wielkim, co czyny
wielkiemi jaśnieje,
Ale ten, co się w dobrem
nigdy nie zachwieje.

*

Licz się z czasem i z groszem
i z wiekiem,
Ćwicz w pracy i w męstwie i cnocie,
Szczędź zdrowia i mienia, czyń sojusz
z człowiekiem
A Bóg ci pomoże w robocie.

Wincenty Pol.

ZOFJA RZEPECKA.

Kobiety do szeregu!

Jakkolwiek upłynęło już lat kilkanaście od wojny, odczuwamy nader wiele trudności i strat,, zawieruchą wojenną wywołanych. Coraz silniej np. gnębią nas trudności gospodarcze. Brak mieszkań, wzmagająca się walka o byt, brak pracy skutkiem niedostatecznego kapitału, któryby mógł utworzyć nowe warsztaty pracy, wszystko to razem powoduje stałe narzekanie, bezsprzecznie nieraz słuszne, uzasadnione.



Serce Najśw. Marji Panny.

Najboleśniejszym jednakże rezultatem wojny, to trwające, a może nawet rozszerzające się spustoszenie moralne, jakie ona w duszach ludzkich okazała.

Wprawdzie już od Adama i Ewy walczy szatan o pasiadanie tych których Bóg stworzył dla wiecznego szczęścia, jednakże po wojnie Antychryst jakoby całe piekło zmobilizował.

Najwidoczniej rozpoczął się bój o dusze ludzkie w Rosji, która stała się obrazem piekła na ziemi. Myliłby się jednakże ten, któryby sądził, że w innych krajach walka o duszę ludzką nie toczy się. Niestety wszędzie występują do boju rozmaite „wojska“, formacje, i czy je nazwiemy masonerją, sekciarstwem, czy socjalizmem lub komunizmem, są to tylko rozmaite miana, dane jednemu wojsku, które jest na usługach i żołdzie szatana, na pozór dobrze za życia płacącemu tym, którzy mu służą. Ludziska za miskę soczewicy (jak ongi Ezaw), sprzedają błogosławieństwo Boskie, spokój wewnętrzny tu na ziemi i szczęście wieczne.

W tej walce najzaciętszy, choć może najwięcej skryty bój toczy się o duszę kobiety. Może to przesada — pomyśli niejeden. Przecież kobieta to istota naogół słaba fizycznie, nieraz cicha, nieśmiała, której często przypisuje się „krótki rozum“ mimo, że włosy długie dziś rzadko się u niej spotyka. I to o nią miałby się toczyć najsroższy bój? A jednak tak jest.

Szatan wie, że od tej pozornie słabej niewiasty w dużej mierze zależy wartość ogółu dusz ludzkich. Ona wprawdzie karabinu nie nosi, ale pod jej sercem kształtuje się nie tylko ciało lecz i dusza przyszłego człowieka. Ona mniej niż mężczyzna działa na polu bitwy orężnej i w dziedzinie wiedzy, ale z jej ust słyszy dziecię pierwsze słowa modlitwy, które je mają przeciw złu wszelkiemu uzbroić. Ona może piersią swą wykarmić przyszłego bandytę, lecz zdolną jest również z pomocą łaski Bożej wychować świętego. Na niej sprawdza się nieraz owe smutne a brzydkie polskie przysłowie: „gdzie djabeł nie może, tam babę poślę“, lecz jak często potrafi ona być ową niewiastą „mocną“, o której mówi Pismo święte, i która z samym djebłem potrafi sobie w imię Boże poradzić.

To też sprzysięgło się piekło, by pochlebstwami ludzi pozbawionych sumienia i poczucia odpowiedzialności spotęgować próżność niewiasty, i doprowadzić ją do pielęgnowania tylko swego ciała, a zaniedbania duszy.

Jej szczytne posłannictwo matki ośmiesza się, zohydza. Niby to przez litość nad kobietą obrzydza się jej obowiązki domowe, macierzyńskie, małżeńskie. Nieprzyjaciele dusz ludzkich dążą do obniżenia wartości moralnej kobiety, wiedząc, że ona jako żona, matka, czy dobra córka swem zachowaniem i obyczajami wpływa na znaczenie rodziny, która jest podstawą społeczeństwa.

Podkopawszy rodzinę — przeprowadzi się łatwiej w społeczeństwie i szkołę, która nie będzie szczerze chrześcijańską, a do urzędów, wojska, do wszelkich objawów życia państwowego i zbiorowego wniesie się zasady, których podstawą nie będzie nauka Chrystusowa.

Już dziś zaczynamy być świadkami tej walki dwóch światopoglądów: masońskiego i szczerze katolickiego.

Czy zobaczenie i stwierdzenie istniejącego zła i niebezpieczeństwa może katoliczce wystarczyć? Przenigdy. Nie bylibyśmy godne miana chrześcijanek, gdybyśmy ograniczyły się do narzekań i ubolewań. Trzeba nam co żywo stanąć do obrony zagrożonych zasad, wartości duszy nieśmiertelnej, a do tej obrony wszyscy są powołani nietylko mężczyźni, ale i kobiety. O zwycięstwo dobra musimy walczyć, my kobiety, przedewszystkiem pracując same nad sobą, poznając jakie są nauki nieomylne Kościoła katolickiego.

Pozatem jednak koniecznem jest, ażeby wszystkie katoliczki połączyły się, zorganizowały i stworzyły wielką armją, silną, zwartą, uzbrojoną nie w karabin ale w głęboka miłość Boga i bliźniego, w posłuszeństwo dla wskazań Kościoła, w karność, czystość myśli i ducha apostolskiego.

W dzisiejszych czasach nie wystarcza, iść „w pojedynkę“, lecz pamiętając, że „w gromadzie siła“, trzeba się nam kobietom łączyć w katolickich organizacjach kobiecych i wspólnie z duchowieństwem walczyć, by zło, szerzące się w całym świecie, w naszej Polsce pokonać. Papieże Pius X i Pius XI wzywają nas do t. zw. Akcji Katolickiej, to jest do zbiorowej pracy wraz z Kościołem nad zaprowadzeniem ducha Chrystusowego w społeczeństwie.

Która z nas katoliczek zechce być głuchą na to wezwanie Ojca św.? Chyba taka, co jest katoliczką tylko z imienia.

Istotnie niewolno żadnej z nas usuwać się od współpracy dla dobra ogółu, lecz wedle sił i możności, choć najdrobniejszym czynem, choćby przynależeniem do takich katolickich stowarzyszeń zaznaczać wyraźnie, kim jesteśmy, z kim trzymamy — czy z



Po zdjęciu z Krzyża.

Chrystusem i Jego Kościołem, czy z nieprzyjaciółmi Boga.

Nie wolno nam dziś siedzieć w ciszy domowego ogniska i walczyć tylko modlitwą, chyba chorym i bardzo osłabionym. Myślą i czynem trzeba sięgnąć szerzej, badając co się dzieje i przykładając rękę do spraw dobrych.

Kobiety socjalistki lub zwane liberalnemi, które nauki Chrystusowe lekceważą — te się organizują, łączą, wydają swoje gazety, gdzie często piszą o sprawach, nas kobiety żywo obchodzących, w sposób duchowi Chrystusowemu i naukom Kościoła przeciwny.

Czy wobec tego wolno nam katoliczkom, które mamy światło nieomylne Kościoła — mamy moc niezwalczoną, daną nam przez Sakramenta św. stać na uboczu, bo nam tak milej, i nie łączyć się w żadne stowarzyszenia, bo nam tak wygodniej?

Może niejedna niewiasta powie, że należy do bractwa różańcowego lub do Sodalicji Marjańskiej — to dosyć. Z pewnością, że jedno i drugie godne pochwały, lecz na dzisiejsze czasy i niebezpieczeństwa konieczną jest przynależność nietylko do bractw religijnych lecz także do świeckich stowarzyszeń szczerze katolickich, które zbiorowo będą się dopominały o to, by szkoła kształciła dzieci szczerze po katolicku, by w sejmie były takie prawa uchwalone, które nie pozwolą na szerzenie niedowiarstwa, nieobyczajności książek, obrazów, kin gorszących i t. p. Mamy także obowiązek, my Polki katoliczki, walczyć o prawa, któreby cześć i prace kobiety brały w obronę, że tylko wspomnę, walkę o zniesienie domów t. zw. publicznych, do których biorą dziewczęta na rozpustę, staranie o to, by kobieta zamężna miała zabezpieczony swój majątek, aby lekkomyślny mąż nie mógł go przepuścić, by ta matka, która miała nieszczęście dziecię bez ślubu urodzić, dla tego dziecka otrzymała od niesumienengo ojca, na mocy prawa, utrzymanie i wiele, wiele innych spraw, które my kobiety powinnyśmy znać, nad niemi się zastanawiać i przeprowadzać je w duchu chrześcijańskim, zawsze zgodnie z nauką Kościoła.

Już jest w Polsce zaczątek takiego „Katolickiego ruchu kobiecego"; ruszają się niewiasty młode i starsze w Krakowie, Poznaniu, Warszawie, Lwowie, Wilnie. Potworzyły się w tych diecezjach Katolickie Związki Polek, które znów mają po miastach, miasteczkach i wsiach swoje Koła t. j. mniejsze stowarzyszenia. Żeby między temi zorganizowanemi kobietami katolickiemi było porozumienie i jedna szła robota, według jednego nakazu, żeby to naprawdę było karne wojsko, a nie tylko babskie swary i gadanie, by te diecezjalne Związki utworzyły „Główną Komendę", która się nazywa „Zjednoczenie Katolickich Związków Polek". Ta główna komenda mieści się obecnie w Poznaniu, a doradcą jej za zgodą Ks. Prymasa jest ks. Infułat St. Adamski, która już od 25 lat zakłada w Wielkopolsce Katolickie Stowarzyszenia Kobiece i dolę kobiet rozumie. *)

Gdyby w każdej diecezji został założony Kat. Związek Polek, któryby połączył wszystkie kobiety przekonań katolickich, gotowe walczyć o dobro moralne w kraju, iść choćby na śmierć za wiarę — to „bramy piekielne" i wszystkie złe moce szatańskie nas nie zwalczą. Zaś przyszłe pokolenia błogosławić będą te siostry, żony, i matki, które umiały stać na straży największego bogactwa i dobra narodu, jakiem była, jest i będzie wiara nasza św. — wiara katolicka!

Do szeregu więc kobiety, niech za lat kilka wszystkie będą zorganizowane — niech świat się dowie, że kobieta polska miała nietylko głowę na karku, ale Boga w sercu, któremu gotowa służyć do ostatniego tchu swego życia.

---

*) W diecezji Częstochowskiej i niektórych innych istnieją już podobne związki i stowarzyszenia pod nazwą Stowarzyszenia niewiast katolickich, złączone w diecezjalnych związkach stowarzyszeń niewiast katolickich. Każda więc Polka - katoliczka powinna do tych stowarzyszeń należeć. (dop. Redakcji).

FELICJA ŻUROWSKA.

Przyszłość twoich dzieci.



Św. Józef.

— Nad czem to dumacie, Wojciechowo? Taką macie troskę na czole, że mnie aż samą serce ściska, gdy was widzę chodzącą po tym bożym świecie, jakby bez przytomności.

— E, to wszystko wedle tych dziecisków!

— Cóż tam, chorują?

— To, dzięki Bogu, nie, ale szkołę kończą.

— I to powód do frasunku?

— Może nie? — wtrącił się do rozmowy Antoni Zrzęda, bo dosłyszał rozmowę znajomych kobiet. — Póki dzieci małe, to kłopot, — dorastają, to jeszcze gorszy na kark spada, bo nie wiadomo, co z niemi zrobić.

— Bo wy, Antoni, toście zrzęda, nie od parady! — zawołała energiczna Kunegunda, która pierwsza wszczęła rozmowę ze sąsiadką. — Jeszcze wybaczę Wojciechowej, że się tem i owem trapi, boć wiadomo, samotna na świecie kobieta, ale wy, gospodarz na morgach, jak się patrzy, nie umiecie sobie rady dać bez zgłędzenia. Wstyd!

— Wam dobrze mówić, żem zrzęda, bo wam się w życiu darzy, jakby kto z worka szczęście na was trząsł. Córkę wydaliście za bogatego kupca, syn zastępuje majstra w warsztacie...

— A to wszystko samo z nieba spadło! — oburzyła się Kunegunda. — Nicem w tem nie pomogła staraniem, pracą, wyrzeczeniem! Patrzajcie ludzie! Ale o cóż wam to tak chodzi? Prawcie, może co poradzę?

— Moja Hela kończy w tym roku szkołę powszechną, a prawdziwie nie wiem, co mam z nią dalej zrobić. Dziew

czyna ma ochotę zostać krawcową, ale to długa nauka i nie stać mnie na to. Wiecie, że sama cały dzień w pracy jestem. Chodzę do fabryki, by te wszystkie moje głodne pisklęta nakarmić. Gdzież mi to jeszcze kilka lat czekać, aż się najstarsza wyuczy porządnie zawodu i zacznie zarabiać. Muszę ją zaraz posyłać do pracy, jaka się tylko nadarzy. Możeby ją majster wziął, ino że w tej fabryce... Ludzie! wolałabym nie wiem co, jak tę młodą dziewczynę, tak prosto w to mrowie ludzkie pchać! Czy tam choć uszanują jej młodość! I cóż jej z tej fabryki przyjdzie? Zchara się na nic i tyle. A życie długie... Inne dziewczęta, jak np. wasza Marysia, zamąż się poczciwie wydała, inna w swym zawodzie lepszą klientelę znajdzie. I nie mam to się martwić przyszłością mojej sieroty?

— A mój Józek, niby to gospodarski syn,— wtrącił Antoni, — ale ślepy poznałby, że mu co innego w głowie, jak praca na roli. Na muzyki lata, pije, w karty gra, do Francji się odgraża jechać. I jakże tu takiemu urwipołciowi po śmierci grunt zostawiać? Żeby go roztrwonił? Rodzeństwa działy zmarnował? Sam skończył za kratkami chyba, bo mu taką przyszłość wróżę, jak się nie odmieni.

— Ale odmieni się, odmieni, — zaśmiała się wesoło Kunegunda, — tylko posłuchajcie mojej rady. Przeciem sama matką i dzieciom swoje odchowała, więc nie będę gadać, jak ślepy o kolorach, ino z doświadczenia. Przyznaję, że w obecnych czasach nie łatwo jest rodzicom zabezpieczyć przyszłość swym dzieciom, ale jednak są możliwości, że sobie ojciec i matka mogą powiedzieć: Zrobiliśmy uczciwie, co się dało najlepszego dla nich.



Matka Boska z Dzieciątkiem Jezus.

— Radźcie, radźcie, bo widzę, że coś szczerze prawicie, — szepnęła błagalnie Wojciechowa.

— Zapiszcie, Wojciechowo i Antoni córkę i syna do S. M. P. (Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej).

— A cóż to takiego?

— To organizacja młodzieży pozaszkolnej, zwanej: Stowarzyszeniem Młodzieży Polskiej. W bardzo wielu parafjach naszej diecezji, ba, Polski całej, młodzież skupia się w tych Stowarzyszeniach, by się w nich wyrobić na zacnych obywateli kraju, katolików nie od parady, co życiem uczciwem potrafią zaskarbić sobie błogosławieństwo Boże, a unikać złych przykładów, towarzystwa, książek, agitatorów...

— To coś akurat dla mojego Józka.

— Dziwicie się Antoni, że wasz syn leniuchuje? Nie dziwcie się, młody — to i głupi. Szuka kart, wódki, bo nie zasmakował w lepszem. S. M. P. daje

mu godziwą rozrywkę, odciąga go przez to od zepsucia.

— Ale moja Helka nie taka płocha.

— Nie stać ją zato na naukę, a Stowarzyszenie Młodzieży Pol. dba o zawodowe przygotowanie do życia swych członków i dlatego nieraz bezpłatnie urządza kursa zawodowe, gospodarskie i t. p. Można się więc niejednego nauczyć. Będzie wasza córka miała w życiu jak znalezione.

— W tej fabryce toby ją zmarnowali, bo ma słabe płuca.

— W S. M. P. (Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej) wzmocni zdrowie na lekcjach gimnastyki, wycieczkach. a może wysłaliby ją na kolonje wakacyjne, bo S. M. P. dba nie tylko o duszę, ale i o ciało. Wiedzą kierownicy, że ludziomo pracującym zawodowo zdrowie potrzebne nieodzownie, a że się w pracy często poważnie nadszarpuje, więc starają się zahartować młodzież zawczasu, by jak najdłużej prze trzymała trudy życiowe, jakie ją czekają.

— Ale moiściewy, — wtrącił Zrzęda, — kiedy to w tych organizacjach trzeba zawsze płacić jakieś składki.

— Mój Antoni, tych 50, czy wiele tam groszy miesięcznie jeszcze nikogo nie zrujnowały. Mogą się wam one zresztą wysoko oprocentować.

— Jakże to, nie słyszałem?

— Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej uczy swych członków oszczędno ści. Odciąga ich od lekkomyślnych wydatków, zakłada kółka oszczędności, kooperatywy, sklepiki współdzielcze. Składka kosztuje 50 gr. a zato chłopak oszczędzi na czem innem 20 zł., złoży na książeczkę i procent gotowy!

— Mądrze prawicie, moja Kundziu. Ale czy to aby nie czcze gadanie? Bo widzicie, o dzieci rodzone nam chodzi! O ich los, o przyszłość szczęśliwą. Czy to S. M. P. naprawdę wzbudza zaufanie? Jeszczem o niem nie słyszała.

— Moja droga, chybaś dotąd w mysiej dziurze żyła, że mi takie pytanie stawiasz. Nie słyszałaś o S. M. P.? A o socjalistach. o komunistach, o wyzwoleńcach, o marjawitach słyszałaś? A masz z tego jaką pociechę? Nie zawsze o tym, co najwięcej wart, ludzie gadają. Krowa, co dużo ryczy, mało mleka daje. Mówię wam jednak, że to potężna organizacja, największa w całej Polsce dla młodzieży pozaszkolnej. Czytałam w sprawozdaniu z 1928 r., że już istnieje 3,647 Stowarzyszeń, a członków 125,349. W roku tym wygłoszono na zebraniach plenarnych przeszło 32,000 wykładów i odczytów, w tem przeszło 8,000 wygłosili sami członkowie. Widzicie, jaki stąd pożytek dla młodzieży, jak się ona wyrabia na samodzielnie myślących ludzi. Widać przytem, że z Bogiem pracują, kiedy urządzono aż 1000 rekolekcyj, a wspólnych komunij św. około 7,000. A chcecie wiedzieć, jak oni się tam uczą w różnych kółkach kształcących, każdy dowolnie według swego upodobania i zdolności? Samych oświatowych kółek było 447, robót ręcznych 375, zawodowych 453, śpiewackich i muzycznych około 1,500, abstynenckich 127, wychowania fizycznego 741, a kas oszczędności mają już 91. O rolnikach też nie zapominają, bo prowadzą konkursy przysposobienia rolniczego, hodując w pierwszym rzędzie kukurydzę, tę złotodajną karmę dla wszelakiej żywizny, na której Amerykanie dorobili się swoich tłuściutkich dolarów. Mają też bibljoteki, z których wy pożyczają bezpłatnie interesujące i pouczajace książki. Jest ich już w całej Polsce 1,709 z 200,000 przeszło książek! A gazety, jakie poczytne, jak ich „Młoda Polka“ i „Przyjaciel Młodzieży“. Pisma te otrzymują za darmo wzamian za sumienne spełnienie obowiązków organizacyjnych, przychodzenie na zebrania, płacenie składek itp. Ech, co wam będę dłużej prawić, anibyście nie spamiętali tych wszystkich liczb. To co mówię, wiem na podstawie sprawozdania z 1928 roku, a przecie od tego czasu już sporo czasu upłynęło, to i nowe liczby pewnie zestawili, możecie je więc powiększyć śmiało o 1/3. Jednem słowem widzicie, że te S. M. P. to potęga, która może

zapewnić waszym córkom i synom rzetelną opiekę. Centrala ogólnopolska Stowarzyszeń znajduje się w Poznaniu, pod nazwą Zjednoczenie Młodzieży Polskiej, i już to samo, że ma w Poznaniu swą siedzibę, jest gwarancją dobrą, bo tam umieją pracować. Na diecezję Częstochowską centralą jest Związek Młodzieży Polskiej, Częstochowa, ul. Najśw. Marji Panny Nr. 64. A każda diecezja posiada już taką centralę. Po porafjach protektorem jest zawsze proboszcz miejscowy, a to dlatego, by młodzi nie zboczyli z drogi cnoty i nie dali się pociągnąć pod czcze hasła organizacyj prowadzonych przez agitatorów politycznych lub bezwyznaniowych.

— Wszystko byłoby dobrze, — odparła w zamyśleniu Wojciechowa, po wysłuchaniu tego arcydługiego kazania o S. M. P., ino, że jak ktoś należy do organizacji, to ino po zebraniach lata, a rodzice muszą sami w domu siedzieć wieczorami i nie ma wyręki w gospodarstwie.



Anioł podaje św. Stanisławowi Kostce Komunję św.

— A bo to widzicie, takie już jest prawo natury, że człowiek nie może się w dwóch miejscach równocześnie znajdować i dziesięciu srok za ogon trzymać. Chcecie córkę czy syna przygotować do życia, to mu trzeba na to dać czasu dosyć. Rodzice dla dzieci niejedną ofiarę ponieść muszą, trzeba znieść i tę, a zrobić to o tyle łatwiej, gdy się wie, że ta ofiara nie pójdzie na

marne i dziecko dobrze w S. M. P. przygotowane do życia i o uszlachetnionym charakterze odpłaci się rodzicom w starości, lepiej niż niejedno, co niby się po izbie kręci, ale na stare lata da kija do ręki i wygna w świat.

— Moja Kundziu, tak za tem S. M. P. gardłujesz, że ci chyba płacą faktorne!

— Juścić, że za darmo nie gadam!

— O, toś pewnie połowę tych pochwał przesadziła!

— Płacą mi faktorne codzień i co godzinę nieledwie, — odparła z dumą Kunegunda, — Ot, wy sami przed chwilą wypłaciliście mi jeden z procentów.

— Jakże to?

— Boście pochwalili moje dzieci, a trza wam wiedzieć, że moja Marysia i Wojtek byli członkami S. M. P. przez 6 lat. Dziewczyna nauczyła się w Stowarzyszeniu gospodarować, oszczędzać, zdobyła oświatę, wyrobiła sobie dobry charakter, to ją uczciwy człowiek zaraz za żonę wziął. A Wojtek, moi kochani, przyszedł do S. M. P., jak to chuchro blady i nieśmiały. Wzięli go tam jednak w obroty nie lada. Nie mogłam się sama nadziwić, co z niego zrobili. Dawniej sprzedałby go pierwszy lepszy, a dziś umie gładko mówić do klienteli, jest samodzielny, bystry, zna się na formach towarzyskich, zawód swój poznał doskonale, a że go na różnych urzędach skarbnika, sekretarza, czy prezesa kolejno nauczyli obowiązkowości i uczciwości, więc mu majster ufa i zastępcą swym mianował. Nie boję się o jego przyszłość. Ludzie mi chwalą moje dzieci. one same kochają mnie i dbają o mą starość — oto procent przechojny, jaki mi S. M. P. płaci zato, żem im dzieci dała na wychowanie. Nie dziw więc, że dobrze o tej organizacji mówię i innych zachęcam, by swe dzieci oddali na członków.

— Widzi mi się, że coś rację macie, Kunegundo. Chciałbym, by i mój Józek dorównał Wojtkowi. Umarłbym spokojnie.

— A żeby Helka taką była gospodynią, jak Marysia.

— Wszystko to jest możliwe do osiągnięcia, — zakończyła rozmowę Kunegunda. — Nie żałujcie więc kilkudziesięciu samotnych wieczorów, ani parę groszy na składki, nie brońcie młodym przebywać w gronie dzielnych rówieśników. Będziecie z nich mieli pociechę na starość, a los ich nie będzie was niepokoić. Młode pokolenie z S. M. P. to przyszłość narodu — oddajmy pod ich sztandar nasze córki i synów — a będą z nich dzielni ludzie!

ZŁOTE MYŚLI.

Matka-Polka musi syna wychować tak, by on umiał z jadowitym gadem żyć, nie trując się i by oddychając zgniłą parą — umiał przechować serce czyste, polskie, nieugięte i nie splamione.

Ks. Biskup Bandurski.

*

Szczęścia, szczęścia szukają wszyscy
na tym świecie,
A ono mówi: Ludzie, w niebie mnie
znajdziecie!
Czyście biedni, czy możni, prości,
czy uczeni,
Ta nędzna ziemia nigdy w raj się wam
nie zmieni.

Prawdziwa cnota, jako
dziewica wstydliwa,
Troskliwie przed cudzem
spojrzeniem się skrywa.

*

Jesteś obrazem Boga,
a więc szanuj siebie,
I staraj się być takim,
jakim jest Bóg w niebie.

*

Pomnij, dopóki się szczęście uśmiecha,
Stanie doradców i przyjaciół wiele:
Gdy z szczęściem znikną zwolna
przyjaciele.
W Bogu jedyna rada i pociecha.

Ks. Konstanty Damrot.



Św. Wojciech i król Bolesław Chrobry po przybyciu św. biskupa do Polski.
Mal. Piotr Jan Brandl.

E. BURCHARDÓWNA

Pomagajmy Misjom!

Największem wśród tylu innych, zaiste epokowem dziełem Ojca św. Piusa XI, jest encyklika o misjach wydana w r. 1926.



Mali Japończycy w dniu pierwszej Komunji św.

W encyklice powyższej zda się, że Bóg przedwieczny przemówił przez papieża — pragnąc w wielkiem swem miłosierdziu przyspieszyć dzieło zbawienia całej ludzkości i przyspieszyć ten dzień, w którym na całym globie ziemskim będzie jedna wielka owczarnia i jeden pasterz.

Pracę tę rozpoczął Chrystus Pan w swojem życiu ziemskiem, przybierając sobie do pomocy dwunastu apostołów a odchodząc wyrzekł do nich te nieśmiertelne słowa: „Idźcie na wszelki świat i nauczajcie wszystkie narody". Słowa te, są testamentem przedewszystkiem dla tych siewców Ziarna

Bożego kapłanów, jak również dla szerokich mas społeczeństwa katolickiego, które „szukają nasamprzód Królestwa Bożego" i myślą o jego szerzeniu i potędze.

To też głos obecnie nam panującego Ojca św. w wspomnianej powyżej encyklice, nawołujący do spełnienia tak wielkiego zadania, jakiem jest szerzenie wiary w Chrystusa i popieranie placówek misyjnych, nie pozostał bez echa. Zarówno kapłani jak i świeccy coraz liczniej wciągają się w szeregi pracowników na niwie misyjnej i coraz to nowe zastępy spieszą do ludów Afryki i Azji, niosąc pochodnię prawdziwej wiary. Dla tych, co pozostają w rodzinnych swych krajach, a płoną równie gorącem umiłowaniem tej sprawy Bożej, jakie są misje pozostaje inna praca. Jest nią niesienie pomocy materjalnej dla placówek misyjnych już powstałych w dalekich krajach pogańskich, jak również do zakładania nowych. Chodzi przecież o utrzymanie 40,000 misjonarzy już pracujących, jak również o zaspokojenie potrzeb 70 tysiacom katechistów wraz z rodzinami.

Olbrzymich również środków potrzeba na wzniesienie budowli, na utrzymanie dziesiątków tysięcy kalek, sierot i starców, na utrzymanie szkół, do których uczęszcza 1,802,824 uczniów, na kształcenie alumnów, których w mniejszych seminarjach jest 7,465, a w większych — 2,667.

Do tego dochodzą fundacje nowych misyj, które trzeba we wszystko zaopatrzyć, sprowadzając lekarstwa, ubrania, brak również środków na wsparcie biednych, oraz na wykupienie niewolników.

Potrzeby są olbrzymie. Według sporządzonego bilansu, na utrzymanie misyj potrzeba rocznie 250 miljonów złotych.



Dziewczęta z Korei w dniu pierwszej Komunji św.

Jest to suma poprostu zawrotna, a jednak nie wielka jeśli się weźmie pod uwagę, że ma starczyć na utrzymanie misyj całego świata.

Z tego widzimy, że każdy katolik powinien dorzucić swój grosz, powinien dać ile go stać, powinien dać koniecznie, a nie usuwać się od ofiary. Obowiązkiem każdego chrześcijanina wspomagać misje, pamiętając, że czynimy to dla miłości Boga, by Jego imię było poznane, dla miłości Chrystusa, który za wszystkie dusze poniósł śmierć na krzyżu oraz przez wdzięczność za bezcenny dar wiary, jaki o-

trzymaliśmy od potężnego Stwórcy. Nie obcem powinno nam być również wielkie uczucie miłosierdzia dla biednych pogan, którzy umierając w ciemności pogaństwa nie ujrzą nigdy tego, co ich, braci naszych stworzył i do istnienia powołał. Pomagajmy więc misjom, bo żniwo jest wielkie, kłosy dojrzałe a robotników mało. Najwymowniej przemówią tutaj cyfry. Na ziemi żyje obecnie 1800 miljonów ludzi. Z tej liczby 600 miljonów są chrześcijanami, a z tego trochę więcej niż połowa należy do Kościoła katolickiego, reszta to heretycy i schizmatycy.

Zdala od prawdy, zdala od źródła żywej wody, stoi około 1500 miljonów dusz.

Zaprawdę żniwo jest wielkie!



Tak wygląda kościołek misyjny w Afryce (pod wezw, św, Alojzego w Limon).

ZŁOTE MYŚLI.

Pobożność do wszystkiego
wybornie się nada
Ona uczy, jak życ
i czynić wypada.

*

Jeśli chcesz miłość zyskać
u swego narodu,
To poświęć się dla dobra
ojczyzny za młodu.

Mówisz: czego nie widzę,
w to także nie wierzę,
Więc nie wierz w swój rozum,
jeśli mówisz szczerze.

*

Nigdy zgody inaczej zachować nie można, jak znosząc cierpliwie błędy bliźniego.

Bł. Tomasz a Kempis.



Cuda Matki Boskiej Częstochowskiej.

Nikt nie jest w stanie opisać choć pobieżnie niezliczone łaski, które spłynęły tu z Jasnej Góry na miljony czcicieli Marji i na cały nasz naród w ciągu stuleci, przez które Matka Boża jest Matką i Królową narodu naszego.

Wczytując się w księgę, opisującą cuda Najśw. Matki i Królowej Częstochowskiej, czytelnik zdumieć się może nad ich niezliczoną ilością, podziwiać dobroć tej pocieszycielki strapionych, która łzy ociera, boleść koi, a za ufność i wiarę obdarzała i obdarza dziatki swoje łaskami nadprzyrodzonemi.

Poniżej ku czci Najśw. Marji Panny dla umocnienia wiary w sercach tych, co są dobrej woli, podajemy kilka tylko cudownych zdarzeń, które w ciągu wieków i w ostatnich czasach miały miejsce na Jasnej Górze.

1. Cudowne zdarzenie z r. 1549.

Za czasów króla Zygmunta Augusta, gdy Polska była silną i potężną stał się na Jasnej Górze, jak stare kroniki donoszą cud następujący: Mieszczanin miasta Lublina, nazwskiem Lisek, pragnąc poprawić dom swój udał się wczesnym rankiem do lasu po drzewo, którego kilka sztuk grubszych ściąć postanowił. Zebrał z sobą osiemnastoletniego syna, jako pomocnika do pilnowania wozu. Gdy Lisek począł drzewo ścinać, nieuważny chłopiec odbiegł od wozu i podsunął się tak nieszczęśliwie w tę stronę, na którą drzewo padało, że został przywalony drzewem. Przerażony ojciec tak strasznym widokiem stanął jakby bez zmysłów, a wydobywszy chłopca z pod drzewa z pomocą w pobliżu ścinających drzewo mieszczan lubelskich, nie wiedział w bólu strasznym, co z sobą i z synem miał począć. Jeden z obecnych sąsiadów w te odezwał się słowa: „Drogi przyjacielu, ból Twój straszny, nie ma rady, trzeba trumnę szykować i oddać się woli Bożej. Jednak zauważyłem, że wy, mój sąsiedzie, jesteście szczególnym czcicielem Matki Bożej Częst., jej obraz w izbie macie, jak i my. Słyszeliście dni temu kilka, jakie to łaski ta Matka Boga wyświadcza tym, co ją pobożnie proszą. Klęknijmy wszyscy jak tu jesteśmy, a mówiąc wola Twoja Panie Boże niech się zawsze stanie, polećmy boleść i żałość tej opiekunce nieszczęśliwych".

Po tych słowach wszyscy, jak jeden mąż padli na kolana, pogrążając się w cichej modlitwie a płacząc, ślubem się zobowiązali, że jeżeli chłopczyna, za łaską Bożą odzyska przytomność i życie, wszyscy jak tu obecni wraz z uzdrowionym odbędą pieszą pielgrzymkę na Jasną Górę.

Cisza w lesie zaległa. Dzięcioł począł kołatać dziobem o sosny, ptaszęta podnosić swe pienia, słonko, przejrzało przez konary drzew, ozłacając ciało chłopca i łzy spływające po licach kilkunastu poważnych mężów, jakby się rozkoszowało, że mu przyszło spotkać tak wzniosły obraz braterstwa i miłości, tej harmonji i pomocy w niedoli, a teraz będzie świadkiem szczęścia i wesela bez granic. Mieszczanie powstali z modlitwy, ale zarazem jakież wielkie było ich przerażenie, gdy z nimi powstał chłopiec żywy, zdrowy, rzucając się w objęcia rozradowanego ojca. Padli znów wszyscy na kolana, a w końcu przeciągnęli przez Lublin, opowiadając cudowne zdarzenie za przyczyną cudownej Matki Boskiej Częst. Wkrótce utworzywszy liczną kompanję i zabrawszy matkę chłopca nieposiadającą się z radości przybyli ci serdeczni pielgrzymi na Jasną Górę, aby zeznać o tem cudownem zdarzeniu i dzięki złożyć Matce Nieprzebranego Miłosierdzia.


Matka Boska Częstochowska.

2. Cudowne zdarzenie z r. 1613.

W Rawie, we dworze p. Filipa Wołuckiego, chorążego wojewody rawskiego, powstał w nocy pożar. Na wieść o tak wielkiem nieszczęściu pan ten, zbudzony przez służbę biegł szybko do zabudowań dworskich stojących w płomieniach, a potknąwszy się o kamień upadł tak nieszczęśliwie, że o sterczące gałęzie pnia wybił sobie oko. Pomoc lekarska okazała się bezskuteczna. Mąż ten całą ufność położył w miłosierdziu i opiece Bożej Matki, a słysząc o łaskach, które wierni za jej przyczyną odbierają na Jasnej Górze w Częstochowie, udał się tam niezwłocznie. W gospodzie, w której stanął gotował się przez żal i skruchę za grzechy, do nabożeństwa, jakie nazajutrz miało się odbyć na Jego intencję. W nocy kiedy towarzysze jego podróży i służba spokojnie zasnęła, pan Filip prosił Bogarodzicy zwrócony twarzą, klęcząc w stronę jej cudownego obrazu, aby raczyła wysłuchać niegodnych modłów jego i wyjednała mu u Boga oko i wzrok. Wśród tych gorących modlitw, Matka Boża wysłuchała szczerej prośby chorążego. Uczuł on nagle nader bolesne łupanie w głowie i krew z ropą poczęła się sączyć z oczodołu, spływając po szatach. Chorąży zdziwiony tem wielce i pod wpływem niewypowiedzianego bólu budzi służbę, każe podać światło i w uniesieniu wielkiem woła: Toć ja widzę! Bierze następnie książkę do ręki, czyta doskonale.

Wszyscy obecni padają wraz z panem chorążym na kolana, korząc się przed Bogiem i wychwalają niezgłębioną miłość Najświętszej Panny, a z brzaskiem dnia wstają ze ziemi i śpieszą do kaplicy, przed Cudowny Obraz Matki Bożej, aby tutaj tej Matce nad Mat-

kami złożyć dzięki z serc przepełnionych miłością i wdzięcznością bez granic.

Obecni, patrząc na chorążego i na jego zdrowe oko, wskazując na nie innym opowiadali, że to darowizna uproszona za przyczyną Bogarodzicy dodając: „Panny Marji Oczko".

Stąd poszło, że to zdanie się utarło tak, że kto posiadał ładne oko, dobry i celny wzrok, powyższe słowa doń zastowano, o czem wspomina ksiądz Stanisław Bielecki w kazaniu na Poniedziałek Wielkanocy.

3. Cudowne uzdrowienie w święto N. M. P. w r. 1929.

Ostatni cud, który się stał głośnym, zdarzył się w uroczystość Wniebowzięcia N. Marji Panny. Otrzymaliśmy w tej sprawie od O. Piusa Przeździeckiego następujące informacje, oparte z jednej strony na zeznaniach uleczonego paralityka, złożonych wobec wyżej wymienionego Ojca i braci zakonnych w zakrystji klasztornej, z drugiej zaś — na świadectwie siostry Ireny Nestorowiczówny, pod której opieką paralityk pozostawał od 1927 r. w przytułku w Gostyninie.

Michał Bartosiak, będący obecnie w starszym już wieku, przed dziesięciu laty pracował jako robotnik we wsi Gondelsheim w Lotaryngji.

Pewnego lipcowego dnia Bartosiak zajęty był przy żniwie. Właśnie schylił się, aby wyjąć kosę ze żniwiarki, gdy nagle uczuł silne uderzenie w bok.

Odwrócił się, aby zobaczyć, kto mu ten cios wymierzył.

W pobliżu nie było nikogo.

W tej samej chwili Bartosiak uczuł sillne, bolesne wstrząsy w całem ciele i zwalił się na ziemię.

Zrobiło mu się mdło, chwyciły go straszliwe kurcze i stracił przytomność. Przybiegli ludzie, pracujący opodal i poczęli ratować. Docucili go dopiero po kilku godzinach. Lecz nogi miał bezwładne zupełnie.


Św, Paweł — pustelnik, od którego wziął swą nazwę zakon OO, Paulinów,

Tknięty paraliżem, wysłany został do szpitala w mieście Rufa, skąd po trzymiesięcznym pobycie przeniesiono go do szpitala w Kolmar, gdzie leżał lat kilka. — Najlepsi lekarze zajęli się zagadkowym wypadkiem.

Stosowano wszystkie najnowsze środki lecznicze, nie wyłączając masażów, naświetlań lampą kwarcową itd. Nogi Bartosiaka były wciąż sparaliżowane. Po czterech latach próby — uznano go wreszcie za nieuleczalnego i odesłano do Polski. Było to w roku 1927. Rząd francuski, w porozumieniu z rządem polskim, odesłał go do Zbąszyna, na granicy polsko-niemieckiej: rząd polski posłał tam po niego dwuch felczerów, którzy go odwieźli do Gdańska. Tu, uznany przez lekarzy za nieuleczalnego, Bartosiak odesłany został wraz z dwoma wyżej wymienionymi felczerami do Gostyńskiego przytułku. O stanie jego, siostra Irena Ne-

storowiczówna tak pisze: „Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że Bartosiak był kaleką od lat dziesięciu. Po pierwsze świadczą o tem papiery, przysłane z nim z Francji; po wtóre od 1927 roku pozostaje pod moją opieką, udawać nie mógł tyle czasu, to jest niemożliwe. Czołgał się stale na desce, nogi miał sztywne i zupełnie martwe, kropli krwi trudno było w nich dopatrzyć, czucia żadnego nie miał — można było igłą kłuć, bólu żadnego nie czuł". Następnie siostra stwierdza, że doktorzy jednogłośnie uznali stan Bartosiaka za nieuleczalny. Dodaje wreszcie, że powodem choroby było prawdopodobnie życie niemoralne, z którego się nieraz przechwalał.

Wogóle zachowanie się Bartosiaka przez cały czas pobytu w przytułku było jak najgorsze: Uważał się za zdeklarowanego socjalistę, bluźnił, szydził z rzeczy najświętszych i niejednokrotnie takie wyprawiał awantury, że trzeba było wzywać policji. Słowem, był dla całego zakładu postrachem, aż do kwietnia. b. r. Nagle stało się z nim coś nadspodziewanego. „Proszę siostry, — rzekł — ja się chcę poprawić i życie swe stanowczo odmienić!"

Przyrzeczenia swego dotrzymał, od kwietnia żył świątobliwie, usiłując poprawić dawane dotychczas zgorszenia i budując wszystkich swym przykładem. W czerwcu prosił, aby wysłano go do Częstochowy, co siostra naturalnie przyrzekła. Przez ostatnie dwa miesiące modlił się ciągle, dwa razy w tygodniu pościł o suchym chlebie i wszystkim powtarzał, że ma mocną nadzieję, iż wróci zdrów. Podróż Bartosiaka do Częstochowy tak się przedstawia: Bilet kolejowy kupiło mu starostwo gostynińskie, w drodze zaopiekował się nim aż do Skierniewic ks. Arendzikowski, w Skierniewicach zaś oddał pod opiekę służby kolejowej. Zbyteczne dodawać, że nieszczęśliwego kalekę trzeba było do wagonu wnosić i wynosić. Tak przybył do Częstochowy dnia 13 sierpnia o godz. 9 i pół wieczorem. Nazajutrz rano, dnia 14 sierpnia, o godz. 3-ej i pół wyruszył na Jasną Górę. Czołgając się na desce przybył na godzinę 6-tą, a zdjęci litością pielgrzymi utorowali mu drogę do kaplicy. Tu wśród gorących modłów, podczas podniesienia na sekundarji stał się cud. Matka Najświętsza wejrzała miłosiernie na niedolę skruszonego grzesznika, i, nagradzając jego ufność bezmierną przywróciła mu zdrowie. Bartosiak wyszedł o własnych siłach z kaplicy i, otoczony tłumem wzruszonych do głębi pielgrzymów, udał się do zakrystji dla złożenia zeznań. Na zakończenie zaznaczyć należy, że wyżej wymieniona siostra Nestorowiczówna, w liście swym wspomina o wielkiem wrażeniu, jakie wśród ludności Gostynina wywołała wiadomość o cudzie, wszyscy kalecy wybierają się do Częstochowy, a nawet żydzi biją się w piersi, mówiąc: „Silny Bóg Katolicki!"

JASNOGÓRSKA PANI.

Na częstochowskim świetlistym tronie
Od wieków, Marjo królujesz nam...
Od wieków z Synem Boskim na łonie,
Wiedziesz nas biednych do niebios bram

A każdy czuje, że nas wspomoże,
Matko, wszechmocna przyczyna Twa
Wszak Twoja litość wielka jak morze,
I mała nawet wzrusza Cię łza!

Z tysiąca piersi do Ciebie Pani,
Płynie codziennie błagalny głos...
Tysiąc serc polskich Tobie ze łzami
Swój i Ojczyzny powierza los.

O Wniebowzięta, Przeczysta Panno!
Wśród zmroków świata poprowadź nas,
Bądź nam jutrzenką nadal zaranną
I zwiastuj wszystkim pogodny czas!

Ks. W. M.

„Dziateczki miłujcie się"!

Czy pamiętacie, że Święty Jan apostoł będąc już staruszkiem w mieście Efezie codziennie głosił wiernym krótkie ale pełne głębokiej treści słowa: „Dziateczki miłujcie się!" Lecz zapamiętaj sobie zarazem dobrze, drogi czytelniku, że prawdziwa miłość bliźniego okazuje się przez uczynki miłosierdzia. Mógłby ktoś powiedzieć: „Mam żonę, dzieci i długi; muszę dbać o to, aby uczciwie przejść przez życie. Nie mogę więc nikomu nic dać".



Św. Wincenty a Paulo.

Czybyś, bracie drogi, mógł powtórzyć te słowa z ręką na sercu, patrząc w oczy P. Jezusowi? Czy rzeczywiście nie masz nic, cobyś mógł dać ubogiemu? Pewnie nie życzyłbyś sobie, abym twe mieszkanie przejrzał. A jeżeli dzisiaj rzeczywiście nic do darowania nie masz, to jednak może jutro albo pojutrze, lub za tydzień albo na jesieni będziesz miał. Gdy otrzymasz wypłatę, mógłbyś pewnie kilkadziesiąt groszy odłożyć, aby dla biednego lub chorego, który mieszka niedaleko od ciebie, kupić trochę chleba lub z pół funta mięsa. Albo jeśli mieszkasz na wsi, gdy na sprzedaż do miasta zbie-

rasz kury it.p. czy wtedy nie moglibyście dać cośkolwiek z posiadanych rzeczy sąsiadowi, żyjącemu w nędzy?

Dziś wprawdzie wszelkie dziesięciny są zniesione. Lecz P. Bóg nie zniósł dziesięciny, którą winniśmy ubogim, i bardzo dokładnie bada, czy kto nie zaniedbuje tej powinności.

Cobyś ty na to powiedział, gdybyś dziecku dał kilka groszy, aby je zadło, kawałek chleba, aby zaniosło żebrakowi i przez to nauczyło się już za młodu pamiętać o ubogich i czynić dobrze. Podobnie uczynił P. Bóg, powierzając tobie także cząstkę należną ubogiemu, abyś ją w imieniu i z polecenia Bożego dał ubogim i przez miłosierne uczynki okazał miłość Boga i bliźniego, który jest twoim bratem. Zły duch samolubstwa mówi wprawdzie do ciebie, że nie masz nic zbędnego, a co teraz nie jest potrzebne, przyda się może jeszcze później. Ten zły duch cofa twoją rękę, abyś nic nie dał. Lecz zastanów się nad tem, czy sumienie twoje jest zupełnie w porządku? Ty, biedny człowiecze, który nic dać nie możesz, pomyśl tylko, ile wypalasz papierosów lub ile wydajesz na wódkę? A ty, biedna pracownico? Nie mając nic, abyś mogła



Miłosierny Samarytanin.

niosło ubogiej kobiecie, a dziecko to poszłoby do sklepu i kupiłoby sobie cukierków? Ty czynisz podobnie jak to dziecko, i jesteś złodziejem jak twoje dziecko, jeżeli ci P. Jezus dał cokolwiek więcej niż koniecznie potrzebujesz i ubogiego z jego nędzą umieścił obok ciebie, a ty wszystko zużywasz dla siebie lub dajesz na procent, nie pamiętając o ubogim i jego nędzy.

Matka daje dziecku, które się naja-

dać biednemu, pomyśl tylko ile pieniedzy wydajesz na pończoszki, chusteczki i t. p. Z pewnością ich bezpłatnie nie dostałaś?

Gdy jeszcze nie było chrześcijan na świecie, w starożytnej Grecji żyły dwa narody zaprzyjaźnione ze sobą. zdarzyło się pewnego roku, że wskutek posuchy jeden z owych ludów cierpiał okropną nędzę. Zwrócił się wtedy do sąsiadów o pomoc. Lecz oni także nie mieli nic zbędnego. Przeto postanowili wszyscy, bogaci i biedni, pościć przez jeden dzień, nic nie jedząc. Nawet bydło głodowało tego dnia. Co przez ten post zaoszczędzono w poszczególnych domach, złożono razem i posłano sąsiedniemu narodowi, cierpiącemu głód. Tak czynili poganie, którzy jeszcze nie znali przykazania miłości bliźniego. A ty, drogi czytelniku, może nawet bez postu mógłbyś niejedno dać ubogiemu, lecz czy tak czynisz?



Św. Franciszek z Asyżu.

W mieszkaniu twojem są pewnie zbędne rzeczy: stare ubrania, obuwie lubi bielizna, a to biednemu się przyda, a dla ciebie nie będzie wielką stratą. Lecz nie dawaj ubogim jedynie rzeczy najgorszych, bo musiałbyś się zawstydzić, gdyby P. Jezus na sądzie ostatecznym przed wszystkimi ludźmi pokazał ci same podarte koszule lub dziurawe pończochy i powiedział by do ciebie: „oto, co ty mi dałeś!"

Oprócz tego dawanie jałmużny nie stanowi jeszcze wszystkiego! Można także pomóc własną osobą. Często taka pomoc jest większą i cenniejszą niż dary materjalne. Może w sąsiedztwie twojem ktoś choruje, konieczne prace domowe nie mogą być wykonane, dzieci i żywy inwentarz są zaniedbane, nic się nie zarabia a choroba powoduje wydatki. Ubogi chory przez to jeszcze więcej się martwi i jest uciśniony nie tylko chorobą ale i kłopotami.

Okaż. więc miłosierdzie tej biednej rodzinie. Ugotuj dla dzieci obiad, uporządkuj w mieszkaniu, a jeżeli potrzeba, zabierz najmłodsze dziecko do siebie, aż matka wyyzdrowieje. Posiedź czasem przyy chorym, pocieszaj go, módl się za nim, a gdy macie dobry obiad w domu, poślij też coś choremu. Jeżeli zaś choroba jest tak ciężka, że stale trzeba czuwać przy chorym, idź i czuwaj czasem przy nim, nie mów do drugich o twoich dobrych uczynkach, abyś przez to zasługi przed P. Bogiem nie stracił.

Wielkim apostołem miłosierdzia był św. Wincenty a Paulo. Dlatego od niego nazwane są nasze stowarzyszenia dobroczynne konferencjami św. Wincentego a Paulo. Jeżeli w parafji twojej jest takie stowarzyszenie wstąp do niego, a jeżeli nie ma, poproś ks. Proboszcza, aby je założył, ofiarując swą współpracę. Uczynki miłosierdzia są rękojmią, że i ty kiedyś znajdziesz miłosierdzie u Boskiego Sędziego.

ŚWIĘTY ANTONI.

Dobry Patronie,
święty Antoni,
Niosę Ci kwiatki
o świeżej woni,
Niech one ślą Ci
zapach swój luby.
A Ty mą duszę,
o! strzeż od zguby.

Niosę Ci świeże
pól naszych kwiaty,
A Ty me serce
broń od zatraty,
Gdy grzech na duszę
zastawia sidła,
Daj czystych myśli
odnaleźć skrzydła.



Nie daj mi zbłąkać
się na bezdroże,
Niech mię Twa łaska
zawsze wspomoże,
A gdy ślad zgubię
tej prostej drogi,
Skieruj na dobre
tory me nogi.

Święty Antoni,
dobry Patronie,
Pod Twą opiekę,
pilnie się chronię,
Niosę Ci kwiatki
o woni lubej,
A Ty mą duszę
ustrzeż od zguby.

P. W.

MARJO!

Gdybym miał miljon serc,
Kochałbym Cię wszystkiemi,
Gdybym miał miljon ust,
Uwielbiałbym Cię niemi,
Gdybym miał miljon piór,
Użyłbym dla Twej chwały,
Gdybym miał wszystek świat,
Oddałbym Ci go cały.
Przyjmij choć chęci me,
Matuchno ma, łaskawie,
I daj do końca dni
Służyć Twej czci i sławie!

MATKA!

Czy jest na świecie piękniejsze miano
Od najsłodszego „Matki“ imienia?
I czyli słowu jakiemu dano
Tyle potęgi, tyle znaczenia?

O! Każdy „Matce“ pierwszeństwo
przyzna
I kornie każda schyli się głowa:
Wszak imię Matki nosi Ojczyzna
I Przenajświętsza Niebios Królowa.

Krystyna Wierzbicka.



Św. Augustyn nad brzegiem morza, rozważający tajemnicę Trójcy Przenajśw.

Ks. W. KOŻLICKI.

Św. Augustyn—biskup Hippony

w 1500-ną rocznicę skonu.

Pod wieczór, nad brzegiem ogromnego morza przechadzał się powoli jeden z największych geniuszów chrześcijaństwa — Augustyn św. Niespokojne fale morza to uderzały z mocą o brzegi, to niekiedy cichły i lizały je bez szumu i szmeru, lub też podpływały bez szelestu aż do świętego stóp. Święty zdawał się nie zwracać najmniejszej uwagi, na odpływ i przypływ morza, ani na dużą krwawą tarczę zachodzącego słońca. Cały pogrążony był w głębokiej zadumie. Snadź ciężkie myśli krążyły mu po głowie, bo czoło jego fałdowało się mocno, a coraz wydatniejsza, głębsza brózda przedzielała brwi gęste i ciemne. Tyle już ksiąg napisał uczonych i mądrych, tyle prawd wyjaśnił, tej - żadną miarą zgłębić, dociec i jasno przedstawić nie może. Na nic tu wysiłek mózgu, na nic się przyda żmudna umysłu praca.

W tem uwagę świętego zajęło małe pacholę. Igraszkę sobie widać czyni. Do maleńkiego w ziemi dołeczka muszlą przelewa wodę z głębin morskich. Przystanął biskup zdziwiony wielce. „Niemożliwem jest, rzekł, zmieścić taki ogrom w tem małem wyrażeniu". — „Prędzej, odrzekło dziecię, ja przele-

ję do tego dołka wody oceanu, niż ty zgłębisz Trójcy św. tajemnicę".

Domyślił się Augustyn św., że to niebios poseł dał mu lekcję pokory i pouczył go o niemożliwości zgłębienia tej niedocieczonej prawdy. Wysiłkiem wiary ukorzył rozum swój i z poddaniem się Boskiej woli zaprzestał Trójcy tajemnicę badać i zgłębiać.



Św. Augustyn i św. Monika.

Nie na miękkiem, wyściełanem krześle, lecz na zwykłej twardej ławie siedział Augustyn w ogrodowej altanie. Cały splot zwichrzonych myśli objął jego dumną hardą głowę. Rój pragnień omotał, osaczył jego duszę i serce. Pragnienia są niskie, lubieżne, obleśne

zgoła. Lecz umysł pracuje niestrudzenie. Augustyn łamię się z sobą, boryka. Szuka całą siłą prawdy, potrochu smakuje w dobrem. Zmysłowa przyjemność głupstwem mu się być wydaje. Augustyna obejmuje chęć stoczenia walki z sobą stanowczej. Drobne, zwycięskie utarczki ze swoim duchem, upadającym ciągle, ale hardym i nieokiełznanym, już mu nie wystarczają. W ambicji swojej i pysze widzi swego nieprzejednanego wroga z jednej strony, w nieposkromionej swej zmysłowości niebezpiecznego, zdradliwego nieprzyjaciela z drugiej. Ma stoczyć z nimi walny bój. Ogląda się za sprzymierzeńcami. Szuka posiłków. Docenia ich ważności i potrzebę. Nauki słodkie i wymowne św. Ambrożego, biskupa Medjolańskiego, które głęboko zapadały w duszę Augustyna, kładą mu przyłbicę na głowę; czytanie psalmów i listów płomiennych św. Pawła daje mu tarczę do ręki, łzy i modły pobożnej matki św. Moniki, oraz rozmowy pobożne, jakie z sobą prowadzili, oparci na oknie wychodzącem do ogrodu, zbroją jego prawicę w oręż hartowny. Augustyn gotów do boju! A tu i gromki, donośny rozkaz wewnętrzny słyszy: „Mogli ci i te zostać świętymi, dlaczegóżbym ja nie mógł?“

Zapowiedź walki pomyślna. Mówiła o niej matka. Wśród modłów ją słyszała: „Obejrzyj się, a ujrzysz syna na tem miejscu, gdzie sama teraz się znajdujesz“. „Nie, syn tylu łez nie zginie!“ Stoczył Augustyn bój straszny, zażarty, bój z sobą zwycięski. Pokonał swoich wrogów i jak drugi Paweł z Tarsu z grzesznika i prześladowcy stał się wybranem naczyniem Bożem, ozdobą i filarem Kościoła, nauczycielem i apostołem narodów, zwłaszcza przez swoje pisma w liczbie 1000, jakie ku obronie wiary ułożył.

* * *

Puszcza w Afryce miała ukoić, ukołysać, uspokoić i pokrzepić ducha Augustyna, zmordowanego walką. Wody chrztu św. r. 387 zmyły brudy grzechowe z jego duszy, to prawda. Ale duch ten musi się spotęgować, wzrosnąć w odosobnieniu, w ciszy, w rozpamiętywaniu prawd Boskich głębi i mądrości. Augustyn ze swoim przyjacielem Alipiuszem zmierza do swej Ojczyzny, do Afryki. Ale nie zaraz było mu danem zagłębić się w nauce Bożej. Spotyka Augustyna cios dotkliwy. Ponosi stratę niepowetowaną. Gdy miał wsiąść w Ostji na okręt, traci swą ukochaną matkę — Monikę św. Odeszła do Pana z radością, widząc syna nawróconym do Boga. W słowach pełnych miłości synowskiej Augustyn opisuje boleść swoją po stracie tej, która go tak kochała i której tyle zawdzięczał.

„Zamknąłem oczy jej i tłumiłem w piersiach swoich żałość niezmierną, co się siliła we łzach rozpłynąć; pasowałem się z sobą i suchem okiem spoglądałem na ciało, lubo walka ta kosztowała mię wiele...

O! Boże, mój! jakże porównać cześć przezemnie jej oddawaną ze staraniami jej dla mnie podjętemi? Po utracie tak wielkiej pociechy srodze zranioną była dusza moja i życie moje, które prawie zjednoczonem było z jej życiem, rozdarte zostało na dwoje... Opłakiwałem w obliczu Twojem, o Boże, jej stratę, płakałem po niej i za nią, pozwalałem łzom płynąć do woli... Łzy te wróciły mi spokój, bo Ty je tylko widziałeś... Jeśli mi za grzech kto poczyta, żem cząstkę czasu poświęcił na opłakiwanie mej matki... niech się nie wyśmiewa, ale raczej niech płacze sam nad grzechami mojemi...“

Tak bolał Augustyn św. po stracie swej matki.

Ale bo też łzom jej i modłom, lat kilkanaście trwającym, zawdzięczał swoje nawrócenie się do Boga. Boleściom św. Moniki, jej łzom i modłom zawdzięcza Kościół katolicki — Augustyna św. Łzy matki zrosiły postępki syna, a z łez tych wyrósł Augustyn, wielki biskup Hiponny mąż opatrznościowy, wszechstronny genjusz chrześcijaństwa wiary naszej obrońca niepokonany. Pamięć o nim i podziw dlań, mimo 1500 lat od chwili jego skonu zawsze żywa, nieprzedawniona.



Turyn — Valsalice, kościół z grobem bł. Jana Bosko.

Z życia bł. Jana Bosko.

Zapewne niejeden z Czytelników był już nad morzem, a niezawodnie wszyscy znacie brzegi rzek, stawów lub jezior. Wśród tylu najrozmaitszych rzeczy wyrzucanych z głębin wód, spotykaliście i muszle, podobne do ciężkich, oślizgłych, chropowatych kamieni, które podniósłszy, rzucaliście ze wstrętem napowrót w błoto albo do wody. A trzeba Wam wiedzieć, że w podobnych, niepokaźnych i brzydkich nazewnątrz muszlach, kryją się często, szczególniej w niektórych krajach, piękne i bardzo cenne perełki.

Trafnie porównują świat cały do ogromnego oceanu. I w świecie, podobnie, jak w oceanie, znajdują się niekiedy wstrętne muszle, zawierające w sobie cenne perły, czyli innemi słowy, spotykamy ludzi powierzchownie wstrętnego charakteru, ale w głębi pełnych szlachetności i posiadających złote serce.

Znaliście takich ludzi, bo i któżby ich nie znał. Ach, jakie trudne z niemi współżycie. Ta zimna, nerwowa, szorstka powłoka ich charakteru, jakżeż często razi i odpycha. Trzeba być naprawdę wyszkolonym znawcą, doświadczonym poławiaczem pereł, specjalistą niebylejakim, aby wydobyć, wyszlifować i przedstawić w rzeczywistej wartości to ogromne bogactwo najwznioślejszych cnót, pod wstrętną powierzchnią złych nawyczek i wad zaniedbanego wychowania.

Największym znawcą, tych skarbów ukrytych jest Nasz Boski Mistrz, który prostych rybaków, uczynił apostołami - zdobywcami świata, Magdalenę z grzesznicy, podniósł do wyżyn świętości, złoczyńcy, zawieszonemu na krzyżu, otwarł przybytki wiecznego szczęścia.

Z tej szkoły Chrystusa wychodzą do dziś dnia uczniowie, którzy na wzór Mistrza umieją przybliżać się do wszel-

kiej nędzy ludzkiej, i tam, gdzie zdawałoby się, że już niema nic godnego szacunku, potrafią odnaleźć cenne skarby.

* * *

Błogosławiony Jan Bosko wyniesiony do czci ołtarzy 2 czerwca 1929 roku, jest jednym z uczniów tej szkoły Boskiej, a jest bezsprzecznie największym specjalistą w wynajdywaniu i uszlachetnianiu tych wielkich skarbów, złożonych w duszy ludzkiej. Dlatego też, ktokolwiek z nim obcował, przedziwnie odmieniał się i dźwigał z upadku, stawał się gorliwszym w służbie Bożej i ofiarnej posłudze bliźnim.

Życie bł. księdza Bosko — to jeden łańcuch podnoszeń, oczyszczań i uszlachetniań dusz ludzkich. Nie nadarmo tłumy cisnęły się codziennie do biednego pokoiku Błogosławionego. Składały tam czasem jakieś ofiary na jego dzieła wychowawcze, ale wynosiły za to skarby wyższego rzędu. Dla zbudowania przytoczę jeden z takich przykładów.

Pomiędzy wielu zacnymi dobrodziejami, którzy przyczyniali się pracą, czy ofiarą do utrzymania sierot księdza Bosko, była również pewna pani, hojna i bogata, ale na nieszczęście posiadała charakter bardzo przykry.

Była to osoba nerwowa i porywcza do tego stopnia, że nikt nie mógł dłużej pozostać w jej towarzystwie. Od czasu do czasu przyjeżdżała do zakładu księdza Bosko i składała Błogosławionemu poważne ofiary na utrzymanie ubogiej młodzieży.



Najśw. Marja Panna Wspomożenie wiernych ukazuje się w obłoku bł. Janowi Bosko.

Sługa Boży, znając jej trudny charakter pragnął wyleczyć ją z tych wad, ale mimo bystrości umysłu i doświadczenia w kierownictwie duszami, nie mógł znaleźć odpowiedniego środka. — Czekał więc na sposobność.

Pewnego dnia przyjechała do zakładu wspaniałem powozem, zaprzężonym w parę rasowych siwków, wystrojona, w całym przepychu najnowszej mody, tak że wygodny powóz zdawał się za mały na pomieszczenie napuszonej toalety jednej damy. Stangret, zatoczywszy szybko powóz na podwórzu, stanął przed schodami, prowadzącemi do pokoiku Błogosławionego. Pani wysiadła i energicznym krokiem pomknęła po bardzo wąskich schodach.

To niewygodne przejście już ją zdenerwowało, ale najbardziej wyprowadził ją z równowagi widok przymkniętych, ciasnych drzwi, za któremi pracował Sługa Boży. Pani, przed którą otwierano na oścież podwoje najwykwintniejszych salonów, tu po raz pierwszy zobaczyła drzwi zamknięte i księdza Bosko zajętego przy biurku,

fałdując się naokoło postaci pani. Zacna dobrodziejka, w sfałdowanej krynolinie, cała w płomieniach gniewu i złości zalewa potokiem wyzwisk Zakład księdza Bosko i jego urządzenia, a stając przed Błogosławionym kończy straszną groźbą:

— Od dziś dnia, mówię księdzu, nie stanie tu już moja noga.



Don Bosko, główna grupa pomnika w Turynie.

tak że nawet nie zauważył jej przybycia. Bez namysłu pchnęła drzwi i z impetem osoby, nie znającej przeszkód, zanim ksiądz Bosko się spostrzegł, chciała wejść do pokoju. Tymczasem napuszona suknia zatrzymała ją w drzwiach. Szarpnęła raz, drugi, aby się przecisnąć przez to wąskie przejście, a tu... krach. Pękły delikatne, stalowe listewki, podtrzymujące w szerokiem rozpięciu suknię i przepyszna, galowa krynolina, jak ogromny parasol po zluźnieniu sprężyny, obwisła,

Ten wybuch złości nie wzruszył bynajmniej Sługi Bożego. Stał spokojny jak człowiek znajdujący się w bezpiecznem miejscu na peronie, nie niepokoi się bynajmniej syczeniem nadchodzącej lokomotywy. Zresztą Błogosławiony ks. Bosko umiał tak panować nad sobą, tak był cierpliwy i łagodny, że zwykle rozbrajał największe wybuchy gniewu. Nie wzruszył się wcale i tym razem, ale też i nie zaniedbał tak doskonałej okoliczności.

— Jaśnie Pani zapomniała, że drzwi

do pokoiku księdza Bosko nie są tak obszerne, jak podwoje w pałacu? — rzekł — uśmiechając się dobrodusznie. Ale pani zamiast się uspokoić zawrzała nowym wybuchem gniewu na wszystkich i na wszystko. Przepraszania i wywody Sługi Bożego nie trafiały do jej wzburzonego serca.

Obrażona wyszła z pokoju i odjechała.

W domu zastanowiła się raz jeszcze i zadecydowała raz na zawsze zerwać z Zakładem ks. Bosko i jego sierotami. Nazajutrz wysłała służącą z oznajmieniem, że już nigdy a nigdy nie przyjedzie do Zakładu.

— To trudno — odrzekł najspokojniej błogosławiony i odesłał służącą.

Po tygodniu Sługa Boży udał się osobiście do pałacu jaśnie pani. Nie myślcie, aby przepraszać, gdyż nie poczuwał się do winy, ale poszedł jak zwykle co miesiąc prosić o wsparcie dla swoich sierot.

Jak przyjęła go tam zacna dama? — tego nie wiemy. Czy otrzymał jałmużnę? — o tem również nic nie wspominają notatki Błogosławionego. Prawdopodobnie nie odmówiła mu wsparcia.

I znowu przechodzi tydzień, jeden i drugi, a pani trzymała się zdala i nie pokazywała się u ks. Bosko.

Pewnego dnia piekarz przyniósł rachunek za chleb dostarczany sierotkom.

Błogoosławiony ks. Bosko znalazł się w położeniu bez wyjścia, wziął płaszcz i skierował się do bramy magnackiej siedziby. Wszedł do przedpokoju, zapukał i czekał... Po chwili zgrzytnął klucz; sama jaśnie pani ukazała się na progu.

— Co widzę, ksiądz Bosko znowu tu przychodzi?

— Jeżeli jaśnie pani nie raczy nas odwiedzić, jestem zmuszony sam przybyć, bo moim sierotkom zaczyna być głodno i chłodno.. Nie mogę sobie dać rady, a wiec przyszedłem prosić o pomoc.

Leciuchny uśmiech przebiegł po obliczu pani. Żywo zainteresowała się znowu sprawami Zakładu i rzekła:

— Dziś was jeszcze odwiedzę.

Sługa Boży za taką życzliwość, obdarzył dobrodziejkę kilku zbawiennemi radami i dodał:

— Prawda, że wszelkie przeciwieństwa to ostre kamienie na drodze życia, ale znoszone zgodnie z Wolą Boską, staną się kiedyś drogiemi kamieniami w koronie wiecznej chwały. — Trzeba zwalczać bezustannie porywczość, niecierpliwość i wszelkie złe skłonności, abyśmy mogli kiedyś zebrać obfite owoce tych walk w wieczności błogosławionej...

Pani wysłuchała pokornie nauczki Błogosławionego i postanowiła szczerze z niej skorzystać.

— Zwalczać niecierpliwość? Ale kiedy, gdzie i jak?

— Nie trzeba szukać nadzwyczajnych okazji. Polem tych walk to życie codzienne, domowe, Ale ona była sama w domu, nie miała nikogo. Służące ulegały jej bezwzględnie. A tu trzeba się ćwiczyć. Wiecie co zrobiła? Przyjęła do siebie niewiastę chorowitą, nerwową, nieznośnego charakteru, aby mieć w domu sposobność do codziennego ćwiczenia się w cnocie cierpliwości. Możecie sobie wyobrazić, jakie życie było w pierwszych dniach w pałacu. Jedna gniewliwa, druga złośliwa, a obie niecierpliwe. Proch i siarka co za straszne wybuchy! Wicher i burza Co za huragany!

Tak było z początku, a jak się skończyło?

Obie niewiasty coraz rzadziej się przemawiały, coraz to mniej się kłóciły.

Szczególniej pani dobrodziejka stawała się z każdym dniem łagodniejsza, ustępliwsza, cierpliwsza, aż wreszcie pokochała swa tak trudną towarzyszkę jak rodzoną siostrę, a za jej złośliwość starała się wynagrodzić szczerą przyjaźnią i wielkopańskiem utrzymaniem. Gdy zaś zachorowała, usługiwała jej osobiście jak siostra miłosierdzia aż do ostatniej chwili.

Nie byłoż to walne zwycięstwo?

Dwie Małgosie.

Jedna — to Małgorzata z Occhienów, prosta wiejska dziewczynka z Capriglio, później zacna matka błogosławionego Księdza Jana Bosko; druga to Małgorzata z Sansonów, skromna dziewica z Riese, a później szczęśliwa matka świątobliwego papieża Piusa X.

Tam, przy Castelnuovo na wzgórzu, kilka białych domków, otoczonych winnicami, tonie w spokojnem morzu zieleniu. To Becchi, sławna kolebka wielkiego męża, którego imię i dzieła napełniają świat cały.

Tu w Becchi urodził się błogosławiony Ksiądz Jan Bosko dnia 16 sierpnia 1815 roku.

Na progu chludnego wiejskiego domku na drewnianym balkoniku, w wązkich drzwiach, obok jedynego małego okienka zwróconego ku podwórku, stoi młoda wieśniaczka i patrzy w dal.

Niepokój maluje się w jej oku, bo dziś jej synek coś tak długo nie powraca. Już słońce skryło się za górami, zmrok zapadł, powietrze się oziębiło a jego jak niema tak niema.

W tem słyszy jakiś głos, melodję dobrze jej znanej pobożnej pieśni. To on. I twarz się jej rozjaśniła. Poprzez ciemną zieleń winnic mignęła żwawo dorodna postać kilkunastoletniego chłopca. Janek Bosko, najmilsza pociecha i źrenica oka Małgorzaty powracał ze szkoły z Castelnuovo d'Asti.



Janek Bosko (w dni świąteczne) uczy swych kolegów prawd wiary św.

Codziennie przebiega 5 kilometrów drogi, bez różnicy, czy dzień słotny, czy pogodny, ciepły czy zimny, idzie zawsze piechotą z książkami pod pachą i kęsem suchego chleba w kieszeni. Mamusia Małgorzata co rano wyprawia Janka do szkoły i towarzyszy mu wzrokiem póki może a sercem zawsze.

Dwadzieścia lat później, w innej wiosce, spotykamy inną niewiastę.

Ona również na progu bielutkiego domku w Riese oczekuje synka, który ma powracać ze szkoły z Castelfranco. On również udaje się tam codziennie, bez względu na deszcz czy pogodę, ciepło czy zimno; idzie z kawałkiem chleba, lub zimnej polenty na obiad i na podwieczorek.

Mały Józio, synek Małgorzaty Sarto, biegnie z tornistrem na plecach naprzeciw mamusi, wesoły, rumiany, zdrowy jak rydz.

Czasami mały studencik z Riese przebywa tę kilkukilometrową drogę w



Janek Bosko odmawia Anioł Pański,

sposób oryginalny, na grzbiecie maleńkiego osiołka. Kupił mu go jeszcze tatuś, by ulżyć słabym nóżkom Józia. A jaki z niego był kawalerzysta; trzeba go było widzieć, gdy przejeżdżał przez wioskę.

To istny triumfator.

Jakie podobieństwo okoliczności. Obie mamusie mają wspólne imię, zamieszkują podobne, ubogie a chędogie chatki, położone wśród obfitej zieleni; każda z nich ma synka studenta.

Janek Bosko i Józef Sarto to dwie krople przezroczystej wody, takie w nich podobieństwo warunków zewnętrznych i usposobienia wewnętrznego.

Jeden i drugii pełen życia, wciąż w ruchu, biegają, skaczą, wdrapują się nieraz na drzewa, bawią się z zapałem, a mimo to jakżeż oni pilni w nauce.

Janek Bosko pędzi krówkę na pastwisko z książką w ręku i tam się uczy; Józio również prowadzi swego osiołka na trawkę i tam uczy się i czyta dobre i pożyteczne książki. Trzeba korzystać z każdej chwilki czasu. Oto dlaczego tak się wciąż uczą. Mamusie to widzą i cieszą się, że ich synkowie nietylko zdrowi, żywi i weseli, ale prócz tego pilni a przedewszystkiem dobrzy i pobożni.

Wiemy dobrze, że Józio przerywał często swe zabawy, z koolegami, oddalał się od reszty towarzystwa, biegł za wioskę do małej kapliczki i zanosił gorące modły do Matuchny Najśw.

A czyż Janek tego nie czynił? O, i jak często, szczególniej w Castelnuovo d'Asti, w godzinach wolnych od zajęć szkolnych; wdrapywał się na najwyższy pagórek, do kapliczki Matki Boskiej i tam zazwyczaj z kilku towarzyszami, klękał w kornej modlitwie przed Jej wizerunkiem.

Widząc to wszystko, zacne mamusie postanawiają za wszelką cenę kształcić swych synków.

Małgorzata Bosko, choć biedna i do tego wdowa, musi pracą rąk swoich zdobywać z kilkumorgowego gospodarstwa chleb na utrzymanie dla siebie, matki staruszki i trzech nieletnich synów. A ciężkie były to czasy, czasy ogólnego po wojnach napoleońskich zubożenia, nędzy i głodu.

To jej nie przeszkadza. Ona wychodzi o świcie i pracuje w polu często aż do zmroku, oszczędza, zabiega, ale nigdy nie biada, nie narzeka.

Idzie zawsze naprzód z mężną odwagą, ufna w pomoc Bożą, gotowa na wszelkie ofiary i poświęcenia, byleby tylko jej Janek mógł się uczyć.

Obaj ci studenciki widzą, rozumieją wysiłki i poświęcenia swoich matek, i starają się im wywdzięczać.

A w jaki sposób? Odrabiając pilnie



Janek Bosko przy pracy w polu,

swoje lekcje, zdobywając pierwsze nagrody za pilność i wzorowe zachowywanie się w klasie.

Wywdzięczają się jeszcze i tem, że nigdy nie skarżą się na suchy kawałek chleba, a idąc i wracając ze szkoły, zdejmują buciki, biegną boso do domu, często po kamienistych lub błotnistych drogach, aby tylko zaoszczędzić wydatków na zelówki.

Ach, te bose nogi! Te stopy pokaleczone! Ale przyjdzie chwila, kiedy wielcy i bogaci tego świata poczytają sobie za wielki zaszczyt, jeżeli im będzie dozwolono ucałować te stopy...

* * *

Lecz oto, rozszerza się i wyrównuje przed niemi droga. Jakim cudem?

Opatrzność Boska wszystko widzi i wszystkiem kieruje. Mamusie krzątają się nadal, jak tylko mogą, rozradowane w duszy widocznem błogosławieństwem Bożem. Synaczkowie ich przy pomocy dobrodziejów, wstąpili do Seminarjum duchownego. I biegli szybko drogą świętego powołania.

Dokąd szli?

Pastuszek z Becchi został kapłanem i wielkim wychowawcą, którego dziś cały świat czci jako błogosławionego Jana Bosko.

Pastuszek z Riese został również księdzem, biskupem, kardynałem i świątobliwym papieżem Piusem X.

A z ich mamusiami co się stało? Słuchajcie.

Pewnego dnia nowomianowany biskup Józef Sarto, chciał zrobić mamusi miłą niespodziankę i bez uprzedniego powiadomienia wszedł w szatach biskupich do ubogiego domku w Riese.

Podszedł do mamusi zdziwionej i wzruszonej do głębi serca i rzekł z uśmiechem:

— Przyszedłem was odwiedzić, mamusiu; jestem biskupem. Pobłogosławcie mnie mamo.

Któż może odczuć niewymowną radość macierzyńskiego serca w tej chwili?

Staruszka schyliła się, ucałowała pierścień biskupi, zraszając go obficie łzami radości i rzekła:

— Będę się zawsze za ciebie, Józiu, modliła, ty zaś nie zapominaj o starej matce w ofierze Mszy świętej, a Pan Bóg najłaskawszy i nadal nam wszystkim będzie błogosławił.

Jedna taka chwila w życiu matki wystarczyłaby zapewne, by jej osłodzić wszystkie cierpienia i wynagrodzić największe trudy.

Zacna Małgorzata miała ich więcej; widziała swego Józia i w purpurze kardynalskiej.

Najbardziej jednak cieszyło ją pochlebne świadectwo, jakie mogła sobie wystawić w chwili zgonu:

„Zrobiłam co mogłam, wszystko na większą chwałę Twoją o Panie".

A syn jej zostawszy papieżem, kazał wyryć na wieczną pamiątkę taką pochwałę o swojej matce: „Była wzorową małżonką, niewiastą mądrą, matką niezrównaną. Wśród przykrych i radosnych chwil zawsze spokojna i godząca się z Wolą Bożą. Wychowała mężnie i roztropnie swoje dzieci, a śmiercią sprawiedliwych uwieńczyła życie, pełne trudów i poświęcenia".

A Małgorzata Bosko?

Wspomnijmy pamiętny wieczór, kiedy to Małgorzata, w ubogim domku w Becchi, usiadła obok syna Prymicjanta. Któż mógłby godnie wysłowić jej radość i szczęście w tej chwili?

Z jej macierzyńskiego serca godne wiecznej pamięci wypłynęły słowa o cierpieniach i poświęceniu kapłańskiem. A nie były to słowa puste. Ona sama je wprowadziła w życie i poszła za synem, by mu dopomagać w jego trudnej misji nad młodzieżą w Turynie.

Pracowała i cierpiała razem z nim, oglądała na własne oczy rozrost tego dzieła, które jej syn, z natchnienia Bożego, z takim mozołem zakładał. I ona na łożu śmierci mogła ze spokojem patrzeć w wieczność i wyrzec ze łzami te pamiętne słowa: „Umieram spokojna, zrobiłam co mogłam".

Podziwiajmy i naśladujmy te dwie Małgosie, te dwie proste wieśniaczki. Ach, co mówię? — Dwie mężne niewiasty, dwie zacne matrony, dwie królowe i matki świętych.

Dlaczego pijesz?

Zawsze, gdy się pytam pijaka: „Dlaczego pijesz wódkę?" odpowiada: „Muszę ciężko pracować." Pytam się zwykle dalej: „Czy wszyscy robotnicy piją?" „*Nie, nie*" — i dalej: „*Kto pije* więcej, czy ludzie, którzy pracują, lub też ludzie, którzy *mało* albo nic nie pracują?" „O, *panowie* wielcy, którzy nic nie mają do czynienia, *piją więcej* niż my." „Dlaczegoż pijesz?" pytam się drugiego. „*Ja muszę.*" „*Dlaczego musisz?*" „*Bo przy* piecach, w hucie pracuję." „Jak długo już w hucie pracujesz?" „Od pięciu *lat.*" „A jak długo już pijesz gorzałkę?" „Już od dawien dawna!" „Czemu ty pijesz?" „Ja pracuję w papierni, a tam dużo kurzu." „Twój ojciec też w papierni robił?" „Nie, on w lesie pracował." „To on może gorzałki nie pił?"





„O — też!" Wszyscy robotnicy mojej parafji, którzy przed sześciu laty mówili: „Przy mojej pracy bez alkoholu żyć nie mogę", odpowiadają dziś: „Można żyć, księże proboszczu, bez *trunków*". Żadna praca nie wymaga **alkoholu**. Robotnik musi jeść dokonale, musi *dobrze wypocząć*. Trunek zaś nie da siły. Jeden robotnik *wręcz* mi powiedział, że bez alkoholu żyć nie może, bo *pracuje w śniegu*, w mrozie. Czekałem spokojnie, aż nadeszła wiosna, aż wiały *ciepłe* wiatry, aż kwiaty kwitły, aż skowronki śpiewały, aż pot robotnikowi się z czoła lał — ale ów robotnik pił dalej. Kto pije w zimie, ten pije i w lecie. Inny znów doniósł mi przez swego przyjaciela, iż „nie może się obejść bez trunków, bo w czasie żniw bardzo jest gorąco." Nadeszła jesień,

zimne wiatry wiały, ptaki nas opuściły, drzewa opadły z liścia, śniegi pokryły pola, ludzie siedzieli w ciepłych izbach, ale on pije dalej. Kto pije w lecie, ten pije i w zimie, ten pije zawsze. Pytam się jakiegoś chłopa: „Pijesz jeszcze gorzałkę?“ „Tak, piję arak, no muszę.“ „Czemu musisz?“ Byłem chory i lekarz mi przepisał arak.“ „Czy jesteś jeszcze chory?“ „Dzięki Bogu, już jestem zdrów.“ „Przepisał ci lekarz tylko arak?“ „Nie, także i pigułki.“ „Używasz jeszcze pigułek?“ „Nie, tylko arak!“ Kto pije, gdy jest zdrowy, ten pije i gdy jest chory, ten pije zawsze. „Czemu pijesz?“ „Z rozpaczy, bo tak mało zarabiam.“ „A urzędnicy też tak mało zarabiają?“ „O nie, oni zarabiają bardzo wiele.“ „To może wcale ci panowie nie piją?“ „Oho jeszcze więcej!“ — Pijak zawsze znajdzie wymówkę, bo mu brak silnej woli. Jedyny dla niego ratunek jest całkowite powstrzymanie się od wódki.

Wódka — pocieszycielką?

Że wódka jest pocieszycielką w troskach, w kłopotach, to przyznaję. Chcesz wiedzieć, w jaki sposób? Posłuchaj. W jednej karczmie siedział ojciec przy flaszce gorzałki. Wtem nadchodzi jego żona z małą córeczką. „Czego tu szukasz“, spytał ją szorstko mąż. „Czego szukam? Żona być powinna przy mężu, dziecko przy ojcu.“ Teraz wzięła ze stołu kieliszek i napiła się, a potem dała dziecku: „Pij dziecko.“ Ojciec oburzony zawołał: „Co robisz?“ „Co robię? To samo, co i ty!“ „Ze mną co innego, bo jestem słaby po pracy i zimno mi.“ „To mi daj jeszcze kieliszek, bo i ja jestem słaba i znużona. Patrz jak dziecku zimno.“ „Ale ja mam wiele kłopotów, muszę zapomnieć, że to życie takie nędzne.“ „Daj jeszcze jeden kieliszek, żebym i ja zapomniała o mojej nędzy i biedzie, abym zapomniała, że jestem nieszczęśliwą żoną, nieszczęśliwą matką. Pij dziecko i zapomnij, że cię czeka nędzne życie, boś jest dzieckiem pijaka.“ Ha, wódeczko, czarodziejski napoju Kto cię pije, o wszystkiem zapomina. Mąż zapomina o żonie, ojciec o dziecku, syn zapomina o starej, chorej matce, uczony zapomina o swej godności, starzec o siwych włosach, żona o wstydzie, katolik zapomina o Kościele, człowiek o swojej godności, o duszy, o Stwórcy, nieszczęśliwy zapomina o ratunku, nie widzi przepaści przed sobą.

RZECZY WESOŁE.

Uprzejmość.

— Co za skandal! — złości się jakiś pasażer wychodząc z tramwaju. — Niema już dzisiaj grzecznych ludzi!

— Czemu pan się gniewa — uspokaja go konduktor — widziałem przecież, że ktoś ustąpił panu miejsca!

— Tak, ale żona moja musiała przez cały czas stać!

W sądzie.

Sędzia: Oskarżeni jesteście o pobicie tego człowieka. Jakże można ubliżyć tak porządnej i powszechnie szanowanej osobie?

Oskarżony: Proszę pana sędziego, byłem trochę pijany i na prędce nie miałem kogo innego pod ręką.

Wspaniałomyślność.

— Proszę o wybaczenie, panie dyrektorze — mówi buchalter do swego szefa, chcąc przedłożyć prośbę o podwyżkę—właśnie 1 lutego upływa dziesięć lat od czasu, kiedy zacząłem pracować w pańskiej firmie...

— Dobrze — przerywa mu szef — już to panu wybaczyłem...

Prawdziwe dziecko.

Z tłoku ulicznego wynurza się jakiś mały bobas, cały zapłakany i podchodzi do policjanta, pytając go w szlochu:

— Proszę pana... czy pan nie widział takiej jednej pani, która nie miała małego chłopca przy sobie?...

W obronie wiary świętej.

Żyd i oficer.

W Szwajcarji siedział niedawno temu w pewnej oberży kupiec żydowski przy stole wśród licznego grona gości i zaczął czynić złośliwe wycieczki przeciw księdzu katolickiemu, który przed chwilą wstał od stołu i w dalszą udał się podróż. Potem nastąpiły szyderstwa z katolickiego Kościoła i nabożeństwa. Obecni goście byli po największej części protestantami, przeto nie wdawali się w rozmowę z żydem. Rozzuchwalony żyd posunął się tak daleko, że katolików porównał z brudnem robactwem, które wszędzie powinno być tępione. Nazwał katolików durniami.

Przy stole siedział także oficer konnicy, o którego liberalnych zasadach nasz żyd nie wątpił ani na chwilę. Chcąc się więc i temu przypodobać, zaznaczył, że nie pojmuje, jak można w wojsku ścierpieć tylu katolickich durniów. Na to powstał porucznik, stanął przed żydem i rzekł spokojnie:

— Jeżeli natychmiast nie cofniecie swego zdania, że katolicy są durniami i sami się w tej chwili nie nazwiecie kłamcą i durniem, przebiję was jak psa. To mi nakazuje honor, bo i ja jestem katolickim oficerem.

Głośne „brawo“ całego towarzystwa zawtórowało tym słowom. Żyd drżał jak osika i prosił o litość, cofnął wszystko, co przeciwko katolikom powiedział i wobec wszystkich gości nazwał się kłamcą i durniem.

— Tak, dobrze — rzekł oficer i zadzwonił, poczem odezwał się do wchodzącego gospodarza: — Mamy tu człowieka, który według własnego zeznania jest kłamcą i durniem. W takim towarzystwie nie chcielibyśmy dłużej pozostawać.

Goście głośno wyrażali swoje zadowolenie, a gospodarz zawołał na parobka i kazał żyda wyrzucić na świeże powietrze.

Gorsze od Heroda.

Krzyk powstał wielki, lament niesłychany, kiedy Heród okrutnik kazał zabijać dzieci w Betlejemie.

Oburzamy się na Heroda, ale czy to nie jest straszniejszym czynem, gdy dzisiaj niektóre matki zabijają własne dzieci w łonie swem przed przyjściem ich na świat?

Okropność! Giną niewinne istoty, zabijane przez własnych rodziców, lub przez takie osoby, które powinny pomóc i matce i dziecku.

I jakaż różnica między nimi, a Herodem? Tam, w Betlejemie, mordował dzieci Heród. okrutny, bezbożny król, człowiek obcy i straszny. Tu czyni to najbliższa dziecku osoba, bo własna matka, ta, która daje dziecku z woli Bożej życie, która je ma wykarmić i wychować, która mu ma dać szczęście doczesne, a może i wieczne, osoba najbliższa, najdroższa i najukochańsza.

Tam mordował Herod gromadkę dzieci betlejemskich, a tu giną setki i tysiące biednych istot, które nigdy światłem dziennem cieszyć się nie będą, które życie straciły wpierw, nim mogły zrozumieć jego wartość i jego szczęście. Przecież te maleństwa dla nieba zostały stworzone, czemuż więc bez chrztu św. schodzą z tego świata?

Prawda, że ciężko jest dzisiaj biednym matkom i to pod niejednym względem.

Prawda, że niejedna upada pod ciężarem gospodyni domu i matki, ale czyż można z tej przyczyny dzieci zabijać?

Małżeństwa są według woli Bożej nato, aby przez tworzenie rodzin niebu przysparzać mieszkańców, i aby

na ziemi rodzaj ludzki nie wymarł.

Małżonkowie, którzy dla ważnych przyczyn swego zadania spełniać nie mogą, powinni żyć wstrzemięźliwie (jak brat z siostrą).

Niech pamiętają matki zbrodniarki, że kiedyś dusze tych niewinnych dziatek staną się ich oskarżycielami na strasznym Sądzie.

„Poco się mam Panu Bogu naprzykrzać?“

Niejeden na swe usprawiedliwienie, że się nie modli, mówi: Nie chce się Panu Bogu naprzykrzać. Pan Bóg i tak wie, czego mi potrzeba.

Co należy powiedzieć na takie na pozór niewinne twierdzenie? Oto, że jest ono ukrytem bluźnierstwem i nieznajomością wzajemnego stosunku człowieka do Boga i Boga do człowieka.

Stan duszy takich ludzi, na pozór wesołych i szczęśliwych, podobny jest do pola, na które przez długi czas deszcz nie pada. Jakże pięknie zapowiadały się z wiosną urodzaje, gdy wszystkie zboża miały pełno wilgoci, rosy i deszczu. Tymczasem przechodzą trzy lub cztery tygodnie, a tu rosy niema.. Rośliny wzrastać przestają, słabsze więdną i nikną. Posucha robi swoje.



Św, Barbara, patronka górników.

Podobnież i dusza ludzka bez modlitwy jest jako ziemia bez wody, popęka sama i rośliny pogubi.

Oto obraz naszego społeczeństwa, niektórych zwłaszcza stanów, które, mając dostatki ziemskie, nie dbają wcale o dobra duchowe i wcale o nie Boga nie proszą.

Tymczasem modlitwy uczą nas rośliny, gdy listki do nieba jakoby z prośbą o deszcz podnoszą.

Uczą nas zwierzęta. Twój koń lub pies, proszą cię wzrokiem o pokarm i ty litujesz się nad niemi.

Uczą cię dzieci swoje, gdy wyciągają drobne rączęta i wołają do ojca lub matki: Tato, daj chleba! Mamo, daj cukru! A cóż rodzice na prośbę dziecięcia uczynią? Czy zamkną swe uszy i ręce na głos płaczliwy swego synka i córki?

A wszakże ty, ojcze lub matko,

wiesz, czego dziecku potrzeba. Zakażże mu więc naprzykrzać się tobie!

A uczysz przecież dziecię, by o wszystko prosiło; czyż nie żądasz, by dziecię choć to „proszę" powiedziało za każdym razem, gdy mu czegoś potrzeba? Zresztą konieczności modlitwy najlepiej dowodzi to, że Pan Jezus kazał się modlić. Sam uczył modlitwy i Sam, choć Syn Boży, za Swego życia ziemskiego modlił się bardzo często.

Idź i ty za Jego przykładem.



Zakończenie Kongresu Eucharystycznego w Poznaniu (dn. 29 czerwca 1930 roku)
Fragment olbrzymiej procesji Eucharystycznej. W pochodzie kroczą ks.ks. biskupi obu obrządków rzymsko i grecko-katolickiego.

Modlitwa górnika do Św. Barbary.

Dokoła głucho, posępnie, cicho...
Górnik, zajęty pracą podziemną,
Wzywa twej łaski z gorącą wiarą
Święta Barbaro!
Pierś ma węglowym płynem oddycha;
Niebezpieczeństwo tu zewsząd czyha,
Broń mnie, bym nie padł — śmierci ofiarą.
Święta Barbaro!
Patronko miła! przez Twą przyczynę
Ufam, że marnie tutaj nie zginę,
Ta ufność dolę rozjaśnia szarą,
Święta Barbaro!
A więc z kilofem staję przed skałą
I będę węgiel rozbijał śmiało,
Gdyż opiekunką Tyś naszą starą,
Święta Barbaro!

Dusza kobiety.

Widziałem duszę poety, wielką,
Leżała u niebios proga;
I była tylko rosy kropelką
Przed oczyma Boga.
Widziałem duszę mędrca niepojętą
Leżącą u niebios proga;
I była perłą nawpół rozciętą —
W oczach Boga.
Królów i panów dusze widziałem,
Gdy dumne w niebo leciały;
Lecz były tylko proszkiem tak małym,
Jak świat ich z nieba był mały.
Lecz była dusza: dusza kobiety,
Ta wieniec cierpień niosła u czoła;
Była większą od duszy mędrca i poety,
Była tak wielką, jak dusza anioła!

J. I. Kraszewski.

MARJA CZESKA-MĄCZYŃSKA.

Legenda morska.

Dziwnie ciężko Tomkowi dzisiaj było na sercu. Szedł piachem wybrzeża, wpatrzony w rozedrgane złoto fal: biegły ku brzegowi drobne, lśniące, rozgwarzone, jak i to niebo poranne, rzucały w przestrzeń swój chłodny, ożywczy wiew, swój dech słony pełen tężyzny i siły a jednak...

Raz wraz oglądał się ku chałupom, co drzemały w osłonie sosnowego boru, słońce wschodzące rozpalało w okienkach łunę krwawą.



Pachnęły łąki, pachnął bór, morze... pachnęło życie...

Zwidywały mu się Jagusine usta, czerwone, rozchylone i owe warkoczyska ciężkie, złote, pszenicy źrałej podobne.

Hej!

Wczora wracali z tańców przez las. Przygarnął ją do siebie. Wyślizgnęła mu się, uciekła. Doleciał go jeno z daleka jej śmiech przekorny, trochę złośliwy, zalotny, kuszący... I teraz przypomniał mu się, zadzwonił z oddali wspomnienia echem i młodą krew wzburzył, jak wczora. Buchnęła na chwilę przyczajona radość życia potęgą.

Wiatr lecący od morza wdarł się za koszulę na piersiach rozchełstaną, wzburzył płową czuprynę.

Jutro... Czekaj, jutro, nie uciekniesz mi już raz drugi.

Nagle czapkę zdarł.

Droga wiodła obok cmentarza. W rozbłysku słońca lśniły krzyże: nowe, stare, proste, pochylone i wysoka wieża kapliczki. Szedł tędy co dnia wesoły, roześmiany, czemuż dzisiaj radość życia przygasła w nieokreślonym lęku... Raz pierwszy wdarła się myśl, że ci co tam śpią w żółtym piachu, też byli niegdyś jak on, pełni sił, zdrowia, życia, beztroski pełni.

A z wieżyczki dzwonek wołał na ranną Mszę świętą. Srebrzysty, jasny pogłos leciał nad piachy wybrzeża, gubił się w sosnowym lesie.

Spojrzał przed siebie i zdawało mu się, że przed nim idzie drugi rybak...

Tak, jak i on w skórzniach, kapeluszu, w koszuli, tak jak i on młody, rosły, barczysty.

Nie znał go, nie był podobny do żadnego ze znanych mu ludzi, obcy jakiś...

Skąd?

A rybak wciąż snuł się przed nim, szedł ciężko, kaczkowato, jak wszyscy marynarze na lądzie.

Ku kaplicy skręcił, a w Tomku nagle rozpętała się ciekawość, żeby temu obcemu w twarz zajrzeć zbliska. Przyspieszył kroku.

Tamten już mijał piaszczyste groby.

W progu kaplicy się zatrzymał i wszedł.

Tomek za nim.

W ubożuchnym kościółku cisza była. Sączyło się światło wschodzącego słońca przez kolorowe szyby i tęczą padało na szary kamień posadzki.

U ołtarza bieliła się wysoka postać księdza.

Tomek przyklęknął. Tak dawno już nie był w kościele. W karczmie bywał; tu go nie ciągnęło. Szukającem spojrzeniem ogarnął wnętrze: w ławkach siedziało kilka kobiet rozmodlonych, jakiś stary rybak klęczał w progu ...nieznajomego nie było.

A przecież Tomek mógłby był przysięgnąć, że wszedł przed nim.

Wyszedł przez zakrystję, czy co?

Zobaczył w chusty okutaną starą Garbońkę. Modliła się właśnie na swojem zwykłem miejscu, tuż przy samych drzwiach do zakrystji. Podszedł do niej:

— Matko... nie widzieliście rybaka obcego, rosłego, który tu wszedł przed chwilą?

Podniosła ku niemu wypłakane oczy:

— Nijakiego obcego rybaka nie było synku.

— Wszedł przez główne drzwi a wyszedł przez zakrystję. Musiał przed chwilą przejść obok was.

— Nikigo nie było, synku.

Zaczął się modlić, nie mógł sobie dobrze przypomnieć słów pacierza, gdzieś mu je zatraciło życie.

Wysunął się z kościoła, niespokojnemi oczyma na piaszczystą drogę spojrzał, i nagle podświadomy lęk przeszedł w niesamowite uczucie trwogi: widział na piasku wyraźne ślady swoich butów, drugiego jednak śladu nie było... Poprostu... nie było.

Oszalałem czy co?

Tarł oczy ręką, patrzył znowu i widział wyraźnie swoje ślady na żółtej ścieżce wśród biednych mogiłek i tylko swoje...

Zawrócił do kościoła, na kolana padł, szloch dziecka bezradny, rozpaczliwy z piersi mu się rwał, jek zwierzęcia ranionego śmiertelnie.

A wciąż nowa wracała myśl: wszyscy co tam śpią, byli jako i ty, młodzi, silni, zdrowi, i dla każdego z nich nadszedł koniec świata, ostatnia nadeszła godzina...

Jednych pochwyciła przy pracy na morzu, innych w chatach aleć nadeszła dla wszystkich.

I nagle życie całe, wszystkie jego walki, troski, uroki, cała ta sarabanda uczuć, rwąca duszę człowieka, wydała mu się obcą, daleką, obojętną... jakgdyby dzieliła go od wczorajszego dnia przepaść lat całych.

I modlił się, jak się modlą dzieci, ufnie, gorąco, szczerze. Do zimnego kamienia podłogi się tulił i szeptał wyschłemi trwogą ustami:

— Świecę grubą, woskową, najgrubszą świecę na ofiarę przyniosę, jeżeli z połowu szczęśliwie wrócę...

Gdzieś, w podświadomej jaźni szepnęło mu: nie wrócisz. Zwinął się na kamieniach jak robak zdeptany, wszystko w nim wołało, prosiło, błagało o życie...

Wszystko w nim rwało się do tego życia z przepotężną siłą, a była w nim pewność, że jednak zamknęła się nad nim sieć, z której nie masz ucieczki...

Modlił się, zapomniane słowa wracały do pamięci...

I po raz pierwszy zrozumiał, co to jest „bądź wola Twoja".

Zwolna burza w jego duszy układała się w ciszę. Nie było już walki, ni protestu, jeno jakieś oczekiwanie, poddawczej pokory pełne.

Wyszedł z kaplicy, jak inny człowiek. Szedł spiesznie w stronę wybrzeża, jak co dnia, ale nie rozjaśniało mu już słońce duszy, ni krzepił jej dech morza.

Jak co dnia przywitał się z towarzyszami, zepchnęli łódź na fale, popłynęli.

Rozmawiali, śmiali się, dowcipkowali, jak co dnia ale do niego dochodziło to już jak głosy z innego brzegu...

Spojrzał ku brzegowi. Zobaczył różową wstęgę dymu, pnącą się ku niebu, jak rozpar świecy ofiarnej... to matusina chałupa, a ta druga, dalej

nieco, w której słońce rozpaliło złotą łunę, to Jagusina... I będą go tam czekać, a on już może nigdy...

Żal nagły raz jeszcze ścisnął gardło.

— — — — — — — — — —

Obfity był połów.

Wracali radośnie rozśpiewani, bo sami młodzi byli w łodzi, i nie nauczyło ich jeszcze życie milczenia.

I coś wstawało w piersi, jak nadzieja.

Ale nagle od zachodu ukazała się chmura, mała, niepokaźna i nagle potężna, bliska, groźna...

A brzeg niby tuż a tak daleko...

Wzburzyły się fale. Rozbłysły grzbiety grzywami piany. Nagły wicher żagle wydął i w tył pchnął łódź.

Ciemno!

Przerażające ognie błyskawic i gromów ryk... walka o życie...

Daleki... daleki brzeg...

I nagle zdumione oczy młodego rybaka widzą jasną postać, idzie ku niemu po spienionej fali, patrzy w niego oczu błękit pogodny...

A w piersi nagle ukojna cisza...

Zamarł lęk...

Chociaż wie, że kto spojrzy w twarz Nieznanego Rybaka, ten już w Bożą złowił się sieć i nie wróci między żywych...

Wyniosła fala łódź wysoko, wysoko na pienisty grzbiet i rzuciła ją w dół...

O jednego człowieka mniej było u wioseł...

ZŁOTE MYŚLI.

Starzejcie się rozumem, dojrzewajcie wyobraźnią, wyrabiajcie wolę silną, bądźcie sercem młodzi na wieki wieków.

I. Kraszewski.

*

Przewiduj, zapobiegaj,
byś straty nie miewał:
Głupi mówi po szkodzie:
„jam się nie spodziewał".

Fr. Karpiński.

*

Człowiek o tyle zacnym, o ile się zbliża
Do swego ideału, do Zakonu Krzyża.

*

Dawna Polka oblicze nawet zasłaniała,
Pełna skromności, wstydu,
niewieściego sromu.
A dzisiaj bałwochwalcza niewolnica
ciała
Nogi swe pokazuje gołe byle komu,
A nawet szałem głupiej mody opętana
Już obnaża publicznie i swoje kolana!
Rzuciła wstyd i skromność pomiędzy
rupiecie,
Zato ją wnet mężczyzna rzuci między
śmiecie!

Polonus.

Nie patrz czy skończysz, ciągle rób,
Ciebie, nie dzieło czeka grób,
Dłużej tu dzieła niśli nas:
Czas wszystko skończy, bo ma czas.

Kazimierz Brodziński.

*

Pierwsza jest sprawiedliwość, dobroczynność potem. Jednej łzy skrzywdzonego nie opłacisz złotem.

St. Jachowicz.

MATCE...

Kto mi co rano składał rączęta
I do ust niósł mych modlitw wyrazy?
Kto mi piosenki, jak myśl pamięta
Do snu zawodził po stokroć razy?
Kto naprowadzał na proste drogi,
Kto w krew mą wszczepiał nakaz
miłości,
I pokazywał do świątyń progi?
Duchem — jednacy u Twórcy Pana
Wespół z książęty? Kto przyjacielem
Był mi i bratem? Czyje kolana
Były kołyską? Nad życia celem
Moim kto czuwa?
— Matka Kochana!

MARJA CZESKA-MĄCZYŃSKA.

Życie płaci...

Szkic z życia.

Siedział na zydelku w starych, rozłażących się portkach i brudnej koszuli, czarnemi, węzłowatemi rękoma z wiklinowego pręcia koszyk plótł. Nie szło jakoś. Wiklina się łamała, plotło się jakoś krzywo, chociaż okulary na nosie siedziały, to i tak nie dowidziały już oczy. Ano na starość niema lekarstwa, nie poradzi, taki to już człowiekowy los i tyle. Zdawało mu się, że jak synkowie dorosną, to sobie od pracy spocznie i stare kości będzie do słoneczka grzał. Gdzie zaś! Głowę mu wciąż suszyli, żeby zapis zrobił, dopóki głowę w porządku ma. Jedna i druga synowa, jakby się miodu najadły: jeno „tatuńciu" a „tatuńciu" a pierogi podsuwały, a mlikiem pochlebiały... Jedwocha była słodsza od Paraski a i tak się Wasylowi zapis należał, jako że starszy był, no i dotąd gadali, pochlebiali, dogadywali, aż i do notarjusza poszedł i zapis zrobił, jak się patrzy. Starszemu Wasylkowi chatę i grunt a młodszemu Ostapkowi spłackę. Upiekła Jedwocha pierogi, że palce było lizać, wódka była, jak na wesele, ale na tem się też raj skończył. Oj skończył.

Westchnął stary i poskrobał się po kostropatej czuprynie. Już nikt słodko „tatuńciu" nie przygadywał, nie pochlebiał, smakołyków nie podsuwał, skończyło się i już.

Słodka Jedwocha zaczęła za to bokiem, niechętnie pozierać, wszystkiego skąpiąc.

O koszulę prosił, bo już w starej łata na łacie siedziała. Gdzie zaś, u ściany się prędzej doprosił jak u niej.

— A po co wam nowa koszula, tatku? Wy starzy, łachy stare wystarczą. Na mogiłki ino patrzeć, jak was wyniosą, a wam się nowych szmat zachciewa. I tak wydatków dosyć na was jest. Oj dosyć...

To znowu, gdy fajkę kurzył, złość ją ponosiła:

— Tytuń drogi, smrodu jeno w chałupie robicie tą fają!

Hej, a niedawno, to mu sama tytoń do fajki ubijała i zapalała, śmiejąc się.

Baba jak żmija, na sercu ją grzej a ukąsi na śmierć, jak odtaje.

Powoli i łóżko stało się potrzebne dla parobka a staremu przypiecek najlepszy. Nie narzekał. Twardo było, ale chociaż ciepło.

Pragnął się zrobić taki maleńki, jak ten ptak, by jaknajmniej miejsca w chacie zająć, jak najmniej synowej zawadzać.

A tu jesień przyszła, szaruga, smutne myśli gnębiły, syn i synowa po kątach gwarzyli, radzili a milkli, gdy do nich podchodził.

Oj nie trza było chaty zapisywać, teraz on, gospodarz na swojem jako obcy był... i lęk ma w duszy.

Ot i teraz koszyk plecie a smutno mu jakoś i dziwnie, a za oknem szaruga deszczem tnie, po szybach się zlewa, jak łzy, a jabłonka, co to ją jeszcze w młode lata, zaraz po narodzinach Wasylka sadził, wichrem szarpana ku ziemi się gnie.

Jedwocha weszła, młoda, urodna, spojrzała na starego z ukosa a potem

w skrzyni przerzucać coś zaczęła:

— Wcie tatunciu, kupiłam ja wam cosik, wczora na jarmarku.

— Mnie? — Zdziwił się uderzony dawną słodyczą w głosie synowej i tem „tatunciu" dawnem.

A no wam...

— A co? — Zaciekawił się stary.

— Zgadujcie.

— Gdzie mnie tam staremu zgadywać. Dużoby się zdało, koszule dziurawe i portki lecą.

— Ech!

Zaśmiała się i położyła przed nim dwie torby z parchcianego płótna uszyte, dziadowskie torby.

Wypadł mu z drżących rąk niedopleciony kosz, szeroko rozwarte oczy patrzyły w te torby tępem, bolesnem, dziecięco - beznadziejnem spojrzeniem.

— To mnie już na dziady gnasz... Jedwocha...



— Taki zwyczaj, że starzy młodym ustępują. W chałupie ciasno, zima idzie, zboże nie obrodziło, pójdziecie... Dobrzy ludzie pożywią, kościoły nawiedzicie, po odpustach się pomodlicie, duszę grzeszną zbawicie może.

Żachnął się:

— Myśl ty o własnej duszy, nie o mojej!

— Torby wam nagotowałam, przyszwy do chodaków kazałam dać. Taj chodi...

— Taj chodi...

Powtórzył głucho.

Jeszcze grosza przyniesiecie do chaty, to grzych tak siedzieć i drugich objadać.

— Albo zdechnę pod płotem, jak ta sobaka.

— I co by zaś... Jutro, da Bóg słońce, naszykuję wam chleb na drogę. Tak my to już postanowili z Wasylem i tak musi być. Będzie tak lepiej dla was i dla nas. Zachorujecie, to was do szpitala wezmą, pomrzecie, to i kłopotu z pochowkiem nie będzie. Cóż... pójdziecie tatunciu?

Spojrzał ku niej, bezzębne usta drgnęły pod szczeciną siwego wąsa i zamknęły się bez słowa, bo i co tu do takiej gadać? Żmija na sercu wygrzana i już. Do gotowego przyszła i rządzi się jak u siebie w domu; prosił jej przecież nie będzie, co nie, to nie! Swój honor ma i raczej po żebrocie do obcych pójdzie, niżeli do niej z błaganiem. Drżącemi palcami wiklinę giął.

A Jedwocha krzątała się po izbie, trochę chałaśliwa, brała garnki, po to tylko, by je postawić zpowrotem i niepewnie ku staremu zerkała. Bała się trochę... a nuż stary chałupę przez zemstę z dymem puści albo i przeklnie... straszno... Ale stary milczał, koszyk niedopleciony odłożył, pozostałe pręty wyrównał, związał, w kąt postawił, skrzynkę swoją otworzył i łachy przeglądał. Rzuciła okiem ciekawie a może tam i pieniądze ma, kto go tam wie. Ale on koszulę wyjął, igłę z trudem nawlókł i przy okienku przysiadłszy, łatę naszywać zaczął. Trzeba mu się było oporządzić przed drogą.

Pójdzie! — Pomyślała z radością Jedwocha.

Deszcz zalewał szyby okienka, chyliła się smagana wichrem jabłonka, a szkła okularów mętniały łzami...

— — — — — — — — — —

Stanął w progu siwy, pochylony. Ogarnął spojrzeniem chatę miłowaną, co go gościła tyle lat, i z której myślał, że go kiedyś na cmentarz wywiozą. Parchciane torby przez ramię wisiały, a kij nowy dębowy drżącą dłoń wspierał.

Przyklęknął w progu, krzyż na pier-

si nakreślił, ustami do desek przylgnął...

Jedwocha zapaską usta zatknęła i szlochała.

Gniew się w nim podniósł. Gorycz zalała falą, aleć przypomniał, że mu i tak rychło na Sąd Boży stanąć przyjdzie, więc jeno ręką machnął i wymamrotał:

— Ostańcie z Bogiem...

— Prowadź Bóg... Buras a pódź tu!

Nawoływała Jedwocha, bo oto pies od ludzi wierniejszy powlókł się za panem, a psa było szkoda, dobry był stróż.

Wasyl ją za rękaw pociągnął:

— Ostaw, niech idzie...

I dodał po chwili głucho:

— Wstyd!

— Burek zatracony a pójdźże!

Wydzierała się baba, więc jej gębę rozwrzeszczaną potężną ręką zatknął.

A pies szedł za panem, nie oglądając się nawet na chałupę, nie spojrzawszy nawet na nawoływanie Jedwochy, jakby to nie na niego krzyczano.

— Sobaka, a serce ma.

Mruknął chop, splunął gdzieś w kierunku baby i do izby wszedł; nie miał Burkowej odwagi.

Minęło wiele, wiele lat. Dzień był jesienny, deszczowy. Niebo jak z ołowiu. Jedwocha... hej, któżby poznał dawną krasawicę w babie pochylonej, z ledwością nogami włóczącej. — Obierała ziemniaki na wieczerzę.

Gdy wpadł do izby najmłodszy syn, podrostek już pod wąsem i od progu już wołał:

— Matko, wicie, mamy się do wieczora z chałupy wynosić, bo tędy pójdzie wojna.

— Wynosić!?

— Ano powiedział wójt, że wszyscy muszą do wieczora iść precz.

— A gdzież pójdziemy?

Lamentowała.

— Do pociągu nas pono dostawią i kanyś ta wywiozą. Nie lamentujcie, trudno, nic nie poradzicie. Zabrać trza, co się da... taj chodi...

— Taj chodi...

Powtórzyła głucho, a w pamięci jej nagle szepnął inny, starczy, złamany wzruszeniem głos: „taj chodi".

I zdawało się jej, że widzi starczą, siwą głowę pochyloną ku ziemi i usta do progu lgnące.

Przesłoniła oczy ręką i zapłakała. Oto i ją los gnał na dolę nieznaną...

ŻARTY.

Dobra firma.

Nasz znajomy pan Pipermann przychodzi do swego hurtownika i robi wielkie zamówienie. Hurtownik po wysłuchaniu mówi z pewnem wahaniem w głosie, niemniej stanowczo:

— Bardzo panu dziękuję, panie Pipermann, za łaskawe owe zamówienie, ale, ale widzi pan — no trudno, muszę to panu powiedzieć — będzie ono mogło być wtedy dopiero wykonane, gdy pan ureguluje rachunek za poprzednie.

— Co, rachunek za poprzednie? To proszę skreślić to zamówienie — tak długo na jego wykonanie nie mogę czekać.

Dobre serce.

— Czego płaczesz mały? — mówi starszy pan, spostrzegłszy w przejściu chodnikiem 5-letniego malca, lejącego rzewne łzy i głaszcze go po głowie w przekonaniu, że stojący obok trochę większy rówieśnik, który patrzy na swego kolegę złośliwie i tryumfująco, skrzywdził go. — Co ci się stało?

— Bo proszę pana, ja straciłem 20 groszy...

— W jaki sposób?

— A bo, kiedy pan przechodził, to ja założyłem się z Piotrusiem o 20 groszy, że pan pośliznie się i upadnie na tej skórce bananowej, któraśmy tutaj położył, a pan ją już minął...

MARJA CZESKA-MĄCZYNSKA,

Szczęście Kasi.

Szkic z życia.

Wniosła półmisek z pieczenią, postawiła go na stole i nagle pochyliła się swojej pani do ręki, za gardło ją cosi ściskało, że i wydychnąć było trudno, a głos przedzierał się z trudem przez dygocące wargi:

— Proszę pani, ja też ino do pierwszego służyć będę, bo wychodzę zamąż... proszę pani.

— Ty!? Kasiu?...

— Spojrzała ku niej bezgranicznie zdziwiona, bo oto dziesięć lat przeżyły razem myślała, że się już nie rozstaną a tu, tak nagle... mąż... W ostatnich czasach uderzyła ją pewna zmiana w równem zawsze usposobieniu dziewczyny, to śpiewała, to chodziła z oczyma czerwonemi od płaczu, to znowu promieniała bez powodu, to przez pomyłkę wsypała cukier do pieczeni, to sól do kremu, ale nie przypuszczała, że to był właśnie w życiu jej Kasi okres wahań, niepokoju, żal za panią, chęć wydania się i ta dziwna, spóźniona nieco miłość...

— A za kogo idziesz?

Drżące, czerwone palce skręcały róg fartucha:

— Za Franka Dudziaka...

— Cóż to za Franek? Czem jest?

— O przecież go pani zna, ten brataniec stróżowej, co go to nazywaja ślepym Frankiem, jako że na jedno oko nie bardzo dowidzi. Ten, co skórki zajęcze u nas kupował.

— Ach... ten.

Pani przypomniała się, jak przez mgłę, brzydka, szeroka twarz młodego chłopaka z komicznie płaskim nosem zwisającym nad szerokiemi ustami, z jednem okiem jakgdyby wybitem z barwy. No, że taki osobnik może w kimś wzbudzić miłość... Rzecz gustu naturalnie... Br! Miała ochotę roześmiać się głośno, powstrzymała sę z trudem:

— Czyś ty się zastanowiła Kasiu? Chłopak młodszy od ciebie o jakie dziesięć lat, bez stałego zajęcia. W zimie skórkami handluje a w lecie? Idzie do jakiej roboty?

— Do polnej roboty, to on, biedaczek, zdrowia niema, proszę pani, a do innej to jakoś niema sposobności.

— Bo leń musi być.

— Stróżowa mówiła, że dobry z niego człowiek, nie pije, powolny to on jest, ale jak dostanie żonę z ruchem, robotną, to jakoś damy sobie rady.

— Zdaje mi się, że on leci na te twoje z ciężkim trudem uskładane siedemset złotych, ale na co ty się dajesz skusić dziewczyno, to już nie rozumiem. Taki brzydki i taki leń.

— Zawsze co na swoiem, to na swojem, proszę pani, a człowiek tyż za szczęściem tęskni.

— Jak uważasz. Namyśl się jednak, za służbę można podziękować, w małżeństwie musi człowiek wytrwać aż do śmierci, chociażby życie piekłem było. A przy tem, nie jesteś całkiem zdrowa. Pamiętasz, przed kilku laty. gdy cię posłałam do lekarza, z temi wrzodami, co ci się wyrzucały na nogi, powiedział ci wtedy, że to na tle gruźlicznem, żeś się wydawać nie powinna, bo możesz wpaść w suchoty.

— I... co tyż pani wspomina takie stare dzieje, z ostrej krwi było a nie z jakichś tam suchocisków. Zresztą, raz kozie śmierć, a ja już sobie tak postanowiłam i zapowiedzi już idą.

Chciała jeszcze tłumaczyć ale dostrzegła w oczach dziewczyny ironiczny błysk i zrozumiała, nie było co tłumaczyć. Kasia myślała, że pani usiłuje jej zagrodzić drogę do szczęścia, by zatrzymać służącą, do której nawykła. Więc zakończyła krótkiem:

— Obyś była szczęśliwa!

Kasia wyszła rozpromieniona, myślała. że te panie to wszystkie jednakie, ani krzty w nich życzliwego serca dla sługi, ot i pani, taka niby dobra, a zaraz z niej samolubstwo wylazło. Zazdrości jej pewno, że jej nikt nie chce, a Kasia znalazła sobie kawalira. „Brzydki", cie, czy wszyscy muszą być urodziwi? Prawda, że ten nos to nie piękny, ale z tyłu to przecie zupełnie przystojny chłopak, a czy to ona piękność! Ej Boże...



„Przebacz mi Kasiu..." Patrz str. 201.

„Na pieniądze leci". może i leci, i co mu ta za złe brać. Każdy sobie chce los poprawić. Albo z temi suchotami, że ta człowiekowi raz owrzodziło nogi, to zaraz mają przyjść po ślubie suchoty, a u pani, to już niby zdrowie murowane do końca życia.

Utarła łzy fartuchem: biednej dziewczynie, to nawet jej odrobiny szczęścia ludzie zawidzą...

A przecież ciężko jej jakoś było. Zbliżał się dzień ślubu i jakoś coraz mniej było w niej radości i z coraz większym żalem patrzyła na swój pokoik koło kuchni, jasny, miły pokoik, gdzie jej tak dziwnie szybko przeleciało dziesięć lat życia, jak z bicza trzasł.

Wynajęli już z Frankiem pokój w suterynie, wilgoć była na ścianach a przez wysoko umieszczone okno, widziało się szary mur sąsiedniej kamienicy i szybko idące po chodniku nogi przechodni. Kupili meble u żyda na Kazimierzu. Kasia z dumą patrzyła na własne łóżka, komodę, ceratową, trochę już wysiedzianą kanapę, przecie to było własne, swoje, wykołysane w najbardziej skrytych marzeniach. Od pani dostali lampę, kapy i naczynia. Jak to było przyjemnie, rozstawiać na półce własne talerze. Szkoda tylko, że w tem wszystkiem Franek się plątał, gadał głupstwa, koniecznie chciał widzieć książeczkę z pieniędzmi. A masz! Napatrz się! Rozłożyła ją ze wzruszeniem, same drobne wkładki po kilka złotych, po troszeczku z miesiąca na miesiąc i ot aż siedemset złotych, i oto kupuję sobie za szczęście.

Spojrzała na Franka, siedział podparty, nachmurzony, z jakimś dziwnym wyrazem w widzącym oku:

— Wisz, matka mówi, że Rozalka od rzeźnika z Sien nej ma okrągły tysiąc i jeszcze protekcyje przy skórkach.

— To się z nią żeń...!

— No, no... dobre i tyle... Zostaw mi ją do jutra, to wyjmę coś niecoś na ślub.

— Sama wyjmę...

Szybko ukryła książeczkę, jeszcze by pieniądze wyjął i zwiał gdzie przed ślubem, chłopom to nigdy nie można wierzyć, podobnie jak i paniom.

A no trudno, są wydatki, ale za to potem będzie własna gospodarka, dom. szczęście. O Jezu! Przecie sierota była i właściwie nigdy nie miała własnego domu. Niech będzie i „ślepy Franek", byle był swój.

A jednak... ostatniego wieczoru. gdy w kuchni u pani zjawiła się już nowa dziewczynka, smukła Stasia, Kasię

ogarnął taki przemożny żal, że gdyby nie ten ślub już zapłacony, nie myśl, że w całej kamienicy natrząsałyby się dziewczęta z jej nieudanego wesela, to byłaby przylgnęła do wątłej, nerwowej ręki pani i prosiła:

— Zostańmy już razem... moja droga pani, zostańmy razem...

Ale Stasia już się szwendała po kuchni a pomiędzy nią a panią nie było już tego serdecznego zrozumienia, co dawniej, stał już pomiędzy niemi „ślepy Franek".

— — — — — — — — — —

Nie ułożyło się życie tak jak marzyła, chłop był leniwy, uparty, głupi, trudno się jej było z nim zżyć. Zima przyszła lekka, zajęcze skórki spadły w cenie, a sławny nos zawiódł jakoś „ślepego Franka"; stracił zamiast zyskać. Pieniądze, tak się tego dużo zdaprędko rozeszły, gdy się z nich zaczęło na życie brać. Z początku chodziła do prania, do posługi. Świt zastawał ją nieraz jeszcze na nogach, a siły jakoś też tak uciekały, jak te pieniądze z książeczki. Dzieciątko miała mieć, bolały ją plecy, kaszel męczył. Nie pokazała się przez ten rok u swojej dawnej pani, po co? Czuła, że rozpłakałyby się jak dziecko na widok swojej dawnej, miłej kuchenki, swojego pokoiku o słonecznem oknie i na widok tej pani, do której jednak więcej sercem przylgnęła jak do tego niby swojego a takiego obcego Franka. Pani była u niej coś dwa razy, nie zastała jej, była w robocie, na łóżku wylegiwał się chłop z fają i czytał groszowe romanse. Wiedziała po tych odwiedzinach aż nadto dobrze, jak wyglądało szczęście jej Kasi...

I przyszło na świat dziecko, malutkie, wątłe, a przecież wtedy pierwszy raz prawdziwem szczęściem zakołatało serce Kasi. Tak lękliwie patrzyła na świat ta jej córa, taka była maluśka i słaba i miała przecież tylko ją. Trzeba było wstać i zabrać się do roboty, i wtedy nagle krew się jej rzuciła ustami i trzeba było leżeć... Choroba, lekarz... nędza...

A w leniwym chłopie rodziła się złość do chorej żony: teraz ona wylegiwała się jak hrabina, a on musiał patrzyć, żeby pracę jaką dostać. A matka stara podbechtywała: trza ci było Franuś z obstarnią dziwką się żenić. Rozalka byłaby tyż poszła za ciebie, a co tysiąc złotych to nie siedeset, i zdrowa, zdrowa, jak chrzan. I teraz by za niego poszła, bo meble ma i kwaterę, żeby tylko Kasia już raz się kiwła...

Pomagał jej do tego kiwnięcia, jak mógł. Gdy wrócił w południe a obiadu nie było, bo siły odmówiły jej posłuszeństwa, to tłukł ją, jakgdyby zatłuc chciał.

I w niej już wstawał lęk, gdy słyszała kroki tego swojego chłopa, a na żółtej twarzy występowały czerwone plamy rumieńca. Boże! Boże, żeby to już raz umrzeć... żeby już więcej nie zawadzać...

Jednego dnia, gdy Kasia z trudem ugotowała obiad a potem jak martwa padła na łóżko koło swojego niemowlęcia, ktoś zastukał i w drzwiach stanęła pani...

Zrozumiała... nie mogła mówić... obie nie mogły mówić...

Tylko smukła ręka pani głaskała machinalnie tę biedną roztrzęsioną głowę na brudnej poduszce. A potem Kasia opowiadała...

— Jak to dobrze, że przyszłam! — Szeptała pani. — Zaraz poślę po dorożkę i przewiozę cię do szpitala a dziecko do św. Ludwika. Nie bój się o nie; będę się starała, by mu było dobrze...

— Ale teraz będziesz miała spokój, ciszę...

— Spokój... Ciszę...

Drżące rozpłakane usta spoczęły na ręce pani, ona już przecież niczego nie pragnęła od życia, tylko spokoju i ciszy, by się przygotować do śmierci...

— — — — — — — — — —

Gdy Franek wrócił, zastał gniazdo puste. Na wygasłym piecu, ostygły rosół żółcił się nalotem tłuszczu. Stróżka opowiadała obszernie o obcej pani, co jego żonę zabrała do szpitala i dziecko także...

I wtedy przecie w duszy chłopa wstał jakiś żal i wstyd.

Poszedł na drugi dzień do szpitala. W czystej, białej sali, w białym kaftaniku leżała na łóżku Kasia, a na jej bladych ustach drżał uśmiech. Taka obca mu się zdała i taka jakaś dostojna. Usiadł na krajuszku stołka i w zakłopotaniu wyłamywał palce, aż w stawach trzeszczały.

— Przebacz mi Kasiu... nie miej do mnie żalu...

— Nie mam żalu do ciebie, ani do nikogo... Leżę tu sobie w ciszy, w spokoju i myślę o całem przeszłem życiu i wiem, że... moja to była wina... Ale teraz to już wszystko dobrze i idę do prawdziwego domu, do prawdziwego szczęścia...

— A gdzież pani dała nasze dziecko?...

— Do św. Ludwika, ale rano byli powiedzieć, że ono już poszło do Boga i teraz to już żadnego lęku nie mam, bo widzisz, ono mnie tam już czeka.

— — — — — — — — — —

I tak się skończyło szczęście Kasi...

O POLSCE.

Obszar i zaludnienie Polski.

Obszar obecnego Państwa Polskiego zajmuje dokładnie 388.390 klm. kwadratowych.

Na obszarze Polski Odrodzonej w r. 1925 zaludnienie państwa wynosiło 28.890.000 mieszkańców.

Obecnie Polska liczy około 31 miljonów mieszkańców.

Liczba mieszkańców przyznających się do narodowości polskiej, wynosi na ziemiach Rzeczypospolitej przeszło 21 miljonów, czyli 70 proc. ludności wogóle, resztę stanowią Rusini, Żydzi, Białorusini, Niemcy i inni.

Pod względem administracyjnym obecne Państwo Polskie podzielone zostało na 16 województw; miasto stołeczne Warszawa stanowi oddzielne województwo.

Prawie za czysto polskie województwa uważać należy: kieleckie (91,3 proc. Polaków), krakowskie (93,1 proc.), warszawskie (89,8 proc.), lubelskie (85,4 proc.), łódzkie (82,2 proc.), poznańskie (83 proc.) i pomorskie (81 proc.).

stanowią przeważający odsetek, z wyjątkiem województw: wołyńskiego, gdzie Polaków jest zaledwie 16,8 proc., stanisławowskiego — 22,2 proc., poleskiego — 24,3 proc. i tarnopolskiego, gdzie ludność polska sięga do 45 proc. ludności.

Pod względem wyznaniowym stan zaludnienia Polski Odrodzonej przedstawia się w procentach następująco: rzymsko - katolików 69,2; grecko - katolików 11,2; starozakonnych 10,5; prawosławnych 7,3; ewangelików 3,7; innych wyznań 0,2.

Pod względem gęstości zaludnienia przeciętnie na jeden kilometr kwadratowy przypada 94 mieszkańców (na Śląsku Górnym 167, na Śląsku Cieszyńskim 196, w Małopolsce 102, w Kongresówce 96, w Wielkopolsce 72, na Litwie i Polesiu 38 mieszk.).

Według ostatniego obliczenia statystycznego na każde 100 mieszkańców Polski pracuje: w rolnictwie 65,6; w przemyśle i rzemiośle 14,9; w handlu 9,6; urzędy i wolne zawody 2,9; w wojsku stałem 1,7; w innych zawodach i służbie 6,5.

Jak rozrasta się Polska?

Stolica Polski w roku 1860 liczyła zaledwie 175 tysięcy mieszkańców, czyli nieco więcej od dzisiejszego Lublina a mniej od Wilna. Obecnie jest miastem miljonowem.

Na 1000 mieszkańców rodzi się w Polsce co roku 34 dzieci, a więc rozmnażamy się w stosunku 3 i pół proc. rocznie.

Natomiast umieramy w coraz starszym wieku, co w statystyce nazywa się zmniejszeniem śmiertelności. W roku 1919 na 1000 Polaków umierało rocznie 27, teraz umiera 16.

O zdrowie naszych dzieci.

Najcenniejszym darem, jaki człowiek posiada, jest zdrowie. Jest ono nietylko najważniejszym warunkiem szczęścia i dobrobytu poszczególnych ludzi, ale też niezłomnym czynnikiem tężyzny ducha, kultury i ekonomicznej potęgi każdego narodu.

Dziecko jest podstwą rodziny i społeczeństwa; czuwanie przeto nad zachowaniem dobrego stanu zdrowia dziecka powinno być głównem zadaniem oraz naczelnym obowiązkiem rodziców i społeczeństwa.

Kogo w dzieciństwie wychowywano rozsądnie i otaczano miłością ten napewno w wieku dojrzałym będzie człowiekiem zdrowym, uczciwym i pożytecznym obywatlem kraju. Dziecko cierpiące w dzieciństwie nędzę, wychowywane w złych warunkach, szkodliwych dla zdrowia i w atmosferze niemoralnej, w które nie wpajano miłości bliźniego, prawdopodobnie wyrośnie na osobnika wątłego, niezdolnego do pracy twórczej, a czasem wyrośnie z niego wróg własnej rodziny i swego narodu.

Wychowanie dziecka nie jest rzeczą łatwą, jest to jedno z najtrudniejszych zadań, lecz jednocześnie jest to bardzo owocne zadanie. W wychowaniu trzymać się musimy pewnych zasad, przez naukę stwierdzonych. Nieliczni tylko rodzice mają odpowiednie przygotowanie umysłowe, aby móc należycie wychować swoje dziecko, większość rodziców, pochłonięta pracą zawodową i nieodpowiednio przygotowana do wychowania dzieci, spełnia swe obowiązki źle.

W uwagach swych pragnę zająć się tylko jedną stroną wychowania, a mianowicie higjeną, to jest nauką o zdrowiu dziecka. Dziecko urodzone w tak zwanym normalnym stanie zdrowia waży około 3300 do 3500 gramów, przytem przeciętny dobowy przyrost wagi w pierwszem półroczu wynosi około 20 gramów, w drugiem półroczu 16 — 17 gramów. Bezwątpienia, nawet w przypadkach zupełnego zdrowia, niezawsze ten wzrost wagi jest jednostajny: widzimy pewne wahania, krótkotrwałe zatrzymywania się krzywej wagi na jednym i tym samym poziomie w ciągu dłuższego czasu, gwałtowniejsze wzniesienia, lub nawet nieznaczne spadki; dziecko jednak jest zupełnie zdrowe i rozwój jego odbywa się najlepiej. Są to czynniki takie jak: wpływy barometryczne (np. duże upały, lub chłody) odzież, rodzaj chwilowego pożywienia, zawartość w niem soli, które przejściowo na wagę dziecka wpływ swój wywierają, nie obniżając przytem ogólnego zdrowia. Pamiętać jednak trzeba, że niewielki, ale stały przyrost wagi dziecka jest dostatecznym dowodem jego zdrowia, gwałtowny zaś i ze znacznemi wahaniami uważać należy za najniekorzystniejszy dla dziecka. Raczej szczuplejsze, ale zato zwięźlejsze, aniżeli otyłe i rozlane dziecko daje na przyszłość gwarancję lepszego zdrowia i większej odporności na cały szereg chorób.

W związku z wagą dziecka istnieją pewne ogólnie przyjęte normy odżywiania, których nie należy lekceważyć. Obżarstwo nie jest jedynie cechą dorosłego człowieka; łakome może być również i dziecko; i tak jak dorosły ponosi skutki łakomstwa, tak samo zupełnie wynikiem łakomstwa są mniej lub więcej burzliwe i niebezpieczne cierpienia u dzieci.

Ważną rzeczą jest kwestja godzin snu. Dziecko powinno wcześnie chodzić spać, należy zerwać ze zwyczajami przesiadywania dzieci razem z rodzicami i gośćmi do późnej nocy,

mieszkanie powinno być przed udaniem się dziecka na spoczynek dobrze przewietrzone, nie należy ciepło okrywać dzieci, ręce nie powinny być zakryte. Dziecko powinno wcześnie wstawać, aby mu nie zabrakło czasu dla potrzebnych zabiegów higjenicznych. Po opuszczeniu łóżka musi dziecko racjonalnie umyć się, najpierw ręce, a następnie w świeżej i czystej wodzie twarz, szyję i piersi. Wieczorem myć nogi, aby brud wraz z zarazkami nie wgryzał się w skórę Przyzwyczajać należy je do mycia się zimną wodą, co zabezpiecza od przeziębienia. Ręce dziecko powinno myć przed każdem jedzeniem, a także wieczorem, gdy udaje się na spoczynek. Dziecko należy często kąpać. Brud jest wielkim przyjacielem zarazków, ponieważ stanowi on dla nich dobry pokarm, a natomiast jest wielkim nieprzyjacielem dziecka. Dziecko, mające ręce brudne, wprowadza z pokarmami do ust różne zarazki chorobotwórcze i w ten sposób może zaradzić swój organizm różnemi zarazkami i robaczkami, które następnie czynią duże spustoszenia w organiźmie, naprzykład znana powszechnie glista ludzka powoduje szereg przykrych objawów u dzieci, jak bezsenność, nudność, brak apetytu, bóle w okolicy żołądka, zgrzytanie zębami we śnie.

Pamiętać należy również o myciu zębów. Zęby przeznaczone są do rozgryzania i rozdrabniania pokarmów. Im lepiej pokarmy są zmiażdżone, tem łatwiej i lepiej organizm je przyswaja.

Dlatego rodzice zwracać muszą uwagę, aby dziecko rano i wieczór czyściło zęby, a po każdem jedzeniu letnią wodą usta przepłukiwało, w ten sposób chroni się zęby od psucia. Paznokcie muszą być krótko obcięte i czysto utrzymane, włosy powinno mieć dziecko krótko strzyżone, często należy myć głowę i starannie czesać. Ubranie, obuwie należy codziennie wyczyścić i dobrze wytrzepać; czyszczenie i trzepanie powinno odbywać się na dworze lub przy otwartem oknie. Należy pamiętać; aby dziecko podczas czyszczenia ubrania miało zamknięte usta, oddychało przez nos, żeby nie wdychać kurzu. Dziecko nie powinno przebywać w towarzystwie starszych osób, którzy nie mogą powstrzymać się od palenia papierosów i cygar. Dym jest bardzo szkodliwy dla dzieci, a tembardziej dla dzieci wątłych.

Zbrodnią jest, gdy starsi dają dziecku alkohol, a niestety często się to zdarza. Wódka, piwo, wino i inne trunki są dla dziecka ostrą trucizną. Ujemny wpływ alkoholu na komórki młodocianych istot jest oczywiście bez porównania zgubniejszy, aniżeli na organizm człowieka dorosłego. U dzieci bowiem odgrywa ważną rolę sprawa mnożenia się komórek, a więc powiększanie się poszczególnych tkanek, jak np. kostnej, mięsnej i innych, podczas gdy u człowieka dorosłego ilość komórek w poszczególnych tkankach jest już niejako ustalona, a chodzi tylko o odżywianie istniejących komórek w organiźmie i utrzymanie ich w należytem działaniu. Przez podawanie dzieciom napojów alkoholowych cierpi wzrost dziecka i jego rozwój umysłowy. Wpływ alkoholu u dzieci objawia się dość szybko i działa przez cały szereg godzin.

Po wypiciu pewnej ilości napoju alkoholowego już w ciągu pierwszej pół godziny znaleźć można we krwi około 0.5% dawki, w ciągu 23 godzin cała ilość alkoholu przechodzi w obieg krwi. Zrazu dziecko jest więc podniecone tą małą dawką, w dalszych natomiast godzinach, kiedy ilość alkoholu krążącego w krwi jest większa, następują powolne skutki porażenia czynności komórek mózgowych i zauważyć można objawy otępienia umysłu. Jeżeli dawki powtarzają się codziennie, umysł dziecka zaczyna coraz więcej tępieć.

Ujemne skutki alkoholu u dzieci zauważono nawet w tych wypadkach, gdy trucizna ta dostawała się do krwi przez skórę, jak np. przy zmywaniu głowy wódką lub przy nacieraniu nią ciała. Rodzice podają często alkohol

dzieciom w dobrej wierze, to jest żywiąc przekonanie, że małe ilości piwa, lub kilka kropel koniaku w mleku przyczyniają się do wzmocnienia sił słabego dziecka.

Są jednak i tacy rodzice, którzy wprost zaprawiają dzieci do picia, chwaląc je nawet, gdy bez skrzywienia twarzy przełkną łyk wódki lub szklaneczkę piwa. Alkohol w każdej formie i w każdej ilości jest dla dzieci szkodliwy. „Kto daje dzieciom napoje alkoholowe popełnia zbrodnię względem nich i względem Ojczyzny". Dowiedzioną jest rzeczą zarówno przez lekarzy, jak i nauczycieli, że dzieci szkolne, używające napoje alkoholowe należą do najsłabszych w nauce, a często i w rozwoju fizycznym. Alkohol, działając na mózg i nerwy dziecka, wywołuje osłabienie pamięci, ospałość, rychłe zmęczenie się podczas myślenia, brak uwagi; w charakterze tych dzieci możemy często stwierdzić rozmaite złe instynkty, jak np. popęd do dręczenia zwierząt, złośliwość, wpadanie częste w gniew i inne niedorzeczne zachcianki.

Badania wykazały, że alkohol wpływa również ujemnie na zmysł dotyku, zdolność szybkiego odczytywania pisma, dalej na ocenianie ciężaru, przytępia wzrok, słuch i powonienie.

Z powyższych uwag widzimy, jakie wymagania stawia życie rodzicom w zakresie higjeny i opieki nad dzieckiem. Niech każdy ojciec i matka nie zapomina, że pomyślność i dobrobyt narodu, wzrost potęgi i sławy Państwa zależy w znacznej mierze od odpowiedniego pokierowania wychowaniem dziecka od jego lat najmłodszych do wieku dojrzałego.

Dr. med. St. Szwedowski.



Kościół Marjacki w Gdańsku.

ROLNICTWO.

KS. J. KOWALSKI (Srocko).

BOGACTWO POLSKI.

Z dumą i zadowoleniem słuchamy albo mówimy o bogactwach, jakie mamy w Polsce. W Polsce jest węgiel, i tak go jest dużo, że na długie, długie lata wystarczy. Mamy naftę, różne rudy żelazne, cynkowe, miedziane, słowem wszystkiego po uszy. Mało który kraj może się poszczycić tyloma bogactwami, jakiemi Bóg uposażył naszą Ojczyznę.

Ale przyjrzyjmy się bliżej, jak sprawa z temi bogactwami się przedstawia. Są one na polskiej ziemi, ale w obcych, niepolskich rękach. My nie mamy kawałka własnego węgla, kwaterki nafty. Wszystko zagarnęli. i zarządzają różni cudzoziemcy, jak Belgijczycy, Francuzi, Niemcy. W hutach, kopalniach i różnych fabrykach pracują Polacy, a zysk zabierają obci.

Weźmy przemysł, który z dumą nazywamy polskim. Czy jest choć jedna większa fabryka w rękach polskich? Tu panują przeważnie Niemcy i żydzi. Weźmy handel; opanowało go żydostwo: Na stu kupców osiemdziesięciu jest żydów, zaledwie 20-tu, i to drobnych, Polaków. Weźmy miasta jak Warszawę, Łódź, Kraków i inne. Cóż tam zobaczymy? Najpiękniejsze i największe domy są w rękach żydów a wykupują i budują coraz więcej. Im bogactw przybywa, a nam ubywa. Wychwalają się głośno, że nasze są ulice, a ich kamienice. W takiej Łodzi naprzykład na 100 kamienic 80 jest w rękach żydów, a zaledwie 20 w rękach Polaków, i coraz bardziej na naszą niekorzyść ten stosunek się zmienia.

W Polsce mamy przeszło 4 miljony żydów, wszystkie kapitały w ich rękach. We wszystkich miastach, miasteczkach i osadach wprost roi się od nich. Trwogą każde serce myślącego Polaka się przejmuje, jak pomyśli o tem wszystkiem. I pomimo woli ciśnie się pytanie: co dalej będzie? Już dzisiaj miljony Polaków poniewierają się po całym świecie, wysługują się obcym, bo w rodzimej ziemi chleba dla nich niema!

Co rok setki tysięcy naszych wyjeżdza do obcych w nadziei, że kiedyś powrócą, jak się dorobią. Jadą za kawałkiem chleba: ciężki i gorzki jest chleb na obczyźnie. Tęsknota za gardło chwyta i łzy wyciska. Jeden zaledwie na tysiąc powraca, a reszta w poniewierce i tęsknocie dorabia się grobu na obcej, nieprzyjaznej ziemi. W większości wypadków nawet Krzyż nie wskazuje, że tu leży Polak, który tęsknił i płakał za swoją Ojczyzną.

Każdy z nas, Kochani bracia, niech się rozejrzy dookoła, niech popatrzy uważnie, a przekona się, że tak jest istotnie.

Cóż nam pozostało w naszej Ojczyźnie? Czego nie zdążyli jeszcze odebrać nam obci? Mamy jeden ostatni wielki skarb — Ziemię. Gdyby, co nie daj Boże. i tego nam brakło, wtedy koniec i zagłada nas czeka. Dziś podobni jesteśmy do drzewa, którego gałęzie różne obsiadło robactwo, ale drzewo, choć z biedą, żyje i żyć będzie, dopóki korzenie trzymają się w ziemi.

Niejeden powie, lub pomyśli: my ziemi nie damy. My z nią od dziadów pradziadów jesteśmy zrośnięci. To tak się mówi, ładnie brzmi i uspokajająco, ale życie i to, co się obecnie na wsi dzieje, inne, czarne nasuwa nam myśli.

Na wsi bieda, brak na najkoniecz-

niejsze wydatki. Dzieci podrastają, niema czem wianować, brak grosza na kawałek okrasy, a często nawet na sól. Pomimo, że tę ziemię kochasz, ale nieraz przychodzą ci myśli: ziemia, choć się karmicielką nazywa, tak mnie skąpo karmi, pół roku chodzę boso, pół w drewnianych trepach, a w butach tylko w niedzielę i święta. Na wszystko brak grosza. Gdybym tak ciężko pracował w innym zawodzie, jak w tej ziemi świętej, lepiejby mi było. Masz rację, mój bracie. Ciężko pracujesz, a pożytku z tego mało. A dlaczego? Bo źle i nieumiejętnie pracujesz. Ziemia źle uprawiona i nieumiejętnie obsiana. Krowa, która powinna być źródłem dużych dochodów, w głodzie i nędzy, bo nie obsiałeś należycie pola i żywisz ją sieczką ze słomy.

Trzoda zdycha; mało jej trzymasz, bo też niema czem żywić; sam i dziecko twoje, nie zaznasz kropli mleka lub kawałka sera przynajmniej przez pół roku, bo po słomie mleka niema. Na 5-ciu, 6-ciu morgach trzymasz konia, który przez 8 miesięcy nic nie robi, a najlepszą paszę zeżera. Nie rozumiesz tego, że to złodziej twej rodziny. Krowa, dobrze żywiona, da mleko, obrobisz nią pole tak samo jak koniem, będzie trzymać się w mięsie; w razie wypadku, sprzedaż mięso na za paręset złotych, a w razie wypadku z koniem dostaniesz kilkanaście złotych za skórę. Zrozumiały te rzeczy inne narody. Gospodarz na kilku morgach, żyje dostatnio, a my w nędzy. Nie rozumiemy, jak trzeba obsiewać pola; na 6 morgów 4 obsiewamy żytem. Jeżeli jest kawałek łąki, to w zaniedbaniu, nigdy się jej nic bronuje i niczem nie zasila, siana mało i twarde jak patyki. Pastwiska wspólne to śmiech, zając by się nie pojawił, a my krowy na nich pasiemy.

Żaden nie pomyśli, że gospodarz powinien mieć poboczne źródło dochodu. My wszystko lekceważymy i nad niczem się nie zastanawiamy. Czyś pomyślał, ile dobra przysporzyć ci powinny pszczoły? Może masz ule, ale nie umiesz koło pszczół chodzić. Masz z ula garniec albo dwa miodu i pysznisz się z tego, że się znasz na pszczołach?! A czy wiesz, ile ul powinien przynieść dochodu? W 1926 r. sprzedałem miodu z 3-ch uli za 1000 złotych. A przeciętnie jeden ul przynosi mi 150 złotych. A czy wiesz, co do tego potrzeba, żeby tak było? Trzeba się nauczyć, jak chodzić koło pszczół. Czy słyszałeś, co to jest nadstawka w ulu? Bez nadstawki miodu niema. Kup sobie książeczkę o pszczołach i ucz się.

Czy słyszałeś, ile przynosi sad owocowy? Masz owocowe drzewa? Może krzywe lubaszki. Sad na 100 prętach, dobrze prowadzony, da ci kilkaset złotych zysku. A dziś ile masz?

Czyś słyszał o tem, że w dołku który masz przed domem, w którym poisz krowy, można hodować ryby?

To pisanie różnem przyjmiecie sercem, niewielu zapewne takiem, jakiem wam je ofiaruję. Mną kierowała miłość naszej św. Wiary i naszej kochanej Polski. Jestem człowiek stary; całe moje życie pracowałem na wsi, pragnąłbym waszego dobra, bo dobro wasze, to jest dobro naszej św. Wiary i Ojczyzny.

Wiem, że ziemię kochacie, ale nieumiejętność wasza wprost przeraża. Na ziemię, ostatnie dobro naszę, zbliżają się ataki. Żydostwo ciśnie się do szkół rolniczych; oni będą umieli gospodarować, wyzyskają wszystkie źródła dochodu. Będą chodzić w pieknych kożuchach i lakierowanych butach, a ich kobiety w jedwabnych chustkach, trzewiki wiązać będą wstążkami, na tych samych gospodarstwach, na których nam brakuje na buty, kapotę, okrasę a często i na sól.

Zapewnienia wasze, że ziemię kochacie, są bez znaczenia; kocha się czynem, nie słowem. Bieda cię zmęczy, ziemię oddasz temu, kto ci dobrze zapłaci; pójdziesz na poniewierkę. Na zagonie twych ojców osiądzie żyd, lub niemiec. Oni uszanują krowę. Nie będą obsiewali trzech czwartych pola żytem. Trzy, cztery razy do roku obrócą wieprzami. Założą maślarnię, drób gatunkowy zaprowadzą.

Przyjdą na twój zagon z nauką.

Widzę wielkie niebezpieczeństwo. Rozegra się niedługo ciężka walka o ostatnie nasze dobro — ziemię.

Królowo nieba i ziemi, na Jasnej Górze obrałaś swój tron

Widziałaś tyle nieszczęść naszej Ojczyzny.

Pod Twoją obronę uciekamy się, Święta Boża Rodzicielko!

KILKA UWAG O HODOWLI KRÓW.

Nadmierny spadek cen zboża i brak nabywcy przekonały rolników o konieczności lepszej hodowli krów, świń, kur. Sprowadzają jaja dobrych niosek, płacą po 150 zł. za parę 6-cio tygodniowych prosiąt, stosują szczepienia ochronne przeciw różycy (czerwonce), nazywają rasowe buhaje, kupują wirówki, zakładają mleczarnie. Zamiast sprzedać za bezcen zboże, lub zgnoić kartofle, — spasają je krowami, mleko przerabiają w domu, lub odstawiają do mleczarń. Przekonawszy się, że ilość mleka i zawartość tłuszczu zależy nietylko od dobrego żywienia, lecz głównie od wartości krowy, starają się je nabyć lub dochować dobrych dójek.



Dotychczas przeciętny gospodarz nie zadawał sobie wiele trudu; uważał, że to jest dział gospodarstwa kobiecego. Zazwyczaj trzymano cielę przy krowie przez tydzień — dwa, niebawem odsadzano od krowy i karmiono t. z. piciem: wodą z mlekiem, z dodatkiem odrobiny kuchu, później — rozgotowanych kartofli. Gdy nastała wiosna i nieco zazieleniały gołe pastwy, gnano kilkutygodniowe cielę wraz z krowami na pastwę. Cielak, który, będąc przy matce, miał zdrowy wygląd, brykał po oborze, wnet posmutniał, schudł, stracił połysk sierści, od czasu do czasu smutno pobekiwał, z dnia na dzień stawał się pokraką zabiedzoną w wzdętym kałdunie. Gdy jałowica dobiedowała do 1 i pół — 2 lat, prowadzono to stare pokraczne cielę do buhaja-kołtuna; za 3 kwartały będzie krowa po ocieleniu. Powyższy wychów jałowizny jest bardzo uproszczony, niekłopotliwy i tani..., cała bieda w tem, że będzie z tego krowina — nie krowa. Nic też dziwnego, że nieraz są w gospodarstwie trzy — cztery „ogony“, a kapki mleka zawsze brak. Krawa — zamiast być żywą maszyną do przerabiania paszy na mleko — jest przeważnie kosztowną — bezużyteczną maszyną do robienia lichego gnoju.

Ażeby dochować się dobrej dójki, należy zaniechać dotychczasowy sposób hodowli; nabyć podręcznik - książkę np. napisaną przez inż. Lewandowskiego pod tytułem „Jak dojść do dobrej krowy“, następnie mieć książkę „O żywieniu krów mlecznych“ (napisał Piątkowski). Wskazówkom w tych książkach zawartych zawdzięczają niektórzy gospodarze, że dochowali się okazowych krów, które dają rocznie po 3, 4 i więcej tysięcy l. mleka o dużej zawartości tłuszczu i przekonali się, że chowając w dziki sposób cielęta jałowice, oszukując krowę w żywieniu, — sami siebie oszukują, pozbawiają gospodarstwo dochodu.

Nieomal każda wieś ma wspólną pastwę, nieraz po kilkaset morgów; prawdę mówiąc, nie jest to pastwa, lecz plac wyścigowy mchem porośnięty... Od wczesnej wiosny — przez ca-

łe lato — do późnej jesieni gnają tam stada krów szkieletów, które przeciągłym rykiem — zgłodniałe — żalą się na skąpstwo i nierozum człowieka. Gdyby przynajmniej osuszono wspólnemi siłami zabagnione przestrzenie, zdrapano - zbronowano zamszone pastwy, zasilono nawozem sztucznym, podsiano trawami, koniczyną! Od dziesiątków lat nic się nie robi na tem klepisku, ziemia próżnuje, krowy głodują, dzieci - pastuszkowie mają bezpłatną akademję zepsucia...

Kółka rolnicze powinny pouczać gospodarzy o hodowli krów, tępić stare błędy; zachęcać do skasowania ogólnych pastw, do zasiania nieopodal zagrody mięszanek wyki, peluszki, bobiku, — do plantowania buraków pastewnych, a przedewszystkiem pouczać o tem, jak należy żywić krowy mleczne. J. Z.

ZADANIE ROLNIKA NA PRZYSZŁOŚĆ NAJBLIŻSZĄ.

Niesłychany spadek cen żyta poniżej kosztów produkcji uderzył w podstawę naszego rolnictwa, opartego dotychczas na uprawie żyta, i spowodował ciężkie czasy, jakie przeżywamy. Sprawa to bardzo poważna — tembardziej, że widoki na poprawę ceny żyta w ciągu lat najbliższych są bardzo słabe. Trzeba bowiem zdać sobie sprawę, że przyczyna spadku cen żyta leży nietyle w tem, że produkcja zboża, a żyta w szczególności, wzrosła u nas i zagranicą, ile w tem, że jego spożycie zmniejszyło się znacznie po miastach. Szerokie masy ludności miejskiej zmieniły sposób odżywiania się. Spożywają mniej chleba żytniego, a zato wolą jarzyny, owoce, jajka, mleko, a głównie mięso.

Do tej zmiany w sposobie odżywiania się szerokich mas ludności, rolnictwo nasze musi się dostosować. Musi zmienić kierunek swej produkcji, wytwarzając to, co ma teraz większy popyt po miastach i ośrodkach fabrycznych, t. j. owoce, warzywa i jajka, nabiał i mięso. Jak widzimy, nie chodzi tu o przetrwanie kryzysu gospodarczego na krótką metę, co byłoby jeszcze możliwe przy kredytowej pomocy rządu i ulgach podatkowych. Ale chodzi o przystosowanie naszych gospodarstw rolnych do zmienionych warunków zbytu produktów rolniczych.

A więc przedewszystkiem narzuca się potrzeba zwrócenia większej uwagi z jednej strony na hodowlę bydła, trzody chlewnej i drobiu, a z drugiej strony na wprowadzenie do uprawy innych zbóż zamiast żyta, i roślin, jakie mogą się opłacać.

Jeżeli mowa o hodowli zwierząt, to musimy zapewnić dla inwentarza na cały rok dostateczną ilość zdrowej, odpowiedniej paszy. Na lato będzie to pasza zielona, której musi być pod dostatkiem od połowy maja do późnej jesieni dla krów i jałowizny, źrebaków i trzody chlewnej. Nie trzeba żałować pola na obsianie odpowiednich kawałków wyką zimową, która zmięszana z żytem, lub pszenicą da zieloną paszę w maju. a następnie koniczyną, mieszankami, końskim zębem na paszę jesienną, seradelą i t. p. — Na szczególną uwagę zasługuje tu lucerna, która — raz posiana na odpowiedniej glebie — dostarczy paszy zielonej bardzo pożywnej rokrocznie w kilku pokosach, począwszy od maja, i to na szereg lat. Koniczyny — a na ziemiach lżejszych seradeli — winno być tyle, by jeszcze siano z nich łącznie z sianem łąkowem starczyć mogło na zimę aż do maja dla inwentarza, dając po kilka funtów dziennie.

Na okres zimowy winien być również przygotowany oprócz siana dostateczny zapas okopowych. Obok zemniaków szczególniej są tu wskazane buraki pastewne i marchew pastewna. Jest to bowiem najzdrowsza i najlepsza podstawowa pasza dla inwentarza, która znakomicie zastępuje

soczystą paszę zieloną w zimie. A nie zapominajmy, że buraki pastewne przy należytej uprawie wydają, mówiąc mało, 300 — 400 cnt. metrycznych z morgi. Nie powinno się też zapominać o uprawie kukurydzy t. z. „Bydgoskiej wczesniej", która u nas dojrzewa, a wydaje ziarna do 25 — 30 cntr. metr. z morgi. Ziarno kukurydzy ogromnie się nadaje na paszę dla wszelakiego rodzaju zwierząt domowych — zwłaszcza dla tuczenia trzody chlewnej w stanie zmielonym. Tak więc, by podnieść hodowlę i zapewnić sobie większy dochód w gospodarstwie, musimy więcej pola przeznaczyć na uprawę roślin pastewnych.

Równocześnie konieczną wydaje się rzeczą, by pomyśleć o wprowadzeniu do gospodarstw naszych uprawy innych zbóż i roślin dochodowych, jeżeli mamy ograniczyć wysiew żyta.

W wielu miejscach żyto możnaby było zastąpić pszenicą z widokami opłacalności. Pszenica, choć również spadła w cenie, to przecież nie na tyle, aby jej produkcja dawała straty. Podczas gdy zapotrzebowanie żyta u nas i zagranicą zmniejsza się z roku na rok, to natomiast zapotrzebowanie pszenicy ,jeżeli się nie powiększa, to w każdym razie nie spada. Można tedy przewidzieć, że nie rychło dojdziemy do poprawy trudnych obecnie warunków gospodarczych, jeżeli nie wyzbędziemy się obawy przed uprawą pszenicy, i jeżeli przez zwiększenie kultury nie dostosujemy gleb z natury niepszennych — oczywiście nielekkich piasków — do uprawy pszenicy. Posiadamy dzisiaj odmiany pszenicy, dostosowane do gleb lżeiszych. A przy większej ilości i lepszej wartości obornika, jakim będziemy rozporządzać, uwzględniając należycie hodowlę inwentarza, i co zatem idzie — przy obsiewie pól większą ilością roślin pastewnych, jak również przy ulepszonych sposobach uprawy i stosowaniu sztucznych nawozów, nie trudno będzie i w ziemi lżejszej zapewnić warunki do udania się pszenicy. Róbmy narazie próby na ziemiach lżejszych w dostatecznej kulturze.

Wskazaną by też była uprawa w większych rozmiarach innych roślin, bardziej się opłacających, jak np. lnu, buraków cukrowych w okolicach cukrowni, nawet roślin lekarskich i t. d.

Pozostaje wziąć pod uwagę, zakładanie pasiek i sadów z uwzględnieniem szerszej plantacji malin, porzeczek, agrestu, truskawek. Wszystko to da poszukiwany i mający zbyt zapewniony owoc i niezawodnie wiele przysporzy dochodu w drobnem gospodarstwie. Są już u nas drobne gospodarstwa, które umiały dostosować się do zmienionych w a r u n k ó w. Wspomnę tu o jednem gospodarstwie 10-morgowem, które w ostatnim roku nie sprzedało ani ziarnka żyta, ani jednego ziemniaka, natomiast wszystko skarmiło się trzodą i bydłem. Ze sprzedaży trzody chlewnej, przychowku, nabiału, drobiu, jaj i t. p., jak również za miód z pasieki i owoce z malin i porzeczek gospodarz oblicza dochód na 5 tysięcy złotych czyli 500 złotych przeciętnie z morgi. Jest to dowód, że przy zapobiegliwości i umiejętności przystosowania się do warunków jest wyjście z każdego położenia.

„Bez pracy niema kołaczy". Narzekania na ciężkie czasy nie pomogą. Tylko praca umiejętna i orjentowanie się w warunkach opłacalności zapewni rolnikowi przy pomocy Bożej lepszą przyszłość i dla niego samego i dla kraju całego. J. P.

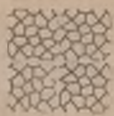
Uczony kupiec.

— Dobrze, proszę pana — mówi klijentka do właściciela sklepu — kolor i wzór tego jedwabiu podobają mi się bardzo, ale boję się, że to nie jest czysty jedwab.

— Pani dobrodziejko — ośmielę się przypomnieć przysłowie, że „dla czystego jest wszystko czyste"!...



OGRODNICTWO.



SADZENIE DRZEW.

Sadzenie drzew jest czynnością zasadniczą, od której w znacznej mierze zależy powodzenie w uprawie. Tymczasem już na bardzo wielu przykładach miałem możność skonstatować u moich klijentów brak znajomości nawet najbardziej podstawowych praw sadzenia (kopanie dołów 2 mtr. głębokich, cementowanie dna dołu i t. p.), co właśnie skłoniło mnie do podania choćby najogólniejszych norm sadzenia drzew.

Przedewszystkiem kwestją ogromnie doniosłą jest dobór gatunków i odmian do posiadanego rodzaju ziemi, gdyż tylko na glebie im odpowiadającej drzewa będą rość dostatecznie zdrowo i silnie oraz obficie owocować. Dlatego to, o ile ktoś nie orjentuje się dostatecznie w tych zagadnieniach, wskazanem jest, by poprostu zwrócił się do mnie, a chętnie będę służył fachowemi radami i wskazówkami.

Czas sadzenia drzew. Zasadniczo najlepszą porą sadzenia drzew jest jesień, gdyż drzewka zdołają do zimy odpowiednio zagoić rany, a nawet częściowo zakorzenić się, a wiosną rozpocząć normalny wzrost, korzystając z nagromadzonych przez zimę zasobów wilgoci. Wyjątkowo tylko na glebach nadmiernie ciężkich, zwięzłych i mokrych sadzenie należy uskutecznić wiosną. W obu jednak wypadkach do sadzenia należy przystąpić stosunkowo wcześnie, to znaczy jesienią od połowy października a wiosną odrazu z chwilą odtajania ziemi.

Kopanie dołów. Jak wiadomo drzewka zakorzeniają się głęboko, dlatego też wymagają głębszej, spulchnionej warstwy ziemi, niż ogół innych uprawnych roślin. Właśnie przez kopanie dołów dokonujemy spulchniania głębszych warstw. Doły kopie się okrągłe o ścianach prostopadłych. Głębokość i szerokość ich zależy od rodzaju gleby. Dla gleb przeciętnych, normalnych głębokość dołów powinna wynosić 50 — 60 cm., szerokość 1 — 1,20 mtr. Jednak im gleba jest cięższa i wilgotniejsza, tem płytsze i szersze należy kopać doły, a mianowicie głębokie na 35 — 40 cm., szerokie 1,20 — 1,50 m., gdyż przeciwnie stają się zbiornikami wody. Przy kopaniu należy układać osobno ziemię z wierzchniej warstwy, osobno z warstwy spodniej.

Wbijanie pali. Dla zapobiegnięcia wykrzywianiu pni przez wiatry, należy koniecznie dać drzewkom pale, które po wykopaniu dołu wbija się w dno. By mogły one przetrwać długi okres czasu 4 — 6 lat, powinny być odpowiednio grube. Długość pala 2,30 m., grubość 8 — 10 cm. Pal powinien być prosty, okorowany i opalony na długość 80 cm. Najlepsze są pale sosnowe.

Przygotowanie drzew przed sadzeniem. Przed samem sadzeniem należy zapomocą ostrego noża odciąć korzenie skaleczone, nadłamane, aż do miejsca zdrowego, w ten sposób, by rana szła lekko skośnie — do ziemi. Można także przyciąć korzenie zbyt długie, korzeni drobnych włóknistych nie przycina się wcale, gdyż one to bowiem stanowią najważniejsze narzady pobierania pokarmów.

Sadzenie drzew. Po wbiciu pali ziemię wsypuje się do dołów, tworząc z niej kopczyk naokół pala. Przy tem należy uważać, by ziemię jałową nieurodzajną dać na spód dołu, a im bliżej powierzchni i pod korzenie dać ziemię urodzajniejszą z wierzchniej warstwy. Resztę pozostałej jałowej ziemi można rozrzucić po powierzchni ziemi naokół drzewa. Żadnych nawozów,

kompostów pod korzenie nie dawać. Koniecznym warunkiem jest sadzenie drzew na takiej głębokości, jak rosły poprzednio w szkółkach. Licząc się jednak z osiadaniem spulchnionej ziemi, należy je sadzić 6 — 10 cm. ponad poziom ziemi i to tem płyciej im ziemia była bardziej zbita, zwięzła, gdyż taka ziemia osiada się silniej. Dla orjentacji co do poziomu ziemi i co do głębokości sadzenia, wskazanem jest posługiwać się łatą — listwą drewnianą, którą układa się wpoprzek dołu. Podług poziomu ziemi ustawia się drzewko na kopczyku tak, aby było wyżej jak rosło w szkółce 4 -- 6 cm., gdyż dół głęboki na 40 — 60 cm. o tyle cm. się zwykle osiada. Dla drzewka jest lepiej, gdy jest nawet do 5 cm. wsadzone za wysoko niż 1 cm. za głęboko. Drzewka sadzi się od północnej strony pali. Koniecznym warunkiem jest dokładne, równomierne rozłożenie korzeni na kopczyku, dlatego lepiej jest zawsze ziemi dosypać, o ile kopczyk okazał się za niski. Do sadzenia potrzeba conajmniej dwóch ludzi, choć może także sadzić trzech. Jeden z robotników trzyma drzewko tak, aby szyjka korzeniowa znajdowała się na odpowiedniej wysokości, drugi przysypuje korzenie ziemią z wierzchniej warstwy, potrząsając jednak szpadlem, by ziemię rozsypać równomiernie, nie przywalając korzeni bryłami. Pod sam wierzch po przykryciu korzeni można dać kompost lub przetrawiony nawóz. Potem ostatecznie zasypuje się ziemią cały dół. By ziemia wypełniła dokładnie wszelkie wolne przestrzenie między korzeniami, należy potrząsać lekko drzewkiem przy przysypywaniu korzeni ziemią. Pomiedzy gęste korzenie można natłoczyć ziemi palcami. Po dobrem przykryciu korzeni ziemią, jeden robotnik trzyma drzewko, a drugi dobrze udeptuje ziemię wkoło drzewka. Po ukończeniu zasypuje się cały dół wierzchnią ziemią, udeptuje się ziemię drugi raz i robj się z ziemi t. zw. miskę wkoło drzewa. Gdy wszystkie drzewa są już posadzone, bardzo jest dobrze podlać je, ponieważ woda najlepiej spełni zadanie zamulenia ziemią wszelkich szpar.

Pielęgnacja drzew po posadzeniu. Drzewka posadzone przywiązuje się do palika, lecz tylko bardzo lekko, prowizorycznie, w obrączkę, zapomocą słomy lub wikliny, by nie przeszkadzać osiadaniu się drzewka wraz z ziemią. Na zimę, o ile drzewka były sadzone jesienią, wkoło pieńka usypuje się kopczyk, dla ochrony przed mrozem, wiosną kopczyk rozrzuca się w miskę, wykładając ją mierzwą dla przeciwdziałania wysychaniu i zeskorupianiu się ziemi. Co do cięcia drzew po posadzeniu, to pestkowe jak: czereśnie, wiśnie, śliwy, wymagają koniecznie przycięcia w pierwszym roku; ziarnkowe jak: grusze, jabłonie lepiej jest ciąć rok po posadzeniu.

To są wszystko ogólne wskazówki, które zastosowane w praktyce, pozwolą drzewkom na zdrowy naturalny rozrost.

O HODOWLI AGRESTU.

Już oddawna wielu obywateli a nawet ogrodników zrażało się do uprawy agrestu z powodu występowania na nim choroby mączniaka amerykańskiego, który niszczył nieraz całe plantacje.

Miałem możność osobiście stwierdzić słuszność starej prawdy, że przy dobrem odżywianiu oraz silnym, zdrowym wzroście rośliny stają się bez porównania odporniejsze na choroby. Mimo rozprzestrzeniania się mączniaka w całej Polsce, moich plantacji agrestu zasadzonych już w 1910 r. i corocznie obficie owocujących, do tej pory nie zaatakował, co zawdzięczam właśnie obfitemu ich zasilaniu.

A g r e s t ma ogromną przyszłość, szczególnie w najbliższych latach, i powinien być sadzony masami, gdyż daje owoc już w drugim roku po zasadzeniu.

Nikt nie potrzebuje się obawiać mączniaka amerykańskiego, o ile do-

stanie ze szkółki zdrowe krzaki i o ile zastosuje się do niżej podanych wskazówek.

Pod agresty kopie się doły na 50 cm. głębokie, 60 cm. szerokie, dając do dołu pod korzenie mieszaninę ziemi z dawką nawozu, dobrze przetrawionego, w ilości 3 — 4 pełnych wideł. Po posadzeniu krzaków dobrze jest jeszcze wyłożyć ziemię mierzwą. Krzaki agrestu corocznie muszą być zasilane nawozem lub na pół rozcieńczoną gnojówką, a cała plantacja musi być oczyszczana z chwastów i perzu. Plantacje agrestu dają największe dochody, o ile są dobrze prowadzone i o ile są zasadzone rzeczywiście wartościowemi odmianami.

W województwie Poznańskiem i Lubelskiem właściciele ogrodów i ogródków krzywdzą się sami, sadząc agrest amerykański, który tam jest masowo rozmnażany i sprzedawany. Agrest amerykański nie dostaje wprawdzie, nawet przy największem zaniedbaniu, grzybka, lecz wydaje tak drobne owoce (jak gruby groch), które nawet kosztów rwania nie opłacają.

W moim zakładzie jest przeszło 2000 starych krzaków agrestu w trzech najlepszych odmianach, z których rozmnażam corocznie do handlu wielkie ilości krzewów. Odmianami temi są: Belle de Neuviede, Śliwkowy, Whinham's Industry.

M. B. HOFFMAN
właściciel szkółek drzew i krzewów owocowych w Częstochowie.

Zwracamy uwag na ogłoszenie firmy M. B. Hofmann na str. 275 — 276.

Redakcja.

O POLSCE.

Ilu duchownych liczy Polska?

Osób stanu duchownego wyznań chrześciańskich mamy w Polsce 17616 Z liczby tej olbrzymia większość przypada na wyznanie katolickie, a więc obrządek łaciński — 11,602, obrządek grecki (unici) 2,832 i obrządek ormiański 65. Duchownych prawosławnych liczy Polska 2,943.

Duchowieństwo katolickie w Polsce pod wzgledem hierarchji dzieli się w sposób następujący: arcybiskupów i biskupów (w tem 2 kardynałów) 46, — członków kapituł 357, proboszczów 6,619, rektorów kościołów filjalnych 354, wikarjuszy 2,859, alumnów 28,321 i zakonników 648.

Pozatem w konsystorzach pracuje 455 urzędników stanu duchownego, księży profesorów w seminarjach i na wydziałach teologicznych wykłada 229.

Ile jest młodzieży kształcącej się w Polsce?

Ogólna liczba uczniów płci obojga we wszystkich szkołach początkowych, średnich i wyższych Rzeczypospolitej Polskiej wynosi 3 i trzy czwarte miljona. Z tej liczby na szkoły początkowe przypada 3 i pół miljona, na średnie — 205,000, na wyższe — 43,000.

Wśród uczniów szkół średnich Rzeczypospolitej jest dwie trzecie katolików, a jedna trzecia należy do wyznań niekatolickich (katolików 67 proc., izraelitów 22 proc., ewangelików i greko-katolików po 4 proc., prawosławnych 3 proc.).

Ogólna liczba studentów i studentek w Polsce wynosi 43,500 osób. Katolików jest w tej liczbie 28,865, izraelitów 8,407, greko-katolików 1,027, prawosławnych 784.

Ok. 7 miljonów Polaków żyje na obczyźnie.

Obecnie poza granicami Polski przebywa około 7 miljonów Polaków: w Stanach Zjednoczonych Ameryki ok. 3 miljony, w Niemczech 1 miljon 250 tysięcy, w Rosji 900 tysięcy, w Francji 700 tysięcy, w Brazylji 230.000, na Litwie 20.000, oraz w Czechosłowacji 160.000 ludności polskiej. Mniej liczebne kolonje polskie znajdują się również w Kanadzie, gdzie żyje 180.000 Polaków, dalej na Łotwie 75.000, w Argentynie 60.000, w Anglji 50.000, w Rumunji również 50.000 oraz w Austrji 40.000 ludności polskiej.

KONFITURY i KONSERWY.

Aby zapewnić możność użytkowania jarzyn i owoców w czasie zimy (gdy odczuwamy największy ich brak) należy je umiejętnie przechować. W stanie świeżości można przechowywać w piwnicach tylko niektóre jarzyny i owoce.

Ze wszystkich jednak owoców można przyrządzić kompoty zimowe w konserwach, które przygotowane w odpowiedni sposób, dadzą się przechowywać nawet kilka lat, przyczem zachowują smak świeżości. Chcąc, aby owoce się nie psuły, nie należy ich płukać. Drobne owoce świeżo zebrane oczyścić z korzonków, a większe wytrzeć czystą ściereczką, a takie jak gruszki, jabłka obrać ze skórki.

Do konserw używa się słoików szklanych hermetycznie zamkniętych, lub zwykłych szerszych u dołu, węższych u góry, gdyż takie do gotowania są najlepsze. Pęcherze, używane do przykrycia słoików, winny być suche, nie zawierać tłuszczu i przykrego odoru. Po wypuszczeniu powietrza, pęcherz macza się w letniej osolonej wodzie przez godzinę, a następnie jest już dobry do użycia.

Napełnione i przygotowane słoje należy ustawić w kociołku, lub dużym rondlu, na spód którego wkłada się dziurkowaną deseczkę, aby zapobiedz pękaniu słoików, przełożyć je między sobą słomą i postawiwszy na ogniu gotować tak długo, jak tego wymaga przepis (liczy się od zagotowania się wody); poczem zdjąć z ognia i pozostawić, aż woda zupełnie wystygnie, wtedy dopiero słoiki wyjmować. Konserwy należy przechowywać w suchem i zimnem miejscu. Gdyby jednak pomimo dobrego zachowania konserwy zaczęły się burzyć, należy nie otwierając, wstawić je do naczynia z zimną wodą i gotować przez 15 minut, a następnie po ostudzeniu i opadnięciu pęcherza wyjąć z wody. Aby uniknąć pleśni, tworzącej się na konserwach, należy co parę tygodni przewracać słoje w rękach do góry dnem, aby się syrop wymieszał. Należy to jednak czynić bardzo ostrożnie, aby nie zburzyć syropu.

Konfitury najlepiej smażyć w miedniczce mosiężnej, niepobielanej wewnątrz. Usmażone konfitury należy zaraz wyjąć, gdyż kwas zawarty w owocach, źle działa na metal. Bardzo ważną rzeczą przy smażeniu konfitur jest szumowanie. Żeby nie popsuć owoców, zbiera się szumowiny spodem łyżki. Żadnych konfitur nie można w czasie smażenia mieszać łyżką, tylko potrącać naczyniem, aby się równo smażyły. Konfitury nie powinny być gorące składane do słoi, lecz dopiero po zupełnem ostudzeniu, wtedy przykrywa się je krążkiem papieru umoczonego w spirytusie, a wkońcu obwiązuje papierem pergaminowym i szpagatem.

Konfitury, które po dłuższem staniu zaczynają się cukrować należy ze słoikami wstawić do naczynia z zimną wodą i gotować tak długo, aż cukrowanie zniknie; po zupełnem ostudzeniu, wyjąć z wody. Taką konfiturę należy szybko zużyć, gdyż po pewnym czasie znów się zcukruje. Konfitury, które się burzą, należy wlać do rondla, posypać miałkim cukrem i zagotować na wolnym ogniu, ciągle szumując.

Konserwa z pomidorów.

Dojrzałe pomidory wytrzeć ściereczką z kurzu, pokroić na części, włożyć do rondla i rozgotować, następnie

przefasować przez sito, ponalewać w czyste i suche butelki, obwiązać je pęcherzem, ustawić w większem naczyniu, przełożyć słomą, nalać zimną wodą (do wysokości 3/4 butelek) i gotować. Pierwszego dnia 1 godzinę, drugiego dnia 45 minut.

Konserwa z pomidorów (II sposób).

Pomidory dojrzałe i jędrne ułożyć w dużych garnkach kamiennych lub słojach i zalać zimną przegotowaną i dobrze osoloną wodą.

Szczaw.

W jesieni zebrać ładne liście szczawiu, wytrzeć je z kurzu, zemleć na maszynce od mięsa, lub posiekać, włożyć do małych słoików (słój szczawiu powinien być po otworzeniu cały zużyty, bo psuje się), na wierzch wsypać łyżkę soli i zalać kalafonją lub opakować pęcherzem.

Grzyby w occie.

Prawdziwki, rydze, lub gąski zielone, wymyć dobrze z piasku i ułożyć na sicie, aby woda odciekła. Następnie ułożyć w rondlu, dodać cebuli, pieprzu zwyczajnego i angielskiego w ilości na kopę grzybów 4 cebule i po 20 ziaren pieprzu i 10 liści bobkowych i 10 dkg. soli, przykryć pokrywą i niech się duszą we własnym sosie godzinę od zagotowania.

Po upływie tego czasu wyrzucić na miskę, a jak wystygną zalać ugotowanym 2 proc. zimnym octem. Na drugi dzień wybrać grzyby z tego octu, ułożyć w słoju i zalać zimnym 5 proc. octem ugotowanym z korzeniami. Słoje obwiązać papierem.

Solenie ogórków.

Na 20 litrów wody dać 1 litr soli. Ogórki wytrzeć z ziemi i szczelnie układać w czystej beczce. Każdą warstwę ogórków przekładać mieszanką liści dębowych, wiśniowych, porzeczkowych i pociętemi łodygami kopru. Gdy beczka się napełni, zabić denkiem i zalać gorącą wodą z solą do pełna. Otwór zatkać korkiem i zostawić w piwnicy.

Czarne jagody.

Jagody przebrać i wsypać do butelek (czystych i suchych) obwiązać je pęcherzem i wstawiwszy do zimnej wody, gotować przez 20 minut.

Doskonałe na zupę i kompot.

Agrest i porzeczki można przygotowywać w ten sam sposób.

Kompot ze śliwek węgierek.

Śliwki dojrzałe ale twarde obetrzeć i ponakłuwać, ułożyć w słojach, zalać zimnym syropem, zrobionym z 60 dkg. cukru na litr wody (starannie w czasie gotowania wyszumowanym), słoje obwiązać pęcherzami i wstawiwszy jak zwykle do zimnej wody gotować. pierwszego dnia 8 minut, drugiego 5 minut.

Kompot z gruszek lub jabłek.

Jabłka lub gruszki niezbyt dojrzałe obrać, przekroić na połówki, wyjąć gniazda nasienne a następnie obgotować w wodzie z odrobiną kwasku cytrynowego. Gdy będą napół miękkie wyjąć na sito. Zimne ułożyć w słojach zalać zimnym syropem ugotowanym z 45 dkg. cukru i litra wody. Słoje opakować pęcherzem i szpagatem i wstawiwszy do zimnej wody, gotować pierwszego dnia 10 minut, drugiego dnia 8 minut, trzeciego — 5 minut.

Sok z malin.

Na 1 litr dojrzałych malin wziąć 80 dkg. cukru pudru i w soju przesypywać warstwami. Po 24 godzinach wylać wszystko na flunek. Sok, który ścieknie podgotować przez 8 minut i wystudzony nalewać do butelek, które odrazu zakorkować i zalakować.

Kompot z czereśni lub wiśni.

Wiśnie i czereśnie niezbyt dojrzałe oberwać z ogonków, opłukać, ułożyć w słojach, zalać zimnym syropem ugotowanym z 60 dkg. cukru i 1 litra wody i opakowawszy słoje gotować: pierwszego dnia — 8 minut, drugiego — 5 minut, trzeciego — 5 minut.

Konfitura z truskawek.

Niezbyt dojrzałe truskawki, zebrane w dzień pogodny, opłukać w spiry-

tusie i odjąć pozostałości kielichowe. Na 40 dkg. truskawek wziąć 40 dkg. cukru i 1 szklankę wody. Ugotować syrop do takiej gęstości, aż zacznie się ciągnąć i na gotujący się wsypać owoce; na mocnym ogniu zagotować i zestawić do zimnej wody na 15 minut, żeby przestygły. W czasie tych 5 minut, gdy stygną, trzeba białym papierem szumować bardzo ostrożnie, aby nie pognieść owoców. Zimne złożyć do słoi, obwiązać papierem pergaminowym i przechowywać w zimnem i suchem miejscu.

Konfitura z malin.

Zbierając maliny układać jedną obok drugiej na półmisku, aby nie pognieść. Przygotować syrop z 40 dkg. cukru i szklanki wody na 40 dkg. malin, wysmażyć go do takiej gęstości, aby się zaczął ciągnąć i na gotujący wsypać malin tyle, aby była tylko jedna warstwa, mocno raz zagotować i wstawić do zimnej wody, żeby możliwie prędko ostygły. W czasie studzenia wstrząsać miedniczką i papierem białym zbierać szumowiny. Zagotowywać i studzić trzeba tak trzy razy, za czwartym razem gotować 15 do 20 minut na wolnym ogniu. Gdy staną się przezroczyste, wybrać na półmisek i zimne złożyć do słoi.

Konfitura z ciemnych wiśni.

Wiśnie opłukać z kurzu, obrać z korzonków i wyjąć pestki. Wziąć 40 dkg. cukru na 40 dkg. wisien i 1 szklankę wody, ugotować syrop gęsty tak, aby się ciągnął, wsypać wiśnie i smażyć na wolnym ogniu ciągle szumując, gdy staną się przezroczyste i świecące odstawić. Zimne złożyć do słoi.

Suszenie grzybów.

W czasie największej obfitości grzybów, wybierać jędrne grzybki, pokroić je bez korzonków w paski i suszyć na słońcu, starając się od wschodu do zachodu poddawać je palącym promieniom, aby równo uschły. Warstwa grzybów powinna być cienka i ciągle należy je przewracać. Gdy uschną zupełnie złożyć je do woreczków lub szklanych słoji i postawić jeszcze na słońcu bo zwilgotnieją. W parę tygodni są dobre do przechowania w spiżarni.

Grzyby można także suszyć w całości, układając je na zbitej z prętów drobnej drabince (lasach) i wstawiając do letniego pieca po chlebie. Czynność tę należy powtórzyć kilka razy, aby grzyby dobrze uschły.

Borówki.

Borówki przebrać, wypłukać i sparzyć trzykrotnie wrzącą wodą; odcedzić dobrze na sicie. Następnie wrzucić na bardzo gęsty syrop, ugotowany z połowy takiej ilości cukru, co było borówek. Dodać pokrojone w cząsteczki obrane jabłka i gruszki, trochę skórki pomarańczowej pokrojonej w paseczki, smażyć na wolnym ogniu szumując starannie. Gdy gruszki i jabłka są już przezroczyste, złożyć borówki (gorące) do kamiennych słoji, po ostudzeniu kompletnem, przykryć krążkiem papieru zmoczonego w spirytusie i słoje obwiązać papierem pergaminowym.

O PRANIU.

Pranie ma na celu:
1) przeprowadzenie dezynfekcji,
2) oczyszczenie z brudu i nadanie białości,
3) uczynienie bielizny przyjemnej i miłej dla oka.

Do prania służy:
1) woda miękka,
2) mydło, soda, farbka, krochmal,
3) przyrządy i pomoce do prania.

Rozróżniamy pranie zwykłe i chemiczne.

Zależnie od tego co pierzemy, dzielimy na:

pranie ścierek,
" bielizny białej,
" " kolorowej,
" wełny, jedwabi i tkanin delikatnych,
" firanek i koronek.

Przed rozpoczęciem prania należy wszystko przygotować, a niektóre rzeczy (bieliznę, mydło i t. d.) dzień naprzód. Bieliznę podzielić na gatunki jak wyżej, przeliczyć i zanotować. Przygotować miękką wodę o temperaturze 20° C., mydło i sodę.

Mydła mniej więcej 1 dkg. na 1 sztukę bielizny. Sody dodać w niewielkiej ilości, bo żółci i niszczy bieliznę, liczyć 5 dkg. na wiadro wody (10 litrów). Farbkę wsypać do kawałka flaneli, 1 łyżeczkę i dodać trochę soli (dla wzmocnienia koloru), zawiązać, zalać wrzącą wodą i zagotować. Używa się różnego gatunku krochmalu: pszennego, ryżowego, lub z mąki ziemniaczanej. Do sztywnej bielizny, firanek i koronek, używać krochmalu ryżowego. Balję wyszorować. Przygotować wyżymaczkę, kocioł, wiadro, łyżkę drewnianą do bielizny.

Pranie.

Przygotowawszy wszystko, spieramy bieliznę w miękiej wodzie, po lewej stronie, a potem pierzemy w dwóch lub w trzech wodach coraz cieplejszych, dodając rozgotowanego mydła z sodą.

Do gotowania służy kocioł z pokrywą o podwójnem dnie. Gotowanie ma na celu: usunięcie pozostałego brudu, nadanie białości.

Dezynfekcja bielizny.

Bieliznę wkładamy do kotła, do letniej wody (z dodaniem mydła i sody). Brud rozpuszcza się tylko do chwili zagotowania, później przeprowadza się tylko dezynfekcję.

Czas gotowania waha się od 25 — 40 minut, zależnie od ilości bielizny, czystości i grubości.

Do gotowania bielizny grubszej i twardej, dodać ługu drzewnego, licząc na 15 litrów wody dwie duże łyżki; po gotowaniu spieramy w tej samej wodzie.

Płukanie.

Płukanie ma na celu: usunąć mydło i uczynić bieliznę białą.

Do płukania służy: czysta ciepła woda, dalej letnia, a wkońcu zimna, w takiej ilości, jak wymaga bielizna. W czasie płukania wodę często zmieniać. Płukać częściowo i odwracać na lewą stronę.

Farbkowanie.

Farbkowanie nadaje bieliźnie ładny kolor. Do farbkowania bieliznę kładziemy po jednej sztuce, aby się nie tworzyły smugi.

Kolorowych nie farbkuje się.

Krochmalenie.

Krochmalenie czyni bieliznę sztywniejszą, a przez to mniej brudzącą.

Przyrządzanie krochmalu.

Rozpuszczamy krochmal w zimnej wodzie, zalewamy wrzącą, i gotujemy chwilę mieszając, aż stanie się przezroczysty.

Na 4 sztuki bielizny liczymy 1 dkg. krochmalu.

Do krochmalu kładziemy bieliznę częściowo, najpierw tę, którą chcemy mieć sztywniejszą.

Najmniej krochmalimy bieliznę osobistą, gdyż krochmal zatyka pory w tkaninie, utrudniając parowanie skóry.

Nie krochmali się: samodziałów, barchanów, ręczników, chusteczek.

Wartość ziemi i lasów w Polsce.

Wartość ziemi w Polsce, prócz gruntów leśnych, wynosi 33705 miljonów złotych. Jeden hektar ziemi jest stosunkowo najdroższy w woj. południowych; następnie idą woj. centralne i zachodnie, zaś najtańsza ziemia (wyłącznie grunty leśne) na kresach, szczególniej w Wileńszczyźnie.

Wartość wszystkich lasów wraz z gruntami leśnemi w Polsce wynosi olbrzymią sumę 7939 miljonów zł. Z tego na lasy rządowe przypada 43 proc. wartości, na lasy większej własności 43 proc., a na lasy mniejszej własności 14 proc.

MIARY i WAGI METRYCZNE.

Miary długości.

Kilometr = 1000 metrom.
Metr = 10 decymetrom.
Decymetr = 10 centymetrom.
Centymetr = 10 milimetrom.

Miary objętości.

Hektolitr = 100 litrom.

Dla drzewa:

Ster = metr. sześcien.

Miary powierzchni.

Hektar = 10 arom.
Ar = 100 metrom kwadr.

Wagi.

Tonna = 10 centnarom metr.
Centnar m. tr. (podw.=100 klg.
Centnar cłowy (pojed.)=50 kg.
Kilogram = 100 dekagramom.
Dekagram = 10 gramom.
Gram = 1000 miligramom.

Porównanie miar i wag polskich z metrycznemi.

Miary długości.

Pręt = 4 metr. 32 centymetr.
Mila polska = 8 km. 534 m *)
Sążeń = 1 metr. 73 centymetr.
Łokieć = 58 centymetrom.
Stopa = 29 centymetrom.
Cal = bez mała $2^1/_2$ centymetr.

Miary objętości.

Korzec = hektolitr. 28 litrom.
Garniec = 4 litrom.
Kwarta = 1 litr.

Miary powierzchni.

Morga = 56 arom.
Morga = 5600 metrom kwadr.
Morga pruska = 25,53 arom.

Wagi.

Centnar polski = 40 kg. 550 gr.
Funt polski = $405^1/_2$ gram.

*) Mila austrjacka = 7 km. 26 m., Mila niem. = $7^1/_2$ km., Mila francuska = 4 km. 445 m

TARYFA POCZTOWA.

Obrót wewnętrzny: (paczki prywatne i urzędowe).

Opłata od wagi	STREFA 1 do 100 km	STREFA 2 100 do 300 km.	STREFA 3 Od 300 do 600 km.	STREFA 4 ponad 600 km.	UWAGA.
do 1 km.	60 gr.	80 gr.	100 gr.	120 gr.	Opłata dodatkowa bez względu na wagę paczk 10 gr. (W obrocie z w. m. Gdańskiem obowiązuje taryfe zagraniczna).
od 1 do 3 kg.	80 —	120 —	160 —	200 —	
3 do 5 —	120 —	180 —	240 —	300 —	
5 do 10 —	180 —	260 —	400 —	600 —	
10 do 15 —	250 —	400 —	600 —	800 —	
15 do 20 —	350 —	600 —	800 —	1000 —	

Listy.

do 20 gramów . . .	25	groszy
do 250 „ . . .	50	„
do 500 „ . . .	80	„
Zagraniczne: do 20 gram. .	50	„
za każde dalsze 20 gram. .	30	„

Karty pocztowe.

Pojedyńcze . . .	15	„
z odpowiedzią . .	30	„
zagraniczne . . .	30	„
z odpowiedzią . . .	60	„

Uwaga: Do Rumunji, Czechosłowacji, Węgier i Austrji kosztuje list do wagi 20 gram. — 40 groszy, za każde dalsze 20 gram. — 30 groszy. Karty pocztowe 25 groszy.

Druki.

do 25 gram. . . .	5	groszy
do 50 „ . . .	10	„
do 100 „ . . .	15	„
do 250 „ . . .	25	„
do 500 „ . . .	50	„
do 1000 „ . . .	60	„
zagraniczne za każde 50 gram.	20	„
Polecenie . . .	50	„
„ zagraniczne . .	60	„
Expres	80	„
„ zagraniczny . .	100	„
Zlecenie . . .	50	„
Pobranie	50	„

Listy wartościowe.

1) Przy listach w stanie zamkniętym 10 gr.

2) Przy listach nadawczych w stanie otwartym 30 gr.

Jak za listy polecone i należność asekuracyjna za każde 100 zł. lub część tychże, opłatę dodatkową od każdego listu bez względu na wagę i wartość 10 groszy.

Zagraniczne jak za list polecony i należność asekuracyjną za każde 300 zł. lub część tychże 50 groszy.

Wartość podana nie może przeważać 5000.

Przekazy pocztowe.

Do 10 zł. . . .	20	groszy
ponad 10 zł. do 25 zł. .	35	„
„ 25 zł. do 50 zł. .	50	„
„ 50 zł. do 100 zł. .	70	„
„ 100 zł. do 250 zł. .	95	„
„ 250 zł. do 500 zł. .	1,35	„
„ 500 zł. do 750 zł. .	1,80	„
„ 750 zł. do 1000 zł. .	2,20	„

Telegramy.

Od wyrazu . . .	15	„
Zasadnicza opłata . .	0,50	„
pilne (D) . . .	45	„
Zasadnicza opłata . .	0,50	„

(W obrocie z w. m. Gdańskiem obowiązuje taryfa jak w kraju).



Królewna belgijska **Marja Józefa.**

W górnym rzędzie: **król i królowa włoska.** W dolnym rzędzie: **król i królowa belgijska.**

Następca tronu włoskiego **Humbert.**

STATYSTYKA HIERACHJI KOŚCIELNEJ.

Kościół Katolicki obejmuje obecnie 14 patrjarchatów, 243 arcybiskupstwa, 908 biskupstw, 57 opactw i 331 Wikarjatów Apostolskich. Cała wielka rodzina katolicka, składająca się z 400 miljonów wiernych, jest rządzona 1555 stolic z biskupami na czele.

Do tej liczby dodać jeszcze należy 600 biskupów tytularnych, z których wielu już jest objętych powyższą liczbą 1555 biskupów, ponieważ np. wikarjusze apostolscy (w krajach misyjnych) są zwykle biskupami tytularnymi.

Stolica święta ma i u różnych narodów 50 przedstawicielstw dyplomatycznych, w tem: 24 nuncjuszów, 4 internuncjuszów, 1 charge d'affaires i 21 apostolskich delegatów.



Watykańska stacja radjowa,

Watykańska stacja radjowa.

Na mocy układu laterańskiego, zawartego pomiędzy Stolicą Apostolską a rządem włoskim, otrzymał Watykan własną nadawczo - odbiorczą stację radjową. Została ona wybudowana w ogrodach watykańskich, tuż obok sławnego watykańskiego obserwatorjum.

Odtąd będzie mógł papież przemawiać za pomocą radja do całego świata.



Dn. 8 stycznia 1930 r. J. Em. ks. kard. Maffi pobłogosławił w kaplicy paulińskiej w Kwirynale (w Rzymie) związek małżeński przyszłej włoskiej pary królewskiej, księcia **Humberta,** następcy tronu włoskiego i księżniczki **Marji Józefy,** królewnej belgijskiej.

Zmarli OO. Paulini † na Jasnej Górze.



Ś. p. **ks. Grzegorz Augustynik,** b. proboszcz par. Dąbrowa Górnicza, prałat J. Św., komandor orderu pro Eccl. et Pont., konfrater O. O. Paulinów na Jasnej Górze, ur. w r. 1847, zm. d. 10 listopada 1929 r.

D. 20 lipca 1930 r. o godz. 3 nad ranem wskutek wady serca zmarł ś. p. O. Paweł Ciepliński, jeden z najstarszych Ojców Konwentu OO. Paulinów na Jasnej Górze.

Ś. p. O. Paweł Ciepliński urodził się w Warszawie, dn. 14 stycznia 1871 r. Kształcił się w Warszawie. Do Klasztoru OO. Paulinów na Jasnej Górze wstąpił w 1896 r. Po skończeniu studjów teologicznych w seminarjum duchownem we Włocławku został wyświęcony na kapłana 1902 r. Przed rokiem w poście 1929 r. uległ paraliżowi. Dzięki zabiegom lekarskim został uratowany, lecz od tego czasu niedomagał na serce.

Zgon O. Pawła, który od lat z górą 30 prowadził pracowity i świątobliwy żywot na Jasnej Górze, niewątpliwie wywoływał żywy odruch żałoby w sercach katolickiego społeczeństwa Częstochowy.

Zmarli kapłani † diecezji Częstochowskiej.



Ś. p. **ks. Franciszek Gorzędowski**, prob. par. Mierzyce, ur. w r. 1841, um. d. 1. września 1929 r.



Ś. p. **ks. Piotr Czerna**, prob. par. Koziegłówki, ur. w r. 1863, um. d. 2. lutego 1930 r.



Ś. p. **ks. Bartłomiej Michalski**, prob. par. Kamieńsk, ur. w r. 1871, um. d. 14. stycznia 1930 r.



Ś. p. **ks. Zygmunt Drejer**, długoletni prob. par. Kobiele Wielkie, radca duchowny, ur. w r. 858, um. dn. 2. maja 1930 r.

TROCHĘ ŚMIECHU BEZ GRZECHU!

PRZEWIDUJĄCY.

Dokąd idziesz z tą mandoliną w ręku?

— Urządzić serenadę pod oknem mej ubóstwianej.

— Nie boisz się — w nowem ubraniu?

W TEATRZE.

— Powiedziałem pani wyraźnie — mówi reżyser, — że musi pani wyjść na scenę w futrze. Rzecz się dzieje na Syberji.

— Ja nie mam futra, panie reżyserze, ale włożę sweter pod palto.

DUŻO MU DAŁ.

(Urywek z listu wujaszka do siostrzeńca):

......Cytatem ostatniego twego listu: „Dwa razy daje, kto prędko daje" tak się przejąłem, że zamiast 100 złotych, o które prosiłeś, posyłam ci równocześnie 50.

*

Żona: — Gdybym wiedziała, co zrobić, żeby schudnąć o parę kilo!

Mąż: — Możebyś spróbowała jakiś czas sama gotować.

DLACZEGO NIE PADŁ.

Kapral: — Szlakman, dlaczego na rozkaz nie padłeś?

Szer. Szlakman: — To już zapóźno, bo oni ogłosili dawno upadłość.

U LEKARZA.

Owoce powinna pani jadać razem z łupiną, bo to o wiele zdrowiej. A jakie owoce pani jada najchętniej?

— Owoce kokosowe.

PRZYJACIÓŁKI.

— Patrz, moja kochana, narzeczony mój przysłał mi ciekawą fotografię z podróży po Afryce: fotografował się z małpami.

— Bardzo ładny obrazek. A gdzie tu jest twój narzeczony? Nie mogę go odróżnić wśród małp.

SAM SIĘ ZŁAPAŁ.

Chłop, który zawsze sprzedawał piekarzowi masło, przynosi mu faseczkę masła i mówi, że tam jest 4 klg.

Piekarz na to:

— Ej, muszę ja to masło zważyć, bo mi się jakoś nie wydaje, ażeby tu mogło być całe cztery klg.

Po zważeniu okazuje się, że brakuje ćwierć klg.

— Gospodarzu czy już od dawna mnie tak oszukujecie?

— Nie panie, ja u siebie ciężarków nie mam, ale brałem zawsze pański czterofuntowy chleb i podług niego ważyłem masło!

INTERES IDZIE.

Lekarz na prowincji do fabrykanta trumien:

— No, jakże się panu powodzi?

— Dziękuję — odkąd pan doktór do nas przybył — wcale dobrze.

*

— U mnie każda córka musi się zaręczyć w osiemnastym roku.

— A jeżeli w osiemnastym roku jeszcze nie znajdzie narzeczonego?

— To tak długo ma osiemnaście lat, póki się znajdzie narzeczony.

ZŁOŚLIWA.

Młoda mężatka, znana ze swej zgryzliwości odzywa się do znajomej:

— Wie pani co? W pięć dni po naszem weselu mąż mój wygrał na klasowej loterji główną wygraną!

Znajoma: — Miał chłop szczęście w nieszczęściu.

KTO GŁUPSZY?

Pastucha oskarżono, iż powiedział, że wójt jest głupszy niż wół sąsiada. Pastuch, stanąwszy przed sądem, tak się tłumaczył: wół wlazł raz do ogrodu i dostał odemnie za to porządnie kijem, a drugi raz ani mu się marzy tam wchodzić; a nasz wójt tyle razy po pijanemu dostał kije od swej starej, że poszedł do karczmy, a jednak tam ciągle jeszcze łazi.

Wśród ogólnego śmiechu uwolniono go.

„BYSTRA" OBSERWACJA PIJAKA.

Pijany trzymając się latarni i widząc przejeżdżający samochód:

— Te bestjalskie samochody mają ci łeb! Jak im wleją pięć litrów, to ci pędzi 100 kilometrów na godzinę, a człowiek po jednym litrze to się ruszyć nie może.

*

Gospodyni do niepłacącego lokatora: — Jakże będzie z tym czynszem?

Lokator: — Ciągle jeszcze nie mam pieniędzy. Jako gwarancję jednak może mi pani podwyższyć na przyszły miesiąc.

DOBRY SPOSÓB.

Do matki, która była zajęta przy prosiętach, przybiega siedmioletni Michałek:

— Mama, wiecie, do dzieżki z mlekiem, co stoi w komorze, wpadła mysza.

— O rety — załamuje ręce matka.

— Ale, nie martwcie się, jużem poradził na to.

— No i cóżeś zrobił?

—A wrzuciłem do dzieżki kota!

DOKŁADNY.

Szef: — Co to znaczy ten ciężarek 10 kilowy na pańskiem biurku?

Praktykant kancelaryjny: — Przecież pan dyrektor powiedział, aby na te akta kłaść szczególną wagę...

NIEROGACIZNA.

Pewien mieszczuch kupił sobie gospodarstwo i sam je prowadzi.

— Dlaczego — pyta go sąsiad — karmi pan świnie tylko co drugi dzień?

— A, bo chciałbym mieć słoninę przerośniętą; wie pan — warstwa tłuszczu i warstwa mięsa chudego.

WINOWAJCZYNI.

— Żoneczko, czy nie wiesz, gdzie ja podziałem wczoraj swoją teczkę z papierami?

— Naprawdę nie wiem, kochanie...

— Ach, wy kobiety jesteście rzeczywiście wszystkie strasznie zapominalskie.

GORZKA PRAWDA.

Przed trybunałem rozgrywa się jakaś bardzo skomplikowana sprawa z częściowo niejasnemi, częściowo zaś łagodzącemi okolicznościami, tak, że sąd nie może zdecydować się z jakiego paragrafu uznać winnym oskarżonego. Ponieważ rozprawa trwa już kilka godzin, oskarżony się niecierpliwi i nachylając się ze swojej ławy ku swemu obrońcy, pyta, starając się udawać nonszalancję:

— Niech mi pan powie, panie mecenasie, jak długo jeszcze może trwać ta historja?

— No wie pan, to zależy — dla mnie jeszcze parę godzin, dla pana conajmniej trzy lata.

NATRĘTNY.

W pewnem biurze prosił buchalter szefa o zaliczkę.

— Nie mam dziś czasu! — odrzekł szef przyjdź pan jutro!

Nazajutrz zjawił się znów buchalter w biurze szefa, prosząc o zaliczkę.

— Co za bezczelność! Dopiero wczoraj żądałeś pan zaliczki, a już dziś jest pan tu znowu?

JAŚ U LEKARZA.

— No Jasiu co robił lekarz, gdy byłeś u niego?

— A nic, tylko złapał mnie za rękę, a potem się patrzył, czy jego zegarek dobrze chodzi!

DBAŁY O CZYSTOŚĆ.

W małej restauracji gość spostrzega, że właściciel w braku serwetki wyciera talerz swoją chusteczką od nosa i zwraca mu na to uwagę.

— Ależ to nic, proszę pana — chusteczka i tak nie była czysta.

W SĄDZIE.

Sędzia: — Znów was tu widzę? Zdaje się, że to już po raz dwudziesty?

Oskarżony: — Ja się też cieszę, panie sędzio, że pana jeszcze gdzieś nie przeniesiono.

W ZAPALE OBRONY.

Adwokat (przy obronie oskarżonego, którego rodzina mieszka w domu). „Proszę panów przysięgłych o uwolnienie oskarżonego i wróćcie go jego ośmiorgu nieletnich dzieci... Nie sposób bowiem dłużej znieść hałasu na schodach."

NERWOWY URZĘDNIK.

Urzędnik (niezwykle zdenerwowany) do swego dyrektora: — Czy mógłbym prosić pana dyrektora o zwolnienie mnie z pracy w dniu jutrzejszym.

Dyrektor: — A z jakiego powodu panie Stanisławie?

Urzędnik: — Mój ślub odbędzie się jutro... i... i bardzobym chciał być na nim obecnym.

SPRYTNY.

— Skiba! Chcielibyście kapusty?

— Och, nie pogryzłbym jej.

— A mięsa chcielibyście?

— Dajcie, będę żuł.

WIEDZIAŁ KIEDY SIĘ PRZYZNAĆ.

— Ach jak ty, mamusiu, źle wyglądasz — mówi mały Jaś.

— Tak moje dziecko, jestem strasznie zmęczona — nie jestem w stanie poprostu ręką ruszyć...

— No to mogę ci mamusiu powiedzieć, że stłukłem to duże lustro w sypialni...

ZAPÓŹNO SIĘ DOWIEDZIAŁ.

Mały uczeń wychodzi ze szkoły z książką pod pachą i płacze. — Czegóżty płaczesz? pyta go ktoś znajomy. — A bo niema dziś szkoły. — No to ci tak żal nauki? — Nie, ale jakbym był wiedział pierwej, tobym się był nie dał umyć!

W SZKOLE.

Profesor: — Ździsiu, co otrzymamy, dzieląc jabłko na połowę?

Ździś: — Dwie części.

Profesor: — A dzieląc jeszcze na połowę?

Ździś: — Cztery części.

Profesor: — A jeżeli każdą z tych czterech jeszcze podzielimy?

Ździś (po chwili namysłu, radośnie): — Kompot!

W WOJSKU.

Jednoroczny: — Właściwie to pocisk armatni powinien przecież według praw przyrody lecieć zupełnie inaczej.

Podoficer: — W wojsku niema żadnych praw przyrody, są tylko prawa wojskowe, niech pan to sobie spamięta, panie jednoroczny!

POJĘTNY REKRUT.

Porucznik uczył rekruta, że przed wejściem do koszar, należy rzucać papierosa. Posłany raz przez porucznika rekrut po papierosy wraca ze spokojem najgłębszym siada na swojem miejscu.

— A gdzie papierosy?

— Wedle rozkazu panie poruczniku, rzuciłem przed drzwiami.

Targi i Jarmarki.

ZIEMIA CZĘSTOCHOWSKA.

Powiat Częstochowski.

Częstochowa, jarmarków 6: w poniedz. po św. Agnieszce, po Niedzieli Kwietn., w środę po Ziel. Świątkach, w poniedziałki po św. Wojciechu, po św. Michale, po św. Łucji.

Janów. Jarmarki w poniedziałki co drugi tydzień.

Kłobucko. Targi co dwa tygodnie w środy.

Krzepice. Jarmarki w dni czwartkowe co drugi tydzień.

Mstów. Jarmarków 6: we wtorki po Trzech Królach, po św. Wojciechu, przed św. Janem Chrzcic., po Wniebowz. N. M. P., przed św. Szymonem i Judą, przed św. Tomaszem.

Przyrów, jarmarki każdego tygodnia we wtorek.

Olsztyn, jarmarków 2: we wtorki: po Niedz. Środop. i po św. Stanisławie.

Powiat Radomskowski. Brzeźnica, jarmarki w poniedziałki po pierwszym każdego miesiąca. Targi po 15-tym każdego miesiąca.

Koniecpol, jarmarki i targi nie odbywają się.

Pajęczno, jarmarków 6: w poniedziałki po Oczyszczeniu N. M. P. i po Niedzieli Kwietniej, we wtorek po św. Antonim, w poniedz. po Wniebowzięciu N. M. P., po Narodz. N. M. P., po św. Leonardzie, targi co drugi wtorek i każdego 15.

Pławno, jarmarki w pierwszy wtorek każdego m-ca, targi we wtorki każdego tygodnia.

Radomsko, jarmarków rocznie 12 po pierwszym każdego miesiąca. Targi odbywają się w dni czwartkowe.

Powiat Wieluński. Bolesławiec, jarmarków 6 w poniedziałki: po N. M. P. Grom., po Wielkan., po św. Trójcy, po św. Małgorzacie, po św. Mateuszu, po św. Łucji.

Działoszyn, jarmarków 2: w czwartki po Trzech Królach, przed św Tomaszem Apost.

Lututów, jarmarków 6: we wtorki: przed św. Franciszkiem Salezym, po św. Józefie, po św. Urbanie, po św. Annie, po św. Mateuszu, po Niep. Poczęciu N. M. P.

Praszka, jarmarki w środy po 15-tym każdego miesiąca.

Wieluń, jarmarki w wtorkowe po pierwszym każdego miesiąca, targi zaś w dni wtorkowe każdego tygodnia.

Wieruszów, jarmarki w poniedziałki po pierwszym każdego miesiąca (12 rocznie), targi co tydzień w środę.

Powiat Będziński.

Będzin, jarmarki w środy, targi zaś na placach miejskich w środy, czwartki i piątki.

Czeladź. Targi w czwartki każdego tygodnia, jarmarków niema.

Koziegłowy. Targi w każdy czwartek; jarmarków niema.

Modrzejów. Jarmarki (targi) w każdy czwartek.

Mrzygłód, jarmarków 4: w środy:po św. Agnieszce, po Wielkanocy, po św. Marji Magdalenie, po św. Franciszku Serafickim.

Siewierz. Jarmarki każdego wtorku.

Włodowice, jarmarki nie odbywają się.

Żarki, jarmarków 6: we wtorki po Trzech Królach, po Niedz. Suchej, na św. Stanisława, od 1 do 3 maja, po św. Piotrze i Pawle, przed św. Idzim, po WW. Świętych.

ZIEMIA. KIELECKA.

Powiat Kielecki. Bodzentyn, jarmarków 6: w poniedziałki po Nawróceniu św. Pawła i po św. Kazimierzu, w środę po św. Stanisławie, w poniedziałek po św. Marji Magdalenie, po św. Idzim, po św. Marcinie.

Chęciny, jarmarków 6: we wtorki: po św. Macieju po św. Wojciechu, po św. Piotrze i Pawle, po Narodz. N. M. P., po Wszystkich Świętych, po Niepok. Pocz. N. M. P

Daleszyce, jarmarków 2: w środy: przed św Filipem i Jakóbem, po św. Michale.

Kielce, jarmarków 6: we wtorki: po św. Agnieszce, po Niedz. Kwietniej, po św. Trójcy, przed św. Rozalją, po Wszystkich Świętych, po 3-ciej Niedzieli Adwentu.

Słupia, jarmarków 6: w środy: po Trzech Królach, po św. Benedykcie, przed Znalez. św. Krzyża, przed św. Wawrzyńcem, po Podwyż. św. Krzyża, przed św. Barbarą.

Powiat Jędrzejowski. Jędrzejów, jarmarków 6 w czwartek po Trzech Królach, po św. Kazimierzu, w środę po Bożem Ciele (8-dniowy) na św. Franciszka Seraf. (8-dniowy), w czwartek po św. Katarzynie.

Małogoszcz, jarmarków 6: w czwartek po św. Agnieszce, po Niedzieli Środop., w środę po św. Stanisławie, przed św. Wawrzyńcem, przed św. Szymonem i Judą.

Sobków, jarmarków 6: we wtorki: po św. Macieju, po św. Wojciechu, po św. Piotrze i Pawle, po św. Augustynie, przed św. Kryspinem, po św. Łucji.

Wodzisław, jarmarków 5: w poniedz. po Trzech Królach, po Niedzieli Środop., we wtorki po św. Małgorzacie, po św. Michale, po św. Marcinie.

Oksa (wieś), targi co wtorek.

Pow. Włoszczowski. Kurzelew, jarmarków 6: w poniedziałek po św. Agnieszce, po św. Kazimierzu, we wtorki po św. Stanisławie, po św. Marji Magdalenie, po św. Bartłomieju, przed św. Mikołajem.

Lelów, jarmarków 6: w środy po Trzech Królach, po św. Macieju, po św. Wojciechu, po Bożem Ciele, po Narodzeniu N. M. P., po św. Marcinie.

Sece, jarmarków 6: w czwartki: po św. Leonie, po św. Sulpicjuszu, przed św. Alojzym, po św. Bartłomieju, po św. Łukaszu, po Bożem Narodzeniu.

Szczekociny, jarmarków 6: w środy: po św. Pawle Pusteln., po św. Józefie, po św. Trójcy, po Wniebowzięciu N. M. P., po św. Jadwidze, po św. Łucji.

Włoszczowa, jarmarków 6: we wtorki po 3 Królach, po Niedzieli Kwietniej, po św. Trójcy, przed św. Idzim, po św. Franciszku Seraf.

po Wszystkich Świętych.

Powiat Olkuski, Kromołów, jarmarków 6: we wtorki: po św. Pawle Pusteln., po Niedzieli Środop., przed Znalez. św. Krzyża, po w. Annie, po WW. Świętych, po św. Łucji.

Olkusz, jarmarków 6: w poniedz. po św. Agnieszce, po Niedzieli Środop., po Wniebowst. Pańskiem, po św. Annie, po św. Michale, po Niep. Pocz. N. M. P.

Ogrodzieniec, jarmarków 6: w czwartek po św. Walentym, w środy przed św. Wojciechem i po św. Antonim, w czwartki po Przemien. Pańskiem, po św. Jadwidze i po św. Łucji.

Pilica, jarmarków 6: w poniedziałek po Trzech Królach, po św. Kazimierzu, po św. Stanisławie, po Nawiedzeniu N. M. P., przed św. Idzim, po Wszystkich Świętych.

Skała, jarmarków 6: w środy po św. Pawle Pustel., po św. Kazimierzu, przed św. Filipem i Jakóbem, po św. Annie, po św. Michale, po Niep. Poczęciu N. M. P.

Wolbrom. Jarmarki raz w tygodniu t. j. każdy czwartek.

Żarnowiec, jarmarków 6: w poniedziałki: po Trzech Królach i po św. Franciszce Rzym., we wtorek po św. Sanisławie, w poniedziałki po Narodzeniu N. M. P., po św. Łukaszu i po Wszystkich Świętych.

Pow. Miechowski Brzesko, jarmarków 6: we wtorki: po Nawróc. św. Pawła, po św. Ezechielu, po św. Florentynie, po św. Bartłomieju, po św. Katarzynie, po św. Łucji.

Książ Wielki, jarmarków 6: w środy: po Trzech Królach, po św. Grzegorzu, po św. Barnabie, po św. Kajetanie, po św. Elżbiecie, po św. Łucji.

Miechów, jarmarków 6: w poniedziałek po Oczyszczeniu N. M. P., we wtorek po Niedz. Kwietniej, w poniedziałki przed św. Janem Chrz., po Narodzeniu N. M. P., po św. Marcinie, po św. Łucji.

Proszowice, jarmarków 6: w środy po św. Pawle Pustelniku, po św. Tomaszu z Akwinu, po św. Małgorzacie, po św. Elżbiecie, po św. Tekli, po św. Marcinie.

Słomniki, jarmarków 6: w poniedziałki: po św. Agnieszce, po Niedzieli Środop., po św. Piotrze i Pawle, po św. Bartłomieju, po Podwyż. Krzyża św., po św. Franc. Borg.

Powiat Pińczowski. Działoszyce, jarmarkow 6: we wtorki po św. Macieju, po św. Wojciechu, po św. Marji Magdalenie, po św. Michale, przed św. Marcinem, przed św. Tomaszem.

Koszyce, jarmarków 6: we wtorki: po Trzech Królach, po Niedzieli Środop. po Ziel. Świątkach, po Wniebowz. N. M. P., po św. Jadwidze, po św. Andrzeju.

Opotowice, jarmarków 6: we wtorki: po Trzech Królach, po Niedzieli Przew., przed Znalez. Krzyża św., po św. Jakóbie, po Podwyż. Krzyża św., przed św. Szymonem i Judą.

Pinczów, jarmarkow 6: we wtorki: po św. Dorocie, po św. Grzegorzu, po św. Piotrze i Pawle, po św. Bartłomieju. po św. Urszuli, po św. Łucji.

Skalbmierz, jarmarków 6: we wtorki: po św. Józefie, po św. Piotrze i Pawle, przed św. Wawrzyńcem, przed św. Idzim, po św. Franciszku Ser., po Wszystkich Świętych.

Wiślica, jarmarków 6: we wtorki po św. Agnieszce, po Zielonych Świątkach, po św. Małgorzacie, po Narodzeniu N. M. P., po św. Jadwidze, po św. Marcinie.

Powiat Stopnicki. Busko, jarmarków 5: w środę po Trzech Królach, po Niedz. Środop., jarmark ciągły 4 mies. przez czas kąpieli letn. od 1 czerwca do 1 październik trwający, z wyłącz. Niedziel i Świąt uroczystych, po Niepokal. Poczęciu Najśw. Marji Panny.

Chmielnik, jarmarków 6: w czwarki po Trzech Królach i po św. Józefie, w środę po św. Wicie, w czwartki przed św. Idzim, po św. Michale, po św. Andrzeju Apostole.

Kurozwęki, jarmarków 6: w poniedziałki po św. Antonim Op., w środy po św. Benedykcie, i po św Stanisławie, w poniedz. po św. Józefie Kalasantym, po św. Wacławie i po św. Cecylji.

Oleśnica, jarmarków 6: w środy: po Trzech Królach, po Niedzieli Kwietniej, po św. Trójcy, po św. Bonawenturze, po św. Idzim, po św. Łucji.

Pacanów, jarmarków 6: we wtorki po Trzech Królach, po Niedz. Środop., po św. Kijanie, po św. św. Marcinie.

Pierzchnica, jarmarków 6: w poniedziałek po św. Kazimierzu, we wtorki po św. Wojciechu, po Bożem Ciele, po św. Annie, po św. Jadwidze, przed św. Mikołajem.

Stopnica, jarmarków 6: w środy: po Trzech Królach, po Niedz. Przewodniej, po św. Antonim, po św. Marji Magdalenie, po św. Franciszku, przed św. Mikołajem.

Szydłów, jarmarków 6: we wtorki po Trzech Królach, po Niedzieli Środopostnej, po św. Stanisławie, przed św. Władysławem, przed św. Idzim, po dniu Zadusznym.

ZIEMIA PIOTRKOWSKA.

Powiat Piotrkowski. Bełchatów. jarmarków 6: w poniedziałek po Niedz. Środop. i przed św. Stanisławem, we wtorek po św. Szymonie, przed Nar. N. M. P., po św. Aniołach Stróżach i po Bożem Narodz.

Grocholice, jarmarków 6: w poniedziałki po Trzech Królach i po Niedz. Kwietniej, we wtorek po św. Stanisławie, w poniedziałek po N. M. P. Szkaplerznej, przed św. Bartłomiejem i po WW. Świętych.

Kamińsk, jarmarków 6: w środy: po Oczyszczeniu N. M. P., po św. Józefie, przed św. Filipem i Jakobem, po św. Marji Magd., po św. Franciszku Ser., przed św. Tomaszem A.

Piotrków, jarmarków 4: we wtorek po św. Stanisławie, w poniedziałek przed św. Janem Chrzc., po św. Jakóbie Apost., po św. Marcinie.

Rozprza, jarmarków 6: w czwartki po Trzech Królach i po Niedzieli Środopostn., we wtorki po św. Stanisławie, w poniedziałki po Nawiedzeniu N. M. P., po św. Bartłomieju, po Niepok. Pocz. N. M. P.

Sulejów, jarmarków 6: w poniedz po św. Agnieszce i po św. Grzegorzu, we wtorek po św. Stanisławie, w poniedz. po Wniebowz. N. M. P. po Podwyż. Krzyża św. i po św. Leonardzie.

Wolbórz, jarmarków 6: we wtorki po św. Kazimierzu, po Wniebowstąpieniu Pańskiem, po św. Piotrze i Pawle, po św. Rochu, po św Jadwidze, po Niep. Pocz. N.M.P.

Powiat Brzeziński. Będków, jarmarków 6: w środy: po św. Agnieszce, po św. Józefie, po Znal. św. Krzyża, po św. Bartłomieju, przed św. Szymonem i Judą, po św. Katarzynie.

Brzeziny, jarmarków 6: w czwartki: po św. Pawle Pust. i po św. Grzegorzu, w środę przed Znalez. nie, w czwartki: po św. Annie, po Podw. św. Krzyża i po św. Katarzynie.

Główno, jarmarków 6: po Trzech Królach, po Oczyszczeniu N. M. P., po Wniebowstąpieniu Pańskiem, po św. Jakóbie, przed św. Idzim, po św. Katarzynie.

Jeżów jarmarków 6: w środy: po Trzech Królach, po św. Benedykcie, po św. Stanisławie, po Przem. Pańskiem, po św. Michale, po św. Andrzeju.

Stryków, jarmarków 6: w czwartki po św. Macieju, przed Wielka-

nocą, przed św. Wawrzyńcem, po św. Michale, po św. Marcinie przed św. Teofilem.

Tomaszów, jarmarków 6: we wtorki po Oczyszczeniu N. M. P. po św. Antonim a Paulo, po św. Aleksandrze Bisk., 4 czerwca ,po Przem. Pańskiem, po św. Justynie, po Niepok. Pocz. N. M. P.

Ujazd, jarmarków 6: w poniedziałki po Oczyszczeniu N. M. P., po św. Trójcy, przed św. Wawrzyńcem, po św. Franciszku Ser., po św. Łucji.

Powiat Rawski. Biała, jarmarków 4: w środy po św. Wojciechu, po św. Jakóbie, po dniu 14 września, przed św. Barbarą.

Inowłódz, jarmarków 3: w poniedziałek przed św. Filipem i Jakóbem, we wtorek po św. Juwencjuszu czyli po dniu 1 czerwca, w poniedziałek przed św. Szymonem i Judą.

Nowe Miasto, jarmarków 6: we wtorki: po Oczyszczeniu N. M. P., po św. Kazimierzu, po św. Małgorzaci, przed św. Wawrzyńcem, po św. Tekli, po św. Marcinie.

Rawa, jarmarków 6: we wtorki: po św. Macieju, przed Niedz. Kwietnią, po św. Piotrze i Pawle, po Narodz. N. MM. P., przed św. Szymonem i Judą, przed św. Tomaszem.

Powiat Łódzki. Aleksandrów, jarmarków 6: w piątki: po św. Walentym, przed Niedz. Kwietnią, przed Ziel. Świątkami, po św. Bartłomieju, po św. Rafale, przed Wigilją Bożego Narodzenia.

Kazimierz, jarmarków 5: w poniedziałek po św. Agnieszce, we wtorek po św. Józefie, w poniedziałki przed św. Janem chrzc., po Narodz. N. M. P., po św. Marcinie.

Konstantynów, jarmarków 6: w pierwszą środę po 1 stycznia, 1 marca i po 1 maja, w drugą środę po 1 lipca, w pierwszą środę 1-go września, i po 1 listopada.

Łódź, jarmarków 6: we wtorki: przed Oczyszczeniem N. M. P., przed Niedz. Kwietnią, przed św. Antonim przed św. Hipolitem, przed św. Szymonem i Judą, przed św. Tomaszem Apostołem.

Rogów, jarmarków 6: w poniedziałki: po św. Pawle Pust., po św. Grzegorzu, we wtorki: po św. Wojciechu, po św. Pankracym, po św. Rochu, po św. Marcinie.

Tuszyn, jarmarków 6: w poniedziałki: po Oczyszczeniu N. M. P. po Niedz. Kwietniej, po Bożem Ciele, po Wniebowzięciu N. M. P., po św. Franciszku Seraf., przed Bożem Nar.

Zgierz, jarmarków 6: w środy: po św. Pawle Pust., po św. Longinie, po św. Zofji, po św. Henryku, po św. Nikodemie, po św. Leopoldzie.

Powiat Łaski. Łask, jarmarków 6: we wtorki: po Trzech Królach, po Niedzieli Kwietniej, po Ziel. Świątkach, po Nawiedz. N. M. P., po Wniebowzięciu N. M. P., po św. Michale.

Lutomirsk, jarmarków 6: w środy po św. Błażeju, po Niedzieli Kwietniej, po św. Piotrze i Pawle, po św. Bartłomieju, po św. Jadwidze, przed św. Barbarą.

Pabjanice, jarmarków 6. w poniedziałki po św. Agnieszce, we wtorek po św. Józefie, w poniedziałek po św. Alojzym, przed św. Wawrzyńcem, we wtorek przed św. Szymonem, we czwartek przed św. Tomaszem.

Szczerców, targi w czwartki każdego tygodnia, jarmarków 6: we wtorki: po św. Agatonie, po św. Józefie, po św. Urbanie, po św. Jakóbie, po Nar., N. M. P., po WW. Świętych.

Widawa, jarmarków 6: w poniedz po Niedz. Zapust., po 8 Niedz. postu (6-dniowy), we wtorek po Zielonych Świątkach, w poniedziałki po św. Małgorzacie, po św. Marcinie, po 3 Niedzieli Adwentu.

ZIEMIA WARSZAWSKA.

Powiat warszawski: Warszawa, jaramarków 2: w maju w drugi poniedziałek po św. Filipie i Jakóbie, w listopadzie w poniedziałek po W. Świętych. Każdy trwa trzy tygodnie, pierwszy tydzień wstępny, drugi właściwy targowy, a trzeci tydzień wypłat się zowie. Prócz tego jarmark na wełnę od dnia 15 czerwca, trwający przez 8 dni. Kontrakty na św. Jana Chrz. Jarmark chmielny od 25 września, 10 dni trwający.

Jabłonna, odbywają się targi dla sprzedaży produktów spożywczych i wyrobów wiejskich, we wtorki każdego tygodnia, a także 6 jarmarków w ciągu roku, w czwartki, a mianowicie: 1) po Oczyszczeniu N. M. P., 2) po św. Wojciechu, 3) po św. Antonim, 4) po św. Jakóbie, 5) po św. Michale, 6) po św. Łukaszu.

Nowy Dwór, jarmarków 6: w środę po Nawróceniu św. Pawła, po św. Józefie, po św. Serwacym, po św. Henryku, po św. Nikodemie, po św. Marcinie.

Okuniew, podczas lata, od 1 kwietnia do 1 października, targi w czwartki każdego tygodnia; w pozostałych zaś miesiącach roku w czwartki co 2-gi tydz., po 1 i 15 każdego miesiąca, a oprócz tego jarmarków 6: w poniedziałek po przed Nowym Rokiem, przed świętem Bożego Ciała, przed św. Rochem, przed św. Michałem, po św. Mikołaju.

Piaseczno, jarmarków 6: w poniedziałki po Niedzieli Starozapustnej, po Niedzieli Kwietniowej, po św. Jakóbie, po św. Michale, po Wszystkich Świętych, po św. Łucji.

Powiat Radzymiński. Jadów, jarmarków 6, w poniedziałek po 3 Królach, w poniedziałek po św. Helenie, w środę po św. Stanisławie, w poniedziałki: po św. Józefie Kal., po Narodz. NMP., po św. Karolu Boromeuszu.

Radzymin, jarmarków 6. we wtorki: po św. Dorocie, po św. Joachimie, po św. Juwencyuszu, po Wniebowz. NMP., po św. Remigjuszu, po Niepok. Poczęciu NMP.

Powiat Nowomiński. Kałuszyn, jarmarków 6, we wtorki: po trzech Królach, po św. Macieju, po Niedzieli Kwietniej, po św. Bartłomieju, przed św. Szymonem i Judą, przed św. Tomaszem Apostołem.

Kołbiel, jarmarków 6: w środy: przed św. Karolem Wiel. po św. Wincentym Feraryuszu, po św. Trójcy, po św. Michale, po św. Marcinie, po Niep. Poczęciu NMP.

Latowicz, jarmarków 12: 1) na św. Dorotę, 2) na Wniebowst. Pańskie. 3) na św. Wawrzyńca, 4) na św. Franciszka, 5) na św. Katarzynę Męczen., 6) na św. Małgorzatę, 7) na Wielki Czwartek, 8) na św. Rocha. 9) na św. Sebastyana i Fabiana, 10) na św. Jakóba, 11) na Zielone Świątki i 12) na 3 Króli, oprócz tego odbywa się jeszcze 14 targów stosownie do przywilejów miasta.

Karczew, jarmarków 6, w poniedziałki po św. Walentym, po Niedz. Kwietniej, po św. Trójcy, po św. Bartłomieju, po Wszystkich Świętych, po św. Łucji.

Mińsk, jarmarków 2, w poniedziałki po Niedzieli Białej i przed Zielonemi Świątkami.

Sennica, jarmarków 6, w poniedziałki po 3 Królach, po Niedzieli Kwietniej, we wtorek po św. Stanisławie, w poniedziałki po Nar. NMP., po św. Jadwidze, po Wszystkich Świętych.

Stanisławów, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po Niedz. środopost., po św. Piotrze i Pawle, po św. Mateuszu, po św. Marcinie, po św. Łucji.

Powiat Grójecki. Grójec, jarmarków 6, we czwartki po św. Walentym, po św. Marku, po św. Annie, przed św. Idzim, po św. Jadwidze, przed św. Mikołajem.

Mogielnica, jarmarków 6, we wtorki po 3 Królach, po Niedz.

Kwietniej po Ziel. Świątkach, po Wniebowz. NMP., po św. Franciszku Seraf., po św. Elżbiecie.

Tarczyn, jarmarków 6, w środy po św. Kazimierzu, po Niedz. Przewodniej, po św. Bogumile, po św. Mateuszu, przed św. Szymonem i Judą, przed św. Tomaszem Apostołem.

Czersk, jarmarków 6, we wtorki po trzech Królach, przed św. Janem Chrzc., po św. Jakóbie Ap. po św. Michale, przed św. Szymonem i Judą, przed św. Tomaszem Apostołem.

Góra Kalwarja jarmarków 4, w środy: po 3 Królach, po Wielkiejnocy, po Ziel. Świątk., po Bożem Ciele.

Warka, jarmarków 6, w środy: po Oczyszczeniu NMP., po Niedz. Środopostnej, po św. Stanisławie, po św. Tekli, po św. Leonardzie, po Niepok. Pocz. NMP.

Powiat Błoński. Błonie, jarmarków 6, we wtorki: Na Oczyszcze. NMP., po Niedz. Kwietniej, po św. Trójcy, po św. Augustynie, po św. Łukaszu, po św. Katarzynie.

Grodzisk, jarmarków 6., w poniedziałek po Niedzieli Zapustnej, we wtorek po św. Wojciechu, w poniedziałki po św. Annie, po św.. Marcinie, przed św. Tomaszem Ap.

Mszczonów, jarmarków 6, w poniedziałki: po Nawróceniu św. Pawła, po św. Marku, przed św. Janem Chrzc., po św. Bartłomieju, po św. Michale, po Niep. Poczęciu NMP.

Nadarzyn, jarmarków 6, w poniedziałki: po 3 Królach, po Niedz Środopostnej, po św. Annie, po Podwyższeniu św. Krzyża, po św. Leonardzie, po św. Łucji.

Wiskitki, jarmarków 6, we wtorki: po św. Józefie, po św. Stanisławie, po Bożem Ciele, po Wniebowzięciu NMP., po św. Koźmie i Damianie, po W. Świętych.

Powiat Skierniewicki. Skierniewice, jarmarków 6, w czwartek po 3 Królach i po Niedz. Środop., w środę przed św. Filipem i Jakóbem, w czwartek po św. Jakóbie Ap., po św. Franciszku Seraf. po św. Elżbiecie.

Powiat Łowicki. Bielawy, jarmarków 5, we wtorki po św. Józefie, przed św. Filipem, po Nawiedzeniu NMP., przed św. Szymonem i Judą, przed św. Tomaszem Ap.

Bolimów, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po św. Kazimierzu, po św. Urbanie, po św. Annie po Narodzodzeniu NMP., po św. Marcinie.

Łowicz, jarmarków 12. Styczeń: we wtorek po Trzech Królach. Luty: w poniedziałek po niedzieli Starozapustnej. Marzec: we wtorek po 40 Męczennikach. Kwiecień we wtorek po Niedzieli Kwietniej. Maj: we wtorek po św. Stanisławie. Czerwiec: na św. Jana Chrzciciela. Lipiec: we wtorek po M. B. Szkaplerznej. Sierpień: w poniedziałek po M. B. Zielnej. Wrzesień: na św. Mateusza Październik: we wtorek po św. Łukaszu Listopad: we wtorek po św. Karolu. Grudzień: w poniedziałek po św. Andrzeju.

Sobota, jarmarków 6. we wtorek po 3 Królach, w Wielki Czwartek w czwartek po Zielonych Świątkach, w środy: po św. Wicie, po św. Bartłomieju, po Wszystkich Świętych.

Powiat Sochaczewski. Iłów, jarmarków6, w czwartki: po św. Walentym, po 40 Męczennikach, po św. Bazylim, przed św. Idzim, po św. Jadwidze, przed św. Tomaszem.

Sochaczew, jarmarków 6, we wtorki: po św. Prysce czyli po dniu 18 stycznia, po Niedz. Kwietniej, po św. Wojciechu, po Zielonych Świątkach, po św. Marji Magdalenie, po św. Urszuli.

Powiat Gostyński. Gostynin, jarmarków 6, we wtorki: po św. Weronice, po św. Gertrudzie, po św. Stanisławie, po św. Jakóbie, po św. Andrzeju, przed św. Tomaszem.

Kiernozia, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po Oczyszcz. NMP., po Zwiast. NMP., po św. Małgorzacie, po Podwyż. św Krzyża, po Niep. Poczęciu MP.

Osmolin, jarmarków 6, we wtorki: po św. Agnieszcze, po św. Kazimierzu, po św. Jakóbie Ap., po św. Stanisławie, po św. Kandydzie czyli po dniu 3 Października po św. Marcinie.

Gombin, jarmarków 6, we wtorki: przed Niedzielą Zapustną, przed Niedzielą Palmową, przed Wniebowst. Pańskiem, po Bożem Ciele, po Narodzeniu NMP., przed św. Mikołajem. Ustanowiono cotygodniowe jarmarki, odbywać się będą w czwartki zamiast w piątki.

Powiat Kutnowski. Kutno, jarmarków 6, w czwartki: przed św. Walentym, po Niedz. Środop., przed św. Filipem i Jakóbem, na Zielone Świątki, 10 dni od wtorku, w czwartki po św. Franciszku Seraf., i po św. Elżbiecie.

Krośniewice, jarmarków 6, w poniedziałek po Oczyszczeniu NMP., we wtorki: po św. Józefie, po św. Antonim, po św. Michale, po św. Marcinie, po Niedz. 3 Adw.

Żychlin, jarmarków 6, w poniedziałki: po 3 Królach, po św. Grzegorzu, we wtorek po św. Wojciechu, w poniedziałki: po św. Piotrze i Pawle, po św. Mateuszu, przed św. Szymonem i Judą.

Powiat Włocławski. Brześć Kujawski, jarmarków 6: we wtorki po Nowym Roku, po św. Walentym, przed św. Stanisławem Bisk., po św. Józefie Kalasantym, po św. Stefanie, po Wszystkich Świętych: z pozostawieniem jednego dnia jarmarcznego w tygodniu zamiast w piątek także we wtorek.

Chodecz, jaramarków 6: w poniedziałek po Oczyszcz. N. M. P., we wtorki po św. Józefie, w poniedziałki przed św. Filipem i Jakóbem, po św. Dominiku, po św. Jadwidze i Teresie, przed św. Tomaszem Apost.

Kowal, jarmarków 6: w środy po św. Wojciechu, przed św. Janem Chrzcic., po św. Jakóbie Ap., po Narodzeniu N. M. P., po św. Urszuli, przed św. Mikołajem.

Lubień, jarmarków 6: w poniedziałek po Trzech Królach, we wtorek po Niedz. Przewodn. w pon. po św. Trójcy, po św. Bartłomieju, po W. W. Świętych, po św. Łucji.

Lubraniec, jarmarków 6: w poniedziałek po św. Błażeju i po Niedzieli Kwietnej, we wtorek po św. Julji, w poniedziałek po św. Aleksym, po św. Piotrze i Emilianie, po św. Leonardzie.

Przedecz, jarmarków 6: we wtorki: po św. Walentym, po Niedz. Kwietnej, po św. Antonim, przed św. Wawrzyńcem, po św. Łukaszu, przed św. Mikołajem.

Włocławek, jarmarków 6: w czwartki po Trzech Królach i po św. Janie Bożym, we wtorek po św. Stanisławie, w czwartki po św. Dominice, przed Narodzeniem N. M. P., po św. Leonardzie.

Powiat Nieszawski. Nieszawa, jarmarków 6: we wtorki: po św. Fabianie i Sebastjanie, po św. Józefie, przed św. Janem, po św. Bartłomieju, po św. Michale, po św. Marcinie

Osięciny, jarmarków 6: w środę po Trzech Królach, w pierwsze wtorki kwietnia i czerwca, w pierwszy poniedziałek lipca, w trzeci poniedziałek września i październik.

Piotrków, jarmarków 6: w poniedziałek po Trzech Królach, w pierwszą Niedz. postu, w piątek przed Niedzielą Kwietnią, w poniedziałki, po Wniebowstąpieniu Pańskiem po św. Jakóbie, po Wszystkich Świętych.

Raciążek, jarmarków 4: w poniedziałki: po św. Trójcy, po N. M. P. Szkaplerznej, po św. Trójcy. po Wniebowz. N. M. P. po św. Jadwidze, po Niepok. Pocz. N. M. P.

Służew, jarmarków 6: we wtorki po Oczyszczeniu N. M. P.. po św. Józefie, po Zielon Świątkach, po św. Annie, przed św. Szymonem i Judą, po św. Łucji.

Powiat Płoński, Czerwińsk, jarmarków 6: we wtorki po 3 Królach, po św. Wojciechu. po św. Małgorzacie, po Narodz. N. M. P., przed św. Szymonem i Judą, po św. Marcinie.

Nowe Miasto, jarmarków 6: w poniedziałek po Niedzieli Wstępnej, w czwartek przed Niedzielą Kwietnią w środę przed Wniebowst. Pańskiem, w czwartek po św. Rochu, w poniedziałek po Narodzeniu N. M. P., w czwartek po św. Jadwidze.

Płońsk, jarmarków 6: we wtorki po Niedz. Kwietniej, po Ziel. św., po św. Piotrze i Pawle, po św. Bartłomieju, po Wszyst. Świętych, po N. Poczęciu N. M. P

Sochocin, jarmarków 6: w środy: po św. Błażeju, po św. Stanisławie, przed św. Janem Chrzc., w czwartki po św. Dominika, po Podwyż. Krzyża św., po św. Klemensie.

Zakroczym, jarmarków 6: we wtorki: po św. Pawle Pust., po św. Katarzynie Sn., Marku i Marcelim. po św. Kunekundzie, po Narodz. N. M. P., po św. Marcinie.

Powiat Pułtuski. Nasielsk, jarmarków 6: we wtorki po Niedz. Środopostnej, po św. Wojciechu, po św. Jakóbie, po św. Michale, po Wszystkich Świętych, po Niepokal. Poczęciu N. M. P.

Pułtusk, jarmarków 6: we wtorki po 3 Królach, po św. Józefie, po Ziel. Świątkach, po Narodzeniu N. M. P., po św Jadwidze, po św Elżbiecie.

Serock, jarmarków 4: w 1 szy wtorek po św. Mateuszu, w środy po Trzech Królach, po św. Kazimierzu, po św Piotrze i Pawle.

Wyszków, jarmarków 6: we wtorki po św. Apolonji, po św. Grzegorzu, po św. Antonim, po Przemienieniu Pańsk., po św. Justynie, po św. Łucji.

Powiat Kaliski, Błażki, jarmarków 6: we wtorki po Oczyszczeniu N. M. P., po Przew. Niedz., po św. Antonim, po Przew. Niedz., po św. Antonim, po św. Rochu, po św. Michale, po św. Katarzynie.

Chocz, jarmarków 4: we wtorki przed św. Filipem i Jakóbem po św. Bartłomieju, po św. Jadwidze, po św. Marcinie.

Iwanowice, jarmarków 7: we wtorki po 3 Królach, po św. Kazimierzu, po św. Trójcy, po św. Jakóbie, po Przem. Pańsk., po Narodz. N. M. P., po św. Katarzynie.

Kalisz, jarmarków 6: w poniedz. po Oczyszczeniu N. M. P., przed św. Markiem, 28, 29 i 30 maja 3-dniowy na wełnę, w poniedz. po św. Idzim, po św. Jadwidze, po św. Marcinie.

Koźminek, jarmarków 6: w środy po św. Agnieszce. po św Grzegorzu, po św. Piotrze i Pawle, przed św. Wawrzyńcem, po Narodz. N. M P., przed Wszyst. Świętych.

Opatówek, jarmarków 6: w czwartki po św. Dorocie, po św. Piotrze i Pawle. po Nar. N. M. P., po św Łukaszu, po Wszystkich Świętych, po Niepok Pocz. N. M. P.

Staw, jarmarków 6: we wtorki po św. Macieju, po św. Stanisławie po św. Jakóbie, przed św. Idzim, po św. Jadwidze. po Wszystkich Świętych.

Stawiszyn, jarmarków 6: w poniedziałki po 3 Królach, po Niedz. Środ., po Wniebowstąp. Pańskiem, po Naw N. M. P., po św. Bartłomieju, po Niepok. Poczęciu N.M.P.

Powiat Słupecki. Kazimierz, jarmarków 6: w poniedziałek po 3 krolach. we wtorki po św. Józefie i po św Wojciechu, w poniedziałek przed św. Janem Chrzc., po Wniebowzięciu N M. P., po św. Marcinie.

Kleczew, jarmarków 6: we wtorki po 3 Królach, po Niedzieli Kwietniej, po św. Piotrze i Pawle, przed św. Idzim. po św. Łukaszu, po św. Andrzeju Apostole.

Pyzdry, jarmarków 6: w czwartek po 3 Królach. po św. Teofilu, czyli po dniu 5 marca. w środę po św. Stanisławie, w czwartki po Nawiedzeniu N. M. P., po św. Michale, po WW. Świętych.

Skajsk. jarmarków 6: w poniedz. po niedz. po Oczyszcz. N. M. P., przed św. Janem Chrzc., po WW. Świętych.

Słupca, jarmarków 6: w poniedz. po 3 Królach. po Niedz. Środopostn. przed Ziel. Świątkami, po Wniebowzięciu N. M. P., po św. Mateuszu, po św. Katarzynie.

Wilczyn, jarmaków 6: w poniedziałek przed Niedzielą Zapustną. w środy przed Wielkanocą i przed Zielonemi Świątkami, w poniedziałek przed św. Jakóbem i św. Michałem, w środę po Bożem Narodzeniu.

Zagorów, jarmarków 6: w drugie środy. po 13 stycznia, po dniu 13 marca, po dniu 13 maja, po dniu 13 lipca, po dniu 13 września, po dniu 13 listopada.

Powiat Koniński. Konin, jarmarków 6: w czwartki przed Niedz. Mięsopustn., przed Niedz. Palmową przed Wniebowst. Pańskiem, po św. Bartłomieju. po św. Łukaszu Ewangeliście, przed 4-tą Niedzielą Adwentu.

Golina, jarmarków 6: w poniedziałek po Niedz. Zapust., przed Wielkanocą, przed Ziel. Świątk., przed św. Wawrzyńcem, przed św. Marcinem, przed Bożem Narodzeniem.

Rychwał, jarmarków 6: we wtorki po Niedz. Starozapustn., przed Wielkan., po św. Trójcy, po św. Bartłomieju, po Wszystkich Świętych przed Bożem Narodzeniem.

Slesin, jarmarków 6: w czwartki po św. Walentym, po Niedz. Kwietniej, przed św. Filipem i Jakóbem. po św. Jakóbie Apost., po św. Aniołach Stróżach, po Niep. Pocz. N. M. P.

Tuliszków, jarmarków 6: w środy: przed Oczyszczeniem N. M. P., przed Niedz. Środop., przed św. Stanisławem, przed św. Mateuszem. przed Wszystk. Świętymi, przed Niepokalanem Poczęciem NMP.

Władysławów, jarmarków 6: w środy: przed św. Józefem, po Wniebowstąpieniu Pańskiem, przed św. Piotrem i Pawłem. przed św. Bartłomiejem, przed Wszystkimi Świętymi, przed św. Barbarą.

Kramsk, jarmarków 6: po dniu 1-szym maja, czerwca, lipca, sierpnia, września i października.

Powiat Kolski, Babiak, jarmarkow 6: we wtorki: po Trzech Królach. po św. Janie Bożym, po św. Zofji po św. Małgorzacie, po Narodzeniu N. M. P., po św. Teodorze.

Brdów, jarmarków 6: w poniedz. po św. Pawle Pusteln. i po św. Kazimierzu, we wtorek po św. Stanisławie, w poniedziałek po Naw. N. M. P. po św. Michale i po św. Marcinie.

Brudzew, jarmarków 6: w poniedziałki: po 30 stycznia .27 marca, 6 czerwca, 4 września, 30 października, 18 grudnia.

Dąbie, jarmarków 6: we wtorki po św. Grzegorzu, po św. Stanisławie Bisk, po św Jakóbie Ap., po św. Jadwidze, po św. Marcinie, po św. Łucji.

Grzegorzew, jarmarków 6: w środy: po św. Agnieszce, po św. Józefie. po św. Wojciechu, po św. Małgorzacie. po św. Jadwidze, przed św. Barbarą.

Izbica, jarmarków 6: w środy po Trzech Królach, po św. Kazimierzu, po św. Stanisławie, po Nawiedzeniu N. M. P., po św. Franciszku Borg., przed św. Mikołajem.

Koło, jarmarków 6: we wtorki

po Oczyszczeniu N. M. P., po Niedzieli Środop., po św. Stanisławie, po Podwyż. św. Krzyża, przed św Szymonem i Judą, po św. Katarzynie.

Kłodawa, jarmarków 6: we wtorki po Trzech Królach, po Niedzieli Środopostn., po św. Wojciechu, po św. Jakóbie, przed św. Idzim, po św. Klemensie.

Sompolno, jarmarków 6: w środy po Oczyszczeniu N. M. P., po Nedz. Kwietn., po Ziel. Świątkach, przed św. Janem, po Podwyż. Krzyża, św. przed Bożem Narodzeniem.

Powiat Łęczycki. Grabów, jarmarków 6: w czwartki: po Trzech Królach, po Niedz. Środopost., po św. Piotrze i Pawle, po św. Michale, po Wszystk. Świętych, po Niep. Pocz. N. M. P.

Łęczyca, jarmarków 6: we wtorki: po św. Franciszku a Paulo, po św. Aleksandrze Biskupie czyli po dniu 17 lipca, po św. Jadwidze, po św. Katarzynie po Niepokal. Pocz. N. M. P.

Ozorków, jarmarków 6: w środy po Oczyszczeniu N. M. P., przed Wielk., przed św. Janem Chrzc., przed Wniebowst. N. M. P., po św. Michale, po św. Andrzeju z Awelinu.

Parzęczew, jarmarków 6: w poniedziałki: po Trzech Królach, po Zwiastowaniu N. M. P., przed św. Janem Chrzc., po Przemienieniu Pańskiem, po św. Michale, po WW. Świętych.

Piątek, jarmarków 6: w poniedz. po św. Agnieszce, po św. Kazimierzu, po Niedzieli Kwietniej, po św. Trójcy, po św. Koźmie i Damianie, po św. Andrzeju Apostole.

Poddębie, jarmarków 6: we wtorki: po Trzech Królach, po św. Józefie, po św. Stanisławie, po św. Marji Magdalenie, po św. Tekli, po św. Marcinie.

Powiat Turecki. Dobra jarmarków 6: wponiedziałki: po św. Walentym, po Niedz. Przewodn., po św. Trójcy, po św. Mateuszu, po Wszystkich Świętych, przed św. Tomaszem.

Turek, jarmarków 6: we wtorki po Trzech Królach, po Niedz. Kwietniej, po Bożem Ciele, po Wniebowzięciu N. M. P., po św. Łukaszu, po Niep. Pocz. N. M. P.

Tulejów, jarmarków 6: we wtorki po św. Macieju, po Niedz. Przew., po Ziel., Świątk., przed św. Wawrzyńcem, po św. Michale, po św. Andrzeju.

Powiat Sieradzki. Burzenin, jarmarków 6: w środy: po 3 Królach, po św. Macieju, po Niedzieli Kwietniej, po św. Marji Magd., po św. Bartłomieju, po św. Łukaszu.

Szpadek, jarmarków 6: we wtorki po św. Walentym, po Niedz. Kwietniej, po Ziel. Świątkach, po św. Jakóbie, przed św. Szymonem i Judą, przed św. Tomaszem Apostołem. /

Sieradz, jarmarków 6: we wtorki po Trzech Królach, po św. Józefie, po św. Stanisławie, po św. Annie po Wszystkich Świętych, po Niepowal. Poczeiu N. M. P.

Warta, jarmarków 6: w czwartki: po Nawróceniu św. Pawła i przed Wielkanocą, w środę przed św. Stanisławem, w czwartki po Nawiedz. N. M. P., po św. Franciszku Ser. i po św. Łucji.

Zduńska - Wola, jarmarków 6: we wtorki: po Niedz. Środop., po św. Wojciechu, po św. Tekli, po św. Janie Kapistr., po św. Klemensie, przed św. Wiktorją.

Złoczów, jarmarków 6: w czwartek po Trzech Królach, we wtorki po św. Zofji i po św. Antonim, w czwartki po N. M. P. Szkaplerznej, po Wniebowzięciu N. M. P. i po Wszystkich Świętych.

ZIEMIA RADOMSKA.

Powiat Radomski. Białobrzegi, jarmarków 6, w środy: po św. Walentym, po św. Marku Ewang., przed św. Janem Chrzcic., po św. Rochu, po św. Łukaszu, po św Łucji.

Jastrząb, jarmarków 6, w poniedziałki: po świętej Agnieszce, po św. Józefie, po św. Stanisławie, po św. Marji Magdalenie, po św. Tekli, po św. Andrzeju.

Jedlińsk, jarmarków 6, w poniedziałki: po 3 Królach, we wtorki: po św. Józefie, po św. Wojciechu, w poniedz. po św. Idzim, po św. Franciszku Ser., po dniu Zaduszn.

Przytyk, jarmarków 6, we wtorki: po św. Kazimierzu, po Niedz. Kwietniej, przed św. Filipem i Jakóbem, po Bożem Ciele, po Podwyż. św. Krzyża, przed Bożem Narodz.

Radom, jarmarków 2, na św. Jana Chrzciciela (5-dniowy) i od dnia 9 Września (5-dniowy).

Skaryszew, jarmarków 6, w poniedziałki: po Niedz. Wstępnej (3-dniowy), po Niedz. Przewod., po św. Jakóbie Apost., po św. Bartłomieju, przed św. Szymonem i Judą, przed św. Tomaszem Apostołem.

Wierzbica, jarmarków 6, we wtorki: po św. Walentym, po św. Wojciechu, po św. Antonim, po Przem. Pańskiem, po św. Łukaszu, po św. Łucji.

Wolanów, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po Zwiastowaniu NMP., po św. Stanisławie, po Nawiedzeniu NMP., po Narodzeniu NMP., po W. Świętych.

Wyśmierzyce, jarmarków 6, w poniedz. po św. Antonim Op., po św. Grzegorzu, we wtorek po św. Janie Nep., w poniedz. po św. Małgorzacie, po św. Tekli, po św. Łukaszu.

Powiat Kozienicki. Głowaczów, jarmarków 2, we wtorki: po Niedz. Kwietniej, przed św. Wawrzyńcem.

Gniewoszów, jarmarków 4, we wtorki: po św. Józefie, po Nawiedz. NMP., po św. Michale, w drugi poniedziałek po św. Szymonie i Judzie.

Granica, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po Oczyszcz. NMP., po św. Wojciechu, po Ziel. Świątkach, po Narodzeniu NMP. przed św. Tomaszem.

Janowiec, jarmarków 6, w poniedz. po św. Agnieszce i po św. Walentym, we wtorek po św. Stanisławie Biskupie, w poniedz. po św. Małgorzacie, po św. Łukaszu, po św. Stanisławie Kostce.

Kozienice, jarmarków 6, w czwartki: po św. Agnieszce i po Niedzieli Białej, w środę po św. Janie Chrzcicielu, w czwartki po św. Bartłomieju, po św. Łukaszu, po Niepokalanem Poczęciu NMP.

Magnuszew, jarmarków 3, w poniedziałki: po św. Michale, przed św. Szymonem i Judą, przed św. Tomaszem Apostołem.

Ryczywół, jarmarków 6, we wtorki: przed św. Franciszkiem Sal po św. Józefie, po św. Witalisie, przed św. Idzim, po św. Karolu Borom., po św. Łucji.

Sieciechów, jarmarków 6, w poniedz. po św. Pawle i po św. Walentym, we wtorki po św. Stanisławie i po św. Antonim, w poniedziałki po Wniebowzięciu NMP. i po Niepok. Pocz. NMP.

Zwoleń, jarmarków 6, w czwartki: po 3 Królach, po Niedz. Kwietniej, przed Bożem Ciałem, po Przemien. Pańskiem, po Podwyż. św. Krzyża, po św. Katarzynie.

Powiat Iłżecki. Iłża, jarmarków 6, we wtorki: po Oczyszcz. NMP., po Zwiastowaniu NMP., po św. Stanisławie, po Wniebowzięciu NMP., po św. Jadwidze, po Niepokalanem Poczęciu NMP.

Ciepielów, jarmarków 5, we wtorki: po św. Fabjanie i Sebastjanie, po św. Józefie, po św. Zofji, po św. Łukaszu, przed św. Mikołajem.

Grabowice, jarmarków 6, we wtorki: po św. Weronice, po św.

Lamborcie, po św. Zofji, po NMP. Szkapl., po Narodzeniu NMP., po Wszystkich Świętych.

Kazanów, jarmarków 6, w poniedziałki: po 3 Królach, po Niedzieli Środop., przed św. Jakóbem, po św. Trójcy, po św. Mateuszu, po św. Marcinie.

Lipsko, jarmarków 6, we wtorki: po Nawróc. św. Pawła, po Niedz. Białej, po Ziel Świątkach, po Narodz. NMP., przed św. Szymonem i Judą, przed św. Wiktorją.

Sienno, jarmarków 6, w poniedz po 3 Królach, po św. Grzegorzu, po św. Wojciechu, po św. Piotrze i Pawle, po św. Mateuszu, po św. Marcinie.

Solec jarmarków 6, w środy: po 3 Królach, po 40 Męczennikach, po św. Stanisławie, po św. Antonim, po św. Franciszku Serafickim, po św. Marcinie.

Tarłów, jarmarków 6, we wtorki: po św. Apolonji, po Niedz. Kwietniej, po św. Trójcy, po Wniebowzięciu NMP., po św. Jadwidze, przed św. Tomaszem.

Wąchock, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po 2-giej Niedzieli Postu, po św. Wojciechu, po św. Małgorzacie, po św. Michale, po św. Elżbiecie.

Wierzbnik, jarmarków 3, w środy po Niedz. Środopostnej, po Ziel. Świątkach, po św. Michale.

Powiat Opatowski. Chmielów, jarmarków 6, w poniedziałki: po św. Pawle Pust., po św. Kazimierzu, przed św. Florjanem, po Wniebowz. NMP., po św. Jadwidze, po św. Elżbiecie.

Iwaniska, jarmarków 6, w środy: po 3 Królach, po Niedz. Środopostnej, po Ziel. Świątkach, po św. Marji Magdalenie, przed św. Idzim, przed św. Szymonem i Judą.

Kunów, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po 1-szej Niedz. Postu, przed św. Filipem i Jakóbem, po św. Wicie i Modeście, po św. Mateuszu, po św. Stanisławie Kostce.

Łagów, jarmarków 6, w środy: po 3 Królach, po Oczyszcz. NMP., po św. Wojciechu, przed św. Janem Chrz., po św. Bartłomieju, w czwartek po św. Marcinie.

Opatów, jarmarków 6, w środy: po Niedz. Zapust., po Niedz. Kwietniej, przed św. Janem Chrzcic., po św. Bartłomieju, po św Marcinie, przed św. Tomaszem Ap.

Ostrowiec, jarmarków 6, w czwartki: po 3 Królach, po św. Józefie, po Przem. Pańskiem, po św. Michale, przed św. Szymonem i Judą, po św. Katarzynie.

Ożarów, jarmarków 6, w poniedziałek po Oczyszczeniu NMP., po Niedz. Środop., we wtorek po św Stanisławie, w poniedz. po św. Bartłomieju, po św. Łukaszu, po 1 Niedzieli Adwentu.

Raków, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po św. Józefie, przed św. Janem Chrzc., po św. Annie, po Wniebowzięciu NMP., po św. Mateuszu.

Waśniów, jarmarków 2, we wtorki: po św. Piotrze i Pawle, po św. Bartłomieju.

Powiat Sandomierski Bogorja, jarmarków 6, we wtorki: po Niedzieli Przewodniej, po Rozesł. Apostołów, po św. Dominiku, po św. Mateuszu, po św. Łukaszu, po św. Łucji.

Klimontów, jarmarków 6, we wtorki: po św. Agnieszce, po św. Józefie, po św. Wojciechu, po Wniebowz. NMP., po św. Jadwidze i Teresie, po św. Marcinie Biskupie

Pokrzywnica, jarmarków 6, w czwartki: po Niedzieli Środop., po Bożem Ciele, przed św. Wawrzyńcem, po św. Michale, po W. Świętych, po Niep. Pocz. NMP.

Osiek, jarmarków 6, w środy: po św. Walentym, po św. Stanisławie, po Nawiedz. NMP., po św. Piotrze w okow., przed św. Szymonem i Judą, przed św. Tomaszem Apost.

Połaniec, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po św. Kazimierzu, po Ziel. Świątkach, po św Małgorzacie, po św. Jadwidze po św. Łucji.

Sandomierz, jarmarków 2, w poniedziałki po Wniebowstąpieniu Pańskiem i po Narodzeniu NMP.

Staszów, jarmarków 6, w poniedziałki: po 3 Królach, po Oczyszczeniu NMP., po Niedzieli Białej, przed św. Janem Chrzcic., po św. Mateuszu, po św. Andrzeju Ap.

Zawichost, jarmarków 6, w poniedziałki: po 3 Królach, po niedzieli Białej, po Bożem Ciele, po NMP. Anielskiej, po Podwyż. św. Krzyża, po 1-szej Niedz. Adwentu.

Powiat Opoczyński. Białaczów, jarmarków 2, we wtorki: przed św. Stanisławem i św. Janem Chrzcic.

Drzewica, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po Zwiastowaniu NMP., po św. Piotrze i Pawle, po św. Annie, po Narodzeniu NMP. po św. Łukaszu.

Gielniów, jarmarków 6, we wtorki po św. Pawle Pustel. po św. Grzegorzu, po św. Marku Ewang., po św. Dominiku, przed św. Idzim, po św. Marcinie.

Klwów, jarmarków 6, we wtorki: po św. Macieju, po Niedz. Kwietniej, przed Bożem Ciałem, po Wniebowzięciu NMP., po Narodzeniu NMP., po św. Jadwidze.

Opoczno, jarmarków 6, w czwartki: po 3 Królach, po Niedz. Przewodniej, po św. Marji Magdalenie, po św. Bartłomieju, po św. Mateuszu, po W. Świętych.

Odrzywód, jarmarków 6, we wtorki po św. Fabianie i Sebastjanie, po św. Józefie, przed Znalezieniem św. Krzyża, po Przemien. Pańskiem, po św. Jadwidze, przed św. Mikołajem.

Przysucha, jarmarków 6, w czwartki: po św. Agnieszce, po Niedz. Kwietniej, po św. Piotrze i Pawle, przed św. Wawrzyńcem, po św. Fr. Serafickim, przed św. Barbarą.

Skrzynno, jarmarków 6, we wtorki: po Niedzieli Przew., po św. Stanisławie, przed św. Janem Chrzcic., po Przem. Pańskiem, po św. Urszuli, po św. Katarzynie.

Żarnów, jarmarków 6, w środy: po Oczyszcz. NMP., po Niedzieli Kwietniej, po św. Trójcy, po Narodzeniu NMP., po św. Łukaszu, przed św. Mikołajem.

Powiat Konecki. Gowarczów, jarmarków 6, w poniedz.: po św. Józefie, we wtorek po św. Stanisławie, w poniedziałek po św. Annie, po św. Michale, przed św. Szymonem i Judą, przed św. Tomaszem Apostołem.

Końskie, jarmarków 6, we wtorki: po Nawróceniu św. Pawła po św. Macieju, po św. Józefie, po św. Jakóbie, po św. Urszuli przed św. Mikołajem

Przedbórz, jarmarków 6, w poniedziałek po św. Dorocie we wtorek po św. Józefie i po św. Antonim, w poniedziałki: po Wniebowz. NMP., po św. Jadwidze, po św. Łucji.

Radoszyce, jarmarków 6, w środy: po 3 Królach, po św. Wojciechu, po Bożem Ciele, po św. Annie, po św. Mateuszu, po św. Marcinie.

Szydłowiec, jarmarków 6, w poniedziałki: po 3 Królach, po Niedzieli Środopostnej, po Niedz. Kwietniej, przed św. Wawrzyńcem po św. Franciszku, po św. Marcinie.

ZIEMIA LUBELSKA.

Powiat Lubelski. Bełżyce, jarmarków 6, w środy: po Niedz. Białej, po św. Stanisławie, po św. Małgorzacie, po św. Michale, po Wszystkich Świętych, po św. Łucji.

Biskupice, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po św. Wojciechu, po św. Stanisławie Biskupie,

po św. Koźmie i Damianie, po św. Marcinie Biskupie.

Bychawa, jarmarków 6, w środy po 3 Królach, po Niedz. Środop., przed św. Filipem i Jakóbem, po św. Marji Magdalenie, po św. Mateuszu, po św. Urszuli.

Głusk, jarmarków 6, w poniedz.: po 3 Królach, po św. Kazimierzu, po Wniebowstąpieniu Pańsk., po św. Jadwidze, po św. Marcinie, po Niepokal. Poczęciu NMP.

Lublin, jarmarków 11, w poniedz. po Oczyszcz. NMP., po 1-szej Niedz Postu, w środę Środop., w poniedziałek po Niedz. Kwiet., po Niedz. Przew., po Wniebowst. Pańsk., we wtorek po Ziel. Świątk. (3-dniowy), w poniedziałki po św. Michale, po Wszyst. św., przed Bożem Narodz.

Piaski Wielkie, jarmarków 6, w środy: po św. Macieju, po Niedzieli Kwiet., po św. Kiljanie, po Podwyższeniu Krzyża św., po Wszystkich Świętych, przed św. Tomaszem.

Powiat Lubartowski. Czemierniki, jarmarków 6, we wtorki: po św. Agnieszce, po Zwiast. NMP., po św. Stanisławie, po św. Piotrze i Pawle, przed św. Szymonem i Judą, po św. Andrzeju Apostole.

Lubartów, jarmarków 5, we wtorki: po 3 Królach, po Niedzieli Kwiet., po św. Stanisławie, po św. Annie, po św. Bartłomieju, po św. Dyonizym.

Łęczna, jarmarków 6, w poniedziałek po 3 Królach, we wtorek po św. Józefie, w piątek po Bożem Ciele (8-dniowy), na św. Idziego (10-dni.), w poniedz. przed św. Mikołajem.

Michów, jarmarków 6, w środy: po św. Macieju, po św. Józefie, po św. Wojciechu, po św. Michale, po św. Marcinie, po Niep. Poczęciu Najśw. Marji Panny.

Kamionka, targi czwartkowe przeniesione zostały na poniedziałki.

Powiat Nowo - Aleksandryjski. Baranów, jarmarków 6, w poniedziałki po św. Agnieszce, po Niedz. Zapustnej, po Niedzieli Kwiet., po św. Marji Magdalenie, po Wniebowzięciu Najśw. M. Panny, przed św. Szymonem i Judą.

Borowniki, jarmarków 6, w poniedziałek po św. Macieju, we wtorki przed św. Filipem i Jakóbem, po św. Trójcy, po Niedz. NMP po św. Jadwidze, przed św. Mikołajem.

Józefów nad Wisłą, jarmarków 6: we wtorki: po św. Józefie, po św. Feliksie, przed św. Janem Chrz., po św. Michale, po Wszystkich Świętych, przed św. Mikołajem.

Kazimierz, jarmarków 6, we wtorki: po św. Kazimierzu, przed św. Janem Chrzcic., po św. Bartłomieju, po Wszystkich Świętych po św. Leokadji.

Końskowola, jarmarków 6, we wtorki: po Niedz. Wstęp., przed Znalezieniem Krzyża św., po Bożem Ciele, po św. Annie, po Podwyż. Krzyża św., po św. Łukaszu.

Nowo-Aleksandrja (Puławy), jarmarków 6, w poniedz.po Nawr. św. Pawła, po św. Walentym, po św. Benedykcie, we wtorki po św. Marku Ewang., po św. Zofji, po świętej Łucji.

Opole, jarmarków 6, w poniedz. po 3 Królach, po św. Macieju, we wtorki po Niedz. Kwiet., po św. Piotrze i Pawle, po Podwyż. Krzyża św., po św. Katarzynie.

Wąwolnica, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po św. Józefie, po św. Wojciechu, po Wniebowz. Najśw. Marji P., po Narodz NMP., po św. Marcinie Biskupie.

Powiat Janowski. Annopol, jarmarków 6, w poniedz. po św. Walentym, po Niedz. Białej, we wtorki po św. Stanisławie, po św. Annie, po św. Stanisławie Kostce po Niepok. Pocz. Najśw. Marji Panny.

Janów, jarmarków 6, we wtorki: po Oczyszcz. Najśw. M. Panny, po św. Stanisławie, przed św. Janem, po Podw. Krzyża św., po W. Świętych, po Niep. Pocz. NMP.

Kraśnik, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po Niedz. Kwiet po św. Antonim, po Wniebowz. Najśw. Maryi Panny, po św. Franciszku Seraf., po św. Marcinie.

Modliborzyce, jarmarków 6, w środy: po św. Macieju, po Zwiast. Najśw. Maryi Panny, po Ziel. Świątkach, po św. Maryi Magd., po św. Mateuszu, przed św. Tomaszem.

Urzędów, jarmarków 6, we wtorki: po 1-szej Niedzieli Postu, po Niedzieli Przew., po Bożem Ciele, przed św. Wawrzyńcem, po św. Łukaszu, po Niepok. Pocz. NMP.

Zaklinów, jarmarków 6, w poniedziałki: po św. Agnieszce, po Niedz. Środop., po św. Annie, po św Bartłomieju, po Wszystkich Świętych, po św Łucji.

Powiat Biłgorajski. Biłgoraj, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po św. Macieju, po Zwiast. NMP., po św. Maryi Magdalenie, po Wniebowzięciu Najśw. Maryi P. po św. Franciszku Serafickim

Józefów, Jarmarków 6, we wtorki po 3 Królach, po św. Józefie, po św. Małgorzacie, po Wniebowz. NMP., po św. Mateuszu, po Niepokalanem Poczęciu NMP.

Krzeszów, jarmarków 6, we wtorek po św. Józefie, w piątek po Bożem Ciele, we wtorki po Wniebowz. NMP., po św. Łukaszu, przed św. Tomaszem Apostołem.

Tarnogród, jarmarków 6, w poniedz.: po 3 Królach, po Niedz. Kwiet., po Nawiedz. NMP., przed św. Wawrzyńcem, po Podwyż. Krzyża św., przed św. Szymonem i Judą.

Powiat Zamoyski. Frampol, jarmarków 6, w czwartki po św. Dorocie i po św. Kazimierzu, w środę po św. Janie Nenom. w czwartki po NMP. Szkaplerznej, po Narodzeniu NMP., po św. Łukaszu.

Goraj, jarmarków 6, we wtorki: po św. Walentym, po św. Stanisławie, po św. Małgorzacie, po św. Bartłomieju, po św. Koźmie i Damianie, po św. Andrzeju Apostole.

Krasnobród, jarmarków 6, we wtorki: po św. Macieju, po Zwiastowaniu NMP., po Ziel. Świątkach, po Narodzeniu NMP., po Dniu Zadusznym, przed św. Tomaszem.

Szczebrzeszyn, jarmarków 6, we wtorki: po Niedzieli Środop., przed św. Filipem i Jakóbem, przed św. Janem Chrzcic., po Wniebowz. NMP., po św. Michale, przed św. Mikołajem.

Zamość, jarmarków 6, w poniedziałki: po Nawróceniu św. Pawła, po św. Kazimierzu, po Wniebowstąp., Pańskiem, po św. Piotrze i Pawle, po Narodz. NMP., po św. Marcinie.

Powiat Krasnostawski. Gorzków, jarmarków 1, we wtorek po św. Stanisławie.

Izbica, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po św. Kazimierzu, po św. Antonim, przed św. Idzim, po św. Franciszku Serafickim przed św. Mikołajem.

Krasnystaw, jarmarków 6, we wtorki: po Oczyszcz. NMP., po Zwiast. NMP., op św. Piotrze i Pawle, po św. Annie, po św. Michale po Niepokal. Poczęciu NMP.

Turobin, jarmarków 6, we wtorki: po Nawróceniu św. Pawła, po św. Józefie, po św. Wojciechu, po św. Trójcy, po św. Rochu, po św. Jadwidze.

Żółkiewka, jarmarków 6, w poniedziałki: po św. Dominiku, przed św. Idzim, przed św. Szymonem i Judą, po św. Marcinie, po św. Katarzynie, przed św. Tomaszem A. P.

Powiat Chełmski. Chełm, jarmarków 6, we wtorki, po Zwiast. NMP. po św. Mikołaju, przed św. Janem po Narodzeniu NMP., po Opiece

Matki Boskij, po św. Andrzeju Apostole.

Pawłów, jarmarków 6, we wtorki: po Zwiast. NMP., po Opiece św. Józefa po Ziel. Świątkach, po Bozem Ciele po Wniebowz. NMP., po św. Barbarze.

Rejowiec, jarmarków 5, w poniedziałek po św. Konstancji i przed św. Jerzym, w środy po Ziel. Świątkach, po Wniebowz. NMP., po św. Michale, przed św. Tomaszem.

Sawin, jarmarków 6, w czwartki po dniach: 14 lutego, 11 lipca, 20 września, 30 października, 18 grudnia oraz w W. Wtorek.

Wojsławice, jarmarków 6, w środy: po św. Józefie, przed św. Janem Chrzcic., po św. Eliaszu, po Narodz. NMP., po św. Michale, przed św. Katarzyną.

Powiat Hrubieszowski. Dubienka, jarmarków 2, we wtorki: po 3 Królach i po Zielonych Świątkach.

Hrubieszów, jarmarków 6, we wtorki: po Nawróceniu św. Pawła, po św. Józefie, po św. Stanisławie, po ścięciu św. Jana, po św. Mateuszu, przed św. Szymonem i Judą.

Kryłów, jarmarków 6, we wtorki, po 3 Królach, po Niedzieli Środop., przed św. Jerzym, po św. Piotrze i Pawle, po Narodz. NMP., po św. Andrzeju.

Uchanie, jarmarków 6, we wtorki: po Oczyszcz. NMP., po św. Wojciechu, po Ziel. Świątkach, po św. Piotrze i Pawle, po Wniebowz. NMP., po św. Dymitrze.

Grabowiec, jarmarków 6, we wtorki: po św. Weronice, po św. Lambercie, po św. Zofji, po N. M. P. Szkaplerznej, po Narodz. NMP., po Wszystkich Świętych.

Powiat Tomaszowski. Jarczów, jarmarków 6, w poniedziałki po dniach: 24 lutego, 21 maja, 13 sierpnia, 13 września, 21 październik i 18 grudnia.

Komarów, jarmarków 6, w poniedz.: po Niedz. Środopostnej, po św. Trójcy przed św. Janem Chrzcic., po Wniebowz. NMP., po św. Michale, po W. Świętych.

Łaszczów, jarmarków 6, we wtorki: po Nowym Roku, po Oczyszcz. NMP., po Ziel. Świątkach po św.. Piotrze i Pawle, po św. Michale, po św. Marcinie.

Tyszowce, jarmarków 12, w środy po dniach: 6 i 12 stycznia, 18 lut., 24 marca, 12 kwiet. 5 i 27 maja, 16 czerwca, 5 lipca, 6 sierpnia, 10 września 3 listopada.

Tomaszów, jarmarków 6, w środy: po 3 Królach, po św. Stanisławie, po św. Bartłomieju, po św. Tekli, po św. Łukaszu, po św. Marcinie.

ZIEMIA SIEDLECKA.

Powiat Siedlecki. Mokobody, jarmarków 1, w środę po św. Jadwidze.

Mordy, jarmarków 5, w czwartki: po św. Higinie, po św. Kazimierzu, przed św. Szymonem i Judą, przed św. Katarzyną, po św. Łucji.

Siedlce, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po Oczyszczeniu NMP., po Niedz. Środop., po św. Annie, po św. Mateuszu, po św. Marcinie.

Powiat Węgrowski. Kamieńczyk, jarmarków 6, we wtorki: po Nawróceniu św. Pawła, po Zwiast. N. Marji Panny, po św. Donacie, po Przem. Pańskiem, po św. Franciszku Serafickim, po św. Andrzeju.

Liw, jarmarków 4, w czwartki: przed Niedz. Zapustną, przed Niedzielą Kwietnią, przed Zielonemi Świątkami, przed Wszystkimi Świętymi.

Miedźna, jarmarków 3, we wtorki: po Zwiast. Najśw. M. Panny, po św. Stanisławie, przed św. Mikołajem.

Węgrów, jarmarków 6, we wtorki: po św. Agnieszce, po Niedzieli Środop., przed św. Filipem i Jakóbem, po św. Piotrze i Pawle, przed św. Idzim, po św. Katarzynie.

Powiat Sokołowski. Kossów, jarmarków 4, po św. Józefie, po świętej Zofji, po Narodz. NMP., po św. AAniołach Stróżach.

Sokołów, jarmarków 6, w czwartki: po 3 Królach w W. Czwartek, po Bozem Ciele, po św. Rochu, po, św. Michale, po św. Edwardzie.

Sterdyń, jarmarków 6, w poniedzi.: po św. Agnieszce, po św. Albinie, po św. Wicie, po św. Bartłomieju, po św. Rafale, po św. Łucji.

Powiat Konstantynowski. Janów Ordynacki, jarmarków 6, we wtorki: po Oczyszczeniu NMP., po św. Stanisławie, przed św. Janem, po Podwyż. św. Krzyża, po Wszystkich Świętych, po Niepokal. Poczęciu NMP.

Konstantynów, jarmarków 4, w poniedziałki: po Nowym Roku, po 1-szym marca, października i listopada.

Łosice, jarmarków 6, w środy po św. Agnieszce, po Niedzieli Kwietniej, po Niedz. Przewod., przed św. Janem, po Wniebowz. NMP., po św. Michale.

Sarnaki, jarmarków 6, we wtorki: po św. Agnieszce, po Niedz. Środop., po św. Wojciechu, po św. Stanisławie, po św. Michale, po św. Łukaszu.

Powiat Bialski. Biała, jarmarków 2, we wtorki po Zielonych Świątkach, po św. Annie.

Kodeń, jarmarków 2, w środy: po św. Trójcy, po św. Michale.

Łomazy, jarmarków 2, w poniedziałki: po św. Piotrze i Pawle, po św. Koźmie i Damianie.

Piszczac, jarmarków 4, we wtorek po 3 Królach, w 1-szy wtorek kwietnia, lipca i października.

Sławatycze, jarmarków 2, w piątki: po Wniebowst. Pańskiem, po św. Opieki NMP.

Terespol, jarmarków 5, we wtorek po dniach: 18 stycznia, 6 kwietnia, 5 maja, 24 czerwca, 10 września i 9 listopada.

Powiat Włodawski. Ostrów, jarmarków 6, w poniedziałki: po św. Leonie Pap., po Wniebowstąpieniu Pańskiem, po św. Małgorzacie, przed św. Wawrzyńcem, po św. Jadwidze, po św. Feliksie Walezjuszu.

Parczew, jarmarków 4, we wtorki: po św. Wojciechu, przed św. Janem Chrzcic., po św. Cezarjuszu, po św. Marcinie.

Wisznice, jarmarków 3, w poniedziałki: przed św. Jerzym, po św. Janie Chrzcic., po Wniebowzięciu NMP.

Włodawa, jarmarków 4, we wtorki: po Zielonych Świątkach, po św. Janie Chrzcic., po Wniebowz. NMP. na Opiekę Matki Boskiej (7-dniowy).

Powiat Radzyński. Międzyrzec, jarmarków 6, w czwartek po św. Walentym, w środę po św. Wiktorze, w czwartki po św. Jakóbie Ap., przed św. Miłołajem.

Radzyń, jarmarków 6, w poniedziałki: po 3 Królach, po Niedz. Środop., po Niedz. Kwietniej, po św. Trójcy, przed św. Rozalją po Wszystkich Świętych.

Wohyń, jarmarków 6, w środy: po Zwiastow. NMP., po Przeniesieniu relikwji św. Mikołaja, po Przemienieniu Pańskiem, po Narodzeniu NMP., po święcie cud. obrazu NMP. Kaz., po Ofiarowaniu NMP., prócz tego w każdym tygodniu w środę targi.

Powiat Łukowski. Adamów, jarmarków 6, w poniedziałki: po św. Kazimierzu, przed św. Filipem i Jakóbem, przed św. Janem Chrzcic., po św. Bartłomieju, po św. Jadwidze, po św. Andrzeju.

Kock, jarmarków 6, we wtorki po Oczyszczeniu NMP., po św. Józefie, po św. Wojciechu, po św. Franc. Serafickim, po św. Karolu Borom., po św. Łucji.

Łuków, jarmarków 5, po Niedzieli pierwszej Wielk. Postu, po Niedzieli Kwietniej, we wtorek czwarty po Wielkanocy, w poniedziałek drugi po Ziel. Świątkach, w poniedziałek pierwszy po Narodzeniu NMP.

Łysobyki, jarmarków 3 we wtorki: po Zwiast NMP., po Narodzeniu NMP., przed św. Barbarą.

Stoczek, jarmarków 6, w poniedziałek po 3 Królach, po Niedz. Środop., we wtorek po św. Wojciechu, w poniedziałki: przed św. Janem Chrzcic., po św. Mateuszu, po św. Karolu Boromeuszu.

Powiat Garwoliński. Garwolin, jarmarków 6, w środy: po św. Macieju, po Niedz. Przew., po św. Małgorzacie, po św. Bartłomieju, po św. Katarzynie, przed św. Tomaszem Apostołem.

Łaskarzew, jarmarków 6, w środy: po 3 Królach, po Niedz. Kwietniej, po Ziel. Świątkach, po św. Annie, po podwyż. św. Krzyża, po Wszystkich Świętych.

Maciejowice, jarmarków 6, we wtorki: po Oczyszcz. NMP., po św. Stanisławie, przed św. Grzegorzem, po Wniebowz. NMP., po św. Michale, po św. Katarzynie

Osiek, jarmarków 6, w środy: po 3 Królach, po Niedz. Środop., po Ziel. Świątkach, po NMP. Szkaplerz., przed św. Idzim, po 1-szej Niedzieli Adwentu.

Parysów, jarmarków 6, w poniedziałki: po Nawróceniu św. Pawła po Niedz. Wstępnej, po Niedz. Białej, w poniedziałek 2-gi po Zielonych Świątkach, po św. Marji Magdalenie, po Narodzeniu NMP. po św. Marcinie.

Żelechów, jarmarków 6, w czwartek po św. Macieju, w środy po św. Stanisławie, po św. Marji Magdalenie, po Wniebowz. NMP., po Narodz. NMP., po św. Marcinie.

ZIEMIA PŁOCKA.

Powiat Płocki. Bielsk, jarmarków 6, w środy: po Niedz. Kwietniej, po Wniebowstąp. Pańskiem, przed św. Janem Chrzcie., po św. Annie, po ścięciu św. Jana, po św. Urszuli.

Bodzanów, jarmarków 6, w czwartek po Nawróc. św. Pawła, w środy: po Niedz. Środop., po św Stanisławie, po św. Koźmie i Damianie, po św. Łukaszu E., po św Klemensie.

Drobin, jarmarków 6, w środę po Zwiast. NMP., we wtorek po św. Stanisławie, w środy po św. Antonim Padewskim, po św. Marji Magdalenie, we wtorki przed św. Szymonem i Judą, po św. Katarzynie.

Płock, jarmarków 2, we wtorki przed św. Janem Chrzcicielem i po św. Michale.

Wyszogród, jarmarków 6, we wtorki: po św. Józefie, po Wniebowst. Pańskiem, po Bożem Ciele po św. Jakóbie, po św. Michale, po św. Łucji.

Powiat Lipnowski. Bobrownik, jarmarków 5 w środy: po Oczyszczeniu NMP., po św. Wojciechu, po Wniebowz. NMP., po św. Franciszku Seraf., po św. Andrzeju.

Dobrzyń nad Wisłą, jarmarków 6 w poniedziałki: po św. Macieju, po Niedz. Środop., po Wniebowstąp. Pańskiem, po św. Marji Magdal., po św. Franciszku Seraf. po Niepokal. Poczęciu NMP.

Kikol, jarmarków 6, po św. Wojciechu, w poniedz. po św. Trójcy po św. Rochu po św. Mateuszu, po Wszystkich Świętych przed św. Tomaszem Apostołem.

Lipno, jarmarków 7, w poniedziałki: 1) po Zaślub. NMP., 2) po Niedz. Kwietniej, 3) po Wniebowstąpieniu Pańskiem, 4) po św. Annie, 5) po św. Urszuli, 6) po św. Janie Kantym, 7) po św. Andrzeju.

Skempe, jarmarków 6, w czwartek po św. Macieju, w środę po św. Stanisławie, w czwartek po św. Małgorzacie, po Narodz. MP po św. Franciszku, po św. Marcinie.

Powiat Rypiński. Dobrzyń nad Drwęcą, jarmarków 12, we wtorki po Nowym Roku, po św. Kazimierzu, po Niedz. Kwietniej, po św. Stanisławie, przed św. Janem Chrzcic., po Nawiedz. NMP., po św. Bartłomieju, po św. Mateuszu, po św. Jadwidze, po św. Marcinie, po św. Katarzynie i po św. Leokadji.

Rypin, jarmarków 6, we wtorki: po św. Macieju, po św. Wojciechu, po św. Piotrze i Pawle, po św. Ignacym, po św. Michale, po Wszystkich Świętych.

Powiat Sierpecki. Bieżuń, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po Niedz. Środop., po św. Stanisławie, po św. Małgorzacie, po Narodz. NMP., po św. Mikołaju.

Raciąż, jarmarków 6, we wtorki: po św. Agnieszce, po Niedz. Kwietniej, po Ziel. Świątkach, po Wniebowz. NMP., po św. Michale, po św. Andrzeju.

Sierpc, jarmarków 6, w środy: po Oczyszczeniu NMP., po św. Grzegorzu, po św. Marku, po św. Wicie, po Wszystkich Świętych, po św. Łucji.

Żyromin, jarmarków 6, w poniedziałki: po 3 Królach, po św. Macieju, po Wniebowst. Pańskiem, po św. Piotrze i Pawle, po Narodz. N. M. P., po Wszystkich Świętych.

Powiat Mławski. Mława, jarmarków 6, we wtorki: po św. Macieju, przed św. Filipem i Jakóbem, po św. Trójcy, po św. Piotrze i Pawle, po św. Michale, przed św. Mikołajem.

Radzanów, jarmarków 6, we wtorki: po Zwiastowaniu NMP., po św. Wojciechu, po Wniebowst. Pańsk., po św. Antonim, po św. Jakóbie, po ścięciu św. Jana.

Kuczborg, jarmarków 6, we wtorki: po św. Dyonizym, po św. Klotyldzie, po św. Elżbiecie, po św. Tekli, przed św. Szymonem i Judą, przed św. Wiktorją.

Szreńsk, jarmarków 6, w czwartki po 3 Królach, po Niedz. Kwietniej, w środy przed św. Janem Chrzcic., po św. Jakóbie, przed św. Idzim, po św. Jadwidze.

Powiat Przasnyski. Baranów, jarmarków 6, po urocz. 3 Króli, po św. Grzegorzu, po św. Janie Nepom., po Narodzeniu NMP., po św. Stanisławie Kostce.

Chorzele, jarmarków 6, w poniedziałki: przed Zapustami, po Niedzieli Kwietniej, po Bożem Ciele, po Narodzeniu NMP., po W. Świętych, po Niepok. Pocz. NMP.

Janów, jarmarków 6, w poniedziałek po św. Kazimierzu, w środę po św. Stanisławie, w poniedz. przed św. Janem Chrzcic. po św. Bartłomieju, po Podwyższ. św. Krzyża, po św. Andrzeju.

Przesznysz, jarmarków 6, w środy: po Oczyszczeniu NMP. po Nedzieli Kwietniej, po Wniebowstąpieniu Pańskiem, po św. Jakóbie, po Narodz. NMP., po św. Katarzynie.

Powiat Ciechanowski. Ciechanów, jarmarków 6, w środy: po św. Weronice, po Niedz. Środop., po św. Stanisławie, po św. Marji Magdalenie, po Narodzeniu NMP. po św. Marcinie.

ZIEMIA ŁOMŻYŃSKA.

Powiat Łomżyński. Łomża, jarmarków 6, w poniedz. po Oczyszcz. NMP., w poniedziałek 2-gi Wielk Postu, we wtorek po Niedz. Kwietniej, w poniedziałki po N. M. P. Szkaplerznej, po św. Michale, po św. Stanis. Kostce.

Nowogród, jarmarków 6, w poniedziałki: po trzech Królach, po św. Macieju, we wtorki przed św. Stanisławem, przed św. Janem Chrzcic., po Narodz. NMP., przed św. Szymonem i Judą

Śniadowo, jarmarków 6, we wtorki: po św. Józefie, przed św. Filipem i Jakóbem, po św. Jakó

bie Ap., po Narodz. NMP., po Wszystkich Świętych, przed św. Tomaszem Apostołem.

Wizna, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po Niedz. Kwietniej, przed św. Stanisławem, przed św. Janem Chrzcic., po św. Elżbiecie, po Niep. Pocz. NMP.,

Zambrów, jarmarków 6, we wtorki: po św. Walentym, po Niedzieli Środop., po Zielonych Świątkach, przed św. Idzim, po św. Łukaszu, po św. Łucji.

Powiat Mazowiecki. Ciechanowiec, jarmarków 6, w poniedziałki: po Oczyszczeniu NMP., na św. Wojciecha, po Bożem Ciele, przed św. Wawrzyńcem, po św. Mateuszu, po św. Andrzeju.

Wysokie Mazowieckie, jarmarków 6, w poniedz.: po 3 Królach po Niedzieli Kwietniej, przed św. Filipem i Jakóbem, przed św. Janem Chrzcic., po Narodzeniu N. M. P., po Wszystkich Świętych.

Sokoły, jarmarków 6, we wtorek Wstępny, w poniedziałek Przew. po św. Antonim Padewskim, po św. Małgorzacie, po Wniebowz. NMP., przed św. Mikołajem.

Tykocin, jarmarków 6, we wtorki po Oczyszczeniu NMP., po św. Trójcy, po św. Wincentym a Paulo, po św. Franciszku Seraf., po św. Marcinie, przed św. Tomaszem Apostołem.

Powiat Ostrowski. Andrzejów, jarmarków 6, w poniedziałki: po św. Kazimierzu, po Wniebowst. Pańsk., po św. Piotrze i Pawle, po św. Bartłomieju, po św. Franciszku Seraf., po św. Marcinie.

Brok, jarmarków 5, w czwartki: po św. Agnieszce, po św. Grzegorzu, po św. Małgorzacie, po św. Michale, po św. Łucji.

Czyżew, jarmarków 6, we wtorki: po św. Macieju, po św. Stanisławie, po św. Jakóbie, po św. Michale, przed św. Szymonem i Judą, po Niepok. Poczęciu NMP.

Nur, jarmarków 5, w środy: po św. Pawle Pust., po Niedz. Środopostnej, po św. Zofji, po NMP. Szkaplerznej, po św. Jadwidze.

Ostrów, jarmarków 7, w poniedziałki, po św. Błażeju, w Półpoście, po św. Stanisławie, po Bożem Ciele, po M. B. Siewnej, po św. Jadwidze, po św. Feliksie Wal.

Powiat Makowski. Krasnosielc, jarmarków 6, we wtorki: po św. Agnieszce, po św. Stanisławie, po św. Piotrze i Pawle, po św. Mateuszu, po Wszystkich Świętych, po św. Łucji.

Maków, jarmarków 6, w środy: po św. Macieju, w Wigilję Bożego Ciała, po św. Bartłomieju, po św. Michale, po św. Leonardzie przed św. Tomaszem Ap.

Różan jarmarków 6, we wtorki: po św. Agnieszce, przed Zwiast. NMP., po św. Stanisławie, przed św. Janem Chrzcic., po Wniebowzięciu NMP., po Wszystkich Świętych.

Powiat Ostrołęcki. Czerwin, jarmarków 6, we wtorki: po św. Agnieszce, po Niedz. Zapustnej, po Niedzieli Kwietniej, po św. Michale, po św. Łucji.

Myszyniec, jarmarków 6, w środy po 3 Królach, po Zwiast. NMP. po św. Trójcy, po Wniebowz. N. M. P., po św. Michale, po św. Marcinie.

Ostrołęka, jarmarków 6 w środy: po św. Walentym, po św. Józefie, po Nawiedzeniu NMP., po podwyż. św. Krzyża, po Wszystkich Świętych, po Niep. Pocz. NMP.

Powiat Kolneński. Jedwabno, jarmarków 6, we wtorki: po św. Agnieszcze, po świętym Józefie, po św. Stanisławie, przed św. Idzim, po św. Andrzeju, przed św. Tomaszem Apostołem.

Kolno, jarmarków 6, w czwartki: przed św. Franciszkiem, po św. Grzegorzu, w środę przed św. Florjanem, w czwartki przed św. Kilianem, po św. Tekli, po św. Katarzynie.

Stawiski, jarmarków 5, we wtorek 2-gi po 3 Królach w Wielki Wtorek, przed św. Antonim, po św. Franciszku Serafickim, przed św. Barbarą.

Powiat Szczuczyński. Grajewo, jarmarków 5, w poniedz. po św. Agnieszce, we wtorek po św. Józefie, w poniedziałek po św. Trójcy, po Wniebowzięciu NMP., po Wszystkich Świętych.

Radziłów, jarmarków 4, w poniedziałki: po 3 Królach, po św. Marku Ewang., po św. Alojzym, po Niepokalanem Poczęciu NMP.

Rajgród, jarmarków 6, we wtorki: po Oczyszcze. NMP., po św. Kazimierzu, po Niedz. Przewodniej, po św. Stanisławie, po Nar. NMP., po św. Franciszku Ser.

Szczuczyn, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po św. Macieju, po św. Wojciechu, przed św. Janem Chrzcic., po św. Michale, po św. Marcinie.

WOJEWÓDZTWO POZNAŃSKIE.

Barcin (Szubin) 27 lut., 24 czerwca, 11 grudnia k-b, 24 kwie., 28 sierp., 28 paźdz. k-b-kr.

Białośliwie (Wyrzysk) 11 marca 7 maja, 14 paźdz. kr-b-k.

Bnin (Srem) 11 lutego, 27 maja, 25 sierpnia, 25 paźdz., kr-b-k.

Bojanowo (Rawicz) 2 kwietnia, 2 lipca, 8 październ., 3 grudnia ogólny.

Borek (Koźmin) 5 lutego, 11 czerwca, 13 sierpnia, 10 grudnia ogólny, 9 kwietnia, 8 października k-b.

Bralin (Kepno) 12 marca, 14 maja, 10 września, 10 grudnia ogólny.

Budzyń (Chodzież) 4 marca, 6 maja, 2 września, 2 grudnia ogólny.

Buk (Grodzisk) 11 lutego, 8 kwietnia, 8 lipca, 9 września, 11 listopada ogólny.

Bydgoszcz 7 styczn., 11 lutego, 11 marca, 8 kwietnia, 13 maja, 10 czerwca, 8 lipca, 26 sierpnia, 21 października, 18 listopada, 19 grudnia k-b.

Chodzież 11 lut., 10 czerw., 12 sierpnia, 9 grudnia b-k, 8 kwietnia, 28 października kr-b-k.

Czarnków 28 stycznia, 25 marca, 26 sierpnia, 25 listopada k-b-św, 8 kwietnia, 10 czerwca, 14 października, 9 grudnia kr-b-k-św.

Czempiń (Kościan) 4 lutego, 3 czerwca, 26 sierpnia, 2 grudnia b-k-św, 1 kwiet., b-k, 7 października k-b-kr.

Czerniejewo (Gniezno) 4 lutego, 20 maja, 26 sierpnia, 25 listopada ogólny.

Dąbrowa Bisk. (Inowrocław) 14 stycznia, 11 lut., 11 mar., 15 kwiet., 13 maja, 17 czerwca, 15 lipca, 12 sierpnia, 16 września, 14 października, 11 listopada, 16 grudnia ogólny.

Dobrzyca (Krotoszyn) 5 lutego, 4 czerwca, 6 sierpnia, 8 paźdz. 2 kwietnia, 3 grudnia k-b.

Dolsk (Śrem) 4 lut., 5 kwiet., 10 czerwca, 19 sierp., 14 października, 9 grud. ogólny.

Dubin (Rawicz) 20 marca, 13 czerwca, 16 października, 16 grudnia ogólny.

Duszniki. (Szamotuły) 4 marca, 3 czerwca, 2 września, 2 grudnia ogólny.

Gąsawa (Znin) 17 kwietnia, 19 czerwca, 21 sierpnia, 16 paźdz. ogólny.

Gębice (Mogilno) 4 lutego, 8 kwietnia, 3 czerwca, 5 sierpnia, 2 paźdz., 2 grud. ogólny.

Gołańcz (Wągrówiec) 5 marca,

4 czerwca, 3 listopada, 3 grudnia ogólny.

Gostyń 27 lutego 26 czerwca, 28 sierpnia, 23 grudnia ogólny, 24 kwietnia, 30 października k-b.

Gniewkowo (Inowrocław) 4 lutego, 5 sierpnia, 2 grudnia kr-b-k, 1 kwietnia, 1 lipca, 7 października b-k.

Gniezno 10 i 11 lutego, 21 i 22 kwiet., 18 i 19 sierpnia, 17 i 18 listopada k. 12 lutego, 11 czerwca, 20 sierpnia, 8 października, 10 grudnia b-k, 23 kwietnia, 19 listopada kr-b-k.

Grabów (Ostrzeszów) 5 lutego 14 maja, 6 sierpnia, 3 grudnia ogólny.

Grodzisk 11 lutego, 25 marca, 8 kwietnia, 27 maja, 8 lipca, 2 września, 28 października, 23 grudnia k-b.

Inowrocław 8 stycznia, 5 marca, 7-go maja, 2-go lipca, 8-go września, 5 listopada, k-b, 5 lutego, 2 kwietnia, 4 czerwca, 6 sierpnia, 8 października, 3 grudnia ogólny.

Jarocin, 15 stycznia, 12 marca, 30 kwiet., 18 czerw., 3 września, 17 grudnia k-b, 23 lipca, 29 października ogólny.

Janowiec (Żnin) 13 lutego, 8 maja, 11 września, 13 listopada k-b, 10 kwietnia, 10 lipca, 9 października, 11 grudnia ogólny.

Jaraczew (Jarocin) 18 lutego, 1 kwietnia, 3 czerwca, 5 sierpnia, 7 października, 2 grudnia ogólny.

Jutrosin (Rawicz) 20 lutego, 5 maja, 4 grudnia ogólny, 17 kwietnia, 21 lipca, 9 października k b.

Kamionna gm. (Międzychód) 5 marca, 7 maja, 2 lipca, 5 listopada ogólny.

Kaszczor ((Wolsztyn) 4 marca, 3 czerwca, 2 września, 2 grudnia ogólny.

Kazimierz (Szamotuły) 11 marca, 9 września ogólny.

Kcynia (Szubin) 6 lutego, 4 grudnia k-b., 1 maja, 3 lipca, 4 września 6 listopada ogólny.

Kępno 18 lutego, 29 kwietnia, 6 sierpnia 18 listopada ogólny.

Kiszkowo (Gniezno) 6 marca, 12 czerwca, 4 września, 4 grudnia ogólny.

Kłecko (Gniezno) 4 lut., 12 sierpnia, k-b-św. 15 kwietnia, 3 czerwca, 7 października, 16 grudnia ogólny.

Kłębowo (Wolsztyn) 10 kwietnia 10 lipca 4 września, 6 listopada kr-k-b.

Kobylagóra (Ostrzeszów) 13 stycznia 24 marca, 16 czerwca, 18 sierpnia, 20 października, 15 grudnia ogólny.

Kobylin (Krotoszyn) 11 lutego 10 czerwca, 12 sierpnia, 14 października, 2 grudnia, kr-b-k, 8 kwietnia b-k.

Kopanica (Wolsztyn) 13 lutego, 8 maja, 14 sierpnia, 13 listopada ogólny.

Koronowo (Bydgoszcz) 6 lutego, 13 marca, 25 września, 20 listopada k-b. 10 kwiet., 5 czerwca, 28 sierpnia, 23 października, k-b-kr.

Kostrzyn (Środa) 18 marca, 17 czerwca, 16 września, 16 grudnia ogólny.

Kościan 6 lutego, 20 marca, 22 maja, 28 sierpnia, 16 października, 11 grudnia inwentarz żywy.

Kórnik (Śrem) 10 kwietnia, 26 czerwca, 21 października, 18 grudnia k-b-kr.

Koźmin 9 stycznia 10 kwietnia ogólny, 13 marca, 12 czerwca, 14 sierpnia, 11 września, 18 listopada, 11 grudnia b k.

Krobia (Gostyń) 4 lutego, 6 maja, 5 sierpnia, 7 października ogólny, 3 czerwca, 2 grudnia k-b.

Krotoszyn 21 stycznia, 22 kwietnia, 22 lipca, 20 października, kr-b-k, 18 lutego, 18 marca, 20 maja, 17 czerwca, 19 sierpnia, 16 września, 18 listopada, 16 grudnia k-b.

Kruszwica (Strzelno) 16 marca, 18 lipca, 24 października ogólny, 9 maja 12 września, 12 grud. k-b.

Krzywiń (Kościan) 15 stycznia 30 kwietnia, 2 lipca, 22 paźdz. ogólny, 12 marca, 26 listopada b-k.

Książ (Śrem) 11 lutego, 17 czerwca ogółem, 8 kwietnia, 12 sierpnia, 21 paźdz., 16 grudnia inwentarz żywy.

Leszno 19 lutego, 16 czerwca, 15 października, 17 grudnia ogólny, 16 kwietnia, 17 września k-b.

Lwówek (Nowy Tomyśl) 13 lutego, 3 kwietnia, 22 maja, 28 sierpnia, 2 października, 20 listopada ogólny.

Łabiszyn (Szubin) 18 lutego, 8 kwietnia, 10 czerwca, 8 lipca, 19 sierpnia, 16 września, 21 października, 18 listopada ogólny.

Łobżenica (Wyrzysk) 5 lutego k-b, 15 kwietnia 8 lipca, 19 sierpnia, 21 października, 2 grudnia kr-b-k.

Margonin (Chodzież) 16 kwiet., 16 lipca, 17 września, 19 listopada kr-b-kr.

Miasteczko (Wyrzysk) 22 kwietnia, 22 września kr-b-k.

Miejska Górka (Rawicz) 25 marca, 27 maja, 26 sierpnia, 25 listopada kr-b-k.

Mielżyn (Gniezno) 27 lutego, 19 czerwca, 2 października, 2 grudnia ogólny.

Mieszków (Jarocin) 27 lutego, 29 maja, 28 sierpnia, 27 listopada ogólny.

Mieścisko (Wągrowiec) 4 marca, 3 czerwca, 2 września, 2 grudnia ogólny.

Międzychód 11 lutego kr. 15 kwietnia, 12 sierpnia, 14 października k. 10 czerwca, 9 grudnia ogólny.

Mikstat (Ostrzeszów) 14 stycznia, 25 marca, 17 czerwca, 19 sierpnia, 21 paźdz., 16 grudnia ogólny.

Miłosław (Września) 5 lutego, 2 kwietnia, 28 maja, 13 sierpnia, 15 października, 17 grudnia ogólny.

Mogilno 21 stycznia, 6 maja, 19 sierpnia, 21 października k-b, 11 marca, 8 lipca, 16 września, 16 grudnia ogólny.

Mosina (Śrem) 13 lut., 8 maja, 7 sierpnia, 6 listopada ogólny.

Mrocza (Wyrzysk) 4-go marca, 6 maja, 1 lipca, 2 września, 4 listopada, 16 grudnia k-b-kr.

Mur.-Goślina (Oborniki) 13 lutego, 12 czerwca, 9 października, 11 grudnia ogólny.

Nakło (Wyrzysk) 14 styczn., 18 marca, 25 listopada, 19 grudnia k-b, 25 lutego, 29 kwietnia, 15 lipca, 28 października, kr-b-k.

Nowawieś Wielka (Bydgoszcz) 13 lutego, 10 kwietnia, 12 czerwca, 7 sierpnia, 9 października, 11 grudnia kr-k-b-kozy.

Nowemiasto (Jarocin) 3 kwietnia, 5 czerwca, 9 października, 11 grudnia ogólny.

Nowy - Tomyśl 27 lutego, 14 sierpnia k. 13 marca, 12 czerwca, 11 września, 27 listopada ogólny.

Oborniki 4 lutego, 3 czerwca, k-b-św, 1 kwietnia, 5 sierpnia, 7 października., 2 grudnia ogólny.

Obrzycko (Szamotuły) 19 lutego, 21 maja 20 sierpnia, 19 listopada ogólny.

Odolanów 22 lutego, 19 kwietnia, 7 czerwca, 13 września, 25 października, 6 grudnia k-b-kr.

Opalenica (Grodzisk) 22 lutego, 10 kwietnia, 26 czerwca, 21 sierpnia, 9 października, 11 grudnia ogólny.

Osieczna (Leszno) 28 stycznia, 8 kwietnia, 6 czerwca, 5 sierpnia, 7 października, 9 grudnia ogólny.

Ostroróg (Szamotuły) 5 lutego, 2 kwietnia, 4 czerwca, 6 sierpnia, 1 października, 3 grudnia ogólny.

Ostrów, 14 stycznia, 8 kwietnia, 10 czerwca, 15 lipca, 9 września, 21 października k-b, 4 marca, 18 maja, 16 sierpnia, 25 listopada, 15 grudnia k-b-kr, 23 grudnia ogólny.

Ostrzeszów 13 lutego, 12 czerwca, 4 września, 11 grudnia ogólny,

20 marca, 16 października b-k.

Pakość (Mogilno) 28 stycznia, 25 marca, 20 maja, 15 lipca, 28 października, 10 grudnia ogólny.

Piaski (Gostyń) 5 lutego, 4 czerwca, 6 sierpnia, 19 listopada k-b-kr.

Pleszew 2 stycznia, 6 lutego, 1 maja, 3 lipca, 4 września, 4 grudnia k-b, 3 kwietnia, 2 października k-b-kr.

Pniewy (Szamotuły) 20 marca 15 maja 28 sierpnia, 16 października, 18 grudnia ogólny, 10 lipca k-b.

Pobiedziska (Poznań) 15 stycznia 16 kwiet., 20 sierpnia, 19 listopada ogólny.

Pogorzela (Koźmin) 16 stycznia, 20 marca, 22 maja, 17 lipca, 18 września, 20 list. ogólne.

Połajewo (Oborniki) 27 lutego, 11 września inw. żywy.

Poniec (Gostyń) 6 marca, 3 lipca, 4 września, 6 listopada, ogól., 8 maja k-b.

Powidz (Gniezno) 14 marca, 12 czerwca, 11 września, 11 grudnia ogólny.

Rakoniewice (Wolsztyn) 11 lut., 1? maja, 12 sierpnia, 14 października, 11 listopada, 9 grudnia og.

Raszków (Odolanów) 6 lutego k-b, 10 kwiet., 12 czerwca, 21 sierpnia, 9 października, 11 grudnia k-b-kr.

Rawicz 9 kwietnia, 10 grudnia ogól., 11 czerwca, 9 lipca, 8 października, 12 listopada k-b.

Rogoźno (Oborniki) 21 stycznia, 19 sierpnia, 7 października k-b-św-kr. 18 marca, 22 kwietnia, 17 czerwca, 18 listopada, 16 grudnia k-b-św.

Rogowo (Żnin) 5 lutego, 2 kwietnia, 4 czerwca, 6 sierpnia, 1 października, 3 grudnia ogól.

Rostaszewo (Wolsztyn) 10 lutego 12 maja 1 sierpnia, 10 listopada ogólne.

Rychtal (Kępno) 6 lutego, 15 maja, 4 września, 6 listopada ogól.

Ryczywoł. (Oborniki 26 lut., 23 kwietnia, 25 czerwca, 27 sierpnia, 22 października, 25 czerwca, 27 sierpnia, 22 października, 17 grudnia k-b-św-kr.

Rydzyna (Leszno) 1 marca, 7 czerwca, 6 września, 6 grudnia ogólne.

Rynarzewo (Szubin) 4 marca, 6 maja, 1 lipca, 2 września, 4 listopada ogólne.

Sarnowa (Rawicz) 18 lutego, 20 maja, 19 sierpnia, 18 listopada og.

Sieraków (Międzychód) 6 lutego 3 lipca, 2 października, 4 grudnia ogól., 3 kwietnia, 4 wrześ. k-b.

Skoki (Wągrówiec) 20 marca, 15 maja, 14 sierp., 18 grud. ogól., 16 paźdz. k-b-św.

Solec (Budgoszcz) 3 kwietn., 5 czerwca, 7 sierpnia, 6 listopada og.

Stęszewo (Poznań) 20 lutego, 17 kwietnia, 21 sierpnia, 16 paźdz. ogólne., 19 czerwca, 18 grudnia inw. żywy.

Strzałkowo (Września) 19 stycznia, 21 maja, 20 sierp., 19 listop. ogólne.

Strzelno 7 stycznia, 11 lutego, 6 maja, 8 lipca, 9 wrz śnia, 11 listopada ogólne.

Sulmierzyce (Odolanów) 19 lutego, 18 czerwca, 13 sierpnia, 5 listopada kr-k-b-św.

Swarzęd (Poznań) 6 lutego 7 sierpnia, k-b. 3 kwiet., 5 czerw., 2 października, 4 grud. ogólne.

Szamocin (Chodzież) 9 stycz., 13 lutego, 10 kwietnia, 8 maja, 10 lipca, 14 sierpnia, 9 paźdz., 13 listop. k b. 13 marca, 12 czerwca, 11 września, 11 grudnia ogólne.

Szamotuły 8 stycznia, 14 maja, 13 sierpnia, 8 października, kr-b-k, 12 marca, 9 lipca, 10 września b-k.

Szubin 5 lutego, 7 maja, 6 sierpnia, 1 paźdz. k-b, 5 marca, 4 czerwca, 3 września, 5 listopada ogólne.

Śmigiel 5 lutego, 4 czerwca, 3 września, 3 grudnia ogól., 2 kwietnia, 5 listopada k-b.

Śrem 18 marca, 23 września ogólne, 13 maja, 24 czerwca, 28 października, 9 grudnia k-b. środn 4 marca, 5 września ogól., 1 kwietnia, 3 czerwca, 7 października, 9 grudnia k-b.

Tarnowo Podgórne (Poznań) 11 marca, 4 września, 4 grudnia ogólne.

Trzemeszno (Mogilno) 18 lutego 1 kwietnia, 17 czerwca, 12 sierpnia 14 października, 9 grudnia ogól.

Ujście (Chodzież) 20 marca, 19 czerwca, 18 września, 18 grudnia k-b-kr.

Wągrowiec 9 stycznia, 13 lutego, 13 marca, 10 kwietnia, 8 maja, 10 czerwca, 14 sierpnia, 11 września, 9 października, 11 grudnia k-b.

Wielichowo (Śmigiel) 4 lutego, 1 kwiet., 3 czerwca, 5 sierpnia, 7 października, 2 grudnia ogól.

Wieleń (Czarnkowo) 5 lutego, 12 marca, 30 kwietnia, 4 czerwca, 13 sierpnia, 8 paźdz. 5 listopada, 10 grudnia ogól.

Witkowo (Gniezno) 5 lutego, 7 maja, 6 sierpnia, 3 grudnia ogólne. 5 marca, 2 kwietnia, 2 lipca, 1 października k-b.

Wolsztyn 11 lutego, 17 czerwca, 19 sierpnia, 18 listopada b, 18 marca, 20 maja, 16 września, 16 grud. ogólne.

Wronki (Szamotuły) 20 lutego, 17 lipca, 11 grudnia, ogólne, 13 marca, 15 maja, 11 września, 9 października, 3 listopada k-b.

Wysoka (Wyrzysk) 6 marca, 17 kwietnia, 14 maja, 3 lipca, 28 sierpnia, 30 września, 6 listopada, 17 grudnia k-b-kr.

Wyrzysk 22 marca, 20 maja, 12 czerwca, 11 września, 23 października,2 1 grudnia k-b-kr.

Września 14 stycznia, 11 marca, 13 maja, 1 sierpnia k-b. 8 kwietnia, 8 lipca, 14 października, 9 grudnia ogólne.

Zaniemyśl (Środa) 4 lutego, 6 maja, 12 sierpnia, 9 września, 7 października, 2 grudnia k-b.

Zbąszyn (Nowy Tomyśl) 6 lut., 6 marca, 1 maja, 3 lipca, 4 września, 6 listopada, 4 grudnia b-kr.

Zduny (Krotoszyn) 13 marca, 12 lipca, 11 września, 11 grud. k-b-kr.

Żerków (Jarocin) 14 stycznia, 11 marca, 13 maja, 10 czerwca, 12 sierpnia, 9 września 11 listop., 9 grudnia ogólne.

Żnin 6 marca, 5 czerwca, 2 października, 6 list. ogólne, 1 maja, 7 sierpnia b-k.

ZIEMIA ŚLĄSKA

Objaśnienia skróceń: — kr - kramy, k -konie, ź-źrebce, b-bydło, pł-płótno, l-len w-wełna, b-op -bydło opasowe, hm-chmiel, zb - zboże, św-świnie, ow - owce, g - garnki, ogól-ogólny, zbior - zbiorowy. Do jarmarków, przy których nie podano jednego z powyższych skróceń, stosuje się oznaczenie następnego jarmarku. Liczby w okrągłych nawiasach () podają liczbę dni jak długo jarmark się odbywa.

Bielsko 5 marca, 25 czerwca, 17 września, 10 grudnia k.

Cieszyn. Targi na k i b w każdy 1-szy i 3-ci poniedziałek miesiąca: kr w środy i soboty każdego tygodnia: w-ow w każdą sobotę.

Katowice 4 stycznia, 22 lutego, 28 marca, 11 kwietnia, 23 maja, 13 czerwca, 3 lipca, 22 sierpnia, 12 września, 3 października, 28 listopada, 12 grudnia k-b-św-ow.

Królewska Huta 3 lutego k, 8 marca kr-b-k, 19 kwietnia k, 14 czerwca kr-b-k, 6 września b-k, 18 października, 8 listopada k, 7 grudnia kr-b-k.

Lubliniec 10 stycznia, 7 lutego b-

k. 6 marca kr-b-k. 10 kwietnia. 8 maja. 5 czerwca. 10 lipca, 14 sierpnia b-k. 11 września kr-b-k. 9 października b-k. 6 listopada kr-b-k. 11 grudnia b-k.

Mikołów 18 stycznia, 15 lutego. 21 marca, 18 kwietnia b-k, 19 kwietnia. kr. 16 maja, 20 czerwca, 18 lipca. 15 sierpnia b-k, 16 sierpnia kr 19 września, 17 października, 14 listopada b-k, 15 listopada kr, 19 grudnia b-k. Targi tygodniowe w poniedziałki i piątki.

Mysłowice 29 marca kr-b, 15 czerwca, 14 września b, 22 listopada kr-b. Targi tygodniowe w wtorki i piątki.

Pszczyna. Targi na b i k: 11 stycznia, 8 lutego, 7 marca, 4 kwietnia, 9 maja, 13 czerwca, 11 lipca, 8 sierpnia 5 września, 10 października, 7 listopada, 12 grudnia. Jarmarki: 5 kwietnia, 12 lipca, 11 październ.

Rybnik 3 stycznia, 7 lutego, 6 marca b-k-św, 3 kwietnia kr-b-k-św 1 maja, 5 czerwca, 3 lipca b k św. 7 sierpnia kr-b-k-św, 4 września, 2 października, 6 listopada b k-św, 4 grudnia kr-b-k-św.

Skoczów Targi na kr i na św w poniedziałki i czwartki każdego tygodnia; na b i k każdy drugi poniedziałek po 1 i 15 każdego miesiąca.

Tarnowskie Góry 18 stycznia, 15 lutego, 14 marca, 16 maja, 18 lipca, 12 września, 17 paźdz., 14 listopada. Targi tygodniowe co czwartek.

Ustroń 4 stycznia, 1 lutego, 7 marca, 4 kwietnia, 2 maja, 6 czerwca, 4 lipca, 1 sierpnia, 5 września, 3 października, 7 listopada, 5 grudnia b-k św.

Wodzisław 17 stycznia, 14 lutego, 20 marca b-k-św. 21 marca kr. 17 kwietnia, 15 maja, 19 czerwca, 17 lipca, 14 sierpnia, 18 września b-k-św. 19 września kr, 16 października, 13 listopada, 18 grudnia b-k-św, 19 grudnia kr.

Woźniki. 12 marca, 18 czerwca, 8 października, 17 grudnia kr-b-k-św.

Żory 4 stycznia, 29 lutego, 14 marca b-k. 15 marca kr, 25 kwietnia. 2 maja. 6 czerwca b-k, 7 czerwca kr., 1 sierpnia, 3 paźdz. b-k, 4 paźdz. kr. 21 listopada, 5 grudnia b-k. 6 grudnia kr.

O ile czytelnicy spostrzegą niedokładność w naszym spisie targów i jarmarkach, prosimy zawiadomić nas o tem, abyśmy mogli poczynić odpowiednie poprawki w przyszłorocznym spisie

HUMOR.

PROSTE ROZUMOWANIE.

— Proszę cię, Zosieńko — nie mamrocz tak szybko i niewyraźnie tej modlitwy wieczornej — ja nie rozumiem z niej ani jednego słowa...

— Ależ ciociu, ja nie mówię przecież do ciebie...

TRZY PO TRZY.

W Ameryce wchodzi do pewnego sklepu elegancki jegomość i zwraca się do sprzedawczyni:

— Proszę mi pokazać coś na prezent dla mojej żony.

— Może coś z najnowszych elektrycznych wynalazków, używanych w gospodarstwie domowem? — pyta sprzedawczyni.

— Owszem, proszę bardzo — brzmi odpowiedź. — Może pani ma elektryczne krzesło?...

*

Matka przygrywa dziecku na pianinie różne piosenki i w końcu zapytuje:

— No Jasiu, jak ci się to podoba?

Jasio przygląda się nogom mamy, spoczywającym na pedałach i odpowiada:

— Mamusiu, ty dajesz za dużo gazu...

*

Przed budką telefoniczną panuje wielki ścisk. Ludzie się już niecierpliwią, wreszcie jeden z czekających otwiera drzwi budki i powiada:

— Przepraszam panią bardzo, widzę, że pani sama nie może sobie dać rady, może pomóc pani przy telefonowaniu?

— O dziękuję, ja wcale nie mam zamiaru telefonować. Mój mały ma być chrzczony i właśnie wybieram jakieś ładne imię dla niego.

TO DOPIERO PRZYGODA.

W przedziale pierwszej klasy podróżni chcąc skrócić sobie czas podróży, opowiadają wzajemnie różne swoje przygody. Jeden z nich mówi:

— Gdy przebywałem w Indjach, ukazał nam się w czasie przeprawy przez dziki ostęp w lesie lobrzymi pełzający wąż boa. Wówczas jeden z hindusów, który nam towarzyszył, wyciągnął z za pasa mały flet i począł na nim grać. W jednej chwili boa znikł z oczu.

— To nic jeszcze — opowiada drugi z podróżnych. — Wczoraj wieczorem udałem się z żoną na obiad do restauracji. Żona położyła swoje boa ze strusich piór na poręczy krzesła. Nikt nie grał na flecie... ale boa zniknęła bez śladu...

W RESTAURACJI.

Gość (do kelnera): — Mam tylko złotego przy sobie... co mi pan może zaproponować?

Kelner: — Inną restaurację.

WYGADAŁ SIĘ.

— Wiesz, mężusiu, z tego Karola do dobry gagatek, całe noce spędza poza domem.

— Czy jest żonaty?

— Nie.

— To rzeczywiście dziwne, że nie nocuje

